

**MISCELLANEA
HISTORICO-ARCHIVISTICA**

Tom VIII



Wydawnictwo DiG

Warszawa 1997

KOMITET REDAKCYJNY

Franciszka Ramotowska — redaktor serii, Małgorzata Końska, Michał Kulecki,
Władysław Stępnia, Violetta Urbaniak — sekretarz redakcji, Hubert Wajs,
Maria Woźniakowa, Teresa Zielińska

REDAKCJA

Teresa Zielińska — redaktor naukowy tomu VIII

REDAKTOR

Izabella Rdzanek

Sesja poświęcona archiwaliom rodu Potockich
była dotowana przez Fundację im. Stefana Batorego

Wydanie publikacji dofinansowane
przez Muzeum Zamku w Łańcucie

Redakcja techniczna:



Skr. pocztowa 167, 00-950 Warszawa

E-mail: dig@ikp.atm.com.pl; <http://www.atm.com.pl/~dig>

ISBN 83-7181-008-3 (DiG); 83-86643-72-2 (NDAP)

ISSN 0860-1054

© Copyright by Wydawnictwo DiG i Naczelna Dyrekcja
Archiwów Państwowych, Warszawa 1997

Nakład 500 egz.

WPROWADZENIE

Konferencja, która odbyła się w Archiwum Głównym Akt Dawnych oraz Łańcucie w dniach 25 i 26 IV 1995 r. poprzedzona była wystawą archiwalną, zatytułowaną: „Potoccy herbu Pilawa. W kręgu aktywności rodu”. Tytuł ten można zastosować również do obrad, poświęconych w całości wspomnianemu rodowi, a zwłaszcza jego spuścizny archiwalnej. W konferencji uczestniczyli goście z Ukrainy, Niemiec i USA, a jej myślą przewodnią było (podobnie jak na konferencji w Nieborowie, w 1994 r.) nawiązanie do programu UNESCO „Pamięć świata” (por. *Miscellanea historico-archivistica*, t. 7, zawierające materiały z sesji nieborowskiej).

W niniejszym tomie opublikowane zostały następujące referaty i komunikaty, które przedstawiano na konferencji po jej zagajeniu przez prof. dra hab. Jerzego Skowronka naczelnego dyrektora archiwów państwowych, mgra Wita K. Wójtowicza dyrektora Muzeum-Zamku w Łańcucie i dra Władysława Stępniaaka dyrektora Archiwum Głównego Akt Dawnych.

W części pierwszej tomu 8, zatytułowanej *Materiały o charakterze ogólnym* znalazły się następujące referaty: Władysława Stępniaaka, *Archiwa rodowe w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych* oraz Henryka Bartoszewicza, *Mapy sądowe z archiwów rodzinnych Potockich*.

W części drugiej, pt. *Ród Potockich i ich archiwa*, zaprezentowano *Potockich z linii hetmańskiej („Srebrnej Pilawy”)* i referaty: Anny Palarczykowej (AP w Krakowie), *Archiwum Wincentego Potockiego z Brodów*; w tym wątku tematycznym gałąź łańcucką reprezentują teksty: Jarosława Zawadzkiego (AGAD), *Zarys historii Archiwum Potockich z Łańcuta*, Jana Basty (AP w Rzeszowie), *Dobra łańcuckie Potockich. Zarys problematyki i źródła do dziejów ordynacji w zasobie Archiwum Państwowego w Rzeszowie*, Krzysztofa Jankowiaka (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), *Archiwalia łańcuckie poza krajem*, Blaira R. Holmesa (Brigham Young University, USA), *Archiwalia Potockich z Łańcuta w zbiorach Brigham Young University*; do gałęzi krzeszowickiej odnoszą się referaty: Anny Palarczykowej (AP w Krakowie), *Archiwum Potockich z Krzeszowic*, Janiny Stoksik (AP w Krakowie), *Zbiory kartografików w Archiwum Potockich z Krzeszowic*, Michała Kuleckiego (AGAD) *Akta komisji warszawskiej z 1668 r. w tzw. Archiwum Podhoreckim*; gałąź tulczyńską omawiają: Lubow Z. Hiscowa (Centralny Dierżawny Istorycznyj Archiw Ukrainy, Kyjw), *Tulczyńska linia Potockich w aktach zespołu nr 49 Centralnego Państwowego Archiwum Historyczne-*

go Ukrainy w Kijowie; Dmytro Szowkowyj (Centralnyj Dierżawnyj Istorycznyj Archiw Ukraini), *Dzieje i zawartość dokumentów z zespołu Potockich przechowywanego w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy w Kijowie* (zespół 49, inw. 1, 2, 3), Natalia Cariowa (Centralnyj Dierżawnyj Istorycznyj Archiw Ukraini, Lwiw), *Archiwalia rodu Potockich w zbiorach Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie*; gałąź wilanowską omawiają referaty: Wojciecha Fijałkowskiego (Muzeum Narodowe w Wilanowie), *Pałac w Wilanowie — rezydencja rodu Potockich*, Waldemara Mikulskiego (AGAD), *Dokumenty Hornostajów i innych rodzin rusko-litewskich z XVI-XVII w. w zespole Archiwum Potockich z Radzyna*, Mirosława Nagielskiego (IH UW), *Dokumenty z archiwum Potockich jako źródła do dziejów wojskowości w XVI-XVII w.*; Teresy Jedynak (Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy), *Księgozbiór ofiarowany w 1934 r. Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy przez hr. Jakuba Potockiego*.

Również w grupie drugiej pomieszczono referaty dotyczące Potockich z linii prymasowskiej („Złotej Piławy”), a więc: Ryszarda Kotewicza (AP w Piotrkowie Trybunalskim), *Działalność społeczna i gospodarcza Potockich z Koniecpola w pierwszej połowie XIX w.*, Mariana Wolskiego (UJ w Krakowie), *Archiwum ołszańskie Potockich z Monasterzysk i Rymanowa*.

Do publikacji nie zostały złożone referaty następujących autorów, ogłoszone na konferencji: Wita K. Wójtowicza, „Łańcut jako siedziba rodu Potockich”, Tomasza Niewodniczańskiego (Bitburg, Niemcy), „Dokumenty pergaminowe z Archiwum Potockich z Łańcuta w kolekcji prywatnej w Bitburgu (Niemcy)”, Bożeny Maszkowskiej (Zamek Królewski w Warszawie), „Zamek w Łańcucie. Architektura, wyposażenie”, Doroty Nierychlewskiej (AAN), „Materiały dotyczące działalności dyplomatycznej Jerzego Potockiego w zbiorach Archiwum Akt Nowych”. Ponadto Mirosław Nagielski (IH PAN) nie wygłosił na konferencji, lecz nadesłał do Redakcji wymieniony powyżej referat.

Teksty złożone w języku ukraińskim (pp. Lubow Z. Hiscowej i Dmytro Szowkowyja) oraz angielskim (Blaira R. Holmesa) publikujemy w tłumaczeniu na język polski.

Ingerencje redakcji tomu obejmują niezbędne korektury językowe, wyjątkowo też skrócenie tekstu, nie wkraczają jednak zasadniczo w kwestie merytoryczne.

Teresa Zielińska

Władysław Stępnia

ARCHIWA RODOWE W ZBIORACH ARCHIWUM GŁÓWNEGO AKT DAWNYCH

Archiwum Główne Akt Dawnych obchodzić będzie niebawem jubileusz swego 190-lecia. Zbliża się więc moment, w którym zasadne będzie spojrzenie na jego przeszłość, dokonania i tragiczne straty w czasie II wojny światowej oraz zadania na przyszłość. Chcąc odpowiedzieć na pytanie, co w stopniu największym charakteryzuje tę najbardziej specyficzną polską instytucję archiwalną, warto sięgnąć do dokumentów obrazujących cele i zadania, jakie przed nią postawili jej twórcy w początkach XIX w. Jest oczywiste, że głównym motywem ich działania było zabezpieczenie spuścizny archiwalnej Rzeczypospolitej i zapewnienie możliwości jej wszechstronnego wykorzystywania dla celów badawczych i praktycznych. Myślano wtedy o całym zasobie archiwalnym, będącym wytworem władz naczelnych i centralnych przez wiele wieków, zgromadzeniu w jednym miejscu — wtedy w Archiwum Ogólnym Krajowym — Metryki Koronnej i Metryki Litewskiej oraz innych dokumentów życia publicznego, ważnych dla funkcjonowania państwa i społeczeństwa. Upływały dziesięciolecia a realizacja tych zamiarów była możliwa jedynie w bardzo ograniczonym zakresie. Nawet odrodzenie niepodległego państwa polskiego w roku 1918 nie stworzyło, mimo jakże korzystnie dla Polski sformułowanych postanowień traktatu ryskiego w odniesieniu do problemów rewindykacji archiwaliów, warunków do realizacji projektów sformułowanych w czasach Księstwa Warszawskiego. Zdaje się, że Józef Siemieński był archiwistą, który jako pierwszy w stopniu największym zrozumiał najwłaściwiej motywy i cele działania poprzedników. Opublikowane przez niego w roku 1933 dzieło *Przewodnik po archiwach polskich. I. Archiwa dawnej Rzeczypospolitej* było jednak dopiero zapowiedzią praktycznych działań archiwalnych, mających na celu zgromadzenie danych o zawartości i rozmieszczeniu zasobu archiwalnego.

Ogrom strat poniesionych przez archiwa polskie w czasie II wojny światowej, przede wszystkim przez Archiwum Główne, narzucił wiele nowych zadań i problemów, nie przesłaniając jednak idei, jaką było stworzenie przewodnika po źródłach do dziejów Rzeczypospolitej. Rzec można w chwili obecnej, że zachowane materiały archiwalne proveniencji państwowej zostały już należycie opracowane i są szeroko udostępniane dla potrzeb badań historycznych w Polsce i za granicą.

Szczególnie ważne znaczenie posiadała dla nas zawsze współpraca z archiwistami i historykami ukraińskimi, białoruskimi, litewskimi i rosyjskimi. Cięży bowiem na nas wspólny obowiązek organizacji warsztatu badań i ich prowadzenia według kryteriów pracy naukowej.

Występujemy z inicjatywą przygotowania realnego przewodnika po zbiorach archiwalnych do dziejów I Rzeczypospolitej, w którym bardzo ważne znaczenie posiadają archiwa rodowe. Nieprzypadkowo więc kolejna międzynarodowa sesja organizowana przez naszą instytucję we współpracy z Muzeum Zamkowym w Łańcutie, odbywająca się w pół roku po poprzedniej, także o zasięgu międzynarodowym a poświęconej Archiwum Warszawskiemu Radziwiłłów, dotyczy ponownie zbiorów rodowych, obejmujących swym zakresem tematycznym obszar znacznie wykraczający poza obecne granice państwa polskiego.

Na decyzję jej zorganizowania wpływ znaczny miał powrót do kraju części Archiwum Potockich z Łańcuta, przekazanej Archiwum Głównemu przez władze Polskiego Instytutu Narodowego w Nowym Jorku. Dzieje wojenne i powojenne tego cennego archiwum rodowego są dość oczywistym dowodem znacznej szkodliwości dla badań historycznych tak dużego rozproszenia, zwłaszcza części najważniejszych, tego jednego z obszerniejszych archiwów rodowych. Nic już nie odwróci faktu, że niedostępność źródeł historycznych opóźniała rozwój polskiej nauki historycznej. Wiele jednak można zdziałać, by konsekwencje tego stanu rzeczy zostały możliwie szybko przezwyciężone. Jednym ze sposobów możliwych do stosowania w międzynarodowych stosunkach archiwalnych jest od tak dawna zalecana przez UNESCO wymiana mikrofilmów i opracowywanie wspólnych programów, nie tylko prac badawczych, lecz także praktycznych działań archiwalnych.

W imieniu organizatorów konferencji wyrażam nadzieję, że tak szeroka prezentacja różnych działów archiwum jednego z najważniejszych w historii Rzeczypospolitej rodów polskich, połączona z rozważaniami historycznymi, oznaczać będzie znaczący krok w kierunku pełnej realizacji przedstawionego tu na wstępie zamierzenia. Chcielibyśmy na takiej właśnie drodze — wspólnych konferencji, wymiany publikacji i inwentarzy archiwalnych oraz mikrofilmów — przybliżyć moment powstania przewodnika po źródłach do dziejów I Rzeczypospolitej.

Archiwa rodowe i spuścizny, będące same w sobie dość specyficzną kategorią materiałów archiwalnych, odgrywają w wypadku AGAD rolę szczególną. Przez długi okres czasu patrzono na nie jak na źródła historyczne drugiej kategorii. Akta będące wytworem określonego typu kancelarii, dotyczące istotnych kwestii prawnych czy politycznych, do czasu zagłady archiwów warszawskich rzeczywiście posiadały nad nimi swego rodzaju przewagę. Nie nad wszystkimi jednak, czego dowodem jest zakupienie do AGAD w okresie międzywojennym Zbioru Popielów. Zdawano sobie oczywiście sprawę ze znaczenia Archiwum Warszawskiego Radziwiłłów czy też Archiwum Publicznego Potockich. Obecnie, nie tylko pod wpływem poniesionych strat, zwracamy jakże baczną uwagę na ten typ dokumentacji archiwalnej. Bardziej zaawansowane metody badawcze, a nade wszystko znacznie zwiększona w stosunku do okresu międzywojennego obsada kadrowa, pozwoliły na bliższe zajęcie się nimi, przy zastosowaniu odmiennych metod opracowania (które J. Siemieński uważał za bardziej biblioteczne, niż archiwalne). Nie jest to

sprawa prosta, gdyż w dyskusjach metodycznych powstają u nas ciągle spory, przyczyniając się jednak do postępu metod opracowywania zbiorów archiwalnych.

Zdarza się, że problematyka archiwów rodowych, w odczuciu potomków byłych właścicieli, wywołuje znaczne zainteresowanie społeczne i jest postrzegana jako jeden z problemów wymagający rozstrzygnięcia, w ramach zachodzącego procesu zmian ustrojowych. Jest to też problem nieobojętny środowisku archiwistów. Archiwalia te, przejęte do zbiorów archiwów państwowych przed pięćdziesięcioma laty, znalazły w nich należyte warunki przechowywania i były, mówię tu o praktyce Archiwum Głównego, szeroko udostępniane dla potrzeb badań naukowych. Są one dzisiaj integralną częścią zasobów, z których w żaden sposób nie można już ich wyłączyć. To temat obszerny, wymagający uzasadnienia. Nie jest to jednak sytuacja całkowicie nowa w dziejach zbiorów kulturalnych czy naukowych. Można w poszukiwaniu jej rozstrzygnięcia posłużyć się analogiami wynikającymi z prawa międzynarodowego publicznego, którego zasady pozwalały, w trosce o zachowanie integralnego charakteru ważnych dla kultury kolekcji, pozostawianie w nich obiektów nawet nabytych w drodze nielegalnej. Poprzedniemu właścicielowi gwarantowano natomiast stosowny ekwiwalent. Tym ekwiwalentem w naszym przypadku może być satysfakcja, że zbiory danego rodu przechowywane są pieczołowicie wśród najważniejszych pomników dziejowych państwa i narodu, z Metryką Koronną i archiwami koronnymi Krakowskim i Warszawskim na czele.

Henryk Bartoszewicz

MAPY SĄDOWE Z ARCHIWÓW RODZINNYCH POTOCKICH

Kartografika z archiwów rodzinnych Potockich, przechowywane w Oddziale Kartografii Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, zostały wyłączone z Archiwum Publicznego Potockich, Archiwum Potockich z Jabłonny oraz Archiwum Potockich z Łańcuta i stanowią trzy oddzielne zbiory map i planów. Zbiór z Archiwum Publicznego Potockich, teki 466–484, zawiera 563 mapy i plany, złożone z 1348 arkuszy, przede wszystkim planów dóbr wilanowskich. Mniejsza grupa obejmuje plany dóbr podolskich i ukraińskich Potockich i Branickich. Nieliczne są plany innych posiadłości, jak Sudargi, Johanesberg, Międzyrzec, Roś, Pomorzany, posiadłości na Pradze w Warszawie i w Górze Kalwarii. W zbiorze znajdują się także plany i rysunki architektoniczne. Część zbioru stanowi kolekcja drukowanych map wojskowych i turystycznych z terenów Europy z XIX i XX w. Granice chronologiczne zbioru wyznaczają lata 1782–1946.

Zbiór z Archiwum Potockich z Jabłonny, teki 501–507, skupia 144 osiemnasto- i dziewiętnastowiecznych map i planów, składających się z 147 arkuszy. Teki 501 to 11 jednoarkuszowych planów, wyłączonych wraz z aktami w latach 1949–1950, z których stworzono zbiór noszący tytuł Militaria z Jabłonny, wśród nich można odnaleźć plany marszrut i manewrów jednostek Gwardii Koronnej z lat 1789–1790 oraz plany bitew toczonych w Europie w czasie wojny siedmioletniej. Teki 502–506 zawierają plany Mokotowa z Archiwum Anny z Tyszkiewiczów Wąsowiczowej Potockiej, plany dóbr Jabłonna, Waliszew, Otwock, Radzymin, Słubice, Zator, plany Natolina, Ujazdowa i Gołędzinowa oraz plany nieruchomości w Warszawie. Teki 507 ujmują plany należące do zespołu Kamery Ekonomicznej Jego Królewskiej Mości. Dwa plany nie weszły do tego zbioru, natomiast plan ekonomii Grodzieńskiej (AGAD, Zb. kart. 67–1) włączono do zespołu Kamera Ekonomiczna JKM.

Zbiór kartografików z Archiwum Potockich z Łańcuta, teki 454–463, składa się z 345 planów (965 arkuszy). Umieszczono w nim plany dóbr łańcuckich, leżajskich i łąckich, dóbr w okolicach Lwowa po Izabelli Lubomirskiej, kluczy wyzniańskiego, przemysłańskiego, dźwinogrodzkiego i starosielskiego, plany katastralne z terenu Galicji oraz plany i rysunki architektoniczne, a także rysunki techniczne. W zbiorze jest też kolekcja map małoskalowych z obszaru państw europejskich oraz

plany miast. Z niniejszego zbioru zostały wyłączone cztery osiemnastowieczne mapy sądowe z terenu starostwa leżajskiego, które przeniesiono do zespołu Mapy Sądów Referendarskich¹.

Wśród kartografików pochodzących z archiwów rodzinnych Potockich, przechowywanych w AGAD, ponad 80% stanowią plany gruntowe, z których około 50% to plany graniczne, w tym również mapy sądowe. Analogiczne proporcje występują w innych zbiorach kartografików utworzonych z materiałów pochodzących z archiwów rodowych². Mapy sądowe w zbiorach archiwów rodowych tworzą jedną z dwóch zasadniczych grup tego typu planów granicznych przechowywanych w AGAD. Drugą formują osiemnastowieczne mapy sądowe z archiwów przedwojennych: AGAD i Archiwum Akt Dawnych, które stanowią oddzielne zespoły³.

W Polsce pierwsze mapy graniczne sporządzano zapewne już w XV i XVI w., a z całą pewnością w pierwszej połowie XVII w. Mapa jako podstawa rozstrzygania w procesie sądowym była używana w pierwszej połowie XVIII w.⁴ Sporządzanie map jako ilustracji sporów granicznych toczących się przed sądami między właścicielami dóbr, bądź dla zobrazowania wyroków stało się w Polsce zjawiskiem powszechnym dopiero w drugiej połowie XVIII w.⁵ Rozpowszechnienie map jako elementu dowodowego w sądach wiązało się zapewne z wyodrębnieniem zawodu geometry⁶ w drugiej połowie XVIII w. Ustawa o powoływaniu geometrów przysięgłych do procesów granicznych wydana została na sejmie 1768 r. i w konstytucji o trybunałach⁷.

Mapy sądowe ze zbiorów archiwów rodzinnych Potockich pochodzą z XVIII i pierwszej połowy XIX w. i należą do najstarszych kartografików sądowych zachowanych w zbiorach polskich.

¹ K. Łonczyńska, *Mapy Referendarii Koronnej w drugiej połowie XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 12, 1964, nr 3, s. 411 i n.; Księga inwentarzowa map Sądu Referendarskiego zachowanych w AGAD, oprac. K. Łonczyńska, uzupełnił W. Całczyński, Warszawa 1964, 1972, mps AGAD, s. 3.

² W. Całczyński, *Zasób kartograficzny Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie* [w:] *Miscellanea historico-archivistica*, t. 2, 1987, s. 159.

³ Osiemnastowieczne mapy sądowe z AGAD pochodzące z przedwojennego Archiwum Głównego Akt Dawnych i Archiwum Akt Dawnych stanowią oddzielne zespoły. Zespół map Sądu Referendarskiego liczy 71 j. inw., na co składa się 70 map oraz jeden rejestr pomiarowy (1761–1793). Pozostałe mapy sądowe liczą 86 j. i tworzą następujące zespoły: 1) Mapy sądów podkomorskich (pocz. XVIII w. — 1795 r.) 65 j.; 2) Mapy sądów komisarskich (1766–1791) 10 j.; 3) Mapy sądów asesorskich (1775–1791) — 7 j.; 4) Mapy Trybunału Koronnego Piotrkowskiego (przed 1766–1768) 2 j.; 5) Mapy Trybunału Wielkiego Księstwa Litewskiego (1768–1780) 2 j. Najstarszą w tej grupie map jest mapa z początku XVII w., a najstarsza datowana pochodzi z 1723 r. W. Całczyński, *Mapy sądów podkomorskich, komisarskich, asesorskich i trybunałów przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie*, „Archeion”, t. 60, 1974, 161–162.

⁴ S. Łaguna, *O prawie granicznym polskim*, Warszawa 1875, s. 40, przypis 1; K. Łonczyńska, *Mapy...*, s. 413.

⁵ W. Całczyński, *Mapy sądów*, s. 161–161; K. Łonczyńska, *Mapy...*, s. 413.

⁶ J. S. Tymowski, *Zmiany w strukturze zawodu mierniczego w Polsce w wieku XVIII*, „Przegląd Geodezyjny”, 1956, nr 11–12.

⁷ J. Rafacz, *Sąd Referendarski Koronny. Z dziejów obrony prawnej chłopów w dawnej Polsce*, wyd. 2, Poznań 1948, s. 114.

W zbiorze z Archiwum Potockich z Łańcuta znajdują się cztery mapy sądowe, dotyczące sporu granicznego między Ostapiem, Zarubincami, Hlibowem i Iwan-kowcami, tj. wsiami tzw. państwa grzymałowskiego (nazwanymi tak od miasta Grzymałów w powiecie skałackim) — własności ks. Izabelli z Czartoryskich Lubo-mirskiej, a wsiami Horodnia i Krzywe — dobrami hr. Wiktora Baworowskiego. Pierwsza z map pochodzi z 1791 r. i jest kopią mapy wcześniejszej, co zostało zaznaczone w tytule. Sporządził ją Jan Korczyński, geometra przysięgły Trybunału Lwowskiego, przed którym to trybunałem toczył się proces dotyczący ziem spor-nych. Mapę wykonał techniką rękopiśmienną wielobarwną (jak analogiczne mapy sądowe z XVIII i początków XIX w.), na papierze o rozmiarach 79 x 56 cm, w skali około 1:16 000. Mapa zasięgiem terytorialnym obejmuje teren między miastami Grzymałów i Skałat. Miasto Grzymałów oraz wsie Okno, Ostapie, Hlibów, Pozna-nka Hetmańska, Poznanka Gnifia, Zarubince i Horodnice zaznaczono symbolicznie rysunkami domów. Mapa posiada legendę. Ma orientację południową. Rzeźbę terenu przedstawiono metodą cieniowania (była to wówczas najpowszechniej stosowana metoda przedstawiania rzeźby terenu)⁸.

Trzy lata później, w czerwcu 1794 r., J. Korczyński sporządził dwie mapy do-tyczące sporu granicznego, z którym była związana wspomniana mapa z 1791 r. Obejmują one swym zasięgiem także teren między miastami Grzymałów i Skałat. Obie zostały wykonane w skali około 1:16 000. Mapy te nie posiadają tytułów. Cel ich sporządzenia wynika z opisu i treści. W stosunku do mapy z 1791 r. zmianie uległa orientacja — z południowej na północną. Niewielkiemu poszerzeniu uległ zasięg map, w kierunku miasta Skałat (zaznaczonego na obu mapach), którego nie obejmowała mapa z 1791 r. Technika wykonania nie uległa większym zmia-nom, wzbogacone zostały jedynie opisy wykonane na mapach. Obie zostały zaopatrzone, podobnie jak mapa z 1791 r., w podziałkę liniową w sążniach wie-deńskich⁹.

We wrześniu 1794 r. powstała ostatnia z czterech zachowanych map sporu granicznego między dobrami ks. Lubomirskiej a dobrami hr. Baworowskiego, sporządzona przez geometrę przysięgłego Trybunału Lwowskiego Antoniego Ję-drzejowskiego. Zasięg terytorialny mapy jest zbliżony do zakresu map wykonanych trzy miesiące wcześniej, natomiast skala mniejsza, bo 1:40 000. Doskonalsza jest technika. Mapa zorientowana została w kierunku północnym. Posiada również bogatszą legendę aniżeli mapa z 1791 r.¹⁰

W zbiorze Archiwum Potockich z Łańcuta znajdują się jeszcze dwie mapy, sprzed prawie trzydziestu lat, autorstwa A. Jędrzejowskiego, wówczas królewskie-go geometry przysięgłego. Pierwsza z 1765 r.¹¹, druga z 1766 r.¹² Są to mapy własnościowe, gruntowe, dóbr Augusta Aleksandra Czartoryskiego położonych w województwie ruskim. Nie były przeznaczone dla celów sądowych.

⁸ AGAD, Zb. kart. 454–7.

⁹ AGAD, Zb. kart. 454–5; Zb. kart. 454–6.

¹⁰ AGAD, Zb. kart. 454–4.

¹¹ AGAD, Zb. kart. 454–32.

¹² AGAD, Zb. kart. 454–36.

Oprócz czterech map odnoszących się do sporu między dobrami ks. Lubomirskiej i hr. Baworowskiego, w zbiorze Archiwum Potockich z Łańcuta znajdują się jeszcze dwie mapy sądowe. Pierwsza, z 1747 r. (najstarsza mapa sądowa w zbiorze kartografików z Archiwum Potockich z Łańcuta), dotyczy konfliktu granicznego między wsiami Szyszkowce, Kalityńce, Radkowica i Turczyńce należącymi do dóbr A. A. Czartoryskiego a dobrami należącymi do Józefa Pułaskiego, położonymi w powiecie proskurowskim na Podolu. Została sporządzona przez geometrę przysięgłego i uprzywilejowanego Ignacego Napiórkowskiego, w skali 1:9 500, na papierze o rozmiarach 65 x 91 cm. Mapa jest zorientowana w kierunku zachodnim¹³. Zarówno z tytułu mapy, jak i dodatkowych informacji z treści mapy nie wynika, przed jakim sądem toczył się proces. Najprawdopodobniej był to sąd podkomorski.

W 1780 r. Walenty Szymborski, komisarz graniczny ziemi bielskiej, geometra królewski, wykonał mapę gruntu spornego między dobrami Wilgą i Wólką Gruszczyńską, położonymi w powiecie garwolińskim, w skali około 1:4 500, na papierze o formacie 73 x 65 cm. Mapa przedstawia granice ustaloną wyrokiem sądu podkomorskiego, jaki zapadł w ostatnich dniach maja 1780 r.¹⁴

Należy zaprezentować jeszcze jedną mapę graniczną ze zbioru Archiwum Potockich z Łańcuta, tj. mapę gruntów wsi Lubochnia i Lubochenek w starostwie lubocheńskim, województwie łęczyckim, nieznanego autora, z 1700 r. Chociaż nie zalicza się do sądowych, mapa zasługuje na uwagę, gdyż jest najstarszym dziełem kartograficznym w zbiorach archiwów rodzinnych Potockich, a jednocześnie jedną z najstarszych map granicznych przechowywanych w archiwach polskich. Mapa powstała w dużej skali, około 1:815, zrealizowana rękopiśmienną techniką wielobarwną na papierze znacznych rozmiarów, 109 x 137,5 cm, w orientacji północno-wschodniej. Na mapie zaznaczono podziały własnościowe na grunty dworskie, wójtowskie, plebańskie, wiejskie. Posiada podziałkę liniową w łokciach oraz legendę (objaśnienia znaków literowych umieszczonych na mapie)¹⁵. Uwagę zwraca język polski tego zabytku (w pierwszej połowie XVIII w. częściej językiem map, a przynajmniej ich tytułów, była łacina) oraz wysoka technika wykonania, jak na 1700 r.

W zbiorze kartografików z Archiwum Publicznego Potockich wśród kilkuset planów gruntowych znajduje się tylko sześć map sądowych. Dwie z nich dotyczą dóbr Izabelli ks. Lubomirskiej, położonych w powiecie grójeckim, które po jej śmierci przeszły w posiadanie Potockich. Pierwsza z tych map, z początków XIX w., jest kopią mapy wykonanej 9 III 1799 r. Sporządzona została na papierze o wymiarach 63 x 47 cm. Autorem oryginału był F. Schweitzer, geometra skarbowy, a kopii — kopista rządowy Seydel. Mapa dotyczy sporu granicznego wsi Chojnów, należącej do dóbr ks. Lubomirskiej, z wsią królewską Łubna, w starostwie Ryki, w powiecie grójeckim¹⁶.

¹³ AGAD, Zb. kart. 454–35.

¹⁴ AGAD, Zb. kart. 454–29.

¹⁵ AGAD, Zb. kart. 454–33.

¹⁶ AGAD, Zb. kart. 466–2.

Druga z map odnoszących się do dóbr ks. Lubomirskiej jest kopią, wykonaną w 1801 r. w skali ok. 1:5 000, na papierze o wymiarach 194 x 62 cm, z pierwowzoru sporządzonego w 1799 r. Autorem oryginału był geometra skarbowy F. Schweitzer. Mapa przedstawia teren sporny między wsiami Wólka Kozodawska, Jessówka, Jazgarzew i Ustanów, należącymi do dóbr królewskich w starostwie Ryki, a wsiami Chojnów i Żabieniec w dobrach Lubomirskiej. Posiada orientację północno-wschodnią. Została zaopatrzona w podziałkę liniową w prętach reńskich¹⁷.

Dwie kolejne mapy dotyczą sporu granicznego między dobrami Zastów, należącymi do Aleksandra Potockiego, a wsią królewską Gocław, który toczył się co najmniej od 1800 r., i pomimo kolejnych wyroków trwał jeszcze w drugiej połowie XIX w. Pierwsza z nich, wykonana w 1837 r. przez geometrę przysięgłego Stefana Ogilba w skali 1:5 000, na papierze o wymiarach 84 x 56 cm, jest kopią mapy autorstwa geometry Schwartza z 1800 r. Na mapie została zaznaczona kolorem różowym linia oznaczająca nową granicę, dzielącą teren sporny na dwie równe części między dobra Zastów i wieś Gocław, wytyczoną na mocy wyroku Sądu Delegowanego. Kropkami czerwonymi oznaczono granicę posesji dóbr Gocław, która dotychczas była użytkowana przez wieś Gocław¹⁸.

Sporu między dobrami Zastów a wsią Gocław dotyczy także mapa nieznanego autora, z okresu po 1853 r., w skali 1:5 000, sporządzona wielobarwną techniką rękopiśmienną na kalce o wymiarach 84 x 45 cm. Z informacji umieszczonych na mapie wynika, że jest to druga kopia mapy sądowej sporządzonej w 1800 r. Natomiast pierwsza kopia została wykonana w 1801 r. przez Fryderyka Schweitzera. Z adnotacji umieszczonych na mapie można odtworzyć przebieg sporu od roku 1800 poprzez lata trzydzieste XIX w., aż po 1853 r.¹⁹

Wśród kartografików z Archiwum Publicznego Potockich znajdują się dwie osiemnastowieczne mapy graniczne, z których jedna jest na pewno mapą sądową, natomiast druga najprawdopodobniej mapą graniczną, którą wykonano w wyniku wydanego wcześniej wyroku sądowego. Pierwsza z nich dotyczy sporu między wsią Prusy a wsiami Strybajcie i Rujki należącymi do wójtostwa orzeszkanowskiego w powiecie rosieńskim. Została sporządzona w 1787 r. przez komornika powiatu trockiego Wincentego Kozakiewicza i komornika powiatu kowieńskiego Ignacego Horna, w skali około 1:10 000, na papierze o wymiarach 55 x 42 cm. Mapa posiada orientację zachodnią, jest zaopatrzona w podziałkę liniową w sznurach koronnych²⁰.

Z 1787 r. pochodzi również mapa graniczna rozdzielająca dobra należące do dworu leśnictwa kidulskiego z dobrami należącymi do Ignacego Potockiego, położonymi w powiecie władysławowskim, między rzekami Niemen i Jotyja. Mapa, dzieło twórcy nieznanego z nazwiska, na papierze o wymiarach 55 x 42 cm, ma skalę ok. 1:10 000. Orientacja mapy jest północno-wschodnia²¹.

¹⁷ AGD. Zb. kart. 466–5.

¹⁸ AGAD, Zb. kart. 466–20.

¹⁹ AGAD. Zb. kart. 469–13.

²⁰ AGAD. Zb. kart. 473–4.

²¹ AGAD. Zb. kart. 473–9.

Spośród 21 planów należących do zespołu Kamery Ekonomicznej JKM, które znalazły się w zbiorach kartograficznych Archiwum Potockich z Jabłonny, 7 to mapy sądowe. Autorem trzech z nich jest kapitan, później major, Maciej Deutsch (Deytz) geometra, kartograf i rysownik, znany przede wszystkim jako autor wielu osiemnastowiecznych planów Warszawy²². Niestety, o jednej z tych map nie można wiele powiedzieć, ze względu na jej zły stan zachowania; jest bardzo zniszczona i wykazuje liczne ubytki. Oprócz nazwiska autora udało się ustalić, że mapę sporządzono w 1763 r. oraz, że dotyczy sporu między Goryniem i Jastrzębiem z jednej strony a Kozienicami z drugiej, miejscowościami położonymi w powiecie radomskim, województwie sandomierskim²³.

W lepszym stanie zachowały się dwie wcześniejsze mapy sądowe autorstwa Deutscha. Starsza z nich sporządzona została 20 XI 1755 r., w skali ok. 1:10 000, na papierze o znacznych wymiarach: 171 x 129 cm. Stanowi ona ilustrację kartograficzną sporu terytorialnego, jaki toczył się najprawdopodobniej przed sądem asesorskim pomiędzy dobrami królewskimi należącymi do ekonomii Kozienice a dobrami kościelnymi Janików²⁴.

Trzecia z map Deutscha pochodzi z maja 1762 r. i dotyczy sporu pomiędzy dobrami szlacheckimi Goryń a wsiami należącymi do ekonomii Kozienice. Wykonała ją w skali ok. 1:7 500, na papierze o wymiarach 207 x 83 cm²⁵.

Wszystkie trzy mapy sporządzone przez Deutscha wyróżnia technika i kolorystyka rysunku. Umiejętności kartograficzne tego autora były znaczniejsze aniżeli wielu ówczesnych autorów map sądowych. Prace jego wyróżnia wykonanie akwarelą w charakterystycznych kolorach pastelowych, wśród których dominuje kolor jasnozielony. Omówione mapy zostały sporządzone w orientacji południowo-zachodniej.

Do terytorium ekonomii Kozienice odnoszą się także dwie kolejne mapy sądowe ze zbiorów Archiwum Potockich z Jabłonny, które wcześniej były przechowywane w Archiwum Kameralnym. Pierwsza z nich, nosząca datę 30 VI 1765 r., została wykonana przez C. Grossmana w skali ok. 1:1 700, na papierze o wymiarach 49 x 34,5 cm, nosi orientację północno-wschodnią. Mapa prezentuje spór graniczny, toczony od 1653 r. między dobrami we wsi Kociołki, należącymi do opactwa i klasztoru w Sieciechowie, a ekonomią kozienicką²⁶.

Sporu pomiędzy ekonomią kozienicką a opactwem sieciechowskim dotyczy kolejna mapa. Przedstawia ona teren sporny między wsiami Peterkowice i Opatowice, położonymi między rzekami: Wisłą, Zagożdżonką i Chartową. Mapa niedatowana, nieznanego autora, w skali ok. 1:11 000, na papierze o wymiarach 59 x 47 cm, ma orientację zachodnią. Najprawdopodobniej pochodzi z początku drugiej połowy XVIII w.²⁷

²² D. Kosacka, *Plany Warszawy XVII i XVIII w. w zbiorach polskich. Katalog*, Warszawa 1970, s. 29–36.

²³ AGAD, Zb. kart. 507–4.

²⁴ AGAD, Zb. kart. 507–2.

²⁵ AGAD, Zb. kart. 507–3.

²⁶ AGAD, Zb. kart. 507–5.

²⁷ AGAD, Zb. kart. 507–6.

Kolejna mapa sądowa z Archiwum Kameralnego, później ze zbiorów Archiwum Potockich z Jabłonny, to znacznych rozmiarów, 228 x 201 cm, plan miasta królewskiego Olkusza i okolic, ukazujący własność ziemską tego miasta i tereny sporne między miastem a probostwem i zakonem Augustianów, a także innymi właścicielami. Mapę sporządził 6 VIII 1787 r. królewski geometra przysięgły Andrzej Okniński, w skali 1:5 000. Plan został zorientowany w kierunku północno-wschodnim. Na niniejszej mapie sądowej widnieje adnotacja, że wykonano ją na polecenie Sądu Komisarskiego JKM i została uwierzytelniona przez komisarza Pawła Popiela. Mapę zaopatrzono w podziałkę liniową w sznurach, przeliczonych na królewskie łokcie warszawskie (1 sznur = 75 łokci) oraz legendę, objaśnienie kolorów i inwentarz gruntowy. Kolorami wyróżniono nie tylko rodzaje własności, ale także dobra właścicieli, nazwanych w przypadku własności szlacheckiej z imienia i nazwiska. Na mapie, oprócz miejscowości, zaznaczono i opisano drogi, młyn, huty, kościoły i in. budowle sakralne²⁸.

Ostatnia z siedmiu map z Archiwum Kameralnego, które później znalazły się w zbiorach Archiwum Potockich z Jabłonny, z 1753 r., zasługuje na uwagę nie tylko ze względu na przedmiot sporu, ale podobnie jak w przypadku map Deutscha, także z uwagi na osobę twórcy. Był nim major artylerii koronnej i geometra przysięgły Jan Witte, osobistość bardzo znana i wybitna, polski architekt i inżynier wojskowy pochodzenia holenderskiego. Urodził się 26 II 1716 r. a zmarł 24 XII 1785 r. w Kamieńcu Podolskim. W 1726 r. wstąpił do Korpusu Inżynierii Koronnej. Od 1768 r. był komendantem twierdzy w Kamieńcu Podolskim i fortecy pogranicznych, a w 1781 r. został mianowany generałem-lejtnantem. Zbudował klasztor i kościół Karmelitów w Berdyczowie (1743 r.) oraz wiele budynków wojskowych w Kamieńcu Podolskim. Najdoskonalszym jego dziełem jest kościół Dominikanów we Lwowie, powstały w latach 1749–1764.

Mapa J. Wittego przedstawia granicę między dobrami należącymi do Wohynia, miasta królewskiego, położonego w ekonomii brzeskiej, a dobrami szlacheckimi obejmującymi wsie Branica, Zbyłotów Wielki, Zbyłotów Mały i Kopina, wytyczoną na mocy wyroku sądu komisarskiego z dnia 26 IX 1753 r. Została sporządzona w skali ok. 1:19 000, na papierze o wymiarach 74,5 x 53 cm, w orientacji północno-zachodniej. Mapę zaopatrzono w podziałkę liniową w łokciach. Tytuł mapy ozdabiają elementy ornamentacyjne²⁹.

Pozostałe mapy z Archiwum Kameralnego, przechowywane w zbiorach Archiwum Potockich z Jabłonny, pochodzące z 1714 r. (11 map) i z 1781 r. (1 mapa) oraz jedna mapa niedatowana, najprawdopodobniej z drugiej połowy XVIII w., to gruntowe plany graniczne, własnościowe, które nie są jednak mapami sądowymi. Zostały sporządzone na polecenia i dla potrzeb Komisji Skarbowej JKM³⁰.

Oprócz omówionych map sądowych, z Archiwum Kameralnego ze zbiorów Archiwum Potockich z Jabłonny pochodzą mapy sądowe dotyczące dóbr Potockich. Zachowało się jedynie pięć map z pierwszej połowy XIX w. Dwie z nich

²⁸ AGAD, Zb. kart. 507–7.

²⁹ AGAD, Zb. kart. 507–8.

³⁰ AGAD, Zb. kart. 507–9 do 507–21.

dotyczą sporu między dobrami Luboszany, należącymi do Konstancji z Poniatowskich Tyszkiewiczowej, a dobrami Przyborki, należącymi do Jerzego Massalskiego. Obie mapy sporządził 30 VII 1818 r. Aleksander Staniewicz, były sędzia graniczny powiatu ihumeńskiego w skali ok. 1:20 000. Mapy zaopatrzone w podziałkę liniową w sznurach miary litewskiej. Obie zorientowane są w kierunku północnym. Różnią się minimalnie rozmiarami, a podstawowym wyróżnikiem jest kolorystyka i rysunek, jakimi posłużył się autor. Pierwsza z map, o wymiarach 54 x 37 cm, została wykonana techniką bliższą stosowanej w drugiej połowie XVIII w., oprócz kolorów dla oznaczenia terenów zadrzewionych użyto rysunku schematycznego drzew. Dominującym kolorem jest zielony³¹. Drugą mapę, o wymiarach 51 x 35 cm, wykonano techniką bardziej nowoczesną, bliższą stosowanej w pierwszej połowie XIX w. Dominują w niej dwa kolory — niebieski i żółty³².

W tej grupie znajduje się mapa, którą trudno jednoznacznie zaliczyć do map sądowych. Jest to z całą pewnością mapa graniczna między dobrami Jabłonna, należącymi do Anny z Tyszkiewiczów Wąsowiczowej, a dobrami Wieliszew, należącymi do Marianny z Gauthier Krzemińskiej, sporządzona 28 X 1829 r. przez dwóch geometrów: Konstantego Bieniusiewicza i A. Dowkontta, w skali 1:10 000, na papierze o wymiarach 73 x 46,5 cm, w orientacji północno-wschodniej. Mapa posiada niewielkie ubytki. Została zaopatrzona w podziałkę liniową w prętach i legendę³³. Nie ma wątpliwości, że ilustruje sporny odcinek granicy między dobrami należącymi do dwóch właścicieli. Granica przedstawiona na mapie nie jest najprawdopodobniej wynikiem wyroku sądowego, a skutkiem ugody zawartej między stronami sporu, co nie wyklucza, że sprawa była wcześniej rozpatrywana przez sąd.

Podobne wątpliwości budzi jeszcze jedna mapa graniczna ze zbioru Archiwum Potockich z Jabłonną. Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy terytorium ukazane na mapie nie było przedmiotem sporu, czy nawet spór ten nie znalazł się w sądzie. Jest to mapa dóbr Położin, położonych w powiecie ihumeńskim, należących do Ludwika Tyszkiewicza, które w XIX w. stały się własnością rodziny Potockich. Mapę tę wykonał w 1778 r. geometra przysięgły Józef Żochowski, na papierze o wymiarach 53 x 37 cm. Jest ona godna odnotowania, chociażby ze względu na fakt, że stanowi bardzo interesujące dzieło sztuki kartograficznej XVIII w. Wyróżnikiem nie jest wprawdzie technika wykonania a strona plastyczna planu, jednakże i ten element zasługuje na wymienienie. Godne uwagi są kolorystyka i elementy ikonograficzne planu. Wsie zostały przedstawione schematycznie za pomocą rysunków domów. Również barwnymi rysunkami zabudowań miejskich przedstawiono schematycznie Berezynę, co dało w efekcie małą panoramę miasta. Ponadto na planie rysunkami zaznaczono młyn, mosty i przewóz na rzece Berezynie. Mapa ukazuje dobra Położin, usytuowane między rzeką Berezyną a rzeką Trościanką, graniczące ze starostwem Luboszany, dobrami Niehonicze, dobrami Łohi i starostwem Borysów. Na planie zaznaczono i opisano bogatą sieć hydrograficzną. Prócz wspomnianych rzek, na planie występują rzeki: Położa,

³¹ AGAD, Zb. kart. 503–22.

³² AGAD, Zb. kart. 503–25.

³³ AGAD, Zb. kart. 503–27.

Osówka, Żarnówka, Lubowica i Czereja oraz jezioro Iwno. Tereny zalesione zostały przedstawione rysunkami drzew. Mapa posiada legendę objaśniającą opis granic³⁴.

Pozostałe dwie mapy znajdujące się w zbiorze z Archiwum Potockich z Jabłonny to dziewiętnastowieczne mapy sądowe. Z 1826 r. pochodzi mapa nieznanego autora, dotycząca terenu spornego dóbr Jabłonna z dobrami Wieliszew w okolicy wsi Nieporęt w powiecie warszawskim. Mapa została wykonana w skali 1: 5 000, na papierze o wymiarach 69,5 x 48 cm. Orientacja północno-wschodnia. Mapę zaopatrzono w podziałkę liniową w prętach miary polskiej³⁵.

Ostatnia z tej grupy map sądowych została sporządzona w sierpniu 1837 r. przez geometrę sądowego Królestwa Polskiego Franciszka Johnneya, w skali 1:5 000, na papierze o wymiarach 99,5 x 57 cm. Orientacja mapy zachodnia. Mapę zaopatrzono w podziałkę liniową w prętach miary chełmińskiej. Na mapie została przedstawiona linia rozgraniczająca dobra Józefów należące do Anny Wąsowiczowej, od działek należących do kolonistów z kolonii Józefów, zgodnie z wyrokiem Trybunału Cywilnego Guberni Mazowieckiej, który zapadł 28 V 1837 r. Mapa zasięgiem swym obejmuje całą kolonię i jej grunty z podziałem na działki. Podane zostały także imiona i nazwiska użytkowników działek³⁶.

Do grupy map sądowych związanych z archiwami rodzinnymi Potockich należy zaliczyć także wspomniane już cztery mapy Referendarii Koronnej z terenu starostwa leżajskiego, przechowywane w Archiwum Potockich z Łańcuta przez starostę Józefa Potockiego. Mapy te łączy nie tylko pochodzenie terytorialne, ale również osoba autora. Zostały one wykonane przez geometrę przysięgłego Józefa Żochowskiego, który sporządził omówiony plan dóbr Położin. Pierwsza z map sądu referendarskiego z 1773 r. dotyczy rozgraniczenia pomiędzy gruntami dworskimi, gromadzkimi, kościelnymi i sołtysimi we wsiach Gielarowa i Biedaczów. Mapę wykonano w skali ok. 1: 9 000, na papierze, o wymiarach najprawdopodobniej ok. 100 x 76 cm. Zachował się tylko fragment o wymiarach 48 x 76 cm. Umieszczony na mapie rejestr pomiarowy obejmuje tylko fragment pól wymienionych w jego tytule. Plan nosi adnotacje komisji Sądu Referendarii Koronnej³⁷.

Kolejna mapa zachowała się również tylko w części ok. 1/2 całości. Jest to plan wsi Jastrzębiec, sporządzony najprawdopodobniej w latach 1772–1773, w skali ok. 1: 9 000, na papierze o wymiarach 52 x 74 cm (fragment zachowany); całość przypuszczalnie około 102 x 74 cm. Orientacja północna. Na zachowanym fragmencie brak podpisów komisarzy³⁸.

Dwa pozostałe plany zachowały się w całości, chociaż mają niewielkie ubytki. Plan wsi Ożana i Rzuchowo został sporządzony w 1772 r., w skali ok. 1: 9 000, na papierze o wymiarach 104 x 74 cm. Posiada rejestr pomiarowy gruntów z podziałem na gromadzkie, królewskie i kościelne. Na mapie zachowały się adnotacje

³⁴ AGAD, Zb. kart. 503–24.

³⁵ AGAD, Zb. kart. 503–30.

³⁶ AGAD, Zb. kart. 503–31.

³⁷ AGAD, Zb. kart. 454–25.

³⁸ AGAD, Zb. kart. 454–24.

komisji Sądu Referendarii Koronnej z 4 V 1772 r., w których wymieniono komisarzy, powołanych dekretem Sądu Referendarskiego z dnia 23 IX 1769 r.³⁹

Ostatnia z czterech map Referendarii Koronnej z terenu starostwa leżajskiego obejmuje wsie Jelna i Judaszówka, została wykonana w 1773 r., w skali ok. 1:9 000 (podziałka liniowa w prętach i łokciach) na papierze o wymiarach 107 x 75 cm. Została zaopatrzona w rejestr pomiarowy, wyróżniający grunty królewskie i wójtowskie. Umieszczono adnotacje komisji Sądu Referendarii Koronnej oraz informację o komisarzach powołanych dekretem z 23 IX 1769 r.⁴⁰

Cztery mapy sądowe Referendarii Kronnej, sporządzone przez J. Żochowskiego, wyróżnia precyzja rysunku oraz interesująca kolorystyka. Na mapach występują elementy ikonograficzne, przede wszystkim kartusze, w których zostały umieszczone tytuły map oraz rejestry pomiarowe.

Analiza przedstawionych kartografików poszerza dotychczasowy stan wiedzy o mapach sądowych w AGAD. Wcześniejsze publikacje informowały jedynie o mapach sądowych z drugiej połowy XVIII w., tworzących oddzielne zespoły. Kartografia w zbiorach powstałych z wcześniejszych archiwów rodowych, w tym z archiwów Potockich, są cennym źródłem do badań historycznych. W tej grupie do najwartościowszych należy zaliczyć mapy sądowe. Stanowią one ważny materiał badań nad historią gospodarczą i to nie tylko dóbr Potockich. Ponadto mogą być wykorzystane m.in. do badań nad osadnictwem, w tym osadnictwem olenderskim, przebiegiem dróg, zmian sieci hydrograficznej i stanem lasów. Elementy ornamentacyjne oraz ikonograficzne, m.in. herby właścicieli, które bardzo często występują na osiemnastowiecznych mapach gruntowych, w tym i sądowych, stanowią cenne źródło do badań dla historyków sztuki, etnografów i heraldyków. Język map przedstawia ciekawy materiał dla studiów językoznawczych. Zaprezentowane mapy sądowe są również pierwszorzędym źródłem do dziejów miernictwa i geodezji, a także kartografii. Poglębiają stan wiedzy o polskich geometrach i kartografach, sporządzających osiemnastowieczne kartografika. Poszerzają ustalenia dotyczące znanych autorów map i planów, często osób wybitnych i znanych, jak architekt i kartograf gen. Jan Witte, czy też geometra, kartograf i rysownik major Maciej Deutsch, bądź uzupełniają wcześniej sporządzone pomoce słownikowe o nowe nazwiska przedstawicieli polskiego środowiska mierniczego XVIII i XIX w. Jednocześnie mapy sądowe mogą stanowić przedmiot analizy historyków prawa jako źródło do dziejów sądownictwa; były one z jednej strony traktowane jako materiał dowodowy w procesie granicznym, z drugiej zaś stanowiły coraz bardziej powszechne w XVIII w. sposób zabezpieczania granic dóbr wytyczonych na podstawie wyroków sądowych.

³⁹ AGAD, Zb. kart. 454–23, ark. 1–2. Plan został podzielony na dwie części w czasie prac konserwatorskich.

⁴⁰ AGAD, Zb. kart. 454–39.

ROZDZIAŁ I. POTOCCY Z LINII HETMAŃSKIEJ („SREBRNEJ PILAWY”)

Anna Palarczykowa

ARCHIWUM WINCENTEGO POTOCKIEGO Z BRODÓW

Wincenty Potocki¹ z Brodów, którego archiwum znalazło się w zbiorach Potoczek z Krzeszowic zmarł w 1825 r. Podobnie jak Potoccy z Krzeszowic i Łańcuta, pochodził z linii hetmańskiej; był synem Stanisława wojewody poznańskiego i bratem Józefa krajczego koronnego. Piastował godność podkomorzego koronnego, był generał-lejtnantem wojsk koronnych i posłem na sejm. W 1770 r., na mocy działu rodzinnego z braćmi, z wielomilionowej fortuny rodzicielskiej dostał: 1) Brody w ziemi lwowskiej (19 folwarków); 2) Zbaraż na Wołyniu (zamek i 35 folwarków); 3) klucz obodowski w województwie braclawskim, 2 pałace w Warszawie i inne dobra. Od brata Franciszka otrzymał w zapisie w województwie braclawskim Niemirów z Kowalówką i 60 wsiami. Starannie wykształcony, był postępowym gospodarzem, zakładał manufaktury. Przede wszystkim jednak był znawcą i wielkim kolekcjonerem dzieł sztuki: posiadał cenne zbiory biżuterii, medali, numizmatów. Pałac jego na Lesznie w Warszawie był prawdziwym muzeum, podobnie bogate zbiory miał w Kowalówce i Niemirowie (malarstwo, biblioteka). Mimo ogromnej fortuny, w rezultacie swej pasji zbierackiej i wystawnego trybu życia, znajdował się nieustannie na skraju bankructwa. W 1802 r. klucz niemirowski wraz z galerią obrazów sprzedał Szczęsnemu Potockiemu. Zbiory Wincentego Potockiego rozpadły się jeszcze za jego życia.

Wśród zachowanych po nim akt można wyróżnić: 1) Sprzedaż i nabywanie dóbr: Hadynkowice, Barszowice i Zniesienie w Galicji, zakup dóbr we Francji, w Paryżu pałacu Hôtel du Caumartin; 2) Transakcje i korespondencja z bankierami francuskimi. Kontrakty i rachunki notariuszy paryskich; 3) Zakup i sprzedaż

¹ W. Szczygielski, *Potocki Wincenty* [w:] PSB, t. 28, s. 823–824.

klejnotów sreber, monet i medali; 4) Spory z wierzycielami (w większości są to fragmenty spraw).

Zachowało się również niewiele spraw gospodarczych z różnych dóbr: pojedyncze raporty krescencji, tabele ekonomiczne, raporty pańszczyzny, korespondencja z pełnomocnikami. Akta te dotyczą dóbr: Zbaraż, Tarasówka, Obodna, Szczęśliwa, Zarudyńce w Galicji oraz Wilków w Wielkopolsce.

Są ponadto akta osobiste Wincentego Potockiego z lat 1805–1824. Był on trzykrotnie żonaty: z Urszulą Zamoyską, z Anną Mycielską (z obydwoma rozwiedziony) i z Heleną z Massalskich de Ligne² — pamiętnikarką.

Akta trzeciej żony, Heleny de Ligne, zachowały się najlepiej, w tym niewielkim, bo liczącym ok. 1,40 m. b. archiwum, materiały pozostałe po niej są najbardziej kompletne i interesujące. Oprócz akt osobistych jest korespondencja i pamiętniki. Część pamiętników z lat 1773–1779 została wydana jeszcze w czasie jej pierwszego małżeństwa z ks. Karolem de Ligne. W dużo późniejszych latach Lucien Perey³ (Herpin Luce), w książce pt. *l'Histoire d'une grande dame du XVIII s.*, zamieścił pamiętniki Heleny i wybór jej korespondencji z Wincentym Potockim. W pracy swej Perey stwierdza, że do swego wydawnictwa korzystał z listów i pamiętników znajdujących się w zbiorze A. Gaiffe we Francji. Pamiętniki i listy Heleny Potockiej miały być wywiezione z Brodów do Francji w XIX w. (Franciszek Potocki, syn Wincentego, sprzedał Brody w 1830 r.) Tymczasem ok. 500 listów Heleny do męża, z lat 1790–1815, oraz rękopisy pamiętników, i tych wydanych przez Pereya i nie uwzględnionych przez niego z lat 1803–1807 i n., znajdują się w dzisiejszym Archiwum Wincentego Potockiego. Nie wiadomo więc, jak wróciły one z Francji. Spadkobierca Wincentego Franciszek (syn z małżeństwa z Mycielską) zmarł w 1853 r.⁴; Perey wydał swą książkę w 1878 r.

Wracając jeszcze do korespondencji obydwójga Potockich, trzeba powiedzieć, że jeśli w listach Wincentego do żony jest mowa głównie o wierzycielach, kontraktach kijowskich i mińskich, to Helena opisuje w sposób zajmujący to co działo się wokół niej. Na przykład w 1814 r. wkroczenie aliantów do Paryża, powitanie Ludwika XVIII, a zwłaszcza jego pobyt w maju 1814 w St. Ouen — posiadłości Potockich — gdzie przebywał tuż przed uroczystym wjazdem do Paryża.

W omawianym archiwum znalazła się również część akt Franciszka Potockiego, syna Wincentego, prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego, prezesa Heroldii Królestwa Polskiego, jego pierwszej żony Sydonii de Ligne oraz drugiej żony Karoliny Koffler. Franciszek, podobnie jak ojciec, był wielkim kolekcjonerem, znawcą numizmatów i medali. Pozostały: Papiery osobiste Sydonii de Ligne Franciszkowej Potockiej z lat 1807–1814, jej korespondencja oraz korespondencja Franciszka Potockiego. Akta likwidacji majątku po śmierci Franciszka na rzecz żony Karoliny Potockiej. Spisy monet, biżuterii, sreber, mebli, obrazów, rycin i książek. Inwentarze kosztowności będących własnością Karoliny Potockiej.

² B. Krakowski, *Ligne de z Massalskich 2v Potocka Helena Apolonia* [w:] PSB, t. 17, s. 322–323.

³ L. Perey, *Histoire d'une grande dame du XVIII siècle*, Paris 1878.

⁴ M. Manteufflowa, *Potocki Franciszek* [w:] PSB, t. 27, s. 823–824.

Dzieje akt Potockich z Brodów są trudne do ustalenia.

Fragment Archiwum Franciszka Potockiego znajduje się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, w Archiwum Gospodarczym Wilanowskim, w dziale Inne⁵. W Krzeszowicach akta Archiwum Wincentego Potockiego z Brodów porządkowały córki Katarzyny Potockiej, zwłaszcza korespondencję Heleny de Ligne Potockiej. Na paczkach widniały napisy: „Własność Zofii i Róży Potockich”, „Własność Róży Zamoyskiej”. Listy, niekiedy trudne do odczytania, uporządkowano bardzo dokładnie.

Po śmierci Franciszka Potockiego (1853 r.) żona jego, Karolina, sprzedała kolekcję numizmatów do zbiorów wilanowskich. Kolekcja ta przeszła następnie do Potockich z Krzeszowic, a z nią prawdopodobnie również opisane akta.

⁵ Archiwum Główne Akt Dawnych. Informator o zasobie, Warszawa 1992, s. 187.

1. Gałąź Łańcucka

Jarosław Zawadzki

ZARYS HISTORII ARCHIWUM POTOCKICH Z ŁAŃCUTA

Dzieje dóbr łańcuckich

Początki osadnictwa na miejscu dzisiejszego Łańcuta wiązać należy z czasami panowania książąt halickich; powstał wtedy niewielki gród i osadnictwo otwarte. Po roku 1340 Kazimierz Wielki włączył ten rejon w skład swego państwa. Pierwotnie ów teren należał do ziemi jarosławskiej, następnie przemyskiej, w województwie ruskim. Prawdopodobnie już ok. roku 1349 stał się prywatną własnością Ottona z Pilczy starosty ruskiego, późniejszego starosty i wojewody sandomierskiego, protoplasty możnowładczej rodziny Pileckich, w których władaniu Łańcut pozostawał aż do roku 1585. Prawdopodobnie Ottonowi z Pilczy Łańcut zawdzięcza nadanie ok. 1349 r. praw miejskich; on też zapoczątkował tworzenie kompleksu dóbr, rozbudowanego następnie przez jego potomków. Z Pileckimi wiązać należy także powstanie pierwszego tamtejszego zamku murowanego. W roku 1585 Łańcut przeszedł drogą wymiany w ręce Stanisława Stadnickiego kasztelana przemyskiego, sławnego „Diabła”. Dobra łańcuckie uległy jednak w znacznym stopniu rozproszению i dostały się w posiadanie takich rodzin, jak Korniaktowie i Odrowążowie, a następnie Ostrogscy i Sanguszkowie. Stadniccy stosunkowo krótko posiadali Łańcut i nie był to okres fortunny dla zamku i miasta, zwłaszcza z powodu prywatnych wojen toczonych przez „Diabła” i w następstwie odwetowych wypraw sąsiadów.

Nowy etap w historii dóbr łańcuckich zapoczątkował w 1625 r. Stanisław Lubomirski, podczaszy koronny, późniejszy wojewoda krakowski, zakupując połowę dóbr i miasta Łańcut, a w 1629 r. finalizując transakcję przez nabycie drugiej połowy. Z czasami Lubomirskich, w których władaniu Łańcut pozostawał aż do śmierci Stanisława, marszałka wielkiego koronnego (zmarł w 1783 r.), i wdowy po nim, Izabeli z Czartoryskich (zmarłej w 1816 r.), wiąże się okres rozkwitu miasta

i zamku, rozbudowanego do imponujących rozmiarów w latach 1629–1641. W następnych latach, nie wolnych zresztą od dramatów, jak chociażby najazd Rakoczego w 1657 r., czy zniszczenia doby wojny północnej¹, Lubomirscy stopniowo zwiększali swój stan posiadania wokół Łańcuta, poprzez zakupy i nabytki, wynikające ze związków rodzinnych z Ostrogskimi i Sanguszkami. Dobra te były zresztą tylko jednym z elementów ogromnej fortuny rodzinnej, z innych wymienić należy dobra wiśnickie, których archiwum w znacznym stopniu znalazło się ostatecznie w Łańcucie.

Kolejnym przełomowym momentem w dziejach Łańcuta był ślub Stanisława Lubomirskiego z Izabelą (Elżbietą) z Czartoryskich, dziedziczką części ogromnych dóbr Sieniawskich i Czartoryskich. Ostatecznie, po podziale w 1778 r. fortuny Augusta Czartoryskiego, Izabela i Stanisław Lubomirscy stali się posiadaczami hrabstwa tęczyńskiego, Wiśnicza, Łańcuta, Przeworska, Jarosławia, Bursztynu, Skoli, dóbr podlowskich, podolskich, wołyńskich, wilanowskich, nieporęckich i mokotowskich. Po śmierci Stanisława, aż do roku 1795, główną siedzibą Izabeli była Warszawa i tu też archiwum znalazło przechowanie. Do Łańcuta Izabela przeniosła się dopiero po upadku Rzeczypospolitej.

Stanisław i Izabela Lubomirscy doczekali się jedynie córek, stanowiących znakomite partie jako dziedziczki ogromnego majątku. Najstarsza z nich, Aleksandra, wyszła za mąż za Stanisława Kostkę Potockiego; Izabela za brata swego szwagra — Ignacego; Konstancja poślubiła Seweryna Rzewuskiego, a Julia — Jana Potockiego, słynnego podróżnika i literata. Właśnie synowie Julii i Jana — Alfred i Artur — dali początek liniom na Łańcucie i Krzeszowicach. Już za życia babki, u której zresztą pozostawali na wychowaniu, otrzymali poważne działy majątkowe: klucze łubnicki, rytwiński, kotuszowski, sielecki, łysakowski, tęczyński i spytkowicki, a po śmierci ojca w 1815 r. także dobra Uładówka w guberni podolskiej. Dnia 11 IX 1817 r. w Raju dokonano ostatecznego podziału majątku po zmarłej w roku poprzednim Izabeli Lubomirskiej. Alfred i Artur Potoccy otrzymali wówczas Łańcut z okolicami, klucz międzyrzecki i dobra podlowskie. W wyniku działu pomiędzy braćmi, przeprowadzonego w roku 1822, Alfredowi dostał się Łańcut², Lubomierz z 23 wsiami, dobra podlowskie i Uładówka. W latach następnych Alfred powiększył swój majątek przez zakup w roku 1830 dóbr leżajskich od Wojciecha Miera, a w 1835 r. dóbr Łąka z pięcioma folwarkami. W roku 1838 utworzono ostatecznie ordynację łańcucką, w skład której nie weszły dobra podlowskie oraz dobra wołyńskie, będące posagiem żony Alfreda Józefy z Czartoryskich. Po śmierci w 1862 r. Alfreda I całość dóbr przejął po nim Alfred II Józef Potocki, znany polityk galicyjski³. Powiększył później swój majątek dzięki korzystnemu małżeństwu z Marią, córką Romana Sanguszki, dziedziczką dóbr antonińskich na Wołyniu i Kleszewa na Mazowszu.

¹ J. Michalski, *Lubomirska Izabela (Elżbieta) z Czartoryskich* [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 17, Wrocław-Warszawa-Kraków 1972, s. 625–269; tenże, *Lubomirski Stanisław*, *ibid.*, t. 18, 1973, s. 53–56.

² J. Zdrada, *Potocki Alfred* [w:] PSB, t. 27, Wrocław-Warszawa-Kraków 1982, s. 53–56.

³ Tenże, *ibid.*, *Potocki Alfred Józef*, s. 762–766.

Józef Potocki, młodszy syn Alfreda II, odziedziczył dobra antonińskie, a Roman ordynację łańcucką i dobra podlwowskie. Roman Potocki ze związku z Elżbietą z Radziwiłłów dochował się dwóch synów: Jerzego, późniejszego ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie, któremu przypadły Pomorzany i Uładówka, i Alfreda — ostatniego ordynata łańcuckiego.

Ogromne dobra łańcuckie posiadały własną, dobrze funkcjonującą administrację⁴, której reorganizację zapoczątkowała Izabela Lubomirska po przeniesieniu się z Warszawy w roku 1795. Na czele administracji stał komisariat generalny z komisarzem generalnym; podlegali mu rządcy dóbr, którym z kolei podlegali ekonomowie zarządzający kluczami. Do kluczów należały folwarki często pozostające w dzierżawie. Ważną postacią w dobrach Potockich z Łańcuta przez cały wiek XIX był plenipotent generalny, o szerokich uprawnieniach, aż do zbywania dóbr włącznie. Po roku 1838 utworzono cztery komisariaty: łańcucki, leżajski, dóbr podlwowskich i dla dóbr w zaborze rosyjskim. W roku 1851 Komisariat Dóbr Łańcuckich przemianowany został na Rząd Generalny Dóbr, z sześcioma wydziałami, do których dołączono w późniejszym okresie wydział dóbr Łąka. W latach siedemdziesiątych XIX w. scentralizowano administrację, a główną siedzibą Zarządu Centralnego Dóbr Galicyjskich stał się Lwów. W roku 1918 Zarząd uległ likwidacji, na jego miejsce powstała Kancelaria Centralna, także z siedzibą we Lwowie.

Historia i zawartość archiwum

Początki zamkowego archiwum łańcuckiego sięgają z pewnością czasów rodu Pileckich, którzy gromadzili zarówno dokumenty dotyczące miasta i dóbr łańcuckich, jak i swoje akta rodzinne. Wydaje się jednak, że w momencie przekazywania Łańcuta Stadnickim Pileccy zabrali znaczną część archiwum lub uległo ono zniszczeniu w trudnym okresie, spowodowanym działalnością Stanisława Stadnickiego. W efekcie, do naszych czasów zachowało się bardzo niewiele dokumentów pierwszych właścicieli Łańcuta.

Następni po Stadnickich właściciele Łańcuta, Lubomirscy, uczynili z niego jedną ze swych głównych siedzib. Przechowywali tutaj też część swojego archiwum rodzinnego, głównie akta dotyczące Łańcuta i dóbr z nim związanych. Należy jednak zaznaczyć, że znaczną część swego archiwum przechowywali aż do końca XVIII w. na zamku w Wiśniczu, gdzie znajdowały się m.in. akta takich rodzin, jak Kmitowie czy Barzowie. Ostateczne połączenie obydwu części archiwum Lubomirskich w Łańcutcie nastąpiło dopiero w czasach Izabeli Lubomirskiej.

Izabela Lubomirska, jako dziedziczka części fortuny Czartoryskich i Sieniawskich, posiadała własne archiwum w swojej siedzibie na Mokotowie, gdzie przechowywana też była część spuścizny aktowej Lubomirskich, dotycząca dóbr warszawskich. Po roku 1778 dokonano podziału Archiwum Czartoryskich pomiędzy Izabelą a jej bratem Adamem Kazimierzem Czartoryskim. Otrzymał on, oprócz akt dotyczących jego dóbr dziedzicznych, także całe archiwum generalne rodziny, Izabela zaś pierwotnie otrzymać miała jedynie akta swoich dóbr. Podział ten jednak

⁴ Szerzej na ten temat: J. Płoch, *Archiwum Potockich z Łańcuta. Inwentarz*, Warszawa 1953, mps, AGAD.

nie został przeprowadzony konsekwentnie, o czym świadczą pewne akta przechowywane do dzisiaj w Archiwum Potockich z Łańcuta, które powinny być znaleźć się w Archiwum Czartoryskich⁵.

W roku 1795 Izabela Lubomirska, po przeniesieniu swojej głównej siedziby do Łańcuta, przewiozła tam też swoje archiwum warszawskie. Mieściło się one wówczas w 38 skrzyniach. Z kolei z Podola przewieziono archiwum dóbr podolskich Czartoryskich. Jeszcze za życia Izabeli archiwum łańcuckie wzbogaciło się o stosunkowo nieliczne akta Potockich z ich archiwum z Józefowa, do których to akt zachowało się dwutomowe repertorium⁶.

Archiwum łańcuckie pomniejszone zostało potem o akta przekazane wychowankowi Izabeli, Henrykowi Lubomirskiemu, przy okazji cesji na jego rzecz dóbr przeworskich. Były to zarówno akta dotyczące się samych dóbr, jak i inne, o charakterze rękopisów bibliotecznych. Ostatecznie wszystkie one trafiły do zbiorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Z czasów Izabeli Lubomirskiej znane jest nazwisko Fołtyńskiego, jako pierwszego archiwisty łańcuckiego.

Po podziale dóbr pomiędzy Alfreda i Artura Potockich ten ostatni otrzymał także archiwalia krzeszowickie. Za Alfreda I Potockiego, po jego ślubie z Józefą z Czartoryskich, do archiwum łańcuckiego włączono fragment archiwum koreckiego Czartoryskich, obejmujący akta majątkowo-prawne do dóbr wołyńskich i korespondencję rodzinną⁷. Wraz z nabyciem przez Alfreda I dóbr leżajskich od Wojciecha Miera w 1830 r. do Łańcuta trafiły akta z nimi związane.

Za Alfreda II archiwum powiększyło się z kolei o pewną ilość akt związanych z Sanguszkami i ich dobrami wołyńskimi, które tytułem wiana wniosła do domu Potockich Maria z Sanguszków Potocka. Należy jednak pamiętać, że większość archiwum Sanguszków pozostała w granicach Rosji, w Antoninach i Kijowie. Podobno archiwum antonińskie, jak wynika z relacji żyjących członków rodziny Potockich, uległo ostatecznej zagładzie podczas II wojny światowej.

Za czasów Alfreda II Józefa nastąpiło przeniesienie centralnych organów administracji dóbr do Lwowa, z czym wiązało się także wywiezienie tam części archiwum łańcuckiego, które nigdy już w całości nie powróciło do miejsca pierwotnego przechowywania. Od tego czasu przyjęło się określać archiwum łańcuckie nazwą Archiwum Zamkowego, dla odróżnienia go od akt przechowywanych we Lwowie. Jednocześnie akta pozostawione na zamku łańcuckim pozbawione zostały należytej opieki, co spowodowało ich poważne zniszczenie.

Około roku 1870 Maria z Sanguszków Potocka urządziła na zamku stałą wystawę, na której prezentowane były w gablotach dokumenty pergaminowe. Obok rzeczywiście bardzo cennych dokumentów zaprezentowano wtedy także ewidentne falsyfikaty, wykonane prawdopodobnie na polecenie rodziny Lubomirskich, mające na celu podniesienie rangi i udowodnienie starożytności rodu⁸.

⁵ Przykładowo wymienić tu można przechowywane w Archiwum Potockich z Łańcuta (dalej: APL) księgi percepty i ekspensy Augusta Aleksandra, a następnie Adama książąt Czartoryskich, APL, sygn. 139.

⁶ APL, sygn. 258.

⁷ APL, sygn. 1690–1819.

⁸ Do dzisiaj zachowała się część opisów tych eksponatów, APL, akta niesygnowane.

Pierwsze próby opracowania archiwum przeprowadzono w XVIII w., nadając aktom typowy dla tamtych czasów układ fascykułowy. Niestety, nie był on kontynuowany w następnym okresie, a ciągle zmiany, spowodowane podziałami rodzinnymi, i dopływem nowych akt, spowodowały daleko idącą dezaktualizację starego układu. Po wywiezieniu części tych akt do Lwowa podjęto próbę uporządkowania Archiwum Zamkowego. Zrezygnowano z rekonstrukcji układu wcześniejszego, a zdecydowano się na wyodrębnienie akt dotyczących konkretnych rodzin: Lubomirskich, Potockich, Ossolińskich i akt dóbr; te ostatnie wywodziły się przeważnie z archiwum Lubomirskich i w większości pochodziły sprzed końca XVIII w. Prac tych nigdy nie zakończono, a akta przechowywano w nieodpowiednich warunkach. To w konsekwencji spowodowało zniszczenie dużej części akt leżących w okresie I wojny światowej.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego, chociaż akta nadal przechowywane były w warunkach dalekich od ideału, jednak znalazły się one pod fachową opieką Emila Modelskiego, profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, pracującego w archiwum przeważnie w miesiącach wakacji letnich. Na miejscu, pod jego kontrolą, prace prowadziła Helena Sumajło, osoba bez wykształcenia historycznego, która jednak, sądząc po efektach jej zabiegów, wykazywała się sporą wiedzą i umiejętnościami paleograficznymi⁹.

Prof. E. Modelski zdecydował się na rekonstrukcję osiemnastowiecznego układu fascykułowego akt starszych, znanego z licznie zachowanych sumariuszy. Starszym aktom gospodarczym, jeszcze z czasów Izabeli Lubomirskiej, nadał układ wedle inwentarza z 1822 r. Akta te uzupełnione zostały o archiwalia późniejsze, z czasów Potockich. Zabiegu tego nie przeprowadzono konsekwentnie¹⁰, włączając między akta gospodarcze także część akt majątkowych. Poza sporządzaniem inwentarza całości Archiwum Zamkowego, pod kierunkiem Modelskiego, H. Sumajło opracowywała indeksy osobowe i geograficzne do akt. Zachowały się one częściowo.

Aż do 1944 r. Archiwum Zamkowe przetrwało bez większych strat, w tymże jednak roku ostatni ordynat łańcucki podjął decyzję o wywiezieniu najcenniejszych obiektów ze swych zbiorów artystycznych i historycznych — w tym części archiwum — do Wiednia. Zabrał ze sobą akta najwartościowsze ze swojego punktu widzenia, w tym wszystkie dokumenty pergaminowe, akta rodzin i większą część akt dóbr, a także akta o charakterze osobistym, w tym całą prawie korespondencję. Do śmierci Alfreda (1958 r.) i jego żony, Izy z Jodko Narkiewiczów (1971 r.), archiwalia przechowywane były w należyтым porządku i nie uległy rozproszeniu. Po owdowieniu, Iza Potocka podjęła nawet próbę wydania drukiem korespondencji Alfreda z matką Elżbietą z Radziwiłłów Potocką, i w tym celu kazała sporządzić maszynopisowe kopie listów¹¹. Niestety, po śmierci Izy Potockiej nie utrzymano integralności wywiezionego fragmentu Archiwum Zamkowego. Dokumenty perga-

⁹ Efekty ich pracy zachowane zostały częściowo do dzisiaj w postaci opisów dokumentów na obwolutach i kart z hasłami indeksowymi, APL, akta niesygnowane.

¹⁰ E. Modelski, Sprawozdanie z postępu porządkowania archiwum łańcuckiego w roku 1924, mps, AGAD, akta niesygnowane.

¹¹ APL, sygn. 3425–3431.

minowe i pewną liczbę dokumentów papierowych zakupił znany kolekcjoner, dr Andrzej Niewodniczański, największą część akt, o charakterze historycznym, majątkowo-prawnym i osobistym, w tym fragment korespondencji, nabył Uniwersytet PROVO w Stanach Zjednoczonych, a pozostałą (większą) część korespondencji i niewielką część akt osobistych (pamiętniki, dzienniki, zdjęcia) zabezpieczył Polski Instytut Naukowy w Nowym Jorku (dalej: PIN).

Pozostałą w Łańcucie część Archiwum Zamkowego przejęło w dwóch etapach Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. W roku 1947 do zasobu tego archiwum włączono ok. 68 m. b. akt, które zostały opracowane w roku 1953 przez Józefa Płochę i opatrzone inwentarzem książkowym, w latach sześćdziesiątych zaś dołączono jeszcze — przechowywane dotychczas w Muzeum Zamku w Łańcucie — ok. 7 m. b. akt, przeważnie z XIX i XX w. W roku 1994 PIN przekazał do AGAD posiadane przez siebie zbiory Potockich.

Po roku 1947 znalazły się w AGAD w większości akta z XIX i XX w., a wśród nich stosunkowo niewiele akt osobistych i rodzinnych, przede wszystkim akta o charakterze gospodarczym i majątkowym. Na tę dokumentację składają się głównie akta różnych komórek administracji Ordynacji Łańcuckiej, a także administracji innych dóbr: podlowskich, rosyjskich i innych.

Józef Płocha¹² przy opracowywaniu archiwum postanowił zachować, tam, gdzie to było możliwe, układ nadany aktom w okresie Izabeli Lubomirskiej, który kontynuowany był także przez Emila Modelskiego. Odtworzył w ten sposób dawne archiwum administracyjno-gospodarcze. Z akt dotyczących dóbr, które wyszły ze stanu posiadania Potockich lub Lubomirskich w XVIII i XIX w., utworzył serię Bona varia. Pozostałym aktom, dotyczącym różnych dóbr i jednostek administracyjnych, zdecydował się nadać układ geograficzno-rzeczowy, rezygnując z prób odtworzenia pierwotnego układu kancelaryjnego. Ogólnie powiedzieć można, że w Archiwum Potockich z Łańcuta przechowywanym w AGAD znalazły się akta dotyczące tytułów własności, akta procesowe, akta administracyjno-gospodarcze, ze szczególnie bogato zachowaną dokumentacją rachunkową, akta personalne oficjalistów i częściowo innych pracowników administracji i nieliczne akta rodzinno-osobiste właścicieli archiwum; zupełną rzadkością są publika. Akta te stanowią znakomity materiał do historii Ordynacji Łańcuckiej. Nie należy jednak zapominać o znacznej ilości akt z epoki staropolskiej. Są to przede wszystkim dokumenty majątkowo-prawne dotyczące pojedynczych dóbr, zgromadzone w serii Bona varia, a także spora liczba inwentarzy dóbr Łańcuta i innych posiadłości z XVIII w. Szczególny walor ma siedem tomów wypisów dokumentów z lat 1580–1720¹³ dotyczących rodziny Lubomirskich. Wspomnieć jeszcze trzeba o aktach kościołów z dóbr należących do kolejnych właścicieli Łańcuta lub będących ich fundacjami, a także o aktach związanych z zakupem w XIX w. dóbr Łąka i Leżajsk.

Z akt osobistych wspomnieć należy o trzytomowym kopiarzysu korespondencji Alfreda II Potockiego z lat 1870–1873¹⁴. Zachowały się także pewne ilości

¹² J. Płocha, *Archiwum Potockich z Łańcuta...*, s. 34–41.

¹³ APL, sygn. 192.

¹⁴ APL, sygn. 1394.

dokumentów matki Elżbiety Potockiej, Marii z de Castellane Radziwiłłowej, z przełomu wieków XIX i XX.

Zupełnie inny charakter mają akta przekazane do AGAD z PIN w 1994 r.¹⁵ Obejmują one 82 pudła korespondencji i nielicznych akt osobistych Kmitów, Lubomirskich i Potockich. Z akt osobistych na uwagę zasługuje bliskoczesna kopia testamentu Piotra Kmity, wojewody krakowskiego, z 1506 r.; przywileje królewskie na królewszczyny dla Stanisława Lubomirskiego; dziennik Elżbiety Potockiej, spisywany w efektownych często notesikach, i zdjęcia z XIX i XX w., zarówno w oryginałach, jak i kopiach, wśród których szczególnie interesujące są zdjęcia wewnątrz łańcuckich sprzed roku 1944¹⁶.

Największą i niewątpliwie najcenniejszą częścią ostatniego nabytku AGAD jest korespondencja. Składa się na nią około 20 tysięcy listów pisanych do Kmitów, Barzych, Ostrogskich, Zasławskich, Lubomirskich, Czartoryskich, Radziwiłłów i Potockich, a także fragment zbioru Stanisława Przyłęckiego, bibliotekarza wilańskiego, z okresu od XVI do XX w.

Chociaż z korespondencji Kmitów zachowały się zaledwie dwa listy, to jednak zasługują one na uwagę. W pierwszym, z 21 VII 1546 r., pisanym przez Annę z książąt mazowieckich Odrowążową, wojewodzinę ruską, do Piotra Kmity, wojewody krakowskiego, i marszałka koronnego, sumituje się ona z zasięgania rad u Jana Tarnowskiego kasztelana krakowskiego i jej opiekuna, skądinąd znanego przeciwnika Kmity¹⁷. W drugim, z 25 VI 1538 r., Łukasz Górka informuje Kmitę o bieżących wydarzeniach politycznych¹⁸.

Inny charakter ma szesnastowieczna korespondencja Barzych, następnych po Kmitach właścicielach Wiśnicza. Są to przeważnie listy odnoszące się do spraw rodzinnych i majątkowych¹⁹.

Z kolei bardzo cenna jest, składająca się z kilkuset listów, korespondencja Ostrogskich i Zasławskich z końca XVI i XVII w.²⁰ Wśród listów do Janusza Ostrogskiego, kasztelana krakowskiego, zachowało się sporo dotyczących kwestii publicznych, szczególnie sytuacji na południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej. Zawierają liczne informacje o stosunkach z Kozakami, Tatarami, Mołdawią i Siedmiogrodem. Znaczące są też listy dotyczące stosunków polsko-moskiewskich w początkach XVII w. Na oddzielne omówienie zasługuje list Wacława Wielhorskiego²¹, który naświetla stosunek Ostrogskiego do Dymitra Samozwańca i kierunek marszruty tego ostatniego. Wymienić trzeba także listy na temat lisowczyków i początków wojny trzydziestoletniej. Pozostała korespondencja dotyczy spraw rodzinnych, majątkowych, gospodarczych, wyborów na urzędy ziemskie

¹⁵ W AGAD akta te potraktowano jako integralną część APŁ, pracownicy archiwum — Jolanta Gepner, Agnieszka Kołodziejczyk, Waldemar Mikulski, Jarosław Zawadzki i Teresa Zielińska sporządzili do niego t. 2 inwentarza Archiwum Potockich z Łańcuta.

¹⁶ APŁ, akta niesygnowane.

¹⁷ APŁ, 1487.

¹⁸ APŁ, 1488.

¹⁹ APŁ, 1489–1518.

²⁰ APŁ, 1519–1600, Korespondencja Ostrogskich; APŁ, 1601–1689 korespondencja Zasławskich.

²¹ APŁ, 1581, List pisany z Kijowa 18 X 1604.

i protekcji udzielanej przez Ostrogskich „swoim” ludziom. W korespondencji Zasławskich przeważają pod względem liczebności listy w sprawach ściśle rodzinnych, jak również majątkowych i gospodarczych. Wśród nich zachowało się jednak wiele mówiących o sytuacji na Ukrainie w połowie XVII w. Wyjątkowo frapujące wydają się relacje z wydarzeń doby powstania Chmielnickiego. Należy podkreślić, że po rozproszeniu archiwów Ostrogskich i Zasławskich każdy większy fragment ich korespondencji jest niewątpliwą rzadkością w zbiorach polskich i obcych.

Korespondencja Czartoryskich wiąże się z korecką linią rodu i dostała się do Łańcuta w wyniku małżeństwa Alfreda I Potockiego z Józefiną z Czartoryskich. Jest to przede wszystkim korespondencja Józefa, chorążego wielkiego koronnego, oraz Stanisława i Józefa Czartoryskich z XVIII i początków XIX w. Dotyczy spraw rodzinnych, majątkowych i gospodarczych, w niewielkim stopniu publicznych²². Także i tu należy podkreślić, że archiwum koreckie uległo rozproszeniu, co bezsprzecznie podnosi walor wymienionych akt.

Niestety, tylko fragmentarycznie ocalała korespondencja Lubomirskich. Z wieku XVII pochodzą zaledwie dwa listy, z których zasługuje na uwagę jeden, pisany 21 V 1663 r., do Aleksandra Michała Lubomirskiego, przez jednego z Morsztynów, a opisujący sytuację w obozie skonfederowanej dywizji żmudzkiej wojsk litewskich²³.

Pozostałe listy pochodzą z XVIII i XIX w. i poruszają głównie kwestie osobiste i majątkowe. Bardziej interesująca jest niewątpliwie korespondencja Izabeli z Czartoryskich i jej męża Stanisława Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego²⁴.

Obficie zachowana epistolografia Antoniego i Marii z de Castellane Radziwiłłów²⁵ z końca XIX i początków XX w., stanowi bez wątpienia cenne uzupełnienie korespondencji tychże osób przechowywanej w Archiwum Radziwiłłów, Dziale XIII.

Stosunkowo najwięcej otrzymał AGAD korespondencji Potockich²⁶. Niestety, nie ocalała właściwie zupełnie korespondencja Alfreda I Potockiego i jego żony Józefiny z Czartoryskich. Także korespondencja jego syna, Alfreda II Józefa, zachowała się w liczbie zaledwie kilkuset listów, co porównując ze wspomnianymi trzema tomami kopiariuszy jego listów z trzech zaledwie lat ocenić należy jako nikły procent całości. Na szczęście prawie kompletnie zachowała się korespondencja następnych pokoleń Potockich: Romana i jego żony Elżbiety z Radziwiłłów i ich synów: Alfreda i Jerzego. Lektura tych listów może być niezwykle interesującym przyczynkiem do historii najwyższych kręgów arystokracji środkowoeuropejskiej w końcowym okresie świetności tego środowiska.

Na końcu wymienić wypada fragment Zbioru Stanisława Przyłęckiego²⁷, bibliotekarza wilanowskiego i łańcuckiego, którego spuściznę zakupiono do zbiorów łańcuckich jeszcze w wieku XIX. Składają się na nią listy osobistości ze świata nauki i kultury, przede wszystkim Galicji, ale także innych ziem polskich i emigracji. Oprócz korespondencji zachowała się jeszcze pewna liczba autografów

²² APL, 1690–1819.

²³ APL, 1820.

²⁴ APL, 1820–1909.

²⁵ APL, 1910–2154.

²⁶ APL, 2155–3712.

²⁷ K. Korzon, *Przyłęcki Stanisław* [w:] PSB, t. 29, Wrocław–Warszawa–Kraków 1986, s. 199–201.

utworów polskich poetów i pisarzy, jak np. Wincentego Pola, Waleriana Łozińskiego oraz — stanowiący ozdobę całej kolekcji — autograf utworu Cypriana Kamila Norwida²⁸. A zatem, jak wynika nawet z pobieżnego przeglądu, dar PIN stanowi niezwykle cenne uzupełnienie części Archiwum Potockich z Łańcuta przechowywanej w AGAD od zakończenia II wojny światowej.

²⁸ Całość Zbioru Przyłęckiego: APŁ, 4042–4253; APŁ, 4248, autograf wiersza C. K. Norwida „Do Nikodema Biernackiego”.

Jan Basta

DOBRA ŁAŃCUCKIE POTOCKICH. ZARYS PROBLEMATYKI I ŹRÓDŁA DO DZIEJÓW ORDYNACJI W ZASOBIE ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W RZESZOWIE

Dobra ordynacji łańcuckiej zajmowały obszar położony w większości na terenie działania Archiwum Państwowego w Rzeszowie. Z tego względu część materiałów archiwalnych zgromadzonych w zasobie tego archiwum dotyczy ordynacji w sposób bezpośredni lub pośredni. Dokumentów nie ma wiele, gdyż zdecydowana większość archiwaliów Potockich pozostających w kraju jest w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, jednak niektóre z nich są cenne i warte przypomnienia.

Mam tu na myśli przede wszystkim dziewiętnastowieczne inwentarze miejscowości tworzących ordynację, w tym zamku łańcuckiego, dające w miarę kompletny obraz stanu ilościowego, organizacji i wartości dóbr ordynackich. Ciekawe są również akta parcelacyjne z lat 1927–1944 oraz dokumenty po 1944 r., gdyż pozwalają porównać sposób przeprowadzania reformy rolnej w II Rzeczypospolitej i PRL. Zdecydowałem się na omówienie — obok dokumentacji wytworzonej przez Potockich lub w ich dobrach — także akt powstałych po II wojnie światowej, gdy ordynacja została przejęta przez państwo. Nie są to więc akta bezpośrednio związane z rodziną, choć dotyczące dóbr będących w posiadaniu Potockich od początku XIX w.

Celem, jaki sobie postawiłem przy sporządzaniu informacji o archiwaliach rodu Potockich jest zaprezentowanie podstawowych materiałów archiwalnych, a także wskazanie miejsc (zespołów), gdzie historyk może natrafić na poszukiwane informacje źródłowe. Mam nadzieję, że artykuł przyczyni się do ułatwienia badań nad dziejami ziemiaństwa w Polsce, zwłaszcza w aspekcie ekonomicznym.

Ordynacja łańcucka Potockich

Potoccy, jeden z najbogatszych i najbardziej wpływowych rodów magnackich Polski przedrozbiorowej, w Łańcucie pojawili się stosunkowo późno, bo dopiero na początku XIX w.

Wcześniej miasto oraz okoliczne wsie tworzące klucz łańcucki znajdowały się w rękach Pileckich, Stadnickich, a od 1629 r. Lubomirskich¹. Księżna Izabella z Czartoryskich, ostatnia właścicielka Łańcuta z rodu Lubomirskich, po śmierci w 1783 r. męża Stanisława Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego, stała się właścicielką jednej z największych fortun na ziemiach polskich. Jednak już pod koniec XVIII w. rozpoczął się proces podziału majątku między licznych spadkobierców.

W 1809 r. dobra łańcuckie, tj. dwa miasta — Łańcut i Lubomierz (czyli Żołynia) — oraz 20 wsi, księżna marszałkowa przekazała swoim wnukom i wychowankom: Alfredowi i Arturowi Potockim. Byli oni synami Julii z Lubomirskich, córki Izabelli oraz Jana Potockiego, znanego podróżnika i pisarza².

W 1817 r., a więc w 8 lat po przejęciu przez Potockich, powiększony o trzy wsie klucz łańcucki liczył ok. 6,5 tys. ha, a jego wartość szacowano na ponad 1,4 mln złp.³ Łączny majątek braci wynosił 51 tys. ha, a jego wartość przekraczała 7,5 mln złp. W 1823 r. majątek uległ podziałowi, przy czym miasto Łańcut i klucz łańcucki otrzymał starszy z braci — Alfred. Powstały w ten sposób dwie nowe linie Potockich, zwane od rezydencji właścicieli łańcucką i krzeszowicką.

Aby zapobiec dalszemu podziałowi, Alfred Potocki utworzył w marcu 1830 r. „fideikomis familijny”, czyli ordynację rodową, uzyskując na to zgodę cesarza Austrii Franciszka I. Ordynację tworzyły dwa klucze — łańcucki i lubomierski.

W ten sposób dziedzicowie zamku łańcuckiego uzyskali trwałą podstawę materialną, gdyż dobra ordynackie były niepodzielne, nieobciążalne i dziedziczne w linii męskiej na zasadzie primogenitury. Dobra nie wchodzące w skład ordynacji łańcuckiej (np. lwowskie) stanowiły tzw. majątek prywatny, którym można było dysponować bez ograniczeń⁴.

W latach 1831–1835 pierwszy ordynat Alfred Potocki nabył dobra byłego starostwa leżajskiego, tzn. miasto Leżajsk i 28 wsi, a także przylegający do ordynacji klucz łącki, obejmujący pięć wsi. W 1840 r. otrzymał pozwolenie na rozszerzenie obszaru ordynacji o wspomniane ziemie, lecz ostatecznie dokonał tego w 1874 r. jego syn, Alfred Potocki jr. konserwatywny polityk, piastujący najwyższe funkcje państwowe i krajowe. Dzięki korzystnemu małżeństwu z Marią z Sanguszków, posiadał on majątek ziemski o najwyższej wartości spośród wszystkich posiadłości galicyjskich⁵. Trzecim ordynatem był Roman Potocki, żonaty z Elżbietą Radziwiłłówną.

Na początku XX w. obszar ordynacji uległ zmniejszeniu, co w pewnym stopniu naruszało zasadę tej instytucji, wiązało się jednak z realizacją reform uwłaszczeniowych w Galicji. Mimo ubytku ok. 20% obszaru, ordynacja łańcucka w dalszym ciągu uważana była za największą spośród kilkunastu ordynacji galicyjskich.

¹ E. Basiukowicz, Z. Wiśniowska, *Zamek w Łańcucie*, Warszawa 1973, s. 5–7.

² I. Rychlikowa, *Zarys dziejów latyfundiów łańcuckiego* [w:] Z. Kossakowska-Szanajca, B. Majewska-Maszkowska, *Zamek w Łańcucie*, Warszawa 1964, s. 12.

³ *Ibid.*, s. 13.

⁴ Akt powołania ordynacji [w:] *Copia tabularis vidimata z 1832 r.*, Archiwum Państwowe w Rzeszowie (dalej: APR), Sąd Obwodowy w Rzeszowie 1786–1918 (SOR), sygn. 74 II.

⁵ F. Bujak, *Galicja*, t. 1, Lwów 1908, s. 275–276.

W trakcie I wojny światowej, w 1915 r., ordynację łańcucką i inne dobra przejął ostatni ordynat Alfred III Potocki. Działania wojenne nie spowodowały zmniejszenia stanu posiadania Alfreda Potockiego a ordynacja łańcucka z ok. 19 tys. ha gruntu (według spisu z 1918 r.) zajmowała piąte miejsce pod względem powierzchni w porównaniu z innymi ordynacjami w II Rzeczypospolitej⁶.

Organizacja zarządzania ordynacją łańcucką ulegała licznym zmianom. W momencie powołania istniał komisariat łańcucki, który dzielił się na wydziały funkcjonalne prowadzące samodzielną rachunkowość. Pod względem finansowym komisariat łańcucki oraz komisariaty dla pozostałych dóbr podlegały Kancelarii Centralnej Rachunkowej w Łańcucie. W latach siedemdziesiątych zarząd dóbr łańcuckich (Kancelaria) obejmował już tylko ordynację, zaś dla dóbr lwowskich utworzono odrębny, mieszczący się w Kurowicach. Obydwa zarządy podlegały Zarządowi Centralnemu Dóbr Galicyjskich hr. Alfreda Potockiego z siedzibą we Lwowie.

Dobra galicyjskie Potockich, w tym ordynacja łańcucka, były od końca XIX w. już bardziej przedsiębiorstwem, niż majątkiem ziemskim. Rozwijano bowiem na dużą skalę produkcję przemysłową o profilu spożywczym, budowlanym, włókienniczym i leśnym. W dobrach łańcuckich znajdowały się m.in. browary, gorzelnie, cegielnie, młyny, tartaki, a także cukrownie, fabryki sukna oraz wytwórnie likierów. Dochody czerpano również z kilkudziesięciu karczem i austerii.

Zakłady przemysłowe nie podlegały zwykle zarządowi ogólnemu ordynacji, nie wytworzono również odrębnego zarządu dla całości obiektów przemysłowych. Wyjątkiem była gospodarka leśna, kierowana przez utworzoną w latach osiemdziesiątych XIX w. Dyрекcję Lasów Dóbr Ordynacji Łańcuckiej w Dąbrówkach.

Nieznaczne zmiany organizacyjne wprowadził ostatni ordynat Alfred III Potocki, wydzielając z ogólnego zarządu dóbr ordynacji zamek łańcucki wraz z ogrodem. W miejsce Zarządu Centralnego we Lwowie utworzono Kancelarię Centralną hr. Alfreda Potockiego, z siedzibą również we Lwowie⁷.

Ordynacja łańcucka przestała istnieć na mocy dekretu PKWN o reformie rolnej z 6 IX 1944 r.; jej ziemie rozparcelowano, zaś tzw. resztówki poparcelacyjne, w tym zamek łańcucki, przejęło państwo lub agendy Związku Samopomocy Chłopskiej. Stopniowa parcelacja gruntów ordynackich rozpoczęła się już w okresie II Rzeczypospolitej, w ramach reformy rolnej z 1925 r. Nie przybrała ona jednak zbyt dużych rozmiarów i nie zagrażała samej instytucji ordynacji. Nowa władza, likwidując ordynację i przejmując zamek, zakończyła ponad 130-letnią obecność Potockich w Łańcucie.

Archiwalia rodu Potockich w zasobie archiwum rzeszowskiego

Materiały archiwalne dotyczące rodu Potockich z Łańcuta, bo takie zachowały się w zbiorach archiwum rzeszowskiego, w grupach zwartych znajdują się w dwóch zespołach archiwalnych pod nazwą: Archiwum podworskie Potockich

⁶ *Wiś w liczbach w Polsce burżuazyjno-obszarniczej i w Polsce Ludowej*, Warszawa 1954, s. 4.

⁷ I. Rychlikowa, *Zarys...*, s. 18 i dalsze.

1884–1951 oraz Sąd Obwodowy w Rzeszowie 1786–1918. Pozostała część dokumentów jest rozproszona w wielu innych zespołach, głównie urzędów administracji państwowej — ogólnej i specjalnej, samorządu terytorialnego, wymiaru sprawiedliwości oraz instytucji gospodarczych.

Pod względem chronologicznym akta można podzielić na dwie grupy. Pierwsza z nich dotyczy okresu do połowy 1944 r., druga zaś lat 1944–1950, a więc czasów, gdy majątek Potockich został przejęty przez państwo lub ogniwa terenowe ZSch.

Merytorycznie, zachowana dokumentacja charakteryzuje sytuację ekonomiczną ordynacji łańcuckiej — zakres terytorialny, sprawy własnościowe, wyniki gospodarcze oraz sytuację ludności związanej z dobrami ordynackimi. Do wyjątków należy korespondencja prywatna oraz akta związane z biblioteką zamkową i parkiem.

Zawartość zespołów archiwalnych

Archiwum podworskie Potockich. Informacja ogólna. Daty skrajne: 1884–1951. Objętość: 51 j. inw. Ewidencja: inwentarz kartkowy. Zawartość:

Zespół zawiera: dokumenty parcelacyjne (geodezyjno-kartograficzne, własnościowe, sądowe i materialne, korespondencja urzędowa); wykazy pracowników w majątkach ordynacji z lat 1884–1885, dotyczy Ropczyc, Góry Ropczyckiej i Sędziszowa; korespondencję gospodarczą nadchodzącą do Zarządu Dóbr Ordynacji Łańcuckiej (m.in. z Administracji Dóbr Potockich w Kuszowicach, Zarządu Dóbr Tarnowskich z Dzikowa, a także Wydziału Powiatowego z Ropczyc); akta finansowe (kwestionariusze przychodowe, księga kasowa z 1941 r., bilanse finansowe ogrodów zamkowych z lat 1940–1943); akta Komitetu Kuchni Obywatelskiej, z okresu okupacji hitlerowskiej, którego hr. Alfred Potocki był przewodniczącym (protokoły z posiedzeń, wykazy korzystających z posiłków, korespondencja w sprawie przydziału żywności dla ludności); akta gospodarcze i finansowe, obrazujące działalność ogrodów zamkowych w latach 1945–1947 (wielkość produkcji rolnej, warzywnej, sadowniczej, kwiatowej, inwentarz, wykazy zatrudnionych i ich uposażenie, wykazy podatków i ubezpieczeń, wyniki finansowe).

Sąd Obwodowy w Rzeszowie. Informacje ogólne. Daty skrajne: 1786–1918. Objętość: 470 j. inw. Ewidencja: inwentarz kartkowy. Zawartość:

Archiwalia Potockich znajdują się głównie w dwóch j. inw. Zawierają one inwentarze ekonomiczne dóbr w Łańcucie, Żołąni i 26 wsi wchodzących w skład ordynacji, według spisów sporządzonych w latach 1822 i 1853–1854 (wykaz wsi w załączniku).

Z innych dokumentów wymienić należy: akt szacunkowy dóbr miasta Łańcuta z przyległościami z 1823 r. na sumę 317 451 zł reńskich; protokół oddania dóbr klucza łańcuckiego przez Alfreda Potockiego jego synowi Alfredowi Potockiemu jr. z 1854 r.; protokół oszacowania dóbr Albigowej z 1873 r. z okazji wcielenia ich do ordynacji łańcuckiej; mapę dóbr tabularnych gminy katastralnej Husów, nabytych przez Romana Potockiego od Wacława Oborskiego w maju 1892 r.

Najcenniejszym jednak dokumentem wydaje się urzędowo poświadczony obraz ordynacji łańcuckiej (*Copia tabularis vidimata*) z 26 III 1832 r., zawierający *in extenso* akt powołania ordynacji przez hr. Alfreda Potockiego 8 III 1830 r. Akt

powołujący ordynację określał jej obszar, zasady funkcjonowania oraz przeznaczenie w przypadku braku sukcesorów.

Inne zespoły archiwalne. Pojedyncze dokumenty rodu Potockich znaleźć można w wielu zespołach archiwalnych.

W zespole Archiwum podworskie Mierów-Jędrzejowiczów zachowały się dwa listy: Artura Potockiego do Adama Jędrzejowicza (bez daty) oraz Antoniny Potockiej do Jana Jędrzejowicza z 1899 r. a także kontrakt kupna-sprzedaży dóbr Pobitno i Załęże k. Rzeszowa, zawarty w maju 1903 r. pomiędzy Romanem Potockim i Adamem Jędrzejowiczem. Akta miasta Łańcuta zawierają wykaz właścicieli nieruchomości, wśród których kilkakrotnie występuje hr. Alfred Potocki.

Wiele jest materiałów do losów ordynacji po 1944 r. Dotyczą one przede wszystkim kwestii przejmowania ziemi na cele reformy rolnej, a także tzw. resztówek poparcelacyjnych, które nie były przydzielane chłopom. Te ostatnie to dwory, nieruchomości, obiekty przemysłowe (gorzelnie, młyny, cukrownie, tartaki itp.), karczmy i inne. Wiele z nich przejął ZSCh dla potrzeb gminnych spółdzielni zaopatrzenia i zbytu, część zaś państwo. Materiały na ten temat znajdują się w aktach Zarządu Wojewódzkiego ZSCh w Rzeszowie, Starostwa Powiatowego w Łańcucie, Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Rzeszowie oraz Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Łańcucie. W tym ostatnim zespole znajduje się 30 uchwał urzędu z 1945 r. w sprawie przekazania ośrodków folwarcznych byłej ordynacji różnym instytucjom, głównie ZSCh.

Na podstawie materiałów z zespołu Urząd Wojewódzki w Rzeszowie prześledzić można starania Kuratorium Okręgu Szkolnego w Rzeszowie o przejęcie biblioteki i archiwum hr. Alfreda Potockiego, a także sprawozdania z ich wizytacji przez wizytatorów kuratorskich.

W aktach tego zespołu przewija się również kwestia rewindykacji gruntów przejętych na cele reformy rolnej, które hr. Roman Potocki przekazał władzom samorządowym Łańcuta w 1910 r., z przeznaczeniem na budowę szpitala powiatowego⁸.

Materiały związane z budową szpitala znajdują się również w aktach Starostwa Powiatowego, gdyż sprawa toczyła się między dwoma komórkami tego urzędu, tj. Działem Samorządowym, występującym jako następca przedwojennego właściciela, czyli Powiatowego Związku Samorządu Terytorialnego, a Referatem Rolnictwa i Reform Rolnych, administrującym gruntem od 1944 r.

W dokumentach Starostwa znaleźć można także informacje o zamku łańcuckim, parku angielskim oraz rezydencji ostatniego ordynata w Białobrzegach.

Nie są to oczywiście wszystkie zespoły, w których występują archiwalia związane z łańcucką linią Potockich a jedynie te, w których materiałów jest stosunkowo najwięcej. Pełna prezentacja wymagałaby rozległej kwerendy, która — ze względu na rozległość dóbr Potockich i odgrywaną przez nich rolę — powinna objąć kilkadziesiąt zespołów archiwalnych. Potoccy byli bowiem nie tylko rodem posiadającym ogromną fortunę, ale również obywatelami włączającymi się w lokalne

⁸ Grunty te użytkował od 1936 r. hr. Alfred Potocki, zobowiązując się do natychmiastowego ich oddania w momencie rozpoczęcia budowy szpitala.

życie społeczne, o czym świadczy chociażby przewodnictwo Alfreda Potockiego w Komitecie Kuchni Ludowej w okresie okupacji hitlerowskiej. Dlatego też Potoccy występują bardzo często w materiałach archiwalnych, pochodzących z Łańcuta i okolicy.

* * *

Archiwalia rodu Potockich, zgromadzone w AP w Rzeszowie, stanowią nie-
zbyt dużą część pozostawionej spuścizny. Dają jednak historykowi niezłe możli-
wości badawcze. Na ich podstawie można w miarę precyzyjnie badać stan organi-
zacyjny, strukturę produkcji, sytuację gospodarczą i wyniki finansowe ordynacji
łańcuckiej.

Badania te mogą mieć też charakter analizy porównawczej, gdyż w zasobie
archiwum rzeszowskiego znajdują się także inne spuścizny podworskie, zarówno
wielkiej własności, jakimi byli Lubomirscy, jak i rodów mniej znaczących, jak np.
wspomniani wcześniej Mierowie-Jędrzejowiczowie czy też rodzina Jaworskich-
Starzeńskich.

Inwentarze czy akty szacunkowe stanowią jakże znakomity materiał dla przed-
stawicieli innych dyscyplin naukowych — historyków sztuki, etnografów, archi-
tektów lub osób zajmujących się organizacją gospodarstwa wiejskiego.

Ordynacja łańcucka to przykład przedsiębiorstwa działającego w zakresie pro-
dukcji rolnej i przetwórstwa rolno-spożywczego, a znajomość jego funkcjonowania
może być, choćby w części, wykorzystana przy restrukturyzacji wsi polskiej.

Archiwalia rzeszowskie pozwalają prześledzić udział rodziny Potockich w lokal-
nym życiu społecznym, gdyż należy pamiętać, iż ordynacja to także instytucja
dająca zatrudnienie wielu ludziom, ośrodek postępu gospodarczego, wreszcie
centrum kultury.

Tym co wyróżnia materiały rzeszowskie, w porównaniu np. z aktami zgroma-
dzonymi w AGAD, jest możliwość prześledzenia losów dóbr Potockich po wyjeździe
ostatniego ordynata, nie tylko zamku czy ziem wchodzących w skład ordynacji.
Historyk zajmujący się najnowszymi dziejami gospodarczymi regionu z łatwością
zauważy, że znaczną część współczesnych obiektów przemysłowych na terenach
byłej ordynacji stanowią obiekty zbudowane przez Potockich, a typowym przykła-
dem jest dawna fabryka wódek i likierów hr. Alfreda Potockiego, obecnie najbar-
dziej rentowny zakład przemysłowy i największy płatnik podatku w województwie
rzeszowskim.

ANEKS**Inwentarze wsi ordynacji łańcuckiej w zasobie
AP w Rzeszowie (wg spisów z lat 1822 i 1853–1854)⁹.**

Wykaz wsi objętych inwentarzami (w porządku alfabetycznym): Budy, Brzóza Stadnicka, Czarna, Dąbrówki, Dębina, Folwark Dolny, Folwark Górny, Głuchów, Gniewczyna, Grząska, Kotki, Krzemienica, Laska Dolna, Laska Górna, Medynia, Miocin, Podzwierzyniec, Przedmieście, Sonina, Smolarzyny, Strażów, Wola Bliższa, Wola Dalsza, Zalesie, Żołynia (folwark). Łącznie: 26 wsi.

⁹ Inwentarze znajdują się w dwóch j. a. o sygn. 74 I, 74 II. Sporządzano je przeważnie dla jednego folwarku, chociaż spotyka się również wspólne inwentarze dla dwóch lub więcej wsi.

Krzysztof Jankowiak

ARCHIWALIA ŁAŃCUCKIE POZA KRAJEM*

W ciągu wieków istniało w Łańcucie kilka związanych z nim zespołów archiwalnych. Bez trudu można je wymienić, jednak wiedza o nich jest w sporej mierze niewyczerpująca. Należały tu:

Archiwum miejskie. Jego zasób z czasów staropolskich i rozbiorowych nie jest w pełni znany, choć różne tworzące go archiwalia zachowały się bądź w oryginałach, bądź w kopiach¹, pozostają jednak w znacznym rozproszeniu. W Łańcucie znajdują się tylko szczątki tego zespołu w Zamku i w bibliotece miejskiej, uzyskane głównie z rąk prywatnych, a niewykluczone, że jakieś dalsze mogą jeszcze być w takich rękach. Poza Łańcutem ma takie materiały m.in. Biblioteka Jagiellońska, Ossolineum wrocławskie i Biblioteka Kórnicka. Przyczyniła się do tego stanu rzeczy zwłaszcza II wojna światowa, ale ubytki następowały wcześniej, skoro 6 VII 1870 r. Jan Działyński kupił od syna antykwariusza Zelmana Igła z Brodów trzy łańcuckie księgi miejskie, będące dziś w Kórniku². Biorąc to pod uwagę, nie można wykluczyć istnienia jakichś dalszych łańcuckich archiwaliów miejskich gdzieś na Ukrainie, najprawdopodobniej we Lwowie, może w Kijowie.

Archiwum rzymskokatolickiej parafii farnej pod wezwaniem św. Stanisława bpa, o pierwszorzędnym znaczeniu dla studiowania nie tylko spraw wyznaniowych. Występujące w nim metricalia, dokumentując w sposób ciągły egzystencję wielu minionych pokoleń mieszkańców miasta i okolicznych wsi, a zarazem całej społeczności, oferują rozległe i nie tak znowu często spotykane możliwości badawcze, zwłaszcza dla systematycznych i wielokierunkowych studiów społecznych. Wprawdzie bywają wykorzystywane badawczo³, ale w nikłym stopniu. Materiały

* Część archiwum łańcuckiego, uprzednio przechowywana w Polskim Instytucie Naukowym w Nowym Jorku, została jesienią 1994 r. przekazana przez Instytut do Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. Materiały w AGAD uporządkowano, zmikrofilmowano i sporządzono ich inwentarz, który objął 2766 pozycji (372 strony tekstu). *Przyp. red.*

¹ Zob. np. *Kopiarz przywilejów miasta Łańcuta*, oprac. M. Nitkiewicz, Łańcut 1986.

² Jestem wdzięczny pracownikom Biblioteki Kórnickiej PAN za pomoc w dotarciu do tej informacji.

³ Zob. np. B. Majewska-Maszkowska, *Mecenat artystyczny Izabelli z Czartoryskich Lubomirskiej 1736–1816*, Wrocław 1976, s. 408.

te nie sięgają jednak czasów możliwie najdalszych, jakimi była tu pierwsza połowa XVII w. i powrót do katolicyzmu w 1629 r., po okresie pozostawiania miasta w kręgu Reformacji. Nie można jednak wykluczyć, że takie lub nieco młodsze materiały istniały do 1939 r., choć przesłanki po temu nie są dostateczne, by możliwość tę traktować jako hipotezę⁴.

Protokoły kahału łańcuckiego, zaczynające się od 1730 r., których losy są nieznane⁵.

Archiwum w Zamku, zawierające materiały pozostające w gestii łańcuckiej linii Potockich, którego przede wszystkim ta wypowiedź dotyczy.

Przywoływane w różnych publikacjach materiały z tego zasobu figurują dziś najczęściej jako przynależne do Archiwum Potockich z Łańcuta (dalej: APŁ). Nazwa ta sama w sobie nie jest precyzyjna, w zależności bowiem od tego, czy określenie „z Łańcuta” odnieść do Potockich, czy do archiwum, zmienia się jej zakres rzeczowy. W pierwszym przypadku oznaczałaby wszelkie archiwalia przynależne do tej rodziny w XIX i XX w. Wchodziłaby wtedy w grę — oprócz istniejącej w Łańcucie — m.in. ewentualna dokumentacja, która mogła być we Lwowie, w rozmaitych kluczach dóbr czy majątkach wschodniogalicyskich, a także w Pomorzanach, choć te ostatnie były o tyle wyodrębnione, że w okresie międzywojennym należały do Jerzego Potockiego. Dziś o takiej dokumentacji, która przed 1944 r. nie znalazła się w Łańcucie, nic nie wiadomo. Jeśli była, miała bez wątpienia charakter przede wszystkim gospodarczy⁶, jeżeli zaś coś przetrwało, to być może jest gdzieś poza obecną wschodnią granicą Polski. Należałoby tu również mieć na uwadze dokumentację powstającą po II wojnie światowej, gdy ani archiwaliów Potockich nie stało w Łańcucie, ani ich właścicieli w kraju. W węższym rozumieniu rozpatrywana nazwa oznaczałaby archiwum sytuowane w łańcuckim Zamku, jako miejscu przynależnym mu z natury rzeczy, a więc zespół, o który chodzi mi przede wszystkim, i dla niego byłaby stosowna. Niestety, używanie dlań tutaj tego miana nie byłoby trafne i słuszne, skoro dziś różne jego części występują pod różnymi nazwami, przede wszystkim jednak dlatego, że miano to, w przytoczonej postaci, wiąże się tylko z częścią w AGAD. Rozpatrywana nazwa i dlatego nie jest najszcześliwsza, bo eksponuje związek owych archiwaliów tylko z Potockimi, przez co ulega zatarciu ich zróżnicowane pochodzenie. Poza wszystkim innym, rodzi to swoistą

⁴ Myśl taką nasuwa korespondencja Kurii Biskupiej w Przemyślu z Urzędem Parafialnym w Łańcucie w 1928 r., świadcząca o przekazywaniu do Archiwum Diecezjalnego dawnych, ale nie wyszczególnionych, ksiąg metrykalnych oraz zestawienie jej z zachowanymi księgami. Archiwum Diecezjalne nie ma ksiąg starszych niż z pierwszej połowy XIX w., ale mogły być i znaleźć się wśród tych kilkuset, które Niemcy zrabowali w czasie II wojny światowej. (Informacje czerpię z korespondencji mojej z Archiwum Diecezjalnym). Los ksiąg zrabowanych jest nieznany, a moje próby sprawdzania, czy się jednak gdzieś nie ostały, drogą pytania o to mormońskiej służby archiwalnej w USA, nie przyniosły odpowiedzi.

⁵ I. Lewin, *Protokoły kahałne z XVIII i XIX wieku w Małopolsce Środkowej (Rzeszów, Przeworsk, Łańcut, Kańczuga)*, „Przewodnik Historyczno-Prawny”, r. 2, 1931, z. 4, Odbitka s. 1–6.

⁶ Niemal na pewno wydaje się to odnosić do Pomorzan, skoro osobiste papiery Jerzego Potockiego znalazły się w Łańcucie, choć nie można wykluczyć, że trafiły tam dopiero podczas II wojny światowej, choćby wtedy, gdy zabierano z Pomorzan do Łańcuta obrazy, później pakowane i ekspediowane za granicę. O tych obrazach zob. A. Potocki, *Master of Lancut. The Memoirs of...*, London 1959, s. 282.

niedogodność techniczną przy opisywaniu całego zasobu. Konsekwencją tej całej sytuacji może być zamęt pojęciowy, co skłania do wprowadzenia jako remedium i używania dalej określenia „łańcuckie archiwum zamkowe” na oznaczenie całego zespołu, o którym mowa. Jest to zresztą zgodne z podejściem prof. Teofila Modelskiego, który jak nikt inny znał to archiwum i stosował doń nazwę Archiwum Zamku Łańcuckiego lub Archiwum w Łańcucie⁷.

W ciągu wielowiekowego kształtowania się, w którym ściśle i przede wszystkim na Łańcut przypada nie mniej niż półtora wieku, archiwum to aż do początków XX stulecia nie było wykorzystywane naukowo, choć podejmowano pewne prace porządkujące. Poza zupełnie sporadycznymi przypadkami⁸, próżno byłoby szukać odwołań do jego zawartości w bibliografiach i przypisach powstających wówczas prac. Jak dalece było nieznane (i niedostępne?) niech świadczy fakt, że regesty, opublikowane wśród sanguszkowskich archiwaliów ze Sławuty, a niekiedy teksty dyplomów będących w Łańcucie, nie tylko oparte były na kopiach lub dawnych streszczeniach tych dyplomów, ale nawet nie zostały przez wydawców porównane z oryginałami, chociaż czynili tak w innych analogicznych sytuacjach, sięgając m.in. do zasobów Muzeum Czartoryskich, Ossolineum i Nieświeża⁹. Tutaj poprzestali przede wszystkim na tzw. Sumariuszu Wiśnickim z XVIII w., ze zbiorów sławuckich, skądinąd wartym — ze względu na proveniencję i zawartość — osobnego studium, w ramach badań nad łańcuckim archiwum zamkowym¹⁰. W całym wydawnictwie Łańcut nie jest w ogóle przywołany, a powstawało ono właśnie wtedy, gdy „panią na Łańcucie” był nie kto inny, ale Maria z Sanguszków Potocka, której archiwalia łańcuckie nie były zupełnie obce¹¹. Dokładnie tak samo miała się rzecz z jednym z dokumentów fundacyjnych Jana Kmity, opublikowanym przez Franciszka Piekosińskiego¹².

Sytuacja zaczęła ulegać zmianie w międzywojennym dwudziestoleciu¹³. Wiązało się to m.in. z podjętymi ponownie pracami nad porządkowaniem tego archi-

⁷ T. E. Modelski, *U kolebki Polskiej Akademii Umiejętności*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, r. 19, 1973, s. 21 i nast.

⁸ Jest takim wzmianka w haśle *Wyżniany* [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego* (...), t. 14, Warszawa 1895, s. 165.

⁹ *Archiwum książąt Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie*, t. 2, Lwów 1888, passim, t. 5, Lwów 1897 passim. Na związek tej publikacji z archiwum łańcuckim zwraca uwagę bodaj jako pierwszy P. Bańkowksi, *Porządkowanie archiwaliów prywatnych*, „Archeion”, t. 19/20, 1951, s. 202.

¹⁰ Oprócz Sumariusza, w sporadycznych wypadach sięgali też do sławuckiej Księgi granic dóbr Ostrogskich, Tarnowskich i Lubartowskich, np. t. 5, nr CCLI, CCLXII, CCCXXII, CCCXXV, CCCXXVIII. O obydwu tych zbiorach zob. *Archiwum Sanguszków*, t. 2, s. VIII i nast.

¹¹ J. Płocha, Wstęp [w:] *Inwentarz zespołu akt Archiwum Potockich z Łańcuta z lat 1389–1944*, AGAD 1953, mps, s. 26.

¹² Wydał F. Piekosiński, *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej*, św. Wacława, cz. 2, Kraków 1883, s. 61–2.

¹³ Podłoże i przejawy rozpatruje M. Nitkiewicz, *Biblioteka i życie kulturalne łańcuckiej rezydencji*, Łańcut 1986, s. 111. Dalszym, tu nie wskazanym przejawem, jest cytowany (w p. 7) artykuł T. Modelskiego, który ukazał się wprawdzie dopiero w 1973 r., ale opiera się na kwerendzie w archiwum zamkowym przeprowadzonej przed 1944 r.

wum¹⁴. Porządkowanie i naukowe opracowywanie rozpoczął na zlecenie Alfreda Potockiego w 1923 r. T. Modelski, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, i kontynuował je aż do II wojny światowej, w miesiącach letnich bezpośrednio w Łańcucie, w pozostałych korespondencyjnie, korzystając w Zamku z pomocy Haliny Samojłło i Stanisława Macha¹⁵. Wiele miejsca zajęły prace nad aktami prawno-majątkowymi i gospodarczymi z czasów Izabelli Lubomirskiej, owocując też dokumentacją inwentaryzacyjną. Innym obiektem prac były dawne (sprzed XIX w.) akta Potockich. Prof. Modelski doprowadził też do złączenia z zasobem głównym wielu archiwaliów — w tym gospodarczych — rozproszonych w różnych miejscach oraz sporządził regesty dla 94 dyplomów pergaminowych, kończąc w ten sposób zaczęta w ostatnim ćwierćwieczu XIX w. inwentaryzację wszystkich łańcuckich dokumentów¹⁶. Niestety, i tym razem przedsięwzięcie jako całość nie zostało ukończone, co przekreśliło szansę — kto wie czy nie ostatnią — na poznanie w pełni całego zasobu, a nade wszystko na utrwalenie takiej wiedzy i na jej dostępność, choćby w postaci dokumentacji inwentaryzacyjnej. Przerwanie prac wiązało się z wojną, chociaż ani działania militarne, ani niemieckie szperania w archiwum nie spowodowały w nim zniszczeń i trwałych ubytków. Co najmniej do wiosny 1944 r. nadal przechowywane było w łańcuckim Zamku, nadal stanowiło integralną całość i nadal trafiała doń dokumentacja bieżąca¹⁷. Był to jednak ostatni — jak dotąd — taki okres w jego dziejach. Połowa tego roku znamionuje moment radykalnej zmiany w tym względzie, odąd bowiem zaczął się nie tylko exodus archiwaliów zamkowych z Łańcuta, ale także proces dezintegracji archiwum.

Pierwszym krokiem było wyekspediowanie przez Alfreda Potockiego części archiwaliów za granicę. Pozostałe zabierano Zamkowi w dwóch turach — zasadniczy zrab w 1950 r. (po uprzednim spisaniu w 1947 r.), resztę zaś w 1967 r. — lokując je w AGAD¹⁸. To nowe miejsce miało wprawdzie — zwłaszcza wówczas — pewne dobre strony, jeśli chodzi o możliwość chronienia materialnej substancji (konserwacja), uporządkowania i udostępniania, jednak nie tylko takie, skoro do dziś nie wszystkie zostały opracowane i udostępnione, zaś fotografie łańcuckie, przez zmieszanie z innymi bez zaznaczenia ich pierwotnej proveniencji, w praktyce poniosły uszczerbek w dziedzinie swej tożsamości, a więc doznały poważnego nadwężenia przydatności informacyjnej. Archiwalia te nadal nie przestają być

¹⁴ Na temat wcześniejszych, które „nigdy jednak... nie zostały doprowadzone do końca” pisze J. Płocha, *Inwentarz...*, zwłaszcza s. 22 i nast., cyt., s. 26.

¹⁵ L. Modelska-Kramarczyk, *Działalność prof. dr. Teofila Emila Modelskiego w Archiwum zamkowym hr. Potockich w Łańcucie w latach 1924–1939* [w:] Muzeum-Zamku w Łańcucie (dalej: MZŁ), Biblioteka, sygn. R. 54; J. Płocha, *Inwentarz...*, s. 27 i nast.

¹⁶ Szerzej na temat tego porządkowania T. E. Modelski, *Sprawozdanie z porządkowania archiwum łańcuckiego w roku 1924*, MZŁ, Biblioteka, sygn. R. 61; L. Modelska-Kramarczyk, *Działalność...*; J. Płocha, *Inwentarz...*, s. 27–29; P. Bańkowski, *Porządkowanie...*, s. 201–2, 205.

¹⁷ O sytuacji w latach 1939–1944 J. Płocha, *Inwentarz...*, s. 29; P. Bańkowski, *Porządkowanie...*, s. 196, 205; A. Potocki, *Master...*, s. 258.

¹⁸ J. Płocha, *Inwentarz...*, s. 29–30; P. Bańkowski, *Porządkowanie...*, s. 196, 201, korespondencja między MZŁ a AGAD z 1967 r., w tym Spis archiwaliów przekazanych do Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie 3 kwietnia 1967 r., egz. MZŁ.

przydatne Zamkowi, teraz jako muzeum, w jego bieżącej działalności. Pracownicy Zamku oraz osoby pod jego auspicjami i z jego inspiracji wykorzystują je dla prac studyjnych, badawczych i publikacji. Wraz z rozwojem badawczych ośrodków w Rzeszowie i Przemyśle — zgłębiających problematykę bogato oświetlaną przez łańcuckie archiwalia — rośnie ich przydatność właśnie w miejscu macierzystym, jako źródłowego zaplecza tej penetracji. Mając choćby tylko to wszystko na uwadze, nie sposób uznać zasadność tej przeprowadzki za bezsporną, a obecnego stanu rzeczy za optymalny, bezdyskusyjny i godzien dalszego utrzymywania.

Archiwalia te od dawna stały się w swej lwiej części znane, dostępne i weszły do obiegu naukowego. Nie można tego samego powiedzieć o części archiwum zamkowego poza krajem, a jest głównym przedmiotem artykułu. Pojawiające się dotąd wzmianki zwykle wskazują na rodowo-majątkowy charakter źródeł, czasem dorzucają słowo o papierach politycznych, w ich obrębie¹⁹. Niewiele to wnosi do rzeczywistej wiedzy. Przez pierwsze ćwierćwiecze po wywiezieniu tych archiwaliów trudno było o taką wiedzę, ani bowiem one, ani informacje o nich nie występowały w obiegu publicznym. Dopiero w dziesięcioleciu 1975–1985 trzy partie archiwaliów weszły w obieg, trafiając do rąk Tomasza Niewodniczańskiego w Bitburgu, do Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku (The Polish Institute of Arts and Sciences of America) (dalej: PIN), i biblioteki Harolda B. Lee amerykańskiego Brigham Young University w Provo (Utah). Równocześnie stała się dostępna informacja o tych dokumentach w postaci ofert sprzedażnych i inwentarzy. Można więc zając się poznawaniem zarówno zawartości, jak i losów tej części łańcuckiego archiwum zamkowego oraz jej koneksji z pozostałą w kraju częścią, a tym samym rzuceniem dalszego światła na archiwum jako całość.

Nie wszystkie ustalenia mają charakter twierdzeń; nie brak też domniemań oraz stawianych, ale nie wyjaśnianych kwestii. Wynika to stąd, że jedynie z zespołem nowojorskim stykałem się bezpośrednio, przy czym — mimo najdalej idącej zgody i pomocy ze strony kierownictwa i personelu PIN — byłem w stanie wejrzeć dokładniej tylko w niektóre jego partie, przy okazji prowadzonej kwerendy źródłowej, a na inne zaledwie rzucić okiem. Powoduje to konieczność posługiwania się w analizach zamiast samymi archiwaliami, ich dokumentacją, ta zaś ma wprawdzie zróżnicowaną, ale nigdy bez reszty satysfakcjonującą wartość informacyjną. Ponadto brak pewności, że wszystkie możliwe zasoby tego archiwum są już ujawnione oraz w grę wchodzi po prostu niedostatek informacji o różnych sprawach, bez wątpienia należących do tematu. Sytuacja taka pozwala na niewiele więcej, niż wstępne rozpoznanie i idący za tym zarys rozpatrywanego przedmiotu, ale już nie na jego pełniejszy ogląd i dokładniejszy obraz. Nie musi to wszakże deprecjonować ani wartości poznawczej, ani praktycznej przydatności dla planowania i prowadzenia badań w oparciu o te archiwalia i poczynić na rzecz jakiegoś ich scalania. Opracowania na temat tego archiwum są z wielu względów wyrwykowe i całe obszary dotyczące jego dziejów i zawartości są nierozpoznane. Najwię-

¹⁹ J. Płocha, *Inwentarz...*, s. 29; P. Bańkowski, *Porządkowanie...*, s. 196; T. Żurawska, *Łańcut. Zamek-Powozownia-Park*, Warszawa 1992, s. 6–7 — w danych na temat archiwaliów rozliczne nieścisłości.

cej wiadomo o tym, co dotyczy końca XVIII i XIX w. oraz o dokumentacji własnościowo-gospodarczej.

Warto rozpocząć od rozpatrzenia zbioru, który jeszcze w Łańcucie zaznaczał się swoją odrębnością oraz całościowym inwentarzem, poza krajem zaś stał się znany w 1978 r., oferowany do sprzedaży przez szwajcarskiego antykwariusza Ivana Volkoffa z Berna. Mowa oczywiście o dyplomach pergaminowych. W chwili pojawienia się zaopatrzonego był we francuskojęzyczny katalog, poprzedzony zwięzłym wstępem, o wyraźnie sprzedażnym charakterze, pozwalający wejrzeć w ówczesny stan zbioru²⁰. W katalogu widoczna jest dbałość o możliwie dokładne przedstawienie dokumentów. Każdy z nich ma swój odrębny opis, składający się z danych na temat postaci materialnej (wymiały, pudło w którym ma swe miejsce, pieczęcie, podpisy, język, stan zachowania, czytelność itp.) oraz z jednozdaniowych regestów. Dane o stanie rzeczowym są liczne i skrupulatne. Gorzej jest z regestami. Oprócz używania nieuzasadnionego terminu „Galicja” dla okresu staropolskiego itp. (tzn. gdy nie chodzi o Halic i jego pochodne), brak jest z reguły dat dziennych i miesięcznych czy niekiedy miejsc wystawienia dokumentów. Co gorsze jednak, nie wszystkie zasadnicze dla treści informacje bywają odczytywane (np. nazwiska), a nie brak odczytów błędnych (zwłaszcza imion własnych) i nie poprawionych, chociaż można to było zrobić przez konfrontację z innymi dokumentami, a nawet błędnie streszczana bywa sama istota dokumentu, co staje się łatwo widoczne w porównaniu np. z regestami Sumariusza Wiśnickiego. Wyraźnie nie korzystano przy opracowywaniu katalogu ani z tego Sumariusza, ani z inwentarza łańcuckiego, choć wiadano z różnych wskazówek występujących łącznie z dokumentami, że były one opracowywane wcześniej. Z samych wskazówek natomiast korzystano (np. z dołączanych do niektórych dokumentów polskich streszczeń, notabene notowanych na odwrocie zawiadomień o ślubie Jerzego Potockiego z Susanitą Yturreguy), nade wszystko zaś przeniesiono bez zmian do katalogu wypracowany w Łańcucie system chronologicznego ułożenia dokumentów, łącznie z zachowaniem ich ówczesnych literowo-cyfrowych sygnatur²¹. Niedociągnięcia należy zatem bardziej kłaść na karb słabej znajomości realiów, czy niewystarczającej kompetencji, niż braku dbałości o poprawność.

Katalog niesie informacje o 385 oryginalnych dokumentach łącznie, w tym o 381 pergaminowych i 4 papierowych. Dokumenty opracowane jeszcze w Łańcucie — wszystkie pergaminowe — oznaczone są sygnaturami w porządku ciągłym od A1 do A375 i jest ich łącznie 379 (w tym 2 kopie dokumentu A370 o osobnych sygnaturach). Do tego dochodzi 8 dokumentów bez dawnych łańcuckich sygnatur²². 360 z nich jest w języku łacińskim, pojedyncze w polskim, staroruskim,

²⁰ Archives Potocki-Kmita 1146–1837, sygnowany „Florence Montreynaud juillet 1978”. Kopia, z której korzystałem nie miała żadnych informacji o wydawcy, miejscu sporządzenia i przeznaczeniu katalogu. Dzięki rozmowie 26 IV 1995 r. w Łańcucie z nabywcą tego zbioru drem T. Niewodniczańskim — któremu jestem wdzięczny za informacje — upewniłem się, że zarówno dyplomy i ich katalog, autorstwa F. Montreynaud, jak i zbiór, który znalazł się w Provo, były oferowane do sprzedaży przez I. Volkoffa.

²¹ Zob. Archives Potocki-Kmita... passim, zwłaszcza s. 10, także T. Modelski, Sprawozdanie..., s. 12–13.

²² Różnica pomiędzy liczebnością dokumentów i sygn. wynika stąd, że nie występują w ogóle

niemieckim i francuskim, także ponad 300 datowanych jest na wiek XV i XVI. Terytorialnie odnoszą się przede wszystkim do Małopolski i południowo-wschodnich ziem Rzeczypospolitej. Pod względem rzeczowym dominują bardzo wyraźnie dokumenty majątkowe (nadań, kupna i sprzedaży, zastawów, zamian, prawa użytkowania, działów i delimitacji, zabezpieczania posagów, zobowiązań i kwitacji wypłat nadawania i zrzekania się praw majątkowych). Jest też grupa, acz nieduża, nominacji na funkcje i urzędy oraz kwitacji z ich sprawowania. Tylko pojedyncze wykraczają poza te dziedziny.

Co jednak ważniejsze dla poznania i tego zbioru i całego łańcuckiego archiwum, dokumenty te układają się w różne zespoły i grupy determinowane ich pierwotnym przeznaczeniem, przedmiotami i przynależnością. Na plan pierwszy wysuwa się bezwzględnie zespół Kmitów i Barzych, a więc fragment archiwum wiśnickiego. Obejmuje on około 3/5 wszystkich rozpatrywanych dokumentów, przy czym co najmniej 140 z ponad 200 zarejestrowano w Sumariuszu Wiśnickim. Występują w tym zespole wszystkie pokolenia Kmitów, żyjące między połową XIV a końcem XVI w. — od Jaśka (†1363) po Piotra (ok. 1477 †1533), a także jego rodzeństwo wraz z potomstwem, zwłaszcza Barzy i Stadniccy. Lwia część dokumentów przypada właśnie na Piotra, w tym nominacje na urzędy i doroczne królewskie kwitacje z administrowania przezeń ziemią spiską oraz wznowienie dlań przez cesarza Karola V tytułu hrabiego na Wiśniczu.

Starostwo spiskie znalazło się z czasem — i to nie na dwa pokolenia, ale na pięć — w rękach ich herbowych współrodowców Śreniawitów Lubomirskich. Wchodzili też w posiadanie różnych, niegdyś kmitowskich, majątków z rodowym, mieszczącym także archiwum, gniazdem w Wiśniczu (1593 r.). Były tam też dokumenty wystawiane w początku XVI w. przez sędziego grodzkiego i ziemskiego krakowskiego Jakuba z Lubomierza (umieszczanego przez historyków wśród rzeczywistych protoplastów rodu), co dla legitymujących się wówczas krótkim jeszcze rodowodem i dopiero budujących swój prestiż i pozycję Lubomirskich mogło być nie bez znaczenia. Wraz z majątkami przejmowali ich dokumentację, jest zrozumiałe, że nie pomijali pozostałej.

Przejmowanie archiwum wiśnickiego nie musiało oznaczać jego przechodzenia wówczas do Łańcuta. I nie oznaczało, choć Łańcut i Wiśnicz znalazły się w latach 1628–1642 w jednym — Stanisława Lubomirskiego — ręku, po cóż bowiem z głównej siedziby rodu i centrum dyspozycyjnego miano by je przenosić do pozostającego w fazie prac budowlanych i fortyfikacyjnych łańcuckiego zamku. Powodu do tego nie było tym bardziej po 1642 r., a zwłaszcza po 1663 r., gdy Łańcut pozostał w ręku młodszej, a Wiśnicz — starszej gałęzi rodu²³. Sytuacja uległa zmianie, gdy Stanisław Lubomirski, późniejszy marszałek wielki koronny, zyskał Wiśnicz w 1752 r., a w latach następnych dalsze dobra, od Janusza Aleksandra Sanguszki, spadkobiercy wygasłej wiśnickiej linii Lubomirskich²⁴. Przejął

sygn. A38, A372, A373, pod sygn. A203 2 dokumenty, sygn. A48 — pojawia się dwukrotnie, są ponadto osobne dokumenty pod sygn. A18a, A129A, A129B, A187a i A178b oraz A247B.

²³ O schedzie po Stanisławie Lubomirskim zob. I. Rychlikowa, *Szkice o gospodarce panów na Łańcucie*, Łańcut 1971, s. 21–22.

²⁴ Ibid., s. 31–32. Sylwetkę Janusza Sanguszki i sprawę schedy po nim przybliży w popula-

też wtedy archiwum wiśnickie, od najdawniejszych dokumentów poczynając przez m.in. dotyczące Dönhoffów z XVII w., a idące od żony Janusza Sanguszkis²⁵, po akta z 1746 r. To właśnie temu przejmowaniu zawdzięcza swą egzystencję Sumariusz Wiśnicki, dowodnie je zaświadczać już samym swym tytułem. Świadczy on, że archiwum to wędrowało do Łańcuta nie bezpośrednio z Wiśnicza, ale z sanguszkowskiego Lubartowa, gdzie od 1754 r. Sumariusz sporządzano²⁶. Być może po drodze była jeszcze Warszawa, do Łańcuta zaś mogło dotrzeć wraz z inną dokumentacją należącą do Stanisława i Izabelli Lubomirskich, gdy „wskutek wybuchu rewolucji Kościuszkowskiej Ks. Izabella [...] tu [...] postanowiła ściągnąć i archiwum swoje z Warszawy”²⁷.

Zapewne w archiwum wiśnickim znajdowały się nie tylko akta Kmitów i ich kręgu rodzinnego, ale także nie związana z Kmitami dokumentacja Lubomirskich z czasów, gdy władali Wiśniczem i dobrami dawniej kmitowskimi, jednak w oparciu o dostępne zapisy, dotyczące omawianego zespołu, nie sposób jej dokładnie wskazać, choć proveniencja niektórych dyplomów (np. A341) wydaje się być właśnie taka. Taka „autonomiczna” dokumentacja Lubomirskich, bez względu na to, skąd się wiedzie, składa się na drugi główny zespół z tego zbioru. Dyplomy ją tworzące noszą daty od początku XIII po połowę XVIII w. i mają przede wszystkim charakter majątkowy. Niekiedy po kilka z nich składa się na wyodrębniającą się od innych grupę.

Dzieje się tak z 10 najstarszymi pod względem datacji, z których pierwszy datowany jest na 1206 r., zaś ostatni na 1437 r. Wszystkie je łączy fakt, że dotyczą, uznawanych w najlepszym razie za legendarne, osób i dziejów rodu Lubomirskich. Historycy skłonni są upatrywać historycznie i źródłowo poświadczonych jego początków najwcześniej w drugiej połowie XV w.²⁸ Źródła mające wykazywać, że sięgają one wstecz, nawet do XI w., traktują jako „nader [...] podejrzanę, że pochodzą z tak zwanej fabryki gdańskiej lub krakowskiej”²⁹ z XVII w., zaś informacje o wcześniejszych protoplastach jako wytwór „heraldyków domowych” czy „bujne flukta fantastycznej heraldyki XVII wieku, służącej nie prawdzie, lecz ludzkim słabościom, a zwłaszcza wielkopańskim ambicyom”³⁰. Jeżeli chodzi o rozpatrywane dokumenty, to zapewne w nich Józef Płocha skłonny był upatrywać „serię falsyfikatów, mających dowodzić odległej starożytności rodu Lubomirskich”.

ryzatorskim ujęciu M. Dernałowicz, *Portret Familii*, Warszawa 1990, s. 102 i nast.

²⁵ Por. Archives Potocki-Kmita, A344, A345, A362 oraz W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. 149.

²⁶ Zob. *Archiwum ksiąg Sanguszków...*, t. 2, s. VIII.

²⁷ T. Modelski, *Sprawozdanie...*, s. 1. Ani on ani J. Płocha, *Inwentarz...*, s. 22–23 nie wymieniają jednak wśród przenoszonych archiwaliów żadnej innej dokumentacji niż wiodąca się od Czartoryskich.

²⁸ S. K. Kossakowski, *Monografie historyczno-genealogiczne niektórych rodzin polskich*, t. 2, Warszawa 1860, s. 24 uznaje za takiego protoplastę Piotra, dziedzica na Pasiebiczu i Wołowej Górze; tak samo W. Czermak, *Młodość Jerzego Lubomirskiego 1616–1636* [w:] *Studia historyczne*, Kraków 1901, s. 140. W *Genealogii W. Dworzaczka*, tabl. 143 jako pierwszy występuje żyjący dopiero w sto lat później po Piotrze Stanisław (zm. po 1570 r.).

²⁹ Robi tak S. K. Kossakowski, *Monografie*, w związku z zapisami datowanymi na lata 1088, 1113, 1146, 1205, s. 19 i nast. cyt. s. 22. Zob. też W. Czermak, *Młodość*, s. 139–140.

³⁰ S. K. Kossakowski, *Monografie*, s. 18–19; W. Czermak, *Młodość*, jw.

Nie odrzucając z góry tego stanowiska, choć autor chyba nie miał w rękach samych dokumentów, warto byłoby jednak przestudiować dokładnie dyplomy, może bowiem wniosłoby to jakieś nowe i rzeczywiste elementy do genealogii rodu, zwłaszcza okresu XV w.³¹

Osobnej uwagi warta jest, niewielka wprawdzie, grupa dokumentów, dotyczących Łańcuta. Są to 2 akty z XV w. regulujące sprawy kościoła parafialnego, dyspozycja przez Stanisława Stadnickiego wójtostwem podłańcuckiej wsi Czarna z 1600 r. oraz przywileje Stanisława Herakliusza, Franciszka, Teodora i Stanisława Lubomirskich z XVII i XVIII w. dla mieszkańców Łańcuta. Być może należałoby tu włączyć 3 dalsze, w których występują Wincenty Granowski (1409 r.) i Mikołaj Pilecki (1531 r.), ówcześni właściciele miasta. Nie ma wprawdzie żadnych dostatecznych przesłanek, by sądzić, że miewały one swoje miejsce gdziekolwiek indziej, niż w Łańcucie, ale nie można tylko z tego wnosić, że zawsze wszystkie musiały się znajdować w archiwum zamkowym. Biorąc pod uwagę rolę właścicieli Łańcuta i zamku odgrywaną wobec miasta, jest to jednak możliwe i prawdopodobne. Warto taką ewentualnością zająć się wnikliwiej, zwłaszcza analizując te dokumenty w kontekście dziejów archiwum. Ewentualne jej potwierdzenie nie tylko szłoby w sukurs przypuszczeniom, że archiwum w łańcuckim zamku istniało już w XVII w.³², ale dawałoby asumpt do rozważenia możliwości i szukania jego początków w jeszcze dawniejszych czasach, być może sięgających nawet Pileckich. Na razie pytanie o początek tego archiwum i jego zawartość sprzed końca XVIII w. musi pozostać otwarte.

Ponadto po kilka dokumentów wiąże się z różnymi majątkami (np. Ujazdowem) lub osobami (np. Stanisław Lubomirski zm. 1649 r.), z pojedynczych natomiast prosi się o odnotowanie dyspensa papieża Benedykta XIV z 1752 r., zezwalająca, mimo kanonicznie zbyt bliskiego pokrewieństwa Stanisława Lubomirskiego i Izabelli Czartoryskiej, na zawarcie przez nich małżeństwa. Małżeństwo to otworzyło drogę do łańcuckiego archiwum dyplomom idącym od Czartoryskich i rodów z nimi skoliigaonych. W tej grupie wyróżnia się, ilością i zawartością — chronologicznie obejmujący okres od końca XIV do końca XVI w., i dotyczący bez mała w całości spraw majątkowych — zespół ponad 30 dokumentów dotyczących rodziny i posiadłości Klusów dzierżących Wyniany (pow. przemysłański) i okoliczne majątki, znane pod wspólną nazwą Klusowszczyzny. Nabyte w 1762 r. przez Augusta Aleksandra Czartoryskiego³³, przeszły w ręce jego córki Izabelli Lubomirskiej, a wraz z tym zapewne wędrowały owe dokumenty, być może przez Warszawę lub Międzybóż i Grzymałów, do Łańcuta. Podobna mogła być droga kilku szesnastowiecznych dyplomów odnoszących się do pobliskich Wyźnianom Przemysłań. Natomiast także tylko kilka aktów z XIV–XVI w., o majątkowym charakterze, ale związanych z rodziną matki Izabelli, Sieniawskimi, odbyło najpewniej drogę przez

³¹ J. Płocha, *Inwentarz*, s. 26. Opinię dra J. Płochy, opartą na dobrej znajomości źródeł średniowiecznych, w szczególności dokumentów, potwierdza prof. Maria Koczerska, która opracowywała omawiane dokumenty już po nabyciu ich przez dra T. Niewodniczańskiego. *Przyp. red.*

³² J. Płocha, *Inwentarz*..., s. 22.

³³ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*..., op. cit., t. 14, s. 164–165.

Lwów i Warszawę³⁴. Obrazu dopełnia parę dokumentów związanych z rodziną Potockich z XVII i XVIII w., z przewagą nominacji na urzędy, każdy poświęcony innej osobie i sprawie. Wyjąwszy jeden, wszystkie pozostałe odnoszą się do hetmańskiej gałęzi rodu, w tym do bezpośrednich protoplastów Jana, który przez małżeństwo z Julią Lubomirską dał początek łańcuckiej linii Potockich. Archiwiści są zgodni, że dawne Potockiana przybyły do Łańcuta zapewne za czasów Izabelli Lubomirskiej, a ich źródłem było archiwum w Józefowie i to, które należało do Józefa Potockiego krajczego wielkiego koronnego³⁵.

Potockiana te, wraz z archiwaliami po Lubomirskich i Czartoryskich, połączone w jedną całość na przełomie XVIII/XIX w., za sprawą marszałkostwa Lubomirskich, a zwłaszcza ks. Izabelli, sprawiły, że łańcuckie archiwum zamkowe uzyskało wiele specyficznych cech. Omawiana kolekcja powstała drogą wyłączania pergaminów z tek, fascykułów itp. i celowego tworzenia z nich osobnego działu archiwum³⁶. Z wypowiedzi Tomasza Niewodniczańskiego w Łańcucie 25 IV 1995 r. wiadomo, że kolekcja jest dostępna dla badaczy (m.in. w formie kopii przekazanych Uniwersytetowi Warszawskiemu) i znajduje się w trakcie opracowywania.

Co się zaś tyczy archiwum zamkowego jako całości, to kontynuacją i novum w jego strukturze były archiwalia Potockich już miejscowej, łańcuckiej proveniencji — a więc nowe Potockiana — narastające zwłaszcza po wydzieleniu (11 IX 1817 r.) schedy dźwiniogrodzkiej, którą po babce otrzymali Alfred i Artur Potoccy³⁷. Ten kolejny i rozległy element zamkowego zasobu zajął poczesne miejsce wśród łańcuckich archiwaliów poza krajem, występując w obydwu dalszych ich częściach, zachowanych w Stanach Zjednoczonych.

Jedna z nich dała o sobie znać w ciągu dwóch lat od pojawienia się pergaminów, i to w sposób dosyć dramatyczny. Nowojorska kancelaria prawnicza, którą prowadził Alexis C. Coudert (zarazem prezes Fundacji Alfreda Jurzykowskiego) zaczęła mianowicie szukać miejsca dla znajdujących się w jej rękach archiwaliów polskich, którym zagrażało niszczenie. Sprawa otarła się o Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, by znaleźć swój szczęśliwy epilog w postaci przejęcia zbiorów przez PIN³⁸. W rocznym sprawozdaniu za rok 1980–1981 dyrektor PIN zamieścił ogólną charakterystykę zbiorów, z wymienieniem kilku elementów składowych, bez wskazania wszakże, w jaki sposób trafiły do Instytutu i tego, że wiążą się z Potockimi³⁹. W takim samym sprawozdaniu za rok następny znalazła się

³⁴ We wszystkich tych przypadkach zob. uwagi J. Płochy, *Inwentarz...*, s. 22 i nast. o miejscach przechowywania archiwaliów Czartoryskich.

³⁵ O dawnych Potockianach w Łańcucie obszernie T. Modelski, *Sprawozdanie...*, s. 7–12, także J. Płocha, *Inwentarz...*, s. 24.

³⁶ Zob. T. Modelski, *Sprawozdanie...*, s. 12–13.

³⁷ O umowie T. Rychlikowa, *Szkice...*, s. 42 i nast.

³⁸ M. Budny, *O ratowaniu bezcennych archiwów z Łańcuta*, „Nowy Dziennik”, 23–24 VII 1988. W rozmowie ze mną w PIN, w maju 1991 r., p. Zarema Bau również wspominała o związku Instytutu Piłsudskiego z tą sprawą.

³⁹ *Annual Report of the Director (of PIASA) 1980–1981*, „The Polish Review”, t. 26, 1981, nr 2, s. 96–97. W przypadku innych kolekcji archiwalnych, ich droga do PIN była w sprawozdaniu omawiana.

o nim wzmianka, już z zaznaczeniem tych związków⁴⁰. Rezultatem prac, które trwały w ciągu następnych lat, był inwentarz, zamieszczony, wraz z inwentarzami innych zespołów archiwalnych, znajdujących się w PIN, w specjalnym wydawnictwie w 1984 r. i ponownie w 1988 r. (z drobnymi zmianami redakcyjnymi)⁴¹. Inwentarz ten, oraz wzmianka w pierwszym z wymienionych sprawozdań, stanowią w sumie główną podstawę dalszych uwag o tym zbiorze.

Dokumentacja ta może dać pewne o nim pojęcie. Już pobieżny rzut oka na archiwalia potwierdza, że pod względem proveniencji i przynależności występują wśród nich materiały dwojakiego rodzaju. Część spośród ponad 20 tys. j. a., zajmująca kilkanaście pudeł, to te, które ściśle pasują do cech omówionego zbioru dyplomów. Powstały, generalnie rzecz biorąc, przed XIX w. i mają przedłańcucką czy niełańcucką metrykę. Pozostałe stanowią w pełni z Łańcutem związane nowe Potockiana. Jednak już tylko porównanie ze sobą danych zawartych w sprawozdaniu i inwentarzu, nie mówiąc nawet o zjrzeniu w same materiały, pokazuje, że inwentarz nie obejmuje, niestety, całego zasobu. Odnosi się to przede wszystkim do pierwszej z wymienionych części, z której wielu materiałów nie ujęto, ale i drugiej ta sytuacja dotyczy, choć tu pominięto stosunkowo niewiele. Ten stan rzeczy oraz zaledwie wrywkowe i pobieżne wejrzenie przeze mnie w same materiały nie pozwalają wykluczyć, że dalsza charakterystyka będzie niepełna⁴².

Sądząc z dostępnej dokumentacji, materiały w tym zasobie, odmiennie niż pergaminy, mają tylko w nieznacznym stopniu charakter prawnonormatywny. Najczęściej występuje i najwięcej miejsca zajmuje korespondencja. Jest wyraźnie obecna już w pierwszej części, chronologicznie starszej. Co najmniej kilkadziesiąt listów z XVI w. odnosi się do Kmitów i Barzych, z Wiśniczem i innymi majątkami z okresu od połowy XIV do połowy XVIII w. — w tym także Lubomirskich — wiąże się ponadto dokumenty gospodarcze. Zapewne ze wspomnianym już właścicielem Wiśnicza Januszem Sanguszką łączy się, choćby pośrednio, blok korespondencji z XVI i XVII w. rodziny Ostrogskich i Zasławskich, w tym listy do Janusza

⁴⁰ „The Polish Review”, t. 27, 1982, nr 1–2, s. 196.

⁴¹ *Guide to the Archives of the Polish Institute of Arts and Sciences of America. Draft Edition*, wyd. George Simor, New York 1984, *Potocki Family*, s. 144–202; ten sam tytuł: *With a list of newspapers and periodicals and Index*, wyd. 2, poprawione i rozszerzone, New York 1988, *Potocki Family*, s. 168–189. Jestem szczerze wdzięczny p. Marcie Paterak z MZŁ za zwrócenie mojej uwagi na pierwszy z nich i pomoc w dotarciu doń.

⁴² Na pominięcia w pierwszej wymienionej tu części wskazuje porównanie sprawozdania i inwentarza, natomiast dalszych szczegółów nie jestem w stanie podać, zaledwie bowiem rzuciłem na nie okiem w maju 1991 r. W przypadku drugiej z tych części miałem wówczas do czynienia z 6 pudłami bez sygnatur, zawierającymi część materiałów wprowadzonych do inwentarza i część materiałów w nim nie figurujących. Wśród tych ostatnich były np. listy Marii Radziwiłłowej do Antoniego Radziwiłła z lat 1857–1862, listy Józefa Potockiego do Heleny Potockiej czy Michała Cieplińskiego do Izabelli Potockiej. To samo dotyczy listów Jerzego Potockiego do Elżbiety Potockiej z 1936 r. (które wykorzystuję w artykule: *Polish Nobility and the United States in the First Half of the 20th Century: The Potockis of Łańcut* [w:] *Polish-Anglosaxon Studies*, t. 5, Poznań 1994, s. 41–61) i z 1919 oraz dokumentów uniwersyteckich i pism związanych z publiczną działalnością (w tym nominacja na ambasadora w Rzymie) Jerzego Potockiego. Swoje uwagi o tym i innych sprawach zauważonych w tej kolekcji, sporządzone na piśmie na prośbę p. prof. F. Grossa, pozostawiłem wówczas w PIN.

Ostrogskiego, założyciela Ordynacji Ostrogskiej, której ostatnim ordynatem był także Janusz Sanguszko. W podziale Ordynacji uczestniczyli (umowa kolbuszowska z 7 XII 1753 r.) zarówno Stanisław Lubomirski, w tym samym roku ożeniony z Izabellą Czartoryską, jak i jego teściowie „dostając wspólnie dobra starokonstantynowskie na Wołyniu”⁴³, co wydaje się tłumaczyć obecność tej korespondencji w Łańcucie. Sami marszałkostwo Lubomirscy występują nie tylko jako właściciele i dysponenty archiwaliów, ale także jako respondenci w ponad 200 listach z drugiej połowy XVIII i początków XIX w. Również dawniejsze Potockiana są tutaj reprezentowane, głównie przez listy Joachima Potockiego i Teresy Potockiej. Zarówno te ostatnie, jak i archiwalia księstwa marszałkostwa wprowadzają w nowe Potockiana. Ta grupa archiwaliów, w której bezapelacyjnie dominuje korespondencja, układa się w pewne kręgi, skupione wokół kolejnych właścicieli Zamku i ordynacji.

W nieznacznym tylko stopniu odnosi się to do Alfreda Potockiego, twórcy Ordynacji Łańcuckiej i jego żony Józefiny z Czartoryskich. Istnienie tego kręgu w archiwum zamkowym sygnalizują listy Doroty Czartoryskiej do Józefa Czartoryskiego (linia korecka), teściów pierwszego ordynata i być może, w inwentarzu bliżej nieoznaczona, korespondencja z pierwszej połowy XIX w. Nie można też być pewnym, że wśród korespondencji sprzed 1862 r., adresowanej wg inwentarza do Alfreda Józefa Potockiego, nie ma listów do jego ojca. Z tego okresu (1836–1861) ma pochodzić katalog biblioteki⁴⁴.

Zupełnie inaczej ma się rzecz z kręgiem Alfreda Józefa Potockiego, II ordynata, i jego żony Marii z Sanguszków. Korespondencja ordynata ma po części charakter polityczny, co wynika z jego rozlicznych funkcji publicznych, po części dotyczy interesów majątkowych i ich prowadzenia, zwłaszcza wymieniana z pełnomocnikami ordynata Kazimierzem Stęchlińskim, Tadeuszem Henzlem, Franciszkiem Szczerbickim, którzy zawiadywali na co dzień całą gospodarką⁴⁵. Oprócz ich korespondencji z ordynatem jest tu także korespondencja z nimi Marii Potockiej. Wreszcie dużą część stanowi korespondencja rodzinna i prywatna, tj. listy do Alfreda Potockiego (m.in. od siostry Julii i od teścia, Romana Sanguszki) i do Marii Potockiej (m.in. od syna Józefa i do Jana Fredry). Listy obojga małżonków i Romana Potockiego, ich syna, do Izabelli Potockiej łączą się z małżeństwem Romana i Izabelli. Dalsza korespondencja tego kręgu, zwłaszcza list do Marii Potockiej (m.in. od syna Romana, jego żony Elżbiety i jego teściowej Marii Radziwiłłowej) jest w opracowywanej części APL w warszawskim AGAD, są tu też telegramy do Alfreda Potockiego i pewne jego akta osobiste.

W czasie, gdy ten krąg archiwaliów zaczynał się tworzyć, archiwum zamkowe mu przybył zespół o niezbyt typowym dlań charakterze. Była to mianowicie

⁴³ J. Rychlikowa, *Szkice...*, s. 32.

⁴⁴ W świetle twierdzeń M. Nitkiewicz, *Biblioteka...*, s. 42 o braku w tym czasie katalogu biblioteki zamkowej, cała rzecz wymagałaby osobnego zbadania.

⁴⁵ O pełnomocnikach, ich pozycji oraz osobach piastujących to stanowisko szerzej T. Rychlikowa, *Szkice...*, s. 227 i nast.

spuścizna po Stanisławie Przyłęckim, czynnym na niwie kulturalnej, związanym z rodziną Potockich, a zmarłym w Wilanowie, w 1866 r.⁴⁶ Do niej należy tutaj korespondencja kierowana do Przyłęckiego przez osoby z kręgów artystycznych, literackich i naukowych, zwłaszcza środowiska lwowskiego, m.in. przez Wincen- tego Pola, Augusta Bielowskiego, Kornela Ujejskiego. Dopełnieniem tego kręgu są spisy tkanin w Łańcucie, bielizny i win w pałacu lwowskim oraz — być może też z tego czasu — kartoteka zawartości archiwum zamkowego.

Szczególnie obszerną część zbioru stanowią materiały z kręgu Romana i Elż- biety z Radziwiłłów Potockich. I w tym przypadku dominuje korespondencja, głównie prywatna. Archiwalia związane z Romanem Potockim zajmują przy tym skromniejsze miejsce aniżeli związane z jego żoną. Jest wśród nich pakiet listów i telegramów od III ordynata do żony i teściowej oraz różnych osób, ale zwłaszcza listy i telegramy przysyłane przez żonę, rodzinę i różne osoby, w tym m.in. przez Romana Sanguszkę. Równolegle znajduje się korespondencja kierowana do obojga małżonków. Pendant do tego stanowi korespondencja i in. dokumenty w opraco- wanej i nieopracowanej części APL.

Podobna jest struktura korespondencji Elżbiety Potockiej, przy czym układa się ona w serie wieloletnie i liczące setki egzemplarzy. Dzieje się tak w przypadku listów od obojga jej rodziców (Antoni i Maria Radziwiłłowie), od i do matki, oraz od każdego z synów — Alfreda Antoniego i Jerzego z rodziną. Podobny charakter ma jej korespondencja z matką oraz z synami, z tym wszakże, iż ta ostatnia jest w APL. Oprócz tego są pakiety listów i telegramów do niej od różnych osób, materiały związane z jej społeczną działalnością podczas I wojny światowej oraz różne osobiste dokumenty. Inną formą materiałów, stanowiącą pewne novum w skali całego zbioru, są zapiski o charakterze wspomnieniowym w postaci, znanych zresztą skądinąd, relacji o modernizacji Zamku na przełomie XIX/XX w. oraz notatek w zebranych z wielu lat osobistych kalendarzykach Elżbiety Potockiej. Wspomnieniowy charakter ma też relacja jej siostry, Heleny Potockiej, z czterech ostatnich miesięcy 1939 r. Z Elżbietą Potocką łączy się obecność w archiwum rozległej korespondencji pomiędzy jej rodzicami oraz kierowanej, tak przez rodzinę, jak i osoby spoza niej, do jej matki, Marii z Castellane'ów Radziwiłłowej — w tym od jej syna Jerzego, czy synowej Bichetty Radziwiłłowej i wnuków. I w tym przy- padku różnymi materiałami dysponuje APL. Zastanawia, dlaczego wszystkie one trafiły właśnie do Łańcuta, nie zaś do archiwów radziwiłłowskich, skoro Antoni Radziwiłł był ordynatem nieświeskim i kleckim, a jego żona miała niemałe zasługi w przywracaniu świetności Nieświeżowi⁴⁷. Ze względu na rodzaj tych materiałów, nie wydaje się, by powody leżały wyłącznie w przejęciu przez Potockich pewnych majątków (Kleinitz) po Marii Radziwiłłowej. Należałoby tu mieć również na uwadze względy rodzinno-uczuciowe, a być może także potrzeby związane z publikacją jej

⁴⁶ O Przyłęckim i jego związkach z Łańcutem zob. M. Nitkiewicz, *Biblioteka ...*, s. 35; też, *Katalog czasopism biblioteki zamkowej w Łańcucie*, Łańcut 1977, s. 40–43.

⁴⁷ St. Mackiewicz, *Dom Radziwiłłów*, Warszawa 1990, s. 192–197, 201–206. Zob. też A. T. Fedoruk, *Sadowo-parkowe iskusstwo Bielarusi*, Minsk 1989, s. 205 — zdjęcie kamienia z parku nieświeskiego z napisem upamiętniającym wkład Marii Radziwiłłowej w starania o zamek i urządzenie parku w Nieświeżu.

pamiętnika przez córki Elżbietę i Helenę Potockie⁴⁸. Na pograniczu tego i kolejnego kręgu sytuuje się taka dokumentacja, jak drzewo genealogiczne Potockich, zdjęcia — pozostające w wyraźnym związku z publikacją pamiętników Alfreda Potockiego⁴⁹ — oraz wycinki prasowe odnoszące się do Łańcuta i rodziny, w tym działalności dyplomatycznej Jerzego Potockiego. Oprócz listów do Elżbiety Potockiej, są jego świadectwa szkolne, dokumenty uniwersyteckie, dokumenty z działalności politycznej⁵⁰, pisma gratulacyjne z okazji ślubu z Susanitą Yturreguy. Ponieważ APL dysponuje dalszą dokumentacją i korespondencją Jerzego Potockiego, pozwala to wnosić, że nawet po wejściu przez niego w posiadanie Pomorza, nie wykształciło się tam przed 1939 r. osobne archiwum ambasadora, co jest zrozumiałe⁵¹ zważywszy na — wyraźnie widoczne choćby w listach do matki — jego stale silne więzi z Łańcutem i restaurowanie siedziby pomorzańskiej.

Podobnie jak w przypadku I ordynata, skromny jest krąg dokumentacji wiążącej się z IV ordynatem, Alfredem Antonim Potockim. Są jego świadectwa szkolne i listy do Elżbiety Potockiej, zaś wyróżnia się prowadzony przezeń od 1910 r. dziennik (niefortunnie określony w inwentarzu jako „dziennik podróży po świecie”), który jest podstawą wspomnianego już publikowanego pamiętnika, oraz korespondencja i dokumentacja dotycząca schedy po Mikołaju Potockim. APL dopełnia również i ten krąg, oczywiście tylko do 1944 r. Natomiast poza tę datę wykraczają, należące do zbioru nowojorskiego, listy IV ordynata do matki i brata oraz korespondencja jego żony Izabelli, która kończy się na roku 1972, a więc wraz z jej śmiercią. Sądząc z dostępnych danych, jest to sytuacja ze wszech miar znacząca, gromadzenie korespondencji Izabelli Potockiej, bowiem, stanowi ostatni moment, kiedy łańcuckie archiwum zamkowe zachowywało swą nieprzerwaną ciągłość, pozostawało w rękach naturalnych, pierwotnych właścicieli i było wciąż żywe, podczas gdy po 1972 r. weszło w etap swego istnienia o charakterze kolekcji historycznej, niestety, rozproszonej, a najpewniej i niepełnej. Nie wyklucza to wciąż jeszcze możliwości dopełnienia go o inną dokumentację, późniejszą niż rok 1972, a więc swoistego rodzaju rewitalizację, ze strony powołanych, kompetentnych osób. Warto zabiegać, by tak się stało, nie tracąc zarazem jednak z oczu oczywistej konieczności starań o jakąś formę reintegracji całego wcześniejszego zasobu.

Starania te powinny, oczywiście, objąć zbiór, który znajduje się w Brigham Young University w Provo. Pojawił się nie później niż zbiór nowojorski, oferowany do sprzedaży przez I. Volkoffa⁵², wraz z obszernym katalogiem sprzedażnym w języku niemieckim, informującym, iż zawiera 7400 j. a., z okresu od połowy XVI do początków XX w.⁵³ W roku 1985 znajdował się w Provo wraz z wstępnym

⁴⁸ Marie de Castellane Radziwiłł, *Une Française à la cour de Prusse. Souvenirs de la princesse Antoine Radziwiłł née Castellane 1840–1873*, Paris 1931, wyd. Elisabeth et Hélène Potocka, wstęp Jules Cambon Plon. W omawianym zbiorze jest kilka listów J. Cambona do Marii Radziwiłłowej.

⁴⁹ A. Potocki, *Master of Lancut...*

⁵⁰ Zob. przyp. 42.

⁵¹ Zob. też A. Potocki, *Master of Lancut...*

⁵² Zob. przyp. 20. T. Żurawska, *Łańcut...*, s. 6 mówi o „antykwariacie Volkorsa”.

⁵³ *Die Sammlung Potocki-Łańcut, Die Archivalien*. Kopia, którą dysponuję bez autora, wydawcy, miejsca, daty wydania.

inwentarzem, odzwierciedlającym ogólne koncepcje porządkowania zbioru⁵⁴. Opierając się na tym inwentarzu nie sposób mieć dobre mniemanie o przyjętych regułach ani oprzeć się wątpliwościom co do znajomości przedmiotu i kompetencji ich twórców. Przeprowadzoną kategoryzację oparto na niejednorodnych, niespójnych kryteriach. Niekiedy kierowano się względami rzeczowymi, jak wtedy, gdy wyodrębniono w jeden dział dokumentację gospodarczą (Latifundia Documents). Zараzеm jednak jako osobne działy potraktowano tę, która przedstawia dobra łańcuckie (Łańcut Estate Documents) i sprawy spadkowe (Testaments, Legacies and Partitions), przy czym w jednym i drugim przypadku różne dokumenty tego rodzaju rozrzucone są po innych działach. W żadnym z tych działów nie znalazła się jednak korespondencja administracji zarządzającej majątkami i gospodarowaniem nimi, tę bowiem umieszczono w dziale korespondencji. Kiedy indziej przyjmowano jako wyróżnik drugorzędne cechy formalne, tworząc takie działy, jak przywileje i dokumenty z podpisami królów polskich (Royal Privileges and Documents with autograph signatures of Polish Kings), czy jak korespondencja (Correspondence), bez względu na rzeczową specyfikę, a w jej ramach wyodrębniając m.in. listy sygnowane przez osoby z europejskich domów panujących (European Ruling Houses—Literary autographs). Nie wszystkie zresztą, spośród tych ostatnich, są wyłącznie tutaj, tak jak nie cała korespondencja jest w tym właśnie dziale. Zważywszy, że jest jeszcze dział zatytułowany „dokumenty historyczne” (Historical Documents), tak jakby pozostałe historycznymi nie były, nasuwa się pytanie, czy w takim porządkowaniu nie chodziło bardziej o usatysfakcjonowanie amatorskich zamięłowań własnościowo-zbierackich, niż profesjonalnych potrzeb i dyrektyw archiwalno-badawczych? Niewątpliwą zaletą pozostaje skatalogowanie korespondencji, uwzględniające respondentów i genezę, tym bardziej można więc ubolewać, że niekiedy objaśnienia co do osób nie są wolne od błędów.

W rezultacie takiego proceduru nastąpiło rozerwanie naturalnych związków osobowo-rzeczowo-czasowych, łączących te archiwalia w wyodrębnione grupy w obrębie całego archiwum, zatarcie specyfiki takich grup, a zapewne także ich dawniejszego, pierwotnego usytuowania w całym zasobie. Na szczęście, zabiegi te nie przekreśliły szans rozeznania się w rzeczywistej zawartości zbioru. Analiza inwentarza wskazuje, że podstawowa struktura zbioru jest podobna, tak jak materiały w niemalym stopniu komplementarne, pod względem rzeczowym i genetycznym, do wcześniej omawianych, choć nasuwają się nowe akcenty i znaki zapytania.

Zaznaczająca swą obecność w obydwu poprzednich zbiorach, dokumentacja majątkowo-gospodarcza zajmuje poczesne miejsce w tym zbiorze. Oprócz wspomnianych już dokumentów związanych z testamentami i działami dóbr oraz ko-

⁵⁴ *Basic Listing of Documents and Correspondence Łańcut Archive*, compiled by Ivan Volkoff, Adelheid A. von Hohenlohe, Provo, Utah 1985, s. IV. Jestem szczerze wdzięczny p. prof. Annie Dadlez z Saginaw Valley State University, MI, która pomogła mi w sprowadzeniu do Polski kopii tego inwentarza, zaś p. Teresie Żurawskiej z MZŁ za informacje o jego istnieniu. Pewne cechy formalne, m.in. podobieństwo w sposobie pisania polskich wyrazów i popełnianych w tym błędach czy w kroju czcionek — wydają się wskazywać na to samo autorstwo inwentarza i *Die Sammlung*...

respondencją administracji majątkowej, mieści się tu także korespondencja Alfreda Potockiego, twórcy ordynacji, z jej głównymi urzędnikami (m.in. K. Stęchlińskim i F. Madeyskim). Przede wszystkim jednak są to akta, ułożonych w porządku alfabetycznym, różnych kluczy i majątków, pozostających w rękach kolejnych ordynatów w XIX i XX w. Odzwierciedlają one rozgraniczenia i zmiany terytoriów dóbr, stan prawny i procesy sądowe związane z dobrami, inwentarze, spisy poddanych, ich obciążenia (spisy robocizny) i stosunki z dominium (m.in. supliki i skargi), kontrakty, donacje, dzierżawy i zobowiązania, dochody i finanse, relacje z parafiami. Nie wszystkie rodzaje dokumentacji występują w odniesieniu do każdego wyszczególnionego majątku. W przypadku Łańcuta sytuacja wygląda o tyle inaczej, że razem z dokumentacją majątkowo-gospodarczą umieszczono, nieopisane pod względem rzeczowym, akta procesów rodziny Stadnickich, która to obecność przemawiałaby ze swej strony na rzecz istnienia archiwum zamkowego co najmniej od przełomu XVI/XVII w. Są tu ponadto akta władz miejskich oraz informacje dotyczące archiwum zamkowego w późniejszym czasie (spisy dokumentów przekazanych w inne ręce). Regułą — acz nie pozbawioną wyjątków — jest, że cała tego rodzaju dokumentacja majątkowo-gospodarcza sięga od XVIII w. wstecz, niekiedy nawet do XV w., stanowiąc czasem (np. Wyżniany) kontynuację dokumentów pergaminowych z pierwszego z omówionych tu zbiorów. Tego samego rodzaju dokumentacja do wielu tych samych dóbr, tyle, że sięgająca od wieku XVIII ku wiekowi XX, jest w APŁ.

Nie można tego samego powiedzieć o archiwaliach osobowo-familijnych, które stanowią drugą zasadniczą część omawianego zbioru. Przystają one natomiast wyraźnie do zbiorów już omówionych. Należy do nich bez wątpienia dokumentacja genealogiczna (Łańcut Dynasty Documents), dotycząca wielu rodów polskich, niekoniecznie zresztą związanych bliżej z Łańcutem, której natury i wartości nie da się określić z dostępnego opisu. Zapewne też wśród przywilejów czy pism królewskich — równie nieokreślonych w inwentarzu co do treści — mogą znaleźć się takie archiwalia.

Znacznie lepiej wygląda sytuacja w przypadku korespondencji. Uwagę przyciąga, zapewne wiśnickiej proveniencji, wcale obszerna (kilkadziesiąt sztuk) i jako całość najstarsza kolekcja listów do Sebastiana Lubomirskiego z lat 1581–1613, którego rola w kładzeniu podwalin pod pozycję rodu jest niekwestionowana, a w życiu publicznym — znacząca. Po kilka listów pochodzi od osób spowinowacanych (zięciowie) lub spokrewnionych z adresatem, przy czym i w tych przypadkach i w różnych innych wśród nadawców figurują najpierwsze nazwiska w Rzeczypospolitej, m.in. Oleśnickich, Ostrogskich, Ocieskich, Koniecpolskich, Radziwiłłów, Tarnowskich, Zamoyskich, Zebrzydowskich, co pozwala przypuszczać, iż korespondencja wykracza treścią i znaczeniem poza sprawy li-tylko rodowe. Tej samej proveniencji dopatrywać się można w przypadku pojedynczych listów z XVI i XVII w. do Ostrogskich, Zasławskich i Sanguszków, z powodów wskazywanych przy omawianiu zbioru pergaminów. Natomiast niekoniecznie tutaj, ze względu na związki autora z Sieniawskimi, trzeba by przypisać kilka listów Stanisława Dönhoffa z XVIII w. Mieściłyby się one prędzej wśród, niezbyt zresztą licznej, korespondencji pióra Sieniawskich, która mogła trafić do Łańcuta przez Izabellę Lubomirską.

Dość liczne, natomiast, są dawne Potockiana. W gronie tych, które dotyczą bezpośrednich protoplastów łańcuckiej linii rodu widzieć można Ossoliniana, takie jak m.in. listy związane z ojcem i bratem Teresy Ossolińskiej, babki pierwszego łańcuckiego ordynata. O wiele obszerniejsze, i dosyć zaskakujące swą obecnością właśnie tutaj, są Potockiana związane z prymasowską (Złota Pilawa) gałęzią domu Potockich. Występuje wśród nich — wcześniej nie odnotowywana — dokumentacja stricte polityczna. Dotyczy spraw ustrojowych, zagranicznych i sił zbrojnych Rzeczypospolitej w XVIII w., konfederacji barskiej, są także posłania kierowane do sejmów, sejmików i szlachty. Wiąże się z osobą Antoniego Michała Potockiego wojewody bełskiego, podobnie jak część korespondencji. Dalsza korespondencja osób z tej gałęzi to listy kierowane do Stefana Potockiego wojewody pomorskiego (zm. 1730 r.) i Stefana Potockiego wojewody bełskiego (zm. 1726/1727 r.). Pozostaje na razie otwarta sprawa powodów obecności w łańcuckim archiwum zamkowym i dróg dotarcia do niego tych archiwaliów. Jest zbyt mało przesłanek, by wiązać ów fakt z ewentualnym nabywaniem dóbr przez właścicieli Łańcuta, choć zupełnie wykluczyć nie można. W przypadku Stefana, wojewody bełskiego, można by szukać wyjaśnienia w jego związkach z Sieniawskimi, zwłaszcza z racji małżeństwa z Joanną, siostrą Adama Mikołaja Sieniawskiego, hetmana wielkiego koronnego i dziadka Izabelli Lubomirskiej. Trudno przypuszczać, by w przypadku Antoniego Michała Potockiego droga mogła wieść przez Czartoryskich, skoro był on znanym republikanem, a choć czynny w sprawie losów Ordynacji Ostrogskiej, to na rzecz obalenia ugody kolbuszowskiej⁵⁵. Rzecz ta, zatem, wymaga dalszych badań.

Nie wzbudzają zaskoczeń swą zawartością nowe Potockiana. Przede wszystkim dopełnienie znajduje korespondencja ordynatów na Łańcucie. Tu właśnie są listy związane z Alfredem i Józefiną Potockimi — w tym list Kościuszki z 1816 r. do Doroty Jabłonowskiej i ks. Józefa Poniatowskiego do Alfreda Potockiego (b. d.). Przede wszystkim jest to jednak korespondencja z rodziną, m.in. Teresą i Henrykiem Lubomirskimi, Klementyną i Eustachym Sanguszkami, z dziećmi oraz urzędnikami zarządu majątków. Podobnie jednak, jak i w przypadku zbioru nowojorskiego, nie można wykluczyć, że jakieś listy, kierowane do Alfreda Józefa Potockiego, były w istocie adresowane do jego ojca. Listy do Alfreda Józefa i jego żony, Marii z Sanguszków, także i tu zajmują poczesne miejsce. Charakter tej korespondencji jest analogiczny do wcześniej omówionej, warto jednak zaznaczyć, że znajdują się tu nie tylko odpryski zbioru Przyłęckiego, ale także listy artystów, pisarzy i uczonych, kierowane bezpośrednio do obojga małżonków Potockich. Jest ponadto dokumentacja dotycząca schedy po Alfredzie Józefie i jego synu Romanie Potockich.

Oprócz trzech wymienionych, istnieje jeszcze zbiór Potockianów, pozostający w rękach Marka Potockiego we Francji. Bardzo ogólnikowe informacje sygnalizują występowanie w nim jakichś materiałów dotyczących Stanisława Stadnickiego, listów

⁵⁵ Biogram A. M. Potockiego pióra B. Grosfeld [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 26, 1983, s. 787–788.

królewskich, Potockianów z końca XVIII w. oraz dalszej dokumentacji z kręgu Alfreda Józefa Potockiego, co w sumie pozwala go wiązać z archiwum łańcuckim⁵⁶.

Ogólniejsze spostrzeżenia, wynikające z przeglądu tych zbiorów, powinna poprzedzać odpowiedź na pytanie, czy zbiory te wyczerpują całość łańcuckich archiwaliów zamkowych poza krajem? Najogólniej mówiąc, sytuacja w tym względzie jest zróżnicowana. Wiedza sprzed 1944 r. o staropolskich dokumentach pergaminowych, skonfrontowana z informacjami zawartymi w „Archives Potocki-Kmita”, pozwala odpowiedzieć twierdząco na to pytanie. Taka sama odpowiedź w odniesieniu do innych archiwaliów byłaby pochopna, lekceważyłaby sygnały czy sugestie, że może być inaczej. Dotyczy to informacji o sprzedaży łańcuckich rękopisów na aukcji w Londynie w 1977 r.⁵⁷ Podobnie ma się rzecz ze wzmianką M. Budnego, że oglądając archiwalia nowojorskie jeszcze w kancelarii A. Couderta natrafił na „stosy dawno już zwróconych przez banki czeków o wielkich rozmiarach — a więc bez żadnej wartości”⁵⁸. Nie przesądzając, jaki los stał się udziałem tych czeków (wartościowych jako źródło historyczne), należy zauważyć, że nie ma śladów, by gdzieś występowała dokumentacja dotycząca interesów i podstaw egzystencji Alfreda i Elżbiety Potockich po 1944 r., a później także Izabelli Potockiej, podobnie i inna aniżeli ściśle rodzinna korespondencja dwóch pierwszych z tych osób. Łatwo zrozumieć brak archiwaliów — wyjąwszy listy do Izabelli Potockiej — związanych z Jerzym Potockim po 1939 r., choć wcześniejsze są, jak i brak decyzji testamentowych jego brata Alfreda. Zastanawiająca jest nieobecność świadectw takich decyzji Alfreda Potockiego, I ordynata, podczas, gdy jego syna i wnuka są zachowane. Cofając się dalej w czasie, do Stanisława i Izabelli Lubomirskich, zadziwia wprost znikoma — jak na osoby o tak rozległej aktywności i kontaktach — liczebność ich odnotowanej korespondencji. Powstaje w tym kontekście podejrzenie, że istnieje jakaś korespondencja⁵⁹, choć nadal pozostająca poza obiegiem publicznym.

Biorąc pod uwagę choćby tylko te, przytoczone tytułem przykładów, okoliczności, można suponować, iż różne łańcuckie archiwalia nadal pozostają poza wszystkimi znanymi zbiorami, w tym jakaś ich część poza krajem. Pełniejsze rozeznanie i pewniejsze twierdzenia w tym względzie przyniosłoby zapewne dokończenie opracowywania zasobu APL oraz gruntowna i porównawcza analiza kartoteki archiwaliów w zbiorze nowojorskim. Nie należy w żadnym przypadku zaniedbywać kwerendy w kręgu rodziny Potockich. Biorąc wszakże pod uwagę wszystko, co dotąd wiadomo, wydaje się mało prawdopodobne, żeby nadal pozostawały niedostępne jakieś partie archiwum sprzed 1944 r., na tyle znaczne ilościowo pod względem proveniencji lub specyfiki rzeczowej, by ich ujawnienie się diametralnie zmieniło znany obecnie wizerunek tych zbiorów.

⁵⁶ Marek Potocki do Jerzego Skowronka, 9 XI 1995 r., odpis w MZŁ.

⁵⁷ M. Nitkiewicz, *Biblioteka...*, s. 43, 113.

⁵⁸ M. Budny, *O ratowaniu...*

⁵⁹ Jak dotąd nie ma natomiast najmniejszych oznak, by wśród archiwaliów wywiezionych z kraju przez Alfreda Potockiego „były [...] dokumenty wagi państwowej [...] pochodzące z tajnej kancelarii Stanisława Augusta” jak utrzymuje T. Żurawska, *Łańcut...*, s. 6.

W świetle poczynionych analiz i rozważań, przy jednoczesnym uwzględnieniu wiedzy o APL, ujawniają się zarówno zasadnicze rysy tego wizerunku, jak i jego części za granicą. Można więc snadnie stwierdzić, że łańcuckie archiwum zamkowe rozległe chronologicznie, bo sięgające od co najmniej XIV po XX w., wiodło się z wielu źródeł, zaś materiały z nich płynące przebywały wiele różnych dróg, zanim scalone, na przełomie XVIII/XIX w., dały podwaliny pod jego późniejszą egzystencję i specyfikę. Do rodzimego, łańcuckiego, i chyba zresztą niezbyt obfitego zasobu, dołączyły materiały z archiwum wiśnickiego, związane z jego kolejnymi właścicielami (Kmitami, Barzymi, Lubomirskimi, Sanguszkami), z archiwów Sieniawskich i Czartoryskich oraz z zasobów Potockich — i to obydwu ich gałęzi. Na tym zrębie zaczęły narastać od końca okresu staropolskiego archiwalia związane z czterema kolejnymi ordynatami łańcuckimi i ich rodzinami. W całym zasobie, bez względu na proveniencję, czas powstawania i drogi docierania do Łańcuta, prym wiodą dwójakiego rodzaju materiały — dokumentacja majątkowo-gospodarcza oraz archiwalia osobowo-familijne. Dopiero w ich obrębie lub na ich tle występują świadectwa udziału i aktywności w życiu publicznym, w czym dokumenty stricte polityczne zajmują ostatnie miejsce. Jeszcze skromniejszy udział w całości przy-pada świadectwom życia kulturalnego, naukowego i artystycznego.

Wszystkie zasadnicze elementy i właściwości tego zbioru są czytelne; tyle, że istotnym zmianom uległy wzajemne proporcje pomiędzy częściami w APL i wywiezionymi. W przypadku materiałów wywiezionych nie jest bynajmniej tak, że składają się na nie tylko archiwalia osobowo-rodowe, bo już same dyplomy pergaminowe, w całości zabrane za granicę, odzwierciedlają zasadniczą dwoistość, o której mowa. Archiwalia osobowo-familijne, tak jak dokumentacja życia politycznego i kulturalnego, w ogromnej swej części znalazły się poza krajem, gdy sytuacja dokumentacji majątkowo-gospodarczej jest raczej odwrotna. Tym samym proporcje ilościowe pomiędzy jednymi i drugimi w części wywiezionej, w porównaniu z proporcjami występującymi w całości zbioru przed 1944 r., przesunęły się, na rzecz tych pierwszych. Nie wydaje się, by tego rodzaju kategorie uwzględniano decydując o wyborze materiałów do zabrania z kraju. Znalazły się poza nim zwłaszcza archiwalia o dawnym, przedrozbiorowym rodowodzie, należące do obydwu tych kategorii oraz nowe Potockiana w ich rodowo-osobowej części i niewątpliwie (choć oczywistych dowodów na to brak) dokumentacja bieżących interesów i zasobów. Pozwala to sądzić, że wzgląd na dawność z jednej strony, a aktualność archiwaliów z drugiej, w powiązaniu z praktyczną ich przydatnością oraz poczuciem więzi z bezpośrednimi antenatami, ważyły przy takim doborze bardziej niż wspomniane kategorie, co nie wyklucza, iż mogły one także pełnić tu jakąś pomocniczą rolę. Jeśli się tak działo, nie zawsze realizacja była w pełni konsekwentna, bo różne zbiory tego samego rodzaju materiałów uległy porozrywaniu, choć w kraju pozostawały w takich przypadkach na ogół niewielkie fragmenty. Powód mógł leżeć w nieukończonym porządkowaniu archiwum, w pośpiechu przy pakowaniu itp. Natomiast cała ta sytuacja kieruje ponownie uwagę na dezintegrację archiwum, by w opraciu o poczynione analizy spojrzeć na jej okoliczności i następstwa.

Decyzja o wywiezieniu archiwaliów z kraju, a najpewniej i kryteria ich wyboru, leżały w rękach właścicieli. Pomocą w realizacji mogły służyć osoby uczestniczące w pracach porządkujących archiwum. Sam wywóz trzeba łączyć z kolejnymi eks-

pedycjami ruchomości zamkowych za granicę: w maju, czerwcu i lipcu 1944 r., choć trudno ustalić, w którym z transportów zabrano archiwalia⁶⁰. Przy obecnym stanie wiedzy niewiele też pewnego można powiedzieć o ich dalszych losach od wyjazdu, aż do czasu pojawienia się w obiegu. Warto jednak, wychodząc od znanych faktów, sformułować pewne domniemania oraz pytania, co pomoże w naświetleniu tego dziś nie znanego epizodu w dziejach łańcuckiego archiwum zamkowego.

Do faktów należy obecność w zbiorze nowojorskim korespondencji Izabelli Potockiej, które sięgają 1972 r., a więc kresu jej życia (zm. 18 VII 1972 r.) oraz, że dopiero po tej dacie archiwalia zmieniały właściciela. Wydaje się to świadczyć, że aż do tego czasu pozostawały one, i to chyba bez żadnych znaczących ubytków, w rękach Alfreda Potockiego, a potem jego żony. Nie wiadomo natomiast, gdzie w sensie fizycznym były przechowywane. Można przypuszczać, że po przelotnym pobycie w Wiedniu, także Vaduz, akta trafiały do Szwajcarii (Lozanna) czy Francji (La Roche, Górna Sabaudia)⁶¹, nie opuszczając Europy do śmierci Alfreda Potockiego. Fakt, że także sprzedają części z nich zajmowano się w Europie mogłby również za tym przemawiać. Nie wyklucza to jednak możliwości wędrowki między 1958 a 1972 r. wszystkich lub tylko części zbiorów do Stanów Zjednoczonych, z którym to krajem Izabella Potocka była związana choćby interesami, skoro późniejszy zbiór nowojorski trafił do amerykańskiej kancelarii adwokackiej.

Dlaczego, i według jakich kryteriów, nastąpiło rozbitcie na kilka części archiwaliów wywiezionych z Łańcuta na zachód? Na to pytanie nawet hipotetycznie trudno byłoby odpowiadać bez narażania się na jałowe dywagacje, bo możliwości jest zbyt wiele a faktów prawie żadnych.

Dalsze pytania nasuwa sytuacja po 1972 r. i sprawa dysponowania wówczas archiwaliami. Szukanie miejsca dla części z nich przez firmę Couderta wskazywałaby, że Izabella Potocka nie zadysponowała nimi na wypadek swej śmierci. Dlaczego? I czy tylko w odniesieniu do późniejszego zbioru w PIN, czy także w stosunku do pozostałych? Kto zatem i na jakiej podstawie zdecydował o sprzedaży archiwaliów i jakimi drogami trafiły one w ręce I. Volkoffa? Dlaczego, wreszcie, archiwalia nie pozostały po śmierci Izabelli Potockiej w rękach rodziny Potockich, chociaż nie brakowało osób specjalnie do tego powołanych?

Dlaczego krajowa zwierzchność archiwalna — choć już od 1980 r. jej i innym instytucjom (np. dyrekcji Zamku Królewskiego w Warszawie) oraz instancjom znana była (istniejąca bodaj jeszcze w 1984 r.?) możliwość i warunki nabycia od I. Volkoffa różnych łańcuckich archiwaliów (późniejszy zbiór w Provo) — nie zadbala należycie o powrót źródeł do kraju?⁶²

Dociekając losów łańcuckich archiwaliów, śledzi się ich dzieje wciąż nie zamknięte. Ostatnio pojawił się w nich nowy wątek, w postaci starań o powrót łańcuckich archiwaliów z zagranicy. Przyjmując moje sugestie, i przy moim współudziale,

⁶⁰ O ekspedycjach ruchomości A. Potocki, *Master...*, s. 283 i nast.

⁶¹ Z pamiętnika A. Potockiego wynika, że to były miejsca jego bardziej stałych pobytów.

⁶² Zob. na ten temat np. list T. Niewodniczańskiego do W. Czajewskiego z 16 VI 1984 r. w MZŁ.

Zamek w Łańcucie, i osobiście dyrektor Wit Wojtowicz, podjęli kroki na rzecz sprowadzenia do Łańcuta materiałów, które były w Nowym Jorku. Starania te zapoczątkowały, niemal dokładnie cztery lata temu (30 IV 1991 r.), moje rozmowy z dyrekturą PIN. Późniejsze zaś starania sprawiły, iż już w początkach 1992 r. Rada PIN podjęła decyzje wychodzące naprzeciw łańcuckim zabiegom. W jesieni 1994 r. zbiór nowojorski powrócił do kraju, ale nie do Łańcuta, i bez udziału inicjatorów przedsięwzięcia! Dokładniejszy opis całej sprawy miałby na razie charakter bardziej relacji, niż studium. Przytoczę jedynie refleksję, że choć Zamkowi nie dane było sfinalizować sprawy, którą podjął, jednak uczynił co powinien, inicjując starania o powrót łańcuckich archiwaliów, oraz uruchamiając proces scalania ich z powrotem z resztą zasobu w kraju, by przywrócić łańcuckiemu archiwum zamkowemu jego postać sprzed rozbicia. Tym sukcesom winno towarzyszyć przekonanie o bezwzględnej konieczności intensywnych dalszych rewindykacji łańcuckich archiwaliów pozostających wciąż poza krajem.

Blair R. Holmes

ARCHIWALIA POTOCKICH Z ŁAŃCUTA W ZBIORACH BRIGHAM YOUNG UNIVERSITY

W lipcu 1944 r., gdy zbliżał się front rosyjski, hrabia Alfred III Potocki (1886–1958), ordynat łańcucki, wysłał z Łańcuta, w 11 wagonach kolejowych, część swoich ruchomości, a mianowicie: książki, meble, obrazy, złote i srebrne zastawy, dzieła sztuki oraz część archiwaliów dotyczących jego posiadłości. Umieszczone w 600 skrzyniach, miały znaleźć się w bezpiecznym miejscu. Jego uczucia w tym momencie „były zbyt bolesne, aby móc je opisać”, jak stwierdzał w swoim dzienniku. Tylko dzięki temu, że podczas II wojny światowej Łańcut służył przejściowo jako kwatera główna niemieckich oddziałów wojskowych, a hrabia Potocki utrzymywał w miarę dobre kontakty z marszałkiem polowym Gerdem von Rundstedtem, wspomniana ewakuacja stała się możliwa. Bez zgody Niemców, a zwłaszcza silnej protekcji Rundstedta, uzyskanie wagonów kolejowych byłoby nierealne.

Tydzień przed wycofaniem się niemieckich oddziałów z południowo-wschodniej Polski, pociąg z załadowanymi skrzyniami opuścił Łańcut, udając się w kierunku Rzeszowa, a następnie Wiednia. W momencie wjazdu transportu do Wiednia miasto zostało zbombardowane, dlatego zapadła decyzja o kontynuowaniu podróży do Lichtensteinu, gdzie rodzina Potockich osiedliła się po wyjeździe z Polski.

Po śmierci hrabiego Potockiego w 1958 r., sukcesorzy sprzedali część ruchomości wywiezionych z Polski. Wśród nich znalazło się archiwum majątkowe Potockich. Zostało nabyte przez Iwana Wołkowa, antykwariusza szwajcarskiego. Następnie wzbudziło zainteresowanie przedstawiciela Brigham Young University, odpowiedzialnego za dział nabytków biblioteki uniwersyteckiej. W imieniu uniwersytetu wyraził on chęć nabycia tych zbiorów. Nastąpiło to w 1980 r. Archiwalia, zgromadzone w 96 pudłach, zajmujące ponad 25 stóp kwadratowych powierzchni, i dotyczące jednego z najbardziej rozrodzonych i znaczących polskich rodów, oraz jego posiadłości, trafiły do USA; są przechowywane do dnia dzisiejszego w magazynach biblioteki imienia Lee, niemal prawie niezauważone i nieopracowane.

Materiały z archiwum Potockich z Łańcuta, jednej z nielicznych polskich magnackich rezydencji, która przetrwała zniszczenia wojenne, reprezentują sobą niewyobrażalną wprost wartość dla polskiej historii i kultury. Archiwalia te, traktowane jako całość, nie mają swego odpowiednika w świecie zachodnim.

Stanowią bezcenny skarb badawczy w zakresie historii, ekonomii i kultury. Ponadto umożliwiają obserwację procesu rozwoju i sukcesywnego powiększania stanu posiadania jednego z najliczniejszych rodów europejskich, który przetrwał do XX w., zwłaszcza towarzyszących temu zjawisku czynników społecznych, administracyjnych i ekonomicznych. Materiały te pozostawały własnością prywatną i w niewielkim stopniu udostępniano je do badań naukowych. Dlatego pełne opracowanie historii posiadłości Potockich czeka jeszcze na swojego autora.

Wśród ponad 800 j. a. z okresu od 1422 r. do 1941 r. i zawierających około 40 000 stron znajdują się dokumenty oryginalne, kopie, korespondencja, inwentarze posiadłości, mapy, materiały genealogiczne, testamenty, przywileje dokumentujące posiadane tytuły, dokumenty prawnomajątkowe oraz całe mnóstwo interesujących źródeł historycznych, oddających prawie 400 lat dziejów jednej z największych posiadłości w przed- i porozbiorowej Polsce. Ponadto dokumenty te przedstawiają od strony administracyjnej feudalną gospodarkę, która tworzyła podstawy potęgi świetności szlachty. Wśród zachowanych archiwaliów dostrzec można szeroki krąg przedstawicieli świetnych rodów: Radziwiłłów, Sapiehów, Lubomirskich, Ossolińskich, Opalińskich, Czartoryskich, Sieniawskich i Potoczkich, z których każdy sam w sobie tworzył niemalże dynastie rządzącą niczym udzielnymi władcy w swoich rozległych posiadłościach.

Dobra łańcuckie należały w ciągu swoich dziejów do czterech polskich rodów szlacheckich: Pileckich, Stadnickich, Lubomirskich i Potockich, które odegrały istotne znaczenie w dziejach Polski i Austrii. W roku 1333 Łańcut został zakupiony przez Ottona Pileckiego. W XVI w. Stadnicy przekształcili swą tamtejszą siedzibę w silną fortecę, zarządzaną przez synów powszechnie znanego okrutnika „Diabła” Stadnickiego, a w 1608 r. stał się własnością Stanisława Lubomirskiego (1583–1649), księcia Świętego Cesarstwa Rzymskiego, wojewody ruskiego, a później krakowskiego. W jego rodzinie pozostał aż do początku XIX w. Następnie poprzez małżeństwo i dziedziczenie znalazł się w posiadaniu Potockich, aż do 1944 r. Organizowanie archiwum łańcuckiego nastąpiło za czasów Stanisława Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego (zm. 1783 r.), ale było głównie dziełem jego żony Izabelli, z domu Czartoryskiej (zm. 1816 r.). Oboje należeli do kręgu najbogatszych i najpotężniejszych magnatów polskich. W ich rezydencji łańcuckiej zgromadzono papiery dotyczące poprzednich właścicieli tych dóbr, jak też akta innych posiadłości Stanisława i Izabelli.

Archiwum Potockich z Łańcuta jest bezcenne nie tylko ze względu na swoje znaczenie ekonomiczne, ale także i społeczno-historyczne, ponieważ zawiera dokumentację stanu posiadania działów majątkowych w okresie, który był świadkiem końca dawnej Rzeczypospolitej. Po pierwszym rozbiórze Polski dobra ziemskie należące do Łańcuta, szacowane na 25 mln złp — sumę ogromną jak na owe czasy — znalazły się pod panowaniem austriackim. Wkrótce rząd w Wiedniu zerwał z praktyką wolności podatkowej szlachty, rozciągając na nią ustawodawstwo austriackie, które nie zapewniało przywilejów dotyczących stanu posiadania i wolności osobistych porównywalnych ze szlacheckimi w dawnej Rzeczypospolitej.

Zdecydowana część omawianych archiwaliów dotyczy XVIII oraz XIX w. W okresie tym Galicja została ograniczona do roli zacofanej prowincji monarchii austriackiej. Pomimo tego Potoccy odgrywali istotną rolę we władzach cesarstwa.

Jak znaczną, świadczy o tym fakt sprawowania przez hr. Alfreda II (1822–1889) wielu funkcji w rządzie centralnym w Wiedniu. W 1867 r. otrzymał urząd c. k. ministra rolnictwa, w latach 1870–1871 był premierem. Następnie został galicyjskim marszałkiem krajowym i namiestnikiem cesarskim w Galicji (1875 r.). Udało mu się zdobyć zaufanie cesarza Franciszka Józefa, który mianował go tajnym radcą i nadał mu Order Złotego Runa oraz Order Św. Stefana.

Dokumenty archiwalne z XIX w. rzucają nowe światło na ewolucję stosunków między szlachtą a chłopami pańszczyźnianymi. Korespondencja tej doby koncentruje się wokół wydarzeń ważnych dla historii Polski: powstania chłopów galicyjskich w 1846 r., powstania przeciwko Rosji (1830–1831), które poparła szlachta galicyjska, konfliktów z narastającym narodowym ruchem ukraińskim.

Języki omawianych dokumentów są charakterystyczne dla czasów, w których powstawały. Korespondencję prowadzono generalnie w języku francuskim, polskim oraz niemieckim. Dokumenty o charakterze politycznym były pisane w języku polskim. Dokumentacja prawnomajątkowa i gospodarcza z czasów przedrozbiorowych była sporządzana po łacinie lub po polsku, czasami w języku ruskim i hebrajskim; natomiast z okresu porozbiorowego w języku polskim i francuskim, w przypadkach, gdy dotyczyła własności prywatnej, lub w języku łacińskim i niemieckim, gdy była to korespondencja lub dokumenty należące do zakresu kompetencji urzędów i administracji cesarstwa austriackiego.

Wiele, jeżeli nie wszystkie, z szesnasto i siedemnastowiecznych dokumentów pisanych w języku ruskim transliterowano lub przetłumaczono w Łańcucie. Dokonał tego, ok. 1930 r., miejscowy archiwista.

W przybliżeniu objętość archiwaliów, przypadających na różne okresy chronologiczne, tworzących Archiwum Potockich z Łańcuta w zbiorach Brigham Young University kształtuje się następująco:

Lata	Liczba dokumentów (j.a.) (%)	Strony
1422–1500	4 (0,4%)	10 (0,02%)
1501–1600	328 (4,1%)	1888 (4,7%)
1601–1700	1867 (23,3%)	9728 (24,0%)
1701–1800	3244 (40,4%)	19 039 (47,0%)
1801–1900	1177 (27,1%)	8387 (20,7%)
1901–1941	402 (5,0%)	1471 (3,6%)
Całość	8022	40 523

Materiały z XVII–XIX w. stanowią w sumie około 91% całości zbioru. Można je podzielić na następujące kategorie: oryginały i współczesne im kopie — 4500 dokumentów; inwentarze dóbr etc. (w ramach tej grupy znajdują się inwentarze pałaców, inwentarze biżuterii, klejnotów itp. cennych przedmiotów) — 200 dokumentów; testamenty — 30 dokumentów; korespondencja — 2270 listów; miscellanea (nie obejmują kilkunastu pudeł z lat 1880–1918 zawierających głównie dokumenty urzędowe, rachunki itp.) — 500 dokumentów.

Porządkowanie, klasyfikacja i objaśnienie zawartości różnych dokumentów oraz ich związków między sobą w aspekcie genealogicznym, ekonomicznym, prawnym czy rodzinno-historycznym miały swoją specyfikę w różnych okresach i zostały udokumentowane w odrębnych uwagach widocznych na dokumentach. Ważną grupę dokumentów z końca XIX w. i początków XX stanowi korespondencja, uporządkowana w oparciu o osoby nadawcy i odbiorcy, zawierająca w wielu wypadkach dodatkowe informacje o charakterze biograficznym czy inne dane. Praca ta, została wykonana przez archiwistę z Łańcuta, który tym samym zaoszczędził niesłychaną ilość czasu innym badaczom wykonując zadanie, jakie w większości wypadków byłoby ogromnie trudne bez obecności przedstawicieli rodziny.

Częste pakowanie, rozpakowywanie oraz magazynowanie archiwaliów Łańcutkich w latach, które nastąpiły po II wojnie światowej przez ostatniego właściciela majątku, Alfreda III hr. Potockiego (1886–1958), doprowadziło w konsekwencji do rozdzielenia się dokumentów od obwolut z opisami ich treści. Obwoluty, które nie zawsze znajdowały się w tych samych paczkach co dokumenty, zostały zidentyfikowane podczas opracowywania inwentarza, a następnie po wnikliwej, przeprowadzonej z powodzeniem analizie znowu scalone z dokumentami.

Materiały z archiwum w Łańcucie stwarzają możliwości przeprowadzenia szczegółowych badań pod kątem dziejów rodziny, poziomu rozwoju gospodarczego dóbr ziemskich należących do Lubomirskich i Potockich ze szczególnym uwzględnieniem okresu XVIII i XIX stulecia, równie dobrze, jak do poszukiwań zmierzających do ustalenia głównych źródeł dochodów, przedstawienia społeczno-ekonomicznych warunków życia ludności w dobrach czy określenia społeczno-ekonomicznej bazy klienteli magnackiej.

Już w XVI w. zdawano sobie sprawę, że warunkiem utrzymania dóbr jest posiadanie pełnej dokumentacji przeprowadzanych transakcji. Zdecydowano się więc na kompletowanie uwierzytelnionych wypisów z ksiąg sądowych różnych dokumentów (zachowanych z lat 1580–1720), a także na gromadzenie potrzebnej dokumentacji w oryginałach i kopiach. W ten sposób badacz staje wprawdzie nie przed nieprzerwaną, ale pod względem chronologicznym rozciągającą się na stulecia serią akt, przed unikatowym zestawem źródeł archiwalnych, które umożliwiają analizę ekonomicznych i społecznych warunków rozwoju latyfundium w Łańcucie, na które składały się:

1. Różne kontrakty, zarówno w sprawach majątkowych, jak gospodarczych.
2. Akta odnoszące się do podziału dóbr w wyniku zawieranych kontraktów i testamentów.
3. Akty hipoteczne i skrypty dłużne.
4. Umowy i rozliczenia z dzierżawcami.
5. Rejestry przychodów i rozchodów i inne rachunki.
6. Opisy dóbr nieruchomości i ruchomych.
7. Dyspozycje i raporty administracji dóbr.
8. Dokumentacja odnosząca się do gospodarki w dobrach kościelnych pozostających pod patronatem właścicieli Łańcuta.

Dokumenty archiwalne obejmują okres 350 lat i pozwalają na wejrzenie w praktykę i warunki prawne, które stwarzały podstawy dla sytuacji rodziny, podziałów majątkowych i utrzymania celów polityki rodowej. Przykłady różnorod-

ności wydzielonych kategorii dokumentów wynikają z właściwości dawnej procedury prawnej. Są to:

1. Dokumenty (protokoły i akty), które należały do jurysdykcji administracyjnej i dotyczyły zawitych kwestii prawnych, wymagających prawomocnych świadków, lub tzw. poświadczonych kopii (widymus, protestacja, rekognicja) i in. potwierdzeń wymaganych w prowadzonych sprawach cywilnych.

2. Wezwania do sądu (*citationes*), czyli główne rozporządzenia prawne, nakazujące stawienie się przed sądem wymienionej osobie (te pojawiały się począwszy od spraw dotyczących objęcia w dzierżawę dóbr po konflikty, spowodowane niewywiązywaniem się z przyjętych zasad umowy dzierżawnej).

3. Stosunki dłużne, powstałe zarówno przy zawieraniu umów, jak i będące wynikiem złamania prawa.

Zachowane dokumenty w jednakowym stopniu oddają elementy stosowanej praktyki prawnej, jak i bogactwo danych wynikających z zeznań właścicieli, współwłaścicieli, wierzycieli, dłużników i spadkobierców oraz postępowanie towarzyszące podziałowi wspólnych dóbr, podziałom między spadkobiercami, przejmowania zadłużenia. Wśród dokumentów spotykamy zobowiązania prawne przyjęte między wierzycielami i dłużnikami, akta postępowania sądów prowadzonych przez adwokatów, wyroki, protestacje, umorzone kontrakty, rezygnacje z własności ziemskiej, transakcje nabycia lub przeniesienia własności dóbr lub wejścia w ich posiadanie, uzgodnienia i organizację omówionych układów prawnych oraz oświadczenia o prawach spadkowych. Ponadto występuje wiele zapisów i szczegółowych inwentarzy dóbr łańcuckich, których wartość historyczno-kulturowa jest szczegółowa, z uwagi na wysoki poziom majątkowy ich właścicieli.

Archiwum daje ważne podstawy źródłowe do badań nad działalnością dawnych kancelarii instytucji życia publicznego w Polsce, do zagadnień ściśle specjalistycznych, np. dla sfragistyki i paleografii (łacińskiej, ruskiej, polskiej).

Interesujące są również dokumenty wystawiane przez królów polskich, począwszy od Władysława IV (1633 r.) do Stanisława Augusta Poniatowskiego (1769 r.). Dotyczą wyłącznie właścicieli dóbr ziemskich oraz członków ich rodzin i zawierają nadania, przywileje, potwierdzenia uzyskanych wcześniej przywilejów. Dokumenty te, oprócz wartości jako autografy, przedstawiają sobą wspaniały materiał do studiów nad praktyką kancelaryjną stosowaną przy ich wystawianiu. Przykładów dostarczają dokumenty królów Władysława IV z 1633 r., Jana III Sobieskiego z 1689 r., Augusta II Mocnego z 1711 r., Augusta III z 1746 r., Stanisława Augusta Poniatowskiego z 1766 r.

Pozostały materiał rękopiśmienny (z wyjątkiem korespondencji) obejmuje różnorodną dokumentację, opracowania, szkice, informacje do badań genealogicznych, pisma powstałe w związku z działalnością zawodową, jak i ze sprawami czysto prywatnymi. Pobieżny przegląd ok. 1000 dokumentów ze wspomnianego archiwum ukazuje interesujące przyczynki do dziejów kulturalnych i politycznych.

Korespondencja zawiera ok. 1200 listów. Korespondencja szesnasto i siedemnastowieczna ma charakter zdecydowanie prywatny i polityczny i jest w większości autorstwa polskich polityków, dygnitarzy i licznych wysoko postawionych osób z otoczenia królów polskich. Jest m.in. adresowana do Sebastiana Lubomirskiego

(1537–1613), pierwszego twórcy bogactwa i potęgi rodu Lubomirskich. Jego syn, Stanisław, był pierwszym panem na Łańcucie z rodu Lubomirskich.

Epistolografia z lat 1680 do 1880 odnosi się do spraw rodzinnych, gospodarczych i majątkowych. Zawiera też dane dotyczące bieżących wydarzeń i problemów życia publicznego. Wiele z zachowanych listów ma związek z osobami trzech ostatnich właścicieli dóbr, hrabiów: Alfreda I Potockiego (1786–1862), Alfreda II Potockiego (1822–1889) i Romana Potockiego (1851–1915), piszących o problemach, z którymi stykali się w swoich kontaktach z władzami austriackimi.

Do chwili obecnej opracowany został jedynie inwentarz ogólny, liczący 61 stron, zawierający wykaz różnych kategorii dokumentów przechowywanych w omawianej części archiwum łańcuckiego. 96 pudeł dokumentacji zawiera 323 większych i 1415 mniejszych jednostek, z których wiele posiada opisy zawartości. Jednakże nikt do tej pory nie podjął się całościowego opracowania zbioru — przedsięwzięcia wymagającego co najmniej kilkunastu lat intensywnej pracy. Archiwalia są udostępniane badaczom. Brigham Young University zaprasza przedstawicieli środowisk naukowych i ma nadzieję, że upowszechniając wiedzę o istnieniu wspomnianego archiwum zachęci uczonych z Polski, zwłaszcza historyków, do wykorzystywania tych źródeł. Archiwum jest dostępne codziennie, od poniedziałku do piątku, oprócz oczywiście świąt narodowych itp., w godzinach 8.00–17.00, w dziale kolekcji specjalnych Brigham Young University, Provo, w stanie Utah (USA).

Tłumaczyła z angielskiego *Violetta Urbaniak*

2. Gałąź krzeszowicka

Anna Palarczykowa

ARCHIWUM POTOCKICH Z KRZESZOWIC

Archiwum Potockich z Krzeszowic z lat 1408–1939 przechowywane jest w Archiwum Państwowym w Krakowie, w oddziale na Wawelu; liczy ono 70 m. b., 3415 j. a. Archiwum to należało do właścicieli podkrakowskich Krzeszowic, Potockich z linii hetmańskiej, którzy związali się z Krakowem i Krzeszowicami późno, bo dopiero w pierwszej połowie XIX w. Zaczątek archiwum pochodzi jednak z wcześniejszego okresu dziejów Małopolski, stanowią je bowiem akta znakomitego rodu Tęczyńskich, wygasłego w XVII w. Po śmierci Jana Magnusa, wojewody krakowskiego — *ultimi virorum de Tenczyn* — wielkie dobra Tęczyńskich i związane z nimi akta odziedziczyła jego jedyna pozostała córka Izabella i poślubiwszy Łukasza Opalińskiego, marszałka nadwornego koronnego, poetę i satyryka, wniosła je w dom Opalińskich¹.

Szczególnym zrządzeniem losu, w ciągu trzech następnych pokoleń, dawne dobra Tęczyńskich dziedziczyły wyłącznie córki jedynaczki. Poprzez rody Opalińskich, Lubomirskich, Sieniawskich weszły w ręce Czartoryskich. Drugim mężem Marii Zofii Sieniawskiej został bowiem August Czartoryski, późniejszy wojewoda ruski. Był świetnym gospodarzem, potrafił doskonale zarządzać wielkim majątkiem swojej bogatej żony, który stanowiło 30 miast i 700 wsi. Oczyszczył go z długów, uporządkował interesy, jak świadczą o tym zachowane, a przez niego zaprowadzone, i osobiście kontrolowane, księgi gospodarcze dóbr.

August Czartoryski miał podobno zwyczaj co roku, na św. Jana, kiedy się kończył rok gospodarczy, uroczystie przedstawiać swej żonie dochód z jej majątków w postaci przywożonych i prezentowanych jej beczek złota². Pani wojewodzi-

¹ Podane informacje dotyczące genealogii Potockich i rodzin spokrewnionych, prócz herbarzy, opierają się w znacznej mierze na szczegółowych wykazach i tabelach genealogicznych sporządzonych przez Franciszka Kluczyckiego, znajdujących się w Archiwum Potockich z Krzeszowic (dalej: AKPot.). AP w Krakowie, AKPot. 282, 283.

² T. Żychliński, *Złota Księga szlachty polskiej*, t. 8, Poznań 1886, s. 172.

na odbierała je ceremonialnie, kwitując słowami: proszę to przekazać do skarbcza Pana Wojewody, mojego męża. Tak miała robić przez długie lata.

Przy podziale majątku po śmierci Augusta Czartoryskiego, między jego syna Adama Kazimierza a córkę Izabellę, dobra po Tęczyńskich i interesujące nas akta przypadły tej ostatniej: Izabelli z Czartoryskich Lubomirskiej, marszałkowej wielkiej koronnej. Pani ta uchodziła za jedną z najbogatszych kobiet w Polsce. Gdy umarł jej mąż Stanisław, skupiła w swym ręku dobra po rodach: Sieniawskich, Czartoryskich, Lubomirskich (wśród nich: hrabstwo tęczyńskie, dobra sandomierskie, hrabstwo łańcuckie, klucz wiśnicki, wilanowski, dobra podolskie, wołyńskie, pałace w Warszawie i Wiedniu — łącznie 16 miast i prawie 400 wsi). Rezydencję swą przeniosła z Wiśnicza do Łańcuta, gdzie kazała przesłać akta wszystkich należących do niej dóbr. W Łańcucie utworzyła swe centralne archiwum gospodarcze.

Izabella Lubomirska miała cztery córki (nie bardzo przez siebie lubiane), z których aż trzy poślubiły Potockich: Izabella — Ignacego, współtwórcę Konstytucji 3-maja; Aleksandra (która otrzymała od matki Wilanów) — jego brata Stanisława Kostkę (późniejszego prezesa Senatu i Rady Ministrów Księstwa Warszawskiego, a w Królestwie Polskim ministra oświecenia); najmłodsza i najładniejsza Julia wyszła za mąż w 1783 r. — za Jana Potockiego. Ów znany pisarz i podróżnik, nazywany był w Polsce po prostu krajczycem, gdyż nie piastował żadnej godności, a jego ojciec był krajczym koronnym. Julia urodziła dwóch synów: Alfreda i Artura i zmarła młodo w czasie Powstania 1794 r. Wychowaniem sierot zajmowała się babka, księżna marszałkowa Lubomirska; ojciec nie interesował się synami, i wcale się z nimi nie widywał. Starszego — Alfreda — poznał osobiście, gdy ten wracał z niewoli rosyjskiej po kampanii 1812 r. Do Artura pisał: „la princesse maréchale soit votre véritable père”³.

W 1802 r. Artur i Alfred, którzy pozostawali ze sobą w wielkiej przyjaźni, otrzymali od babki wspólną darowiznę: 8 kluczy w powiatach stopnickim i sandomierskim (tzw. dobra sandomierskie kupione ongiś przez Tęczyńskich w XVI w., jak wskazują zachowane akta). W 1806 r. Lubomirska wyłączyła ze spadku, na rzecz wnuków, hrabstwo tęczyńskie i klucz spytkowicki w Galicji. Administrację tych wszystkich dóbr zatrzymała w swym ręku aż do śmierci; młodym Potockim wypłacała jedynie procenty.

Jan Potocki popełnił samobójstwo w Uładówce na Wołyniu w 1815 r. W 1822 r. jego synowie — Alfred i Artur — przeprowadzili zgodnie podział majątku, tak darowanego, jak i odziedziczonego po babce Lubomirskiej⁴, dzieląc również achium łańcuckie. Klucz łańcucki z zamkiem i zbiorami, klucze dźwiniogrodzki starosielski i inne przypadły starszemu, Alfredowi, który stał się założycielem łańcuckiej linii Potockich. Natomiast schedę Artura Potockiego stanowiły dobra: hrabstwo tęczyńskie, obejmujące 33 wsie i miasteczko Nową Górę w Wolnym Mieście Krakowie, klucz spytkowicki pod Zatorem z 4 wsiami, klucz staszowski z miastem

³ AKPot. 313.

⁴ A. Palarczykowska, *Dzieje archiwum Potockich z Krzeszowic*, „Archeion”, t. 79, 1985, s. 93–117.

Staszowem i 36 wsiami, klucz łysakowski w Mieleckiem — 5 wsi, klucz mędrzechowski (część dawnego starostwa wiślickiego) — 14 wsi oraz dworek w mieście Krakowie Rędzichów czyli „na Tęczyńskim” zwany. Mówiąc o hrabstwie tęczyńskim trzeba dodać, że na jego terenie funkcjonowały kopalnie węgla, galmanu, glinki białej, huty cynkowe, huta alunu i huta szklana, a w Krzeszowicach (należących do tegoż hrabstwa) były czynne: papiernia, fabryka sukna, warsztat i skład kamieniarski, tartak, młyn do prochu, młyn zbożowy, browar i gorzelnia. Ponadto Krzeszowice były znanym uzdrowiskiem.

W 1822 r. Artur Potocki kupił w Krakowie od Łucji Przerembskiej kamienicę położoną w Rynku, zwaną „Pod Baranami”, gdzie urządził swą rezydencję, planując dopiero budowę pałacu w Krzeszowicach. „Pod Baranami” umieścił akta przewiezione z Łańcuta dotyczące odziedziczonych przez niego dóbr. Akta te do przeprowadzki przygotował i starannie uzupełnił dokładnymi sumariuszami archiwista łańcucki Łoziński. Uwagę badacza zwraca skład kompleksu dóbr, późniejszego hrabstwa tęczyńskiego, które zaczął gromadzić jeszcze Nawój z Morawicy, kasztelan krakowski 1325 r. W *Terrestria Cracoviensia* 3 figuruje spis dóbr należących do Jaśka z Tęczyna, wnuka Nawoja w 1402 r. W zapisce tej występują te same wsie, które w 1822 r. stanowiły trzon klucza tęczyńskiego w chwili gdy go obejmował Artur Potocki.

Archiwum „Pod Baranami” powstało z akt dóbr macierzystych, odziedziczonych po babce Izabelli Lubomirskiej. Ze strony ojczystej bracia nie otrzymali nic: po ojcu Janie Potockim pozostały jedynie długi na Uładówce na Wołyniu, na której miał dożywocie. Nie ma żadnych archiwaliów po dziadku Józefie Potockim, krajczym koronnym, ani po jego przodkach.

O zawartości dzisiejszego Archiwum Potockich z Krzeszowic zadecydowały nie tylko losy rodów i dzieje posiadanych dóbr. Kolejni właściciele wnosili do archiwum swe akta osobiste, akta działalności politycznej. Także ich zainteresowania znalazły swe odbicie w zachowanym materiale, one właśnie stanowią o jego różnorodności.

Po Tęczyńskich zostały w archiwum Potockich dokumenty pergaminowe (9) z lat 1408–1556, liczne papierowe, oraz akta prawno-majątkowe dotyczące posiadanych dóbr. Przez Izabellę Lubomirską weszły osiemnastowieczne i dziewiętnastowieczne akta gospodarcze dóbr, doskonale zarządzanych przez administrację, najpierw Czartoryskich, później jej własną. Pozostała również jej korespondencja prywatna, oraz listy Lubomirskiej, pisane pięknym językiem francuskim do wnuka Artura Potockiego.

Córka jej, Julia, prawie nie pojawia się w aktach, zaś nie lubiany zięć księżnej marszałkowej, Jan Potocki, nie miał nic wspólnego z gospodarczymi sprawami rodziny. Sam nie posiadał dóbr ziemskich — żył z renty — z tego także powodu był niezwykle postacią w polskim świecie szlacheckim. Mimo to jego spuścizna należy do najcenniejszych pozycji w archiwum, gdyż obok korespondencji skupia rękopisy jego prac, w tym autografy, zwłaszcza własnoręcznie pisany *Cinquième Décameron*⁵ z „Rękopisu znalezione w Saragossie”.

⁵ AKPot. 293.

Syn Jana, Artur, był ulubionym adiutantem ks. Józefa Poniatowskiego. Ciężko ranny pod Szewardino, przeprawił się z księciem przez Berezynę i w jego karecie wracał do Warszawy. Ostatnie imieniny księcia, w marcu 1813 r., obchodzono u młodych Potockich w Krzeszowicach.

Po Arturze pozostały jednak nie tylko akta jego służby wojskowej i korespondencja. Po objęciu Krzeszowic zamieszkał w pałacu „Pod Baranami” w Krakowie i z miastem tym związał się niezwykle mocno⁶. Mimo iż jego pobyt trwał tu tylko 10 lat (umarł w 1832 r.), wpływ jaki wywierał na mieszkańców miasta był bardzo duży. Był to rzadki wypadek, by arystokrata tak mocno oddziaływał na obyczaje i kulturę miasta, w którym zamieszkał; co więcej, brał czynny udział w rozwoju tej kultury. W Wolnym Mieście Krakowie w Izbie Reprezentantów, gdzie był przedstawicielem Gminy III, najważniejszym jego wystąpieniem (w 1825 r.) było zgłoszenie wniosku o ratowanie zabytków Krakowa, które po zburzeniu ratusza szybko znikwały z pejzażu miasta⁷. Gdy w 1830 r. powstał Komitet Trudniący się Podźwignięciem Zamku Krakowskiego, jego przewodniczącym wybrano Artura Potockiego. Prowadził stałe akcje charytatywne, opiekował się Żydami krakowskimi. Rękopisy prac literackich jego protegowanego, Żyda, literata Emanuela Silbersteina zachowały się dzięki temu, że Potocki przechowywał je w swych papierach. Projektował budowę pałacu i kościoła w Krzeszowicach, stąd pozostały plany najlepszych architektów. Odrestaurował i urządził pałac „Pod Baranami”. Zachowane rachunki dokonanych zakupów i inwentarze pozwalają odtworzyć wygląd tego najpiękniejszego w tym czasie pałacu w Krakowie, który był ośrodkiem życia towarzyskiego i kulturalnego. Potocki utworzył galerię obrazów, kupowanych w czasie swych licznych podróży, jak świadczą o tym kwity i korespondencja. Najważniejsze były nabytki weneckie, znajdujące się obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie. Dokonał zakupu kolekcji rzeźb starożytnych, zamawiał prace rzeźbiarskie u Bertela Thorvaldsena. Dzisiejsza wystawa rzeźby starożytnej w Muzeum Czartoryskich w Krakowie składa się głównie z zakupów Potockiego. Zachowały się inwentarze stworzonej przez niego biblioteki, korespondencja dotycząca nabywanych książek i ich oprawy. Tytułów było 1052, ale dzieła wszystkie Chateaubrianda obejmowały 27 t., Volneya — 8 t. Bibliotekę tę wzbogacił syn Artura Adam i wnukowie. Po zakończeniu wojny, w 1945 r. resztki biblioteki Potockich „Spod Baranów” i Krzeszowic przejęła Biblioteka Narodowa w Warszawie, z czego połowę, tj. 3500 dzieł, oddała w depozyt Bibliotece Jagiellońskiej.

Żona Artura, Zofia z Branickich, wniosła do archiwum nie tylko akta posagowych dóbr ukraińskich i transakcji kapitałowych, ale wraz z synową, Katarzyną z Branickich, pozostawiły po sobie korespondencję, ok. 24 tys. listów (oczywiście, w języku francuskim). Panie te utrzymywały kontakty przede wszystkim z rodziną, a więc przedstawicielami arystokracji polskiej, rosyjskiej, austriackiej i włoskiej, także z elitą umysłową współczesnej Europy.

Adam Potocki (zm. w 1872 r.), syn Artura i Zofii, był posłem na Sejm w Wiedniu i do Rady Państwa. Pozostałe po nim akta mówią o jego działalności politycznej,

⁶ A. Palarczykówna, *Artur Potocki i jego pałac „pod Baranami” w Krakowie*, Kraków 1995.

⁷ A. Palarczykówna, *Potocki Artur* [w:] PSB, t. 27, 1984, cz. 4, s. 795–797.

społecznej i gospodarczej na terenie Galicji, o dużym udziale w rozwijającym się przemyśle. W korespondencji widoczne są kontakty ze światem artystycznym i literackim (Cyprian Norwid, Zygmunt Krasiński).

Niewiele akt zostało po jego synach: Arturze (zm. 1890 r.) i Andrzeju, namiestniku Galicji.

Spośród wymienionych Potockich najbardziej czynną rolę przy rozbudowie archiwum odegrała żona Adama, Katarzyna z Branickich Potocka⁸. Była prawdziwą miłośniczką historii i urodzoną archivistką. Nie tylko gromadziła zbiory, ale je też porządkowała, zwłaszcza korespondencję rodzinną. Uzupełniała brakujące daty, rozwiązywała skróty lub zaszyfrowane wiadomości w listach z terenu cesarstwa rosyjskiego. Pakiety uporządkowanej przez nią korespondencji mają na obwolutach napisy podające odbiorcę, nadawcę, daty krańcowe i liczbę listów. Osobiście zgromadziła duży zbiór autografów polskich, francuskich, rosyjskich, niemieckich i włoskich. Teczek autografów jest 14, z lat 1391–1897.

Zamiłowania kolekcjonerskie odziedziczył jej syn Andrzej, przyszły namiestnik Galicji. „Pod Baranami” miał kolekcję pasów litych, a w Krzeszowicach zbiór pancerzy, pierścieni, guzów, oraz emblematy polskich masonów. Od wdowy po Hipolicie Skimborowiczu zakupił część archiwum masońskiego, część od antykwariusza Jakuba Gieysztora. Planował utworzenie w archiwum Potockich działu Teki Andrzeja Potockiego z luźnych dokumentów rodzinnych i historycznych. Teki te porządkował archiwista Alfred Piottuch Kublicki. W dzisiejszym Archiwum Potockich jest ich 18, włączone są do działu inwentarza zatytułowanego Zbiory.

Z ważnych nabytków, nie tylko zakupów, ale i darów, trzeba wymienić spuściznę i zbiór kartograficzny gen. Józefa Chłopickiego (zm. 1854 r.), który przyznał się z Potockimi i akta te zapisał im w testamencie. W AP w Krakowie zostały one wyłączone i figurują jako odrębny zespół z inwentarzem sporządzonym przez Krystynę Waligórską w 1961 r. (Archiwum i zbiór kartograficzny gen. Józefa Chłopickiego).

Również Leon Rzewuski, właściciel Podhorzec, blisko żyjący z Adamem i Katarzyną, zapisał im w testamencie (1868 r.) znaczną część archiwum mieszczącą się w zamku w Podhorcach. Dobra wraz z zamkiem odstąpił Sanguszkom, historyczną część archiwum przekazał Potockim. Archiwum to zawiera akta Koniecpolskich i Rzewuskich, jest cennym źródłem do historii wojskowości. W. Semkowicz nazywa je po prostu „Podhoreckie archiwum hetmańskie”. Również ono zostało w AP w Krakowie wyłączone, jako osobny zespół (porządkował je A. Piottuch Kublicki).

Akta gospodarcze, niepotrzebne do bieżącego urzędowania, były przekazywane „Pod Barany” przez Zarząd Dóbr. „Pod Baranami” miało być wielkie archiwum historyczne.

Aleksandra Augustowa Potocka, właścicielka Wilanowa, była od młodości serdeczną przyjaciółką Katarzyny, jak świadczy jej liczna korespondencja. Wilanów nie miał dziedzica. Wilanowski zbiór rękopisów Aleksandra (zm. 1892 r.) zapisała w testamencie Katarzynie, przy czym akta te zaczęto przysyłać do Krako-

⁸ Ibid., *Potocka z Branickich Katarzyna*, t. 27, s. 742–743.

wa już w 1868 r. Oczywiście, były to akta najcenniejsze. Wilanowskie archiwum było przechowywane w kamienicy „Pod Baranami” i „Pod Jagnięciem”.

Na osobach Katarzyny i Andrzeja Potockich kończą się właściwie akta omawianego zespołu. Katarzyna zmarła w 1907 r., Andrzeja zastrzelono w 1908 r. Akta archiwum gospodarczego urywają się jeszcze wcześniej, bo ok. 1880 r. Z późniejszego okresu są tylko fragmenty spraw. Tu trzeba przypomnieć, że zasób znajdujący się dziś w AP w Krakowie, to są tylko akta „Spod Baranów”. Zbiory w Krzeszowicach przepadły prawie zupełnie.

Tuż przed wybuchem wojny 1939 r. najcenniejsze akta z pałacu „Pod Baranami” zostały zdeponowane przez właściciela w gmachu PAU, przy ul. Sławkowskiej 17 w Krakowie i ukryte w tamtejszej piwnicy. Gdy budynek PAU został w listopadzie 1939 r. zajęty przez Liegenschaftsverwaltung für den Distrikt Krakau, w ostatniej chwili pracownicy AP w Krakowie zabrali registraturę PAU do lokalu archiwum, przy ul. Św. Anny 6, wywożąc z nią równocześnie 23 skrzynie Archiwum Potockich. W pałacu „Pod Baranami” urzędował gubernator dystryktu krakowskiego, Krzeszowice stały się letnią siedzibą generała-gubernatora Hansa Franka.

W 1943 r. pozwolono p. Pelagii Potockiej zabrać z Krzeszowic niektóre książki i ok. 5 m. b. akt, które przekazała do Archiwum Państwowego⁹. Ta sama pani Potocka zdołała wywieźć z Krzeszowic kolekcję marmurów antycznych Artura Potockiego i zdeponować ją w Muzeum Czartoryskich¹⁰. Biorąc pod uwagę, że w kolekcji tej znajdowały się posągi naturalnej wielkości, a Krzeszowice stały się siedzibą Franka, tylko ci którzy pamiętają czasy okupacji będą w stanie fakt ten docenić!

W czerwcu 1944 r. skrzynie z aktami Potockich wraz z innymi cennymi materiałami AP i Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa przewieziono do klasztoru w Tyńcu i tam zabezpieczono. Po zakończeniu działań wojennych wróciły nienaruszone do archiwum, gdzie wypakowano je 19 VII 1945 r. W grudniu 1946 r. Archiwum Wilanowskie, przekazane przez Aleksandrę Augustową Potocką — Potockim z Krzeszowic, oraz zakupione przez Andrzeja Potockiego Archiwum Skimborowicza i Archiwum Masonskie, zostały przesłane do AGAD w Warszawie¹¹.

W zachowanej kompletnie registraturze AP z tego czasu nie ma na ten temat pism wyjaśniających, ani korespondencji, musiało to być polecenie ustne.

W Krakowie prace porządkowe nad Archiwum Potockich zostały zakończone w 1983 r., prócz inwentarza zespołu, do bardzo licznej korespondencji jest sporządzony indeks.

⁹ AP w Krakowie, APKr. 167.

¹⁰ Księga depozytów Muzeum XX Czartoryskich w Krakowie, nr 167 IV/V 1940.

¹¹ AP w Krakowie, APKr. 93; W. Semkowicz, *Przewodnik po zbiorze rękopisów wilanowskich*, uzupełnił P. Bańkowski, Warszawa 1961, s. 1–12.

Janina Stoksik

ZBIORY KARTOGRAFIKÓW W ARCHIWUM POTOCKICH Z KRZESZOWIC

W przechowywanym w Archiwum Państwowym w Krakowie zespole Archiwum Potockich z Krzeszowic zachowały się, obok akt i dokumentów, także materiały kartograficzne: mapy, plany i widoki. Nie sięgają one wprawdzie tak głęboko w przeszłość, jak dokumenty czy akta historyczne tego archiwum, pochodzą bowiem w niewielkiej części z XVIII, a w głównym zrębie z pierwszej połowy XIX w.

W trakcie opracowywania tego zbioru kartografików w AP w Krakowie całość zachowanych materiałów, licząca 179 j. a., podzielona została na kilka grup rzeczowych. Pierwszą grupę tworzą mapy i plany gruntowe dóbr Potockich, przy czym zasadniczą część z tych materiałów stanowią plany dóbr hrabstwa tęczyńskiego z XVIII i pierwszej połowy XIX w.

Jednakże należy od razu podkreślić, że zachowane mapy stanowią niewielką część istniejących niegdyś materiałów tego typu, o czym świadczą dawne spisy map ziemskich. Najstarszy z takich spisów, sporządzony w 1825 r., zawiera wykaz przekazanych z Łańcuta do Krakowa osiemnastowiecznych map dóbr tworzących schedę Artura Potockiego¹. Do naszych czasów nie zachował się ani jeden plan objęty tym spisem. Wśród zaginionych przekazów kartograficznych znajdowały się: mapa całości hrabstwa tęczyńskiego, mapy wsi wchodzących w jego skład z Krzeszowicami na czele, a także plany krzeszowickiego uzdrowiska, źródeł mineralnych, łazienek, ponadto mapy kluczy tworzących tzw. dobra sandomierskie.

Również kolejne spisy z lat 1846–1847, 1854 r.² wykazują istnienie kilkudziesięciu map gruntowych, z których zachowało się zaledwie kilka. Dla drugiej połowy XIX oraz XX w. brak praktycznie pozostałości tego rodzaju.

Spośród zachowanych 22 planów gruntowych hrabstwa tęczyńskiego wymienić można przykładowo: mapę wsi Nielepice, sporządzoną w 1797 r. przez geometrę Józefa Sieczkowskiego; mapę części wsi Krzeszowic, wykonaną w 1847 r. przez

¹ Archiwum Potockich z Krzeszowic (dalej: AKPot) 273, s. 14–15.

² AKPot. 279, Spis alfabetyczny map Hrabstwa Tenczyńskiego.

Hipolita Wiszniewskiego, celem uregulowania, czyli oczynszowania tej wsi³; mapy wsi Morawica z 1842 r. oraz wsi Psary z 1843 r., wykonane przez geometrę Karola Bełcikowskiego, również w celu oczynszowania gruntów chłopskich tychże wsi; także grupę planów wsi Pisary, kupionej w 1848 r. przez Katarzynę Potocką i włączonej do hrabstwa tęczyńskiego. Pierwszy z tych planów powstał jeszcze na przełomie XVII/XVIII w.; drugi plan pochodzi z lat 1801–1802 i wykonany został w związku z procesem plebanów rudawskiego i paczułtowskiego z Anną Żeleńską o dziesięcinę z Pisar, trzeci, plan regulacyjny, nosi datę 1820 r. i wyszedł spod ręki Karola Bełcikowskiego.

Należy zaznaczyć, że sporządzane mapy regulacji wsi w dobrach hrabstwa tęczyńskiego miały ścisły związek z ogólną akcją oczynszowania gruntów chłopskich na terenie Okręgu Wolnego Miasta Krakowa, którą objęto nie tylko dobra narodowe (dawne królewszczyny), ale i własność szlachecką. Nie zawsze spotykało się to ze zrozumieniem właścicieli dóbr. Potoccy jednak włączyli się do tych poczyniń i w hrabstwie tęczyńskim pańszczyzna zlikwidowana została najpóźniej w latach czterdziestych XIX w.

Obok map gruntowych zachowała się w zbiorze niewielka liczba map związanych ze sporami granicznymi. Przykładowo: klucz spytkowicki reprezentowany jest przez dwie mapy graniczne między wsią Grodziskiem z Bachowem, własności ks. Izabelli Lubomirskiej, a Graboszycami Starowieyskich, sporządzone w 1798 r. przez geometrę Wojciecha Przerwę-Tetmajera do procesu toczącego się przed Sądem Szlacheckim w Tarnowie.

Dla dóbr sandomierskich istnieją zaledwie dwa plany, wśród nich plan lasu w Malcu, w kluczu łysakowskim, wykonany w 1801 r. przez Karola Walkowskiego, natomiast dla dóbr sędziszowskich, przelotnie tylko w posiadaniu Potockich⁴, także dwa plany. Starszy z nich sporządzony został przez W. Przerwę-Tetmajera, z początków XIX w., drugi zaś przez Antoniego Przerwę-Tetmajera w 1845 r. Nie zachowały się natomiast żadne plany do dóbr „ukrainnych” — klucza Bużanka-Olchowiec — wniesionych Potockim w 1817 r. jako posag Zofii Branickiej, żony Artura.

Można przyjąć, bez ryzyka popełnienia większego błędu, że zachowane mapy dóbr Potockich z Krzeszowie stanowią zaledwie kilkanaście procent istniejących niegdyś przekazów tego typu. Złożyło się na to wiele przyczyn, przede wszystkim praktyka wypożyczania map z głównego archiwum, mieszczącego się najpierw w Łańcucie, a potem w pałacu „Pod Baranami” w Krakowie, zarządom różnych dóbr lub też innym osobom, np. dla celów sądowych⁵, w pewnym stopniu również losy archiwum gospodarczego w Krzeszowicach, które uległo zniszczeniu w czasie II wojny światowej.

³ H. Wiszniewski był wykonawcą wielu map regulacyjnych wsi z terenu hrabstwa, niestety nie zachowanych. Por. AKPot. 279, Mappy pomiarowe z r. 1846–47.

⁴ Kupił je Artur Potocki w 1878 r. Stanowiły następnie, wraz z kluczem mędrzechowskim, wiano jego córki Zofii, która w 1897 r. wyszła za mąż za Zdzisława Tarnowskiego z Dzikowa.

⁵ Świadczą o tym uwagi na spisie map, czynione przez archiwistę łańcuckiego Łozińskiego oraz przez Wojciecha Paszkowskiego, pełnomocnika i komisarza generalnego Artura Potockiego.

W porównaniu z mapami dóbr dużo lepiej przedstawia się stan zachowania planów architektonicznych, wśród których na plan pierwszy wysuwają się projekty budowy pałacu i kościoła w Krzeszowicach. Budzą one od dawna zainteresowanie historyków sztuki i architektów, były publikowane i omawiane w literaturze fachowej⁶.

Sprawa budowy własnej siedziby w Krzeszowicach stała się aktualna już w XVIII w., w czasach ks. I. Lubomirskiej, która dwukrotnie zamawiała odpowiednie projekty, najpierw u Szymona Bogumiła Zuga, a później opracowania ich podjął się jej zięć, Stanisław Kostka Potocki, we współpracy z architektem Chryścianem Piotrem Aignerem. Obydwa projekty przechowywane są obecnie w innych zbiorach⁷.

Pierwsze, znajdujące się w omawianym archiwum, projekty budowy pałacu, a także kościoła w Krzeszowicach, pochodzą z 1819 r. Zamówił je Artur Potocki w Paryżu, u znanych architektów napoleońskich: Karola Perciera i Piotra Fr. L. Fontaine'a. Wykonany z wielkim rozmachem projekt siedziby rezydencjonalnej ich autorstwa przerastał jednakże potrzeby, a zapewne i możliwości Potockich i pozostał niezrealizowany, podobnie zresztą jak i następny projekt z 1823 r., opracowany przez Karola Fryderyka Schinkla, sławnego architekta berlińskiego, do którego A. Potocki zwrócił się za namową Atanazego Raczyńskiego. W projekcie tym, obok plansz obejmujących rzuty, przekroje i elewacje pałacu, znajdują się dwa, artystycznie wykonane ołówkiem, widoki perspektywiczne pałacu i kościoła⁸. Właśnie według tego drugiego rysunku zrealizowana została w Krzeszowicach fasada i bryła neogotyckiego kościoła, którego budowę rozpoczęto w kilka lat po powstaniu projektu Schinkla, a ukończono przeszło dwadzieścia lat później, wykorzystując w rozwiązaniu wewnątrz wcześniejsze projekty Perciera i Fontaine'a⁹.

Tymczasem budowa pałacu w Krzeszowicach utknęła w martwym punkcie. W związku z tym przerobiono i przystosowano dla celów mieszkalnych dawny lamus, zwany później „starym pałacem”. Sytuacja „starego pałacu” jest znana m.in. z zachowanego w zbiorze planu z ok. 1830 r.¹⁰ Do pomysłu budowy nowej,

⁶ Na projekty te pierwszy zwrócił uwagę w czasie wojny niemiecki badacz P. O. Rave, *Schinkels Pläne für Kressendorf bei Krakau*, „Die Burg”, r. 5, 1944, z. 1, s. 34–44. Po wojnie interesowali się nimi: T. J. Jaroszewski, *Projekty Perciera i Fontaine'a dla Krzeszowic*, „Biuletyn Historii Sztuki”, r. 26, 1964, nr 2, s. 124–130; H. Haberowa, *Pałac w Krzeszowicach w świetle zachowanych projektów* [w:] *Sprawozdanie z posiedzeń komisji naukowych PAN, Oddział w Krakowie*, t. 22, VII–XII, 1978, nr 2, wyd. 1981, W. Baraniewski, *Zespół rezydencjonalny w Krzeszowicach w wieku XIX* [w:] *Diela czy kicze*, Warszawa 1981, s. 23–116, tenże, *Projekty Karla Fridericha Schinkla dla Krzeszowic*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. 27, 1982, z. 3–4, s. 241–259.

⁷ Projekt S. B. Zuga znajduje się w Gabinetie Rycin Biblioteki UW, Zb. Patka, nr 617–618. Projekt St. K. Potockiego: w Zb. Grafiki Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. AR 50 i AR 47, nr 3. Por. także T. J. Jaroszewski, *Willa ks. Marszałkowej Izabelli Lubomirskiej w Krzeszowicach*, „Biuletyn Historii Sztuki”, r. 23, 1961, nr 3, s. 258–266.

⁸ Rysunki K. F. Schinkla były dwukrotnie prezentowane, w latach osiemdziesiątych XX w., na międzynarodowych wystawach poświęconych m.in. jego twórczości.

⁹ Por. W. Baraniewski, *Zespół rezydencjonalny...*, s. 43–57.

¹⁰ Wygląd tej budowli znamy częściowo z obrazu J. Kossaka *Konie przed pałacem w Krzeszowicach z 1844 r.* Natomiast jego dokładny opis por. E. Raczyński, „Pani Róża”, synowa Zygmunta Krasińskiego potem Edwarda Raczyńskiego, Londyn 1962, s. 22–23.

okazałej rezydencji wrócono w latach czterdziestych XIX w. Z okresu tego pochodzą dwa kolejne projekty.

Chronologicznie wcześniejszy, wykonany w latach 1841–1842 przez Henryka Marconiego, przechowywany jest w jego spuściźnie architektonicznej w AGAD w Warszawie¹¹. W archiwum Potockich znajdował się natomiast, sporządzony w 1841 r. przez tegoż architekta, Plan sytuacyjno-niwelacyjny powierzchni około pałacu [starego] w Krzeszowicach; obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie¹².

Następnym zachowanym w tej grupie planów, jest anonimowy projekt ogromnego, neogotyckiego pałacu, pochodzący z ok. 1845 r. Nosi nazwę „projektu angielskiego”, gdyż skalę planu podano w stopach angielskich, również część opisu planu sporządzono w tym języku.

Nie zachował się natomiast projekt Franciszka Marii Lanciego, według którego zbudowany został wreszcie, w latach 1850–1857, pałac w Krzeszowicach. Jednak od początku właściciele byli z niego niezadowoleni i od razu też postanowiono przystąpić do jego przebudowy.

Już z marca 1858 r. pochodzi projekt zmiany całego założenia pałacowego, opracowany przez młodego architekta krakowskiego Filipa Pokutyńskiego. Zachowany w zbiorze projekt nie został wprawdzie zrealizowany, niemniej nie zrezygnowano z dalszych przeróbek pałacu, zmierzających do uzyskania większej okazałości siedziby. Modernizacje objęły wnętrza i elewacje (dwa ryzality), a w późniejszym okresie także bryłę pałacu. Wykonane w 1862 r. przez Fryderyka Augusta Stüllera, ucznia K. F. Schinkla, projekty zmian wewnątrz pałacowych oraz dwóch ryzalitów, przechowywane są obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie¹³. Trafiły tam, podobnie jak wiele innych krzeszowickich planów architektonicznych i sytuacyjnych, już po II wojnie, wskutek nieprzemyślanych decyzji o wydzieleniu z archiwum krzeszowickiego (wówczas w AP w Krakowie) materiałów „dla Warszawy”.

W trakcie tej akcji trwającej kilka lat, wysłano m.in. do Muzeum Narodowego, w dniu 10 IV 1948 r., skrzynię zawierającą 3780 sztuk rycin, grafik, a także planów krzeszowickich¹⁴. Tworzą one tam tzw. Zbiór z Krzeszowic, stanowiący nierozzerwalną całość z resztą archiwum Potockich i powinny wrócić do macierzystego zespołu¹⁵.

¹¹ AGAD, Zb. Kartograficzny, sygn. 572–16a. Por. również T. J. Jaroszewski, A. Rottermund, *Katalog rysunków architektonicznych Henryka i Leandra Marconich w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie*, Warszawa 1977, s. 42–43, poz. 136–145.

¹² Muzeum Narodowe w Warszawie, Rys. Pol. 10340, Zbiór z Krzeszowic. Por. także A. Rottermund, *Katalog rysunków architektonicznych w Zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 1970, s. 70–71, poz. 328.

¹³ Muzeum Narodowe w Warszawie. Rys. Pol. 10277–10287, 10324, 10329, 10331–10333, „Zbiór z Krzeszowic”. Por. A. Rottermund, *Katalog rysunków...*, s. 67–69, poz. 301–320, s. 70, poz. 322–324, s. 71, poz. 330–334.

¹⁴ A. Palarczykowa, *Dzieje Archiwum Potockich z Krzeszowic*, „Archeion”, t. 79, 1985, s. 108.

¹⁵ Zdarza się nawet, że jeden projekt jest podzielony i przechowywany w dwóch miejscach, np. projekt tzw. pokoju gdańskiego, wykonany przez Tadeusza Stryjeńskiego w 1887 r.

Obok projektów budowy pałacu w Krzeszowicach, warto wspomnieć także o zachowanych w zbiorze kartograficznych planach innej siedziby Potockich, tj. pałacu „Pod Baranami” przy Rynku Głównym w Krakowie, nabytego przez A. Potockiego w 1822 r. od Łucji Przerembskiej.

Zwraca tu uwagę niedatowany oraz niesygnowany plan inwentaryzacyjny fasady kamienicy z alternatywą jej częściowej przebudowy. Udało się obecnie ustalić, że jego autorem jest Ludwíg Persius, uczeń K. F. Schinkla. Wiadomo z zachowanej korespondencji z A. Potockim, że Schinkel, zanim przystąpił do opracowania projektu pałacu w Krzeszowicach, wysłał tam „zdolnego i praktycznego” architekta, który na miejscu miał zapoznać się z warunkami budowy i życzeniami hrabiego¹⁶. Tym architektem był młody L. Persius, który wiosną 1823 r. bawił w Krakowie i wówczas, zapewne na prośbę nowego właściciela „Baranów”, sporządził rysunek fasady kamienicy oddający stan, jaki istniał za czasów Przerembskich, z projektem częściowej jej przebudowy (m.in. likwidacją sklepu na parterze). L. Persius jest również autorem, wykonanego w trakcie tej wizyty, projektu sali balowej „Pod Baranami”.

Z lat 1829–1830 pochodzi ciekawy plan pomieszczeń gospodarczych na parterze tylnej części pałacu oraz sąsiedniego domu przy ul. św. Anny 3 z projektem wspólnego urządzenia kuchni, spiżarni, piekarni, cukierni, a także stajni pałacowej. Natomiast z drugiej połowy XIX w. zachowały się projekty elementów dekoracyjnych sal, zamówione w Paryżu u A. Flandrine’a.

Kolejną grupę planów w omawianym zbiorze tworzą plany obiektów sakralnych. O projektach kościoła w Krzeszowicach, autorstwa K. Perciera, P. F. L. Fontaine’a oraz K. F. Schinkla, wspomniano już wcześniej. Kościół ten stanowił nekropolię Potockich i aż do 1921 r. był ich własnością. Jedynie Artur Potocki (zm. w 1832 r.) w uznaniu zasług dla miasta Krakowa został pochowany w Katedrze na Wawelu. Przystąpiono tam, na życzenie Zofii Potockiej, do przebudowy dotychczasowej kaplicy biskupa Filipa Padniewskiego na kaplicę Potockich. Prace te, trwające od 1832 do 1840 r., prowadzono według projektu architekta wiedeńskiego Piotra von Nobile. W zbiorze zachowało się 11 planów tej przebudowy, m.in. projekt nagrobka A. Potockiego z 1832 r., sygnowany przez P. Nobilego.

Z przeciągającą się budową kościoła w Krzeszowicach ścisły związek posiada budowa innego jeszcze obiektu sakralnego. Dowodzi tego, pochodzący z maja 1829 r., projekt kaplicy w Krzeszowicach, wykonany przez Wilhelma Hofbauera, berlińskiego architekta zatrudnionego przez Potockich przy budowie kościoła. Kaplica, mająca charakter tymczasowy, powstała zamiast rozebranego w 1829 r. starego kościoła¹⁷ i pełniła swoje funkcje do czasu ukończenia nowego. Później została zburzona, a na jej miejscu stanął, ufundowany przez Z. Potocką, kamienny krzyż, wykonany według projektu F. M. Lanciego. Jedna z wersji tego projektu znajduje się również w zbiorze. Natomiast zachowaną do dzisiaj kolejną budowlą

¹⁶ AKPot. 313, Korespondencja Artura Potockiego.

¹⁷ Na sporządzonym przez W. Hofbauera w 1829 r. planie sytuacyjnym Krzeszowic widoczny jest jeszcze stary kościół. Muzeum Narodowe w Warszawie, Rys. Pol. 10336, zbiór z Krzeszowic. Por. A. Rottermund, *Katalog rysunków...*, s. 66, poz. 292.

sakralną Potockich jest krzeszowicka kaplica cmentarna. Projekty tej kaplicy, wykonane w 1862 r. przez F. A. Stülera, znajdują się w Muzeum Narodowym w Warszawie¹⁸. Budowę tej kaplicy ukończono w 1864 r. i w jej podziemiach złożono zwłoki trzech przyjaciół rodziny¹⁹.

Obok zespołu rezydencjonalnego (pałac, kościół) istniały w Krzeszowicach tzw. Zakłady: łaźienki zdrojowe, czyli zakład kąpielowy, założony przez Augusta Czarotoryskiego, rozbudowany i urządzony przez I. Lubomirską. Do naszych czasów nie zachowały się jednak żadne plany tego pierwszego w Polsce uzdrowiska. Do Zakładów należał także lazaret (szpital kościelny), istniejący również od XVIII w. Dysponujemy jedynie projektem budowy nowego budynku lazaretu z 1873 r., a dalej — Domu Schronienia dla ubogich, założonego przez Z. Potocką. Zachował się, sporządzony w 1841 r., plan gruntów zabranych czterem właścicielom krzeszowickim pod budowę tego domu. Do Zakładów zaliczano także ogród krzeszowicki wraz z bażanciarnią. Istnieje kilka planów z pierwszej połowy XIX w., autorstwa Konstantyna Simperta, stanowiących projekt urządzenia bażanciarni. Do ciekawszych należą także, pochodzące z tego okresu, plany założenia zwierzyńca na terenie hrabstwa tęczyńskiego.

W dobrach tęczyńskich funkcjonowały liczne zakłady przemysłowe: kopalnie węgla „Izabella” i „Elżbieta” w Sierszy, kopalnia galmanu, glinki białej w Mirowie, huta cynku „Artur” w Myślachowicach, huta cynku „Zofia”, huty alunu i szkła. W Krzeszowicach i Tęczynku istniały różnorodne zakłady i urządzenia. Również i w dobrach sandomierskich znajdowały się browary, tartaki, cukrownia w Rytwianach.

Ze spisu sporządzonego w latach 1854–1855²⁰ wynika jasno, że planów kopalnianych zgromadzono ponad pięćdziesiąt. Były to plany sytuacyjne kopalń, plany gruntów kopalnianych, podziemnych pokładów, przecięć, niwelacji, plany geologiczne, budowy urządzeń górniczych. Część tych planów już wówczas była w posiadaniu różnych osób, jak świadczą o tym uwagi poprzedzające wspomniany spis. Czytamy tam np. że „planu geologicznego przez Puscha [robione] [...] znajdują się u pana Kaliskiego, których oddać nie chce, twierdząc, że je tam skąd wziął zwróci, tj. do pałacu”²¹.

Z istniejących niegdyś planów zakładów i urządzeń przemysłowych oraz towarzyszących im obiektów zachowało się zaledwie 11. Wśród nich wymienić można: plan olejarni w Krzeszowicach, przerysowany ze starszego w 1827 r. przez geometrę M. Szaszkiewicza, następnie plan sytuacyjny zakładów i urządzeń przemysłowych na obszarze hrabstwa tęczyńskiego, z zaznaczonymi hutami, kopalniami, sporządzony w 1841 r. przez X. Jaworskiego, widok zakładów przemysłowych w Tęczynku: zabudowań młyna parowego, gorzelni, browaru i piekarni, powstałych w 1857 r., czy wreszcie projekt budynków mieszkalnych dla górników w Sierszy z połowy XIX w.

¹⁸ Ibid., Rys. Pol. 10330 1–4, Zbiór z Krzeszowic. Por. A. Rottermund, *Katalog rysunków...*, s. 72, poz. 339–342.

¹⁹ W kaplicy tej spoczęli: gen. Józef Chłopicki, hr. Roman Załuski oraz Edward Rembowski.

²⁰ AKPot. 279, Konssygnacja Map, Planów i Dziel górniczych.

²¹ Ibid., Wiadomość dotycząca map kopalnianych.

Dla korzystających z kartografików krzeszowickich równie interesujące, jak plany ściśle związane z rodziną Potockich, mogą okazać się przechowywane tu materiały obcego pochodzenia, tworzące tzw. zbiory. Są to fragmenty innych archiwów bądź typowych kolekcji, które różnymi drogami (darowizny, zakup) znalazły się w omawianym zbiorze kartograficznym.

Wspomnieć tu przede wszystkim wypada fragment archiwum tulczyńskiego Potockich, który, poprzez Aleksandrę Potocką z Wilanowa, trafił do rąk Katarzyny Potockiej. Obydwie, żyjące w wielkiej przyjaźni panie, były wnuczkami Stanisława Szczęsnego Potockiego i archiwum tulczyńskie stanowiło rodzinną pamiątkę A. Potockiej. Wśród przekazanych przez nią do Krakowa archiwaliów tulczyńskich znalazły się także plany. Stanowią one obecnie najstarszą część zbiorów kartograficznych w zespole. Wśród ośmiu planów tej grupy znajdują się m.in.: projekt pałacu z ogrodem w Krystynopolu nad Bugiem, wykonany dla Franciszka Salezego Potockiego, wojewody kijowskiego, ok. 1758 r. przez Piotra Ricauda de Tirregaille'a, kapitana i architekta królewskiego. Do projektu tego dołączony jest projekt pałacyku w Perespie tegoż autora. Zapewne też spod ręki P. Ricauda de Tirregaille'a wyszedł projekt regulacji dróg [z Krystynopola] do Ostrowa, plan sytuacyjny Mohylowa nad Dniestrem, „miasta dziedzicznego” F. S. Potockiego, czy wcześniej (z pierwszej połowy XVIII w.) plan ogrodu Mniszchów w Warszawie (przy Nowym Świecie 1286)²². Jemu też zapewne przypisać można plan ogrodu przy pałacu w nieoznaczonej miejscowości z połowy XVIII w. Wśród planów tulczyńskich znajduje się egzemplarz pt. Planta wszelkiego zabudowania pałacowego J. W. Potockiego, wojewody ziem ruskich z pomiarem dziedzińcu, placów jurydyczkańskich y karczmy..., tj. usytuowanie dworu i zabudowań gospodarczych w jakimś mieście (zaznaczony wjazd od ul. Jezierskiej), sporządzony w drugiej połowie XVIII w. przez M. Szkiładza, „conductora JKM-ci”.

Wśród dających się wyodrębnić w „zbiorach” fragmentów kolekcji uwagę zwracają nieliczne mapy z początków XIX w., opatrzone pieczęcią „Z księgozbioru Cypriana Walewskiego”. Znajduje się tu m.in. rękopiśmienna mapa pocztowa Księstwa Warszawskiego, na której zaznaczono miasta departamentowe, urzędy pocztowe, drogi poczty wozowej, konnej, kariatkowej i pieszej. Mapę tą (w skali 1:625 000) opracował ok. 1810 r. L. Markowski, inspektor poczty.

Licniejszą grupę tworzy kolekcja map i planów Warszawy i jej okolic z pierwszej połowy XIX w. Stanowiła prawdopodobnie własność Macieja Bayera, porucznika saperów wojsk Królestwa Polskiego, gdyż część map nosi jego podpis. Warszawy dotyczą rękopiśmienne plany: fortyfikacji Woli z projektem urządzenia cmentarza greckorosyjskiego (tj. prawosławnego) z 1836 r., okopów warszawskich (w kopii z 1841 r.), plan sytuacyjny ujazdowskiego szpitala wojskowego, obserwatorium, ogrodu botanicznego, Belwederu oraz Łazienek z połowy XIX w. Kilkanaście planów okolic Warszawy obejmuje miejscowości na lewym i prawym brzegu Wisły, drogi, m.in. drogę pocztową z Warszawy do Miłosnej i z Miłosnej do Mińska Mazowieckiego z lat 1830 i 1835, odcinki Wisły między Warszawą a twierdzą

²² Por. T. Zielińska, *Szlacheccy właściciele nieruchomości w miastach XVIII w.*, Warszawa–Łódź 1987, s. 105.

Nowogiejorgijewską (Modlinem). Do kolekcji tej należy również rękopiśmienna mapa dróg województwa sandomierskiego, sporządzona w 1817 r. (w skali 1:12000) przez Józefa Mielcarzewicza, inspektora dróg i spławów.

Fragmentem innej jeszcze, dużej kolekcji, są plany regulacyjne odcinków lewego brzegu Wisły, poczynając od granicy zaboru rosyjskiego i Rzeczypospolitej Krakowskiej, aż po wieś Maślnik, powyżej ujścia rzeki Czarnej. Plany te, z lat 1821–1823, 1827, zostały sporządzone, a następnie skopiowane przez inżynierów budownictwa wodnego, mogą więc mieć związek z registraturą jakiegoś urzędu. O tym, że wchodziły w skład dużego zbioru map świadczą ich pierwotne sygnatury. Do tej grupy planów należą również projekty uregulowania rzeki Kamiennej między Wąchockiem a Chmielowem z 1827 r. oraz plan regulacji odcinka Pilicy pod Tomczycami z 1833 r.

Istnienie tych planów dowodzi, że nie tylko Austria prowadziła, poczynając od początków XIX w., szeroko zakrojone prace nad regulacją Wisły i jej dopływów²³.

Dokonując przeglądu kartografików w Archiwum Potockich z Krzeszowic nie sposób pominąć jeszcze jednej kolekcji z nim związanej, tj. zbioru kartograficznego gen. Józefa Chłopickiego, zm. w 1854 r., przyjaciela i podopiecznego Potockich, który w testamencie zapisał im swoją spuściznę, w tym także mapy. Potoccy, jak wiadomo, zajęli się jego pogrzebem, z czasem też spoczął w podziemiach kaplicy na cmentarzu w Krzeszowicach. Odziedziczone przez Potockich archiwum gen. J. Chłopickiego, wyłączone w trakcie porządkowania w AP w Krakowie w odrębny zespół, posiada ścisły związek z etapami jego służby wojskowej²⁴.

Zbiór map liczący 126 pozycji otwierają mapy włoskie z okresu służby w Legionach (1797–1807). Na plan pierwszy wysuwa się mapa topograficzna Królestwa Neapolu (w skali 1:126 000), wykonana przez G. A. Rizzi-Zannoniego. W zbiorze istnieją arkusze różnych wydań tej mapy, poczynając od 1767 r. (część dotycząca Sycylii), a następnie od 1788 r. do 1807 r. Kilka sekcji mapy stanowiło własność gen. Henryka Dąbrowskiego, o czym świadczą jego podpisy.

Wśród innych map z rejonu Włoch wymienić należy plan twierdzy Gaeta, w której oblężeniu brał udział Chłopicki, czy plan bitwy pod Novi w 1799 r.

Drugą, liczniejszą grupę stanowią mapy z czasów kampanii hiszpańskiej (1808–1812). Liczebnie przeważają dość prymitywne mapy prowincji hiszpańskich z drugiej połowy XVIII w. autorstwa Tomasza Lopeza, stanowiące, być może, zdobycz wojenną. Wśród innych map zainteresowanie budzą dwa plany oblężenia miasta i twierdzy Saragossa oraz plan miasta i twierdzy Tarragona.

Z czasów krótkiego udziału gen. J. Chłopickiego w wyprawie moskiewskiej zachował się jedynie szkic szanieców wokół miasta Borysowa nad Berezyną z 1812 r.

²³ Por. J. Stoksik, *Zagadnienie regulacji rzek w Galicji (1772–1918) — w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie*, „Zeszyty Naukowe AGH”, Sozologia i Sozotechnika. Konferencja Naukowo-Techniczna. Dawna dokumentacja a współczesne problemy ochrony środowiska, Kraków 1986, z. 24, s. 91–111.

²⁴ Por. K. Waligórska, *Archiwum i zbiór kartograficzny gen. Józefa Chłopickiego w Archiwum Państwowym w Krakowie*, *Studia i materiały do historii wojskowości*, t. 8, cz. 1, 1962, s. 287–289.

Ponadto w zbiorze znajdują się, wydawane współcześnie, plany bitew napoleońskich oraz bitew Fryderyka Wielkiego z okresu wojny siedmioletniej.

Przejęcie Józefa Chłopickiego do służby wojskowej w Królestwie Kongresowym wzbogaciło jego zbiór o mapy wykonywane w Kwatermistrzostwie Generalnym. Są to mapy Polski, Królestwa Polskiego, ale przede wszystkim mapy i plany Warszawy i jej okolic. Niektóre z nich służyły następnie dyktatorowi do własnoręcznego oznaczania fortyfikacji, pozycji i przegrupowań wojsk w czasie Powstania Listopadowego. W grupie tej zachował się także rękopiśmienny plan bitwy stoczonej pod Białolęką w dniu 15 II 1831 r.

Całość zbioru uzupełniają liczne mapy Europy, krajów europejskich i pozaeuropejskich (Kaukaz, Gruzja, Algieria, Tunis, Syria) oraz Stanów Zjednoczonych. Gen. J. Chłopicki do końca życia interesował się mapami, o czym świadczy zasięg chronologiczny jego zbiorów.

Tak pokrótce przedstawia się przegląd materiałów kartograficznych przechowywanych obecnie w Archiwum Potockich z Krzeszowic, lub też ściśle z nim związanych. Na jego podstawie widać wyraźnie, że największe straty w stanie zachowania poniosła ta część materiałów kartograficznych, która miała związek z gospodarką Potockich: dobrami ziemskimi, zakładami przemysłowymi. Mapy i plany nieustannie potrzebne do bieżącej działalności opuszczały archiwum główne i zazwyczaj już tam nie wracały. Natomiast przekazy świadczące o poczynaniach Potockich, mających na celu podniesienie znaczenia i świetności rodu (budownictwo świeckie i sakralne, dzieła sztuki), przechowywane były pieczołowicie i w większości dotrwały do naszych czasów.

Michał Kulecki

AKTA KOMISJI WARSZAWSKIEJ Z 1668 R. W TZW. ARCHIWUM PODHORECKIM. PRZYCZYNEK DO DZIAŁALNOŚCI KOLEKCJONERSKIEJ POTOCKICH Z KRZESZOWIC

Los egzulantów *alias* wygnańców, ludzi pozbawionych w wyniku przegranych wojen posiadanych majątków, to jedno z bardziej interesujących zagadnień w dziejach Rzeczypospolitej w XVII stuleciu. Jego znaczenie dla historii politycznej, jako jednego z objawów kryzysu państwa, i nie mniejsze znaczenie dla badań nad społeczeństwem szlacheckim, doceniono już przed kilkunastu laty¹. Na bardziej szczegółowe prace badawcze przyszło jednak poczekać. Dopiero niedawno ukazała się monografia ukazująca dzieje jednej z grup egzulantów². Można ją uznać za próbę odpowiedzi na pytanie o przebieg walki prowadzonej przez wygnańców na forum publicznym, mającej na celu otrzymanie odpowiedniej rekompensaty za poniesione straty materialne, a także o wpływ tej walki na życie polityczne państwa. Jest to problematyka mieszcząca się w ramach historii *stricto* politycznej i nie wyczerpuje bynajmniej zestawu możliwych do zadania pytań badawczych. Równie ważny problem stanowi przedstawienie egzulantów jako odrębnej grupy w ówczesnym społeczeństwie szlacheckim, z całą jej wewnętrzną specyfiką.

Badania tego rodzaju nie są łatwe. Aby uzyskać sensowne wyniki trzeba przezwyciężyć wiele trudności wynikających z ogromnego rozproszenia informacji źródłowych oraz z trudnego dostępu do wielu z nich. Liczne zespoły archiwalne uległy zagładzie podczas obu wojen światowych, zaś żniwo działań wojennych, toczonych na ziemiach polskich w XVIII i XIX stuleciu, wcale nie było mniej obfite. Możliwości odtworzenia treści przepadłych źródeł są w gruncie rzeczy niewielkie. Jeżeli przed zniszczeniem zbioru zdążono skatalogować i następnie tenże katalog

¹ Z. Wójcik, *Jan Sobieski 1629–1699*, Warszawa 1983, s. 515–516.

² J. Stoliczka, *Egzulanci Podolscy (1672–1699). Znaczenie uchodźców z Podola w życiu politycznym Rzeczypospolitej*, Kraków 1995, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego MCLII. Prace historyczne, z. 114.

wydać drukiem, można sobie na tej podstawie wyrobić pogląd o ogólnej zawartości materiałów archiwalnych, czy też bibliotecznych³.

Treść szczegółowa rozmaitych dokumentów pozostanie jednak na zawsze nieznana. Nie zawsze bowiem pojawią się nowe, dotychczas nieznane egzemplarze źródeł, dotychczas uważanych za przepadłe⁴. W tej sytuacji bardzo wzrasta znaczenie archiwów rodzinnych, w których oprócz akt *stricto* prywatnych znajdują się niejednokrotnie dokumenty o charakterze publicznym⁵.

O utracie przez Rzeczpospolitą województw smoleńskiego i czernihowskiego, położonej na lewym brzegu Dniepru części województwa kijowskiego (także Kijowa), oraz małych fragmentów województw, połockiego i witebskiego, przesądził traktat rozejmowy z Moskwą, podpisany 30 I 1667 r. w Andruszowie. Podczas długich rokowań polsko-moskiewskich poprzedzających zawarcie traktatu kilkakrotnie rozważano, co zrobić ze szlachtą, która przed wydarzeniami z lat 1648–1655 posiadała majątki na wymienionych obszarach. Kwestia ta nie została przez *pokój doczesny* uregulowana, lecz na mocy postanowienia artykułu 31 traktatu andruszowskiego została odłożona do czasu ratyfikacji⁶. Dopiero wtedy, podczas pobytu w Moskwie wielkiego poselstwa Rzeczypospolitej w listopadzie i grudniu 1667 r., w artykule 2 zawartego nowego traktatu polsko-moskiewskiego (tzw. traktatu poselskiego) znalazł się zapis o wypłaceniu przez cara Aleksego Michajłowicza miliona złotych odszkodowania dla egzulantów⁷. Podziałem tej sumy między poszkodowanych miała zająć się komisja, powołana na mocy posta-

³ F. Pułaski, *Opis 815 rękopisów Biblioteki Ordynacji Krasieńskich*, Warszawa 1915; *Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej Józefa Piłsudskiego*, t. 1, *Zbiory Biblioteki Rapperswilskiej 1–1314*, oprac. A. Lewak, Warszawa 1929, t. 2, cz. 1, *Zbiory Biblioteki Rapperswilskiej. Rękopisy nr 1315–2299*, oprac. A. Lewak, H. Więckowska, Warszawa 1938, t. 3, *Zbiory Batignolskie i Towarzystwo Przyjaciół Polski w Londynie Nr 2300–2666*, oprac. H. Więckowska, Warszawa 1933. Zbiory te, zawierające bezcenne dokumenty historii Polski, uległy zagładzie w 1944 r.

⁴ Za przykład może służyć dokumentacja dotycząca tematyki niniejszych rozważań. Materiały zawierające rozliczenia sum przekazanych dwukrotnie przez Moskwę na odszkodowania dla egzulantów znajdowały się w zniszczonym w 1944 r. rkps nr 3227 Biblioteki Ordynacji Krasieńskich w Warszawie. F. Pułaski, *Opis...*, s. 451–452. Ostatnio AGAD kupiło rękopis zawierający takie rozliczenia, powstałe w związku z komisją rozdzielającą odszkodowania w 1691 r. AGAD, Nabytki niedokumentowane oddziału I, sygn. 226, jednocześnie inny egzemplarz tych samych rozliczeń został ujawniony w opracowywanych materiałach działu X Archiwum Radziwiłłów.

⁵ Na ten temat zob. artykuł T. Zielińskiej, oparty na analizie przechowywanego w AGAD archiwum Zamoyskich: *Zbiory archiwalne ordynatów Zamoyskich jako skarbnica dokumentów państwowości polskiej* [w:] *Miscellanea historico-archivistica*, t. 4, Warszawa 1994, s. 173–204.

⁶ O traktacie andruszowskim zob. przede wszystkim monografię Z. Wójcika, *Traktat andruszowski 1667 roku i jego geneza*, Warszawa 1959. Warta przypomnienia jest również dawna rozprawa A. Darowskiego, *Umowy w Andruszowie 1666–1667* [w:] *Szkice historyczne*, seria 2, Petersburg 1895, s. 423–482. Rosyjski, czy też raczej radziecki punkt widzenia reprezentuje praca I. Galaktionowa, *Iz istorii russko-polskogo sblizenija w 50–60 godach XVII wieku. Andruszowskoe pieriemirje 1667 goda*, Saratow 1960.

⁷ O pobycie w Moskwie wielkich posłów Rzeczypospolitej i o *traktacie poselskim* zob. Z. Wójcik, *Miedzy traktatem andruszowskim i wojną turecką. Stosunki polsko-rosyjskie 1667–1672*, Warszawa 1968, s. 68–125. Zob. A. Darowski, *Po ugodzie andruszowskiej* [w:] *Szkice...*, s. 485–552.

nowień zawartych w wystawionym przez Jana Kazimierza 12 V 1667 r. w Warszawie skrypcie *ad archivum*, określanym również w owym czasie jako przywilej *pro parte exulum*⁸.

Przedmiot niniejszych rozważań stanowi grupa dokumentów będących wytworem prac wspomnianej komisji, która obradowała w Warszawie od końca kwietnia do połowy czerwca 1668 r. Dokumenty te są obecnie przechowywane w Archiwum Państwowym w Krakowie (oddział na Wawelu), w zespole znanym jako tzw. Archiwum Podhoreckie. Nazwa nawiązuje do Podhorców, miejscowości znajdującej się teraz w granicach Ukrainy, w przeszłości własności Koniecpolskich, Sobieskich, Rzewuskich i Sanguszków⁹. Ci ostatni weszli w posiadanie Podhorzec na mocy zapisu testamentowego Leona Rzewuskiego, który jednocześnie znaczną część archiwaliów zgromadzonych w pałacu podhoreckim przekazał Adamowi i Katarzynie Potockim z Krzeszowic¹⁰. W ten sposób Archiwum Podhoreckie na wiele lat stało się częścią Archiwum Krzeszowickiego Potockich. Wtedy zostało ono szczegółowo zinwentaryzowane przez Alfreda Piottucha-Kublickiego¹¹. Z przygotowanego przez niego inwentarza korzysta się do dziś. Archiwalia z Podhorców dzieliły los całości spuścizny archiwalnej Potockich z Krzeszowic i po II wojnie światowej znalazły się w zasobie AP w Krakowie. Tam wydzielono je w osobny zespół, którego trzon stanowi tzw. Archiwum Hetmańskie, pozostałe po trzech przedstawicielach rodu Rzewuskich, którzy w XVIII w. piastowali buławy koronne: Mateuszu Stanisławie, Waławie i Sewerynie. Dokumenty komisji warszawskiej z 1668 r. pokazują jednak, że wartość poznawcza Archiwum Podhoreckiego nie ogranicza się do spuścizny archiwalnej po Rzewuskich.

Pierwszy chronologicznie z wystawionych dokumentów powstał na kilka miesięcy przed zebraniem się w Warszawie komisarzy mających rozdzielić między egzulantów wypłacone przez cara odszkodowanie. Jest to wystawione w Moskwie 10 XII 1667 r., przez podkomorzego nowogrodzkiego siewierskiego Piotra Charzewskiego, pokwitowanie na odbiór dwóch sum pochodzących z pieniędzy¹² przekazanych przez Aleksego Michajłowicza. Pierwsza z tych sum wynosiła 2 tys. złp. W przywileju *pro parte exulum* Jan Kazimierz zobowiązał się do wypłacenia jej podkomorzemu nowogrodzkiemu siewierskiemu, jako dworzaninowi królewskiemu z orszaku wielkich posłów udających się do Moskwy. Zapisu nie dokonano wprost, jednak umieszczenie odpowiedniej informacji w wystawionym dla egzulantów przywileju wyraźnie wskazuje na pełnienie przez Charzewskiego roli nieoficjalnego reprezentanta wygnańców koronnych. (Analogiczną funkcję dla Wielkie-

⁸ AGAD dokument papierowy nr 1059 — oryginał, przechowywany bez wątpienia dawniej w Archiwum Koronnym. Omówienie treści tego dokumentu zob. Z. Wójcik, *Między traktatem...*, s. 50–53.

⁹ O Podhorcach zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 8, Warszawa 1887, s. 392–398.

¹⁰ A. Palarczykowa, *Dzieje archiwum Potockich z Krzeszowic*, „Archeion”, t. 79, 1985, s. 102. Artykuł ten, poświęcony głównie powstaniu Archiwum Krzeszowickiego, w tym dziejom przechowywanej w Krzeszowicach spuścizny archiwalnej Tęczyńskich i Opalińskich, tylko marginalnie wspomina o Archiwum Podhoreckim.

¹¹ A. Palarczykowa, *Dzieje...*, s. 102.

¹² AP Kraków, Archiwum Podhoreckie (dalej: Arch. Podhoreckie) III.5/1.

go Księstwa Litewskiego miał pełnić podsędek orszański Hieronim Komar z obiecany­m wynagrodzeniem 1,5 tys. złp). Oprócz zapłaty za podróż do Moskwy, Charzewskiemu należało się odszkodowanie za straty poniesione jeszcze przed powstaniem Chmielnickiego. Podkomorzy nowogrodzki Siewierski posiadał bowiem dobra na terytoriach odstąpionych państwu moskiewskiemu przez Władysława IV jeszcze w roku 1645. W związku z tym miał otrzymać sumę 7 tys. złp¹³ na mocy konstytucji uchwalonej przez sejm, obradujący w 1646 r.

Razem wypłacono Charzewskiemu w Moskwie 9 tys. złp., których otrzymanie pokwitował wojewodzie czernihowskiemu Stanisławowi Kazimierzowi Bieniewskiemu. Oprócz podkomorzego nowogrodzkiego siewierskiego na dokumencie złożyli swoje podpisy jako świadkowie: drugi z wielkich posłów, referendarz i pisarz Wielkiego Księstwa Litewskiego, Cyprian Paweł Brzostowski i sekretarz legacji, podkoniuszy Władysław Szmeling. Redagujący dokument popełnił notabene w tekście drobną pomyłkę. Przywilej *pro parte exulum* miał zostać wystawiony „na sejmie przeszłym w roku terażniejszym 1667 miesiąca kwietnia skończonym”. W rzeczywistości wspomniany sejm przeciągnął swoje obrady do 19 maja, natomiast wzmianka o kwietniu, może dotyczyć wyłącznie faktu uzgodnienia zasadniczych punktów przywileju dla wygnańców¹⁴. Przeciwno wypłaceniu Charzewskiemu tych pieniędzy z odszkodowania dla egzulantów zaprotestowała szlachta czernihowska w laudum, uchwalonym na sejmiku relacyjnym we Włodzimierzu Wołyńskim 21 VI 1667 r., twierdząc, że „jakośmy tego nie zlecali w instrukcyjnej naszej i nie mieli panowie posłowie facultatem pozwalając na to, tak i my protestujemy, że o tym wiedzieć nie chcemy i nie pozwalamy”¹⁵.

Kolejny dokument jest już związany bezpośrednio z pracami komisji. Dnia 30 IV 1667 r., na pierwszym posiedzeniu w ratuszu Starej Warszawy komisarze uchwalili regulamin prac komisji¹⁶. Każdy uprawniony do otrzymania odszkodowania musiał wpisywać się do specjalnych rejestrów, układanych osobno dla każdego z województw, w których leżały utracone dobra. Rejestrację egzulantów kijowskich i czernihowskich mieli prowadzić urzędnicy tamtejszych sądów ziemskich. Nieco inaczej postąpiono w stosunku do wygnańców litewskich. Obywatele z województwa kijowskiego powinni byli zgłaszać się do tamtejszego podkomorze­go, Jana Antoniego Chrapowickiego, natomiast szlachta starodubowska miała rejestrować swoje pretensje u podkomorzego starodubowskiego Hieronima Władysława Sołtana. Chrapowicki i Sołtan byli członkami komisji, podczas gdy spośród osób piastujących ziemskie urzędy sądowe kijowskie i czernihowskie komi-

¹³ *Inkorporacja Łojowa i Lubecza do W. Ks. Lit.* [w:] *Volumina Legum*, t. 4, Petersburg 1859, s. 45. O oddaniu Trubecka Moskwie ostatnio pisał, aczkolwiek dość ogólnikowo H. Wisner, *Król i car. Rzeczpospolita i Moskwa w XVI i XVII wieku* Warszawa 1995, s. 98–99.

¹⁴ Z. Wójcik, *Między taktatem andruszowskim...*, s. 50–53; M. Matwijów, *Ostatnie sejmy przed abdykacją Jana Kazimierza 1667 i 1668*, Wrocław 1992, s. 75.

¹⁵ *Archiw Jugo-Zapadnoj Rossii*, s. 2, t. 2, Akty istorii prowincjalnych sejmikow Jugo-Zapadnogo kraja wo wtorej polowinie XVII wieku, Kijew 1888, s. 232.

¹⁶ Arch. Podhoreckie, III.5/2, zob. też M. Kulecki, *Komisja Warszawska 1668 r. Epizod z dziejów tzw. egzulantów po traktacie andruszowskim* [w:] *Między Wschodem a Zachodem. Rzeczpospolita XVI–XVIII w. Studia ofiarowane Zbigniewowi Wójcikowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1993, s. 158–159.

sarzem został tylko sędzia ziemski nowogrodzki Adam Burkacki. Nie przewidziano odrębnych rejestrów dla posiadaczy majątków leżących na obszarach poza województwem smoleńskim i powiatem starodubowskim, odpadłych od Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Na tych stosunkowo niewielkich terytoriach nie było wiele szlachty i tworzenie dla niej odrębnych rejestrów nie miało sensu, chociaż wśród tamtejszych poszkodowanych znalazł się koniuszy litewski Bogusław Radziwiłł, oczekujący na odszkodowanie za Newel i Siebież. Dla tamtejszych wygnańców przewidziano natomiast termin stawania przed komisją razem z pozostałymi petentami z Litwy. W opracowanym przez komisarzy rozkładzie urzędowania dwa dni przeznaczono na sprawy województwa kijowskiego, następny dzień — województwa czernihowskiego i kolejne dwa — dla egzulantów litewskich, w tym również pochodzących z województwa połockiego. Między województwem kijowskim i czernihowskim miała obowiązywać cotygodniowa alternata, co zapewne należy interpretować nie tylko zgodnie z zapisem w dokumencie, „iż w pierwszym tygodniu województwo kijowskie, a w drugim przez alternatę województwo czernihowskie mieć będzie”. Zamiana nie dotyczyła wyłącznie kolejności sądzenia spraw, lecz również przeznaczonego na to wymiaru czasowego. Obu wielkich posłów, Bieniewskiego i Brzostowskiego, zobowiązano do dostarczenia do Warszawy otrzymanych od cara pieniędzy, aby komisja mogła wydawać polecenia natychmiastowego dokonywania stosownych wypłat. Dla wojewody czernihowskiego i referendarza litewskiego uchwalono wypłacenie wynagrodzenia wg obowiązującej ówczesnie w Rzeczypospolitej stawki dla poborców podatkowych — grosz od każdego przywiezionego złotego — przy czym powinni oni odliczyć swoją należność z całej przywiezionej sumy i nie domagać się dodatkowych pieniędzy na pokrycie kosztów transportu i ochrony. Z przywiezionych zaś pieniędzy Bieniewski i Brzostowski mają płacić „jako komu *per decreta commissorialia* naznaczono”.

Wynagrodzenie po 2 tys. złp na osobę wyznaczono również dla komisarzy reprezentujących w komisji interesy poszkodowanych. Sumę tej wysokości Bieniewski i Brzostowski mieli jednak wypłacić tylko komisarzom przybyłym punktualnie na początek obrad komisji, „a ktoby z ichmościów panów komisarzów interessantów po tym przyjechał, *ducta portione temporis salarium* mieć będzie”. Dla pozostałych komisarzy wynagrodzenia nie przewidziano. Pieniądze przyznane na opłacenie pracy komisarzy-wygnańców nie były jedynymi, które rozdysponowano podczas pierwszego posiedzenia komisji. Przygotowanie rejestrów starających się o przyznanie odszkodowania egzulantów i obsługę kancelaryjną obrad komisji uznano za czynności wymagające dużego nakładu pracy. W związku z tym sędziemu ziemskiemu nowogrodzkiemu siewierskiemu Adamowi Burkackiemu, podsędkowi kijowskiemu Janowi Olizarowi Wołczkiewiczowi i pisarzowi ziemskiemu kijowskiemu Marcjanowi Trypolskiemu z Korony oraz podkomorzym: smoleńskiemu — Janowi Antoniemu Chrapowickiemu i starodubowskiemu — Hieronimowi Władysławowi Sołtanowi przyznano po tysiąc złp. Sporządzającym rejestry wygnańców przykazano jednak przy tej okazji, aby nie zmuszali zgłaszających się do uiszczania wygórowanych opłat za wpis *salvo labore* podpisów (w przypadku Korony), czy też aby zgół wydawali wszystkie wypisy za darmo (w przypadku Litwy).

Całą dokumentację prac komisji odpowiedzialni za jej sporządzenie mieli dawać do podpisu marszałkowi i pozostałym komisarzom. Akta powinny zostać następnie oprawione, na koszt spisujących je, i przekazane zgodnie z przynależnością terytorialną, koronne do archiwum trybunału koronnego do Lublina¹⁷, litewskie zaś do archiwum kadencji wileńskiej trybunału litewskiego do Wilna¹⁸. Komisarzom i wszystkim petentom zagwarantowano osobiste bezpieczeństwo, grożąc potencjalnym jego gwałcicielom karami analogicznymi do przewidzianych przeciwko naruszającym bezpieczeństwo posiedzeń trybunału koronnego.

Wszystkie podjęte postanowienia polecono ogłosić publicznie przez woźnego. Pod dokumentem złożyło swoje podpisy 18 komisarzy. Wśród nich znalazło się pięciu senatorów reprezentujących wyłącznie Koronę: kanclerz koronny Jan Leszczyński, obrany przez kolegów marszałkiem komisji, wojewodowie, kijowski Michał Stanisławski, płocki Janusz Wessel i czernihowski Stanisław Kazimierz Bieniewski oraz kasztelan radomski Mikołaj Głogowski. W przywileju *pro parte exulum* imiennie byli wymienieni tylko Stanisławski, Wessel i Bieniewski, jednak prawo do udziału w pracach komisji mieli zagwarantowane również ministrowie i senatorowie rezydenci. Pierwszą grupę reprezentował Leszczyński, drugą zaś Głogowski. Wśród komisarzy wywodzących się ze stanu rycerskiego zwraca uwagę obecność reprezentantów szlachty wygnańców: podkomorzego nowogrodzkiego siewierskiego Piotra Charzewskiego, podstolego kijowskiego Marcjana Czaplica, starosty nowogrodzkiego siewierskiego Jana Piaseczyńskiego i sędziego ziemskiego nowogrodzkiego siewierskiego Adama Burkackiego z Korony oraz Chrapowickiego, Sołtana i sędziego ziemskiego smoleńskiego Stanisława Uniechowskiego z Litwy.

Wynagrodzenie dla Bieniewskiego i Brzostowskiego, dla komisarzy będących jednocześnie egzulantami i dla komisarzy odpowiedzialnych za sporządzenie rejestrów uprawnionych do otrzymania odszkodowania, nie oznaczały zakończenia uszczuplania sumy przywiezionej z Moskwy. Dnia 4 V 1668 r. komisarze zajęli się sprawą opłacenia kosztów podróży i pobytu w Warszawie reprezentantów szlachty posiadającej dobra na obszarach utraconych w Andruszowie województw. 16 IV 1668 r., na sejmikach kijowskim i czernihowskim zgromadzeni tam egzulanci wybrali swoich przedstawicieli, mających strzec przed komisją ich interesów.

¹⁷ Akta te uległy całkowitej zagładzie podczas Powstania Warszawskiego, zob. A. Wolff, *Księgi Trybunału Koronnego [w:] Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 1, *Archivum Głównie Akt Dawnych*, Warszawa 1957, s. 128–131. Inwentarz tych akt, mający dziś wartość wyłącznie historyczną, nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, czy były tam akta Komisji Warszawskiej 1668 r., zob. *Monumenta Iuris cura praepositorum Chartophylacio Maximo Varsoviensi edita*, vol. 1, *Manuscriptorum in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur tabulae analyticae*, t. 1, *Libri privilegiorum et sententiarum in regni Poloniae cancellaria perscripti actorumque fasciculi in aliis quibusdam subseleis compositi* ss. XV–XVIII, Varsoviae 1912, s. 173–223. Dokumentacji tej brak również we fragmentach akt trybunałskich zachowanych w Archiwum Państwowym w Lublinie, zob. M. Stankowa, *Ocalale fragmenty akt Trybunału Koronnego Lubelskiego w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie 1578–1793*, „Archeion”, t. 40, 1964, s. 105–129.

¹⁸ Akta te powinny w dalszym ciągu znajdować się w Wilnie, nie są jednak wyszczególnione wśród akt trybunału litewskiego w tzw. inwentarzu Sprogisa, zob. *Inwentarz byłego Wileńskiego Archiwum Centralnego*, cz. 1, nr 1–11794. *Wydane jako rękopis*, Wilno 1929, s. 1–76.

Szlachtę kijowską reprezentowali dwaj urzędnicy ziemscy, cześnik Jan Stecki i łowczy Stanisław Kazimierz Kowalewski. Podobnie postąpiła szlachta czernihowska, powierzając zadanie czuwania nad prawidłowym przebiegiem podziału pieniędzy na odszkodowania podstolemu nowogrodzkiemu siewierskiemu Aleksandrowi Woynie Orańskiemu i skarbnikowi czernihowskiemu Krzysztofowi Kulczyckiemu. Komisja przyznała każdemu z nich 200 złp, płatne natychmiast z sumy przywiezionej przez wielkich posłów do Warszawy. Zobowiązanie to, gwarantowane podpisem na dokumencie marszałka komisji, kanclerza koronnego Jana Leszczyńskiego, zostało wypełnione w dniu następnym. Na tej samej karcie papieru przedstawiciele egzulantów pokwitowali odbiór przyznanych im pieniędzy. Kowalewski i Stecki uczynili to osobiście, podobnie jak Woyna Orański, który dodatkowo pokwitował odbiór pieniędzy w imieniu nieobecnego Kulczyckiego¹⁹.

Wygnańcy w składzie komisji otrzymali obiecane wynagrodzenie tego samego dnia, co przedstawiciele poszkodowanej szlachty. Zbiornicze pokwitowanie dla Bieniewskiego na wypłatę po 2 tys. złp na osobę „moneta dobra w talarach twardych, po trzy złote każdy talar rachując” podpisali: wojewodowie, kijowski Michał Stanisławski i plocki Janusz Wessel, pokomorzy nowogrodzki siewierski Piotr Charzewski, starostowie, wiski Jan Kossakowski, nowogrodzki siewierski Jan Piaseczyński, owrucki Mikołaj Sapieha i różański Wojciech Wessel, sędzia ziemski nowogrodzki siewierski Adam Burkacki, podstoli kijowski Marcja Czaplic i cześnik braclawski Aleksander Zabokrzycki²⁰. Zastanawia obecność w tym towarzystwie związanych ściśle z Mazowszem obu Wesslów i Kossakowskiego. Wszyscy trzej karierę urzędniczą robili na Mazowszu, równocześnie jednak posiadali dobra na Czernihowszczyźnie. Mazowiecki rodowód miał również pochodzący z Burkat w ziemi ciechanowskiej Burkacki.

Zarówno przywilej *pro parte exulum*, jak i postanowienie przyjęte przez komisarzy 30 IV 1668 r., nie przewidywały żadnych wypłat dla członków komisji nie będących egzulantami. W praktyce okazało się, że stosowano odstępstwa od tej zasady. 28 V 1668 r. komisja zgodziła się na wypłacenie chorążemu chełmskiemu Janowi Karolowi Romanowskiemu tysiąca złp, „mając wzgląd na prace, koszty tak podczas sejmu i terażniejszej komisji”. Komisarze upoważnili wojewodę czernihowskiego do natychmiastowej wypłaty, co zostało zrealizowane. Na tym samym dokumencie, nazajutrz po podjęciu korzystnej dla siebie decyzji, Romanowski pokwitował odbiór wypłaconych pieniędzy²¹. Wcześniej dokument o podobnej treści wystawiono dla podkomorzego brzeskiego kujawskiego Spytką Pstrokońskiego. On również otrzymał tysiąc złotych „*ex unanimitate consensu totius collegii ichmościów panów komisarzów*”²².

Zgoda komisji na przyznanie specjalnej gratyfikacji Pstrokońskiemu wydaje się być zrozumiała. W tekście dokumentu znalazła się informacja o piastowaniu przez podkomorzego brzeskiego kujawskiego funkcji regenta kancelarii większej koron-

¹⁹ Arch. Podhoreckie III.5/3, M. Kulecki, *Komisja Warszawska...*, s. 159.

²⁰ Arch. Podhoreckie III.5/4, M. Kulecki, *Komisja Warszawska...*, s. 160.

²¹ Arch. Podhoreckie III.5/5.

²² Arch. Podhoreckie III.5/6, M. Kulecki, *Komisja Warszawska...*, s. 160.

nej. W powierzonych jego opiece aktach Metryki Koronnej znajdowały się liczne wpisy królewskich nadań dóbr, głównie położonych na obszarze województwa czernihowskiego. Nie ulega wątpliwości, że Pstrokoński pomagał zainteresowanym (raczej nie bezinteresownie) w poszukiwaniach tych ważnych tytułów własności, mogących służyć jako podstawa prawna do ubiegania się o odszkodowanie i następnie wydawał ekstrakty odpowiednich dokumentów. Praktyka kancelaryjna zaś dowodzi, że wprowadzie dla inkorporowanych w 1569 r. do Korony województw: kijowskiego, wołyńskiego i bractawskiego, a także dla województwa czernihowskiego — utworzonego z ziem oderwanych podczas smuty od państwa moskiewskiego — założono w kancelarii koronnej odrębną serię ksiąg, znanych pod nazwą Metryki Ruskiej lub Wołyńskiej²³, jednak trudna do dokładnego określenia część dokumentów trafiała również do głównej serii ksiąg wpisów Metryki Koronnej. Można tam znaleźć nadania majątków leżących na ziemiach przyłączonych do Korony, lecz również pojedyncze dokumenty dotyczące Smoleńszczyzny, wcielonej do Wielkiego Księstwa Litewskiego, zwłaszcza kiedy obdarowany był koroniarzem. W każdym razie, jeśli zasługi Pstrokońskiego dla sprawnego funkcjonowania komisji przydzielającej wygnańcom odszkodowania wydają się być oczywiste, trudno stwierdzić to samo, jeżeli chodzi o Romanowskiego. Jego zasługi, zapewne wydawały się oczywiste dla współczesnych obserwatorów, skoro ośmiu zasiadających w komisji reprezentantów szlachty kijowskiej i czernihowskiej, za zgodą wszystkich obywateli województwa kijowskiego i czernihowskiego, poleciło wypłacić ów tysiąc złotych.

Kolejny dokument Komisji Warszawskiej przechowywany w Archiwum Podhoremkim dotyczy sprawy ogólnych rozliczeń sumy przeznaczonej do podziału między szlachtę kijowską i czernihowską. Początkowo, jak można się domyślać, prowadzono dyskusje we własnym gronie. Szczegóły osiągniętej ugody przedstawiono komisarzom do aprobaty 19 V 1668 r. Zgodzono się na równy podział sumy przypadającej na oba województwa koronne, co stanowiło ustępstwo ze strony szlachty czernihowskiej, ponieważ czernihowianie na sejmiku we Włodzimierzu Wołyńskim 21 VI 1667 r. jednoznacznie postulowali przyznanie im większej części pieniędzy przeznaczonych dla Korony. Uzasadniali to odpadnięciem od Rzeczypospolitej całego terytorium województwa czernihowskiego, podczas gdy z obszaru Kijowszczyzny odpadło wyłącznie Zadnieprze²⁴. Jednocześnie podzielono na dwie równe części między oba województwa wydatki, które należało potrącić na podstawie zobowiązań zawartych w przywileju *pro parte exulum* i decyzji samych komisarzy. Wydatki te oszacowano na sumę 71 tys. złp. Do pierwszej kategorii należała pretensja finansowa podkomorzego nowogrodzkiego siewierskiego Piotra Chrzewskiego oraz analogiczne roszczenia Bieniewskiego i podsędka orszańskiego Hieronima Komara. Do drugiej można zaliczyć wypłaty dla reprezentantów szlachty kijowskiej i czernihowskiej oraz dla Pstrokońskiego i Romanowskiego. Następ-

²³ Księgi te, jak wiadomo, przechowywane są w Rosyjskim Państwowym Archiwum Akt Dawnych [RGADA] w Moskwie, por. *Inwentarz Metryki Koronnej. Księgi wpisów i dekretów polskiej kancelarii królewskiej z lat 1447–1795*, oprac. I. Sułkowska-Kurasiowa, M. Woźniakowa, Warszawa 1975, s. 229–240.

²⁴ *Archiw Jugo-Zapadnoj Rossii*, cz. 2, t. 2, s. 232.

nie komisarze przeszli do problemu odszkodowania dla magnatów, którzy utracili majątki posiadane na utraconych na rzecz Moskwy obszarach.

Przywilej *pro parte exulum* wyraźnie wyłączał magnatów od partycypowania w odszkodowaniu carskim, przeznaczając je tylko dla poszkodowanych *tenuioris fortunae*. Trudno jednak byłoby wyobrazić sobie w praktyce takie odstępstwo od zasad równości szlacheckiej. Zaaprobowano propozycję, wypracowaną podczas wewnętrznych dyskusji wygnańców kijowskich, i na zaspokojenie pretensji marszałka i hetmana wielkiego koronnego Jana Sobieskiego oraz wojewodziny ruskiej Gryzeldy Wiśniowieckiej i jej syna Michała oddzielono niebagatelną sumę 120 tys. złp. Komisarze stwierdzili, że suma owa stanowiła górną granicę roszczeń finansowych Sobieskiego i Wiśniowieckich, które szlachta kijowska zgodziła się uwzględnić. Obie strony powinny były porozumieć się między sobą co do podziału przeznaczonych dla nich pieniędzy. To w praktyce mogło okazać się trudne, ponieważ nie darzono się wzajemnie nadmierną sympatią. Zbyt świeże okazały się wspomnienia gwałtownych sporów o spadek po zmarłym bezpotomnie wojewodzie sandomierskim Janie Zamoyskim, bracie Gryzeldy Wiśniowieckiej i jednocześnie pierwszym mężu żony Sobieskiego, Marii Kazimiery z domu d'Arquien²⁵. Spory między Sobieskimi i Wiśniowieckimi miały długą historię, sięgającą wstecz poza wybuch w 1648 r. powstania Chmielnickiego²⁶. Komisarze doskonale o tym wiedzieli i dlatego zastrzegli sobie prawo do podjęcia ostatecznej decyzji w przypadku braku porozumienia obu stron. Dodatkowo, zarówno Sobieski, jak i Wiśniowieccy, powinni liczyć się z możliwością pomniejszenia przyznanego im odszkodowania o zabezpieczone na utraconych dobrach wierzytelności. Na koniec komisja zezwoliła na dokonanie podziału reszty pieniędzy przez samych wygnańców, zastrzegając sobie tylko prawo do rozstrzygnięcia ewentualnych sporów²⁷.

Kolejne trzy dokumenty należy rozpatrywać łącznie, z uwagi na wspólną osobę adresata i jednolitą treść. Podobnie rozumował Piottuch Kublicki, ponieważ w inwentarzu Archiwum Podhoreckiego znalazły się one pod jedną sygnaturą²⁸. Są to dwie wersje zaświadczenia podpisanego przez wicemarszałka komisji, wojewodę kijowskiego Michała Stanisławskiego, wystawionego w Warszawie 1 VI 1668 r. (tzw. egzemptu) dla wojewody czernihowskiego Stanisława Kazimierza Bieniewskiego. Pierwsza wersja tego dokumentu zachowała się w Archiwum Podhoreckim w dwóch egzemplarzach, należy też przypuszczać, że pierwotnie liczba egzemplarzy obu wersji była znacznie większa. Komisarze oświadczali, że wojewoda czernihowski „dość czyniąc funkcji na się włożonej”, przybył 30 IV 1668 r. na początek obrad komisji w Warszawie i przywiózł ze sobą pieniądze przeznaczone na odszkodowanie. Z tego powodu obecność Bieniewskiego była niezbędna podczas całości

²⁵ Z. Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 122–123.

²⁶ Do sprawy sądowej między Jakubem Sobieskim wojewodą bełskim i jego żoną Teofilą (rodzicami Jana Sobieskiego) a Jeremim Wiśniowieckim (mężem Gryzeldy i przyszłym ojcem Michała) o grabież przez tego ostatniego należących do Sobieskich dóbr na Zadnieprzu doszło już w latach 1639–1641. Ślady po niej zachowały się w aktach Metryki Wołyńskiej, zob. RGADA, Moskwa f. 389 op. 1, nr 219, k. 135–136, 202v–203v, 248–249.

²⁷ Arch. Podhoreckie III.5/7, M. Kulecki, *Komisja Warszawska...*, s. 161.

²⁸ Arch. Podhoreckie III.5/8.

obrad komisji i chociaż wojewoda czernihowski wielokrotnie miał zwracać się do swoich kolegów komisarzy o zgodę na wyjazd z Warszawy, takowej nie otrzymał. Zamiast tego dostał niniejsze zaświadczenie, mające służyć ochronie przed prawnymi konsekwencjami nieobecności na rozprawach sądowych i przy innych czynnościach wymagających osobistego stawiennictwa. Należy przypuszczać, że zgodnie z praktyką obowiązującą w Rzeczypospolitej podobne dokumenty otrzymali również inni komisarze, jako sprawujący funkcję publiczną.

W pierwszych dniach czerwca 1668 r. prace komisji wkroczyły w decydującą fazę. 9 VI 1668 r. szlachta z województwa kijowskiego zwróciła się do komisarzy z oświadczeniem o dokonaniu ostatecznego podziału między siebie przysługującej sumy. Wobec tego egzulanci kijowscy prosili o zezwolenie na wypłacenie przez wojewodę czernihowskiego należnych im pieniędzy. Komisja wyraziła zgodę i upoważniła Bieniewskiego do przekazania odpowiedniej sumy na ręce reprezentujących Kijowian urzędników ziemskich: podczaszego Jana Proskury Suszczańskiego, podsędka Jana Olizara Wołczkiewicza, cześnika Jana Steckiego i pisarza Michała Trypolskiego, a także na ręce nie zaszczyconych urzędami ziemskimi Aleksandra Aksaka i Stefana Krynickiego. Omawiany dokument zachował się w Archiwum Podhoreckim w formie wypisu z akt komisarskich województwa kijowskiego, opatrzonego pieczęcią ziemską i podpisem pisarza ziemskiego kijowskiego Michała Trypolskiego. Zwraca w nim uwagę pewien szczegół. Wyrażając zgodę na wysokość przyznanego odszkodowania, każdy z egzulantów złożył podpis na specjalnie przygotowanym rejestrze²⁹.

Wojewoda czernihowski nie zwlekał z wypłatą sum przeznaczonych dla województwa kijowskiego. Już 11 VI 1668 r. w Warszawie przed aktami Metryki Wołyńskiej stanęli wymienieni w poprzednim dokumencie przedstawiciele wygnańców kijowskich: Proskura Suszczański, Olizar Wołczkiewicz, Stecki, Trypolski, Aksak i Krynicki. Wspólnie zeznali, że będąc upoważnieni przez dekret komisarski, odebrali od Bieniewskiego 300 tys. złp „w monecie twardej, dobrej, takiej, jakową właśnie tenże wielmożny wojewoda czernihowski w Stolicy [sc. w Moskwie] odebrał”. Dla zainteresowanych, którzy zetknęli się z gwałtownym spadkiem wartości pieniędzy w latach sześćdziesiątych XVII w., miało to ogromne znaczenie. Gwarantowano w ten sposób odpowiednią wartość wypłacanych kwot. Zeznający w imieniu całego województwa oficjalnie pokwitowali Bieniewskiego z wypłaty przeznaczonej dla nich sumy i zobowiązali się nie zgłaszać w przyszłości żadnych pretensji. W Archiwum Podhoreckim niniejszy dokument zachował się w formie wypisu z akt Metryki Wołyńskiej, opatrzonego wyciśniętą przez papier pieczęcią wielką koronną oraz podpisami marszałka komisji, kanclerza koronnego Jana Leszczyńskiego i sekretarza królewskiego, Stefana Kazimierza Hankiewicza³⁰ mającego w swojej pieczy akta metryki spraw ruskich.

Nazajutrz po załatwieniu przez komisję roszczeń województwa kijowskiego, na wokandzie stanęła sprawa województwa czernihowskiego. 12 VI 1668 r. dopu-

²⁹ Arch. Podhoreckie III.5/9, M. Kulecki, *Komisja Waszawska...*, s. 162–163.

³⁰ Arch. Podhoreckie III.5/10. Oryginał wpisu do akt Metryki Wołyńskiej zob. RGADA. Moskwa, f. 389, op. 1, nr 220, k. 229v–230.

szczeni do uczestniczenia w odszkodowaniu wygnańcy czernihowscy przedłożyli swojemu wojewodzie prośbę o zezwolenie na wypłacenie, wybranym dystrybutorom, przeznaczonej sumy. Bieniewskiemu polecono wypłacić 300 tys. złp na ręce wojewody płockiego Janusza Wessla, kasztelana chełmskiego Jana Piaseczyńskiego, pisarza polnego koronnego Jakuba Potockiego, podkomorzego nowogrodzkiego siewierskiego Piotra Charzewskiego, starostów: wiskiego Jana Kossakowskiego, różańskiego Wojciecha Wessla, nowogrodzkiego siewierskiego Jana Piaseczyńskiego (stryjeckiego brata wymienionego wyżej kasztelana chełmskiego) i owruckiego Mikołaja Sapiehy, sędziego ziemskiego czernihowskiego Jakuba Woyny Orańskiego i miecznika nowogrodzkiego siewierskiego Jerzego Godlewskiego. Odszkodowania powinny być wypłacane „*sine quibusvis oppositionibus, difficultatibus, diffugiis*, które wszystkie sąd niniejszy obojga narodu amputuje, anihiluje ani onych przypuszcza”. Jednak podobnie jak w przypadku województwa kijowskiego, uważający się za poszkodowanych wygnańcy czernihowscy mieli prawo odwoływać się do sądu komisarskiego. Zaznaczono, że poza potrąceniami, przypadającymi na przyznaną czernihowianom część odszkodowania, wojewoda czernihowski dodatkowo powinien wypłacić sobie 6 tys. złp, zagwarantowane jeszcze w przywileju *pro parte exulum*. Między dokumentami przeznaczonymi dla egzulantów kijowskich i czernihowskich można dostrzec pewne różnice formalne. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z wypisem z akt komisarskich, natomiast w drugim jest oryginał opatrzony własnoręcznymi podpisami 17 komisarzy, na czele³¹ z wojewodą kijowskim Michałem Stanisławskim.

Wypłata odszkodowania przyznanego wygnańcom czernihowskim nieco przedłużyła się. Dopiero 16 VI 1668 r. dystrybutorzy wystawili odpowiednie pokwitowanie dla Bieniewskiego, podobnie jak w przypadku województwa kijowskiego zachowane w Archiwum Podhoreckim w postaci wypisu z akt Metryki Wołyńskiej³². W ten sposób komisja wypełniła postawione przed nią zadanie. (Równoległe z opisywanymi działaniami zajmowała się również wygnańcami litewskimi). 19 VI 1668 r., na ostatnim posiedzeniu, stawili się przed obliczem komisarzy dystrybutorzy z województwa czernihowskiego i potwierdzili rozdzielenie w całości odszkodowania między zainteresowanych. W tej sytuacji komisarzom pozostało tylko podjęcie decyzji o zakończeniu prac i przekazanie jej woźnemu Walentemu Izdebnickiemu, do publicznego obwieszczenia. Zapewne ze względu na związek z województwem czernihowskim ostatniej sprawy, omawianej przez komisarzy, akt zakończenia komisji zachował się w Archiwum Podhoreckim w formie wypisu z czernihowskich akt komisarskich. Podpisy na nim złożyli: wojewoda połocki Jan Karol Kopeć, który zastąpił na stanowisku wicemarszałka komisji, zmarłego kilka dni wcześniej wojewodę kijowskiego Michała Stanisławskiego, podskarbi litewski Benedykt Paweł Sapieha, referendarz i pisarz litewski Cyprian Paweł Brzostowski, podkomorzowie, brzeski kujawski Spytek Pstrokoński, nowogrodzki siewierski Piotr Charzewski, smoleński Jan Antoni Chrapowicki i starodubowski Hieronim

³¹ Arch. Podhoreckie, III.5/11, M. Kulecki, *Komisja Warszawska...*, s. 163.

³² Arch. Podhoreckie, III.5/12, M. Kulecki, *Komisja Warszawska...*, s. 163. Oryginał wpisu do akt Metryki Wołyńskiej zob. RGADA, Moskwa, f. 389, op. 1, nr 220, k. 230v–231.

Władysław Sołtan, starostowie, wiski Jan Kossakowski, owrucki Mikołaj Sapieha, nowogrodzki siewierski Jan Piaseczyński i różański Wojciech Wessel, marszałek rzeczycki Leon Jan Pogirski oraz podsędek smoleński Stanisław Uniechowski i podstoli nowogrodzki siewierski Leon Kazimierz Woronicz. Większość z nich brała aktywny udział w pracach komisji i znalazła się na kartach omówionych dokumentów³³.

Regulamin uchwalony przez komisarzy na pierwszym posiedzeniu i uchwała o zakończeniu prac stanowią swoiste klamry, wewnątrz których zawiera się działalność komisji warszawskiej 1668 r. W Archiwum Podhoreckim zachował się jednak jeszcze jeden dokument dotyczący odszkodowań dla egzulantów. Wystawione przez kanclerza litewskiego Krzysztofa Paca 17 VI 1668 r. w Warszawie pokwitowanie odbioru 3702 złp, wypłaconych przez Bieniewskiego. Pieniądze te pochodziły z odszkodowania wysokości 4 tys. złp, przyznanego Pacowi za dobra Siedniów w Czernihowszczyźnie. Różnica między sumą wymienioną w dekrete komisarskim a sumą faktycznie wypłaconą pochodzi z potrącenia 298 złp, jak można się domyślać, na koszty poniesione przez wojewodę czernihowskiego³⁴. Dokument ten pozwala zorientować się, jak wyglądały pokwitowania odebranych sum, wystawiane przez zainteresowanych dla Bieniewskiego i Brzostowskiego.

Wszystkie opisane dokumenty są opatrzone wspólną sygnaturą o charakterze fascykułowym³⁵. Pozwala to na wysunięcie przypuszczenia o ich wspólnym pochodzeniu i przechowywaniu. Ponieważ wszystkie dokumenty łączy osoba wojewody czernihowskiego — Stanisława Kazimierza Bieniewskiego — należy sądzić, że właśnie przez niego zostały zgromadzone³⁶. Następnie, nieznanymi drogami, dokumenty owe trafiły najpierw do zbiorów zgromadzonych w Podhorecach, następnie do Archiwum Potockich z Krzeszowic, na koniec zaś do AP w Krakowie. Bez istnienia tych archiwaliów wiedza o wypłacie odszkodowań egzulantom po traktacie andruszowskim byłaby znacznie uboższa.

³³ Arch. Podhoreckie III.5/13, M. Kulecki, *Komisja Warszawska...*, s. 164.

³⁴ Arch. Podhoreckie III.1/61, M. Kulecki, *Komisja Warszawska...*, s. 164.

³⁵ *Fasc. 279, Litt. T. 1.*

³⁶ Postać Stanisława Kazimierza Bieniewskiego, współtwórcy unii hadziackiej, jest mało znana historykom. Ten znakomity dyplomata, jeden z najlepszych znawców problematyki kozackiej i moskiewskiej w drugiej połowie XVII w., ciągle czeka na swojego biografa. Zob. zwięzły biogram autorstwa W. Czaplińskiego, *Polski słownik biograficzny*, t. 2, s. 70–71.

3. Gałąź tulczyńska

Lubow Z. Hiscowa

TULCZYŃSKA LINIA POTOCKICH W AKTACH ZESPOŁU NR 49 CENTRALNEGO PAŃSTWOWEGO HISTORYCZNEGO ARCHIWUM UKRAINY W KIJOWIE

Część rodowego archiwum Potockich przechowywanego w Centralnym Historycznym Archiwum Ukrainy w Kijowie (dalej: CPHAK), zespół 49¹, zawdzięcza swoje powstanie drugiej albo — jak też ją określają — tulczyńskiej gałęzi linii hetmańskiej rodu Potockich herbu Srebrna Piława². Założycielem hetmańskiej linii rodu był znany działacz wojskowy i polityczny Stanisław Potocki „Rewera” (1579–1667), hetman wielki koronny, wojewoda kijowski, krakowski i in., którego działalność pozostawiła trwały ślad w historii Polski i Ukrainy połowy XVII w. Biorąc za żonę Zofię — córkę starosty braclawskiego, generała ziem podolskich, Walentego Aleksandra Kalinowskiego, i Heleny Struś, Stanisław „Rewera” otrzymał w posagu majątki w województwach braclawskim, wołyńskim, podolskim i kijowskim. Po raz pierwszy Potocki i Tulczyn byli wspomniani w sumariuszu dokumentów dotyczących ukraińskich majątków, zwłaszcza obwodu humańskiego, kluczy Budki, Sokołów, Teplik, Trześcianka, Tulczyn, Kopijówka, Brahiłów,

¹ Zob. też zespół 258, Archiwum Strogonowych. Akta tego zespołu dotyczą klucza w Niemirowie, należącego do Marii — córki Bolesława Potockiego — która wyszła za mąż za Strogonowa, a potem z kolei do ich córki, również Marii, która wyszła za mąż za Szczerbatawa. Akta zespołu 258 są logicznym przedłużeniem dokumentów zespołu 49, a w odrębny zespół zostały wydzielone omyłkowo. Znaczna ilość akt dotyczących członków rodu Potockich znalazła się również i w innych zespołach CPHAK: w zespole 442, Kancelaria Generala Gubernatora Kijowskiego, Podolskiego i Wołyńskiego, w zespołach kijowskich urzędów sądowych, w innych zespołach rodowych i in. Dokumenty te odnoszą się najczęściej do spraw majątkowych członków rodu, udziału Aleksandra i Włodzimierza Potockich w Powstaniach Listopadowym i Styczniowym, konfiskaty ich majątków i in.

² Jerzy Dunin-Borkowski, *Almanach błękitny*, t. 2, Lwów–Warszawa–Kraków 1908, s. 729–773; CPHAK, z. 966, inwentarz 1, sygn. 19, s. 83–127 (rodowód opracowany dla Departamentu Heroldii w 1818 r.).

Dymidów, Stanisławów i in. „odziedziczonych po Kalinowskich i Strusiach”. Do sumariusza zostały włączone dokumenty poczynając od roku 1577 (z. 49, inw. 2, sygn. 186). Podział majątku pomiędzy synów Stanisława „Rewery” dał początek dwóm gałęziom hetmańskiej linii: pierwszej — od Andrzeja (zm. 1691 r.) i drugiej — od Feliksa Kazimierza (zm. 1702 r.). Ślub syna Feliksa Kazimierza — Józefa (w 1723 r.) z Teofilą Teresą z Cetnerów, panią na Tulczynie, ostatecznie umocnił majątki Potockich na Podolu, zapoczątkowując tulczyńskie odgałęzienie hetmańskiej linii rodu. W ciągu kilku stuleci dzieje Potockich i historia tej części Ukrainy były ściśle ze sobą powiązane. I właśnie dokumenty przedstawicieli drugiej linii, głównie odgałęzienia tulczyńskiego, są podstawą kijowskiej części archiwum Potockich. W zespole 49 CPHAK Ukrainy przechowywane są również dokumenty przedstawicieli innych linii i gałęzi rodu, ale nie mają one żadnego wpływu na zawartość i strukturę zespołu, chociaż niektóre z nich są bardzo interesujące, np. korespondencja Jana Potockiego, znanego literata, historyka, podróżnika, etnografa (z. 49, inw. 1, sygn. 535; inw. 2, sygn. 1744, 1752).

Jednocześnie trzeba zauważyć, że akta nie wszystkich członków gałęzi tulczyńskiej reprezentowane są w zespole równomiernie. Niewiele ma związek z imionami syna i wnuka Stanisława „Rewery” Potockiego, s. Feliksa Kazimierza i Józefa. Trochę więcej dokumentów należało do prawnuka tego Stanisława, Franciszka Salezego (zm. 1772 r.). Podstawę kijowskiej części archiwum Potockich stanowią akta syna Franciszka Salezego — Stanisława Szczęsnego (1752–1805) i jego rodziny. Znaczna część dokumentów odnosi się do jego trzeciej żony Zofii i dwóch ich synów — Mieczysława i Bolesława. Mało jest dokumentów dzieci z drugiego małżeństwa Stanisława Szczęsnego z Józefiną Mniszchówną, przeważnie listy i pewne materiały Stanisława, Włodzimierza i Konstancji Potockich.

Badanie dziejów rodu Potockich na podstawie zespołu 49 jest bardzo złożone. W odróżnieniu od innych rodowych zespołów w CPHAK Ukrainy, w zespole 49 brakuje rodowodów i tablic genealogicznych (wyjątek stanowi teczka 561, inw. 2). Zapewne materiały te, razem z innymi dokumentami ważnymi dla Potockich, zostały wywiezione do Paryża w latach sześćdziesiątych XIX w. przez Mieczysława Potockiego. Chociaż większość dokumentów w zespole 49 dotyczy stanu majątkowego, to jednak wiele materiałów w zespole można wykorzystać do poznania dziejów rodu w ogóle, jego rozmaitych gałęzi i niektórych jego przedstawicieli. Jest to przede wszystkim korespondencja, której w zespole jest bardzo dużo, adresowana do Potockich, jak i pisana przez nich; krąg adresatów jest nadzwyczaj szeroki, obejmuje kilka tysięcy osób, wśród nich wybitnych działaczy politycznych, państwowych i społecznych tych czasów, przy czym zachowały się listy z długiego czasu, głównie z XVII–XIX w.

Duże znaczenie dla poznania wzajemnych stosunków pomiędzy członkami rodu mają dokumenty odnoszące się do podziałów majątkowych i spadków. Jak wskazuje dokumentacja 49 zespołu, po śmierci Stanisława Szczęsnego olbrzymi jego majątek, ruchomy i nieruchomy, został podzielony pomiędzy synów i córki (z drugiego małżeństwa z Józefiną Mniszchówną było ich jedenaścioro, z trzeciego — pięścioro). W centrum tej grupy akt znajdują się materiały trzeciej żony hrabiego — Zofii i jej dzieci. Konflikt, który wywiązał się po śmierci Stanisława Szczęsnego Potockiego był dosyć dramatyczny i ciągnął się ponad dwa dziesięciolecia. Jego

sprawcą był średni syn — Mieczysław. Zostawszy panem na Tulczynie, Mieczysław zamknął przed matką drzwi pałacu tulczyńskiego, zawłaszczając jej korespondencję z 40 lat, obrazy znanych malarzy, rodzinne pamiątki i inne kosztowności. Zmusiło to Zofię do zmiany testamentu, a braci i siostry do prowadzenia długotrwałych procesów sądowych (z. 49, inw. 1, sygn. 36; inw. 2, sygn. 25; inw. 3, sygn. 267, 268). Mieczysław stwarzał znaczne trudności nie tylko dla rodziny, ale i dla carskiego rządu. Nieprzewidywalny w zamiarach i niepróżnoważony w działaniach, za podejrzenie o współpracę z uczestnikami Powstania Listopadowego, z powodu skandalicznego rozstania z pierwszą żoną Delfiną i maltretowania drugiej żony Emilii Świejkowskiej³ i inne mniejsze i większe przewinienia, przez długi okres przebywał na zesłaniu w Woroneżu, Saratowie i Wiatce, skąd kilka razy uciekał (z. 49, inw. 1, sygn. 420, 567, 575, 756; z. 442, inw. 787a, sygn. 77; inw. 784, sygn. 168; inw. 789a, sygn. 251; inw. 791, sygn. 168; inw. 796, sygn. 62, 62 a, 194 i in.). W 1845 r. jego majątek został wzięty pod kuratelę (z. 49, inw. 1, sygn. 260, 756). W końcu 1869 r. Mieczysław sprzedał Tulczyn Grzegorzowi Strogonowowi, który był ożeniony z córką jego brata Bolesława, a w końcu lat siedemdziesiątych XIX w. majątek kupił rząd rosyjski (z. 258, inw. 1, sygn. 8, 118).

Można przypuszczać, że majątki tulczyńskiej gałęzi rodu Potockich, wraz z przerwaniem procesu gromadzenia ziem i podziałami spadkowymi, stopniowo malały. Ostatnie wielkie nabytki poczynił Stanisław Szczęśny, odkupując w końcu XVIII w. klucz Niemirów od Wincentego Potockiego, przedstawiciela pierwszej gałęzi linii hetmańskiej rodu. W pierwszej połowie XIX w. Niemirów należał do młodszego syna Stanisława Szczęsnego Potockiego, Bolesława, i od momentu przejścia dóbr Tulczyna stał się rodowym centrum Potockich⁴. W drugiej połowie XIX w. powstawały nowe odgałęzienia rodu. Zachowując olbrzymie bogactwa, Potoccy znacznie utracili na swej sile w porównaniu ze swymi antenatami. Znaczenie, w mniejszym lub większym stopniu, zachowali jedynie Potoccy z Teplika (fragment ich archiwum przechowywany jest w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie).

Dla poznania dziejów rodu, dla zrozumienia źródeł powstania ich olbrzymich latyfundiów na Ukrainie w XVII–XVIII w. ważne znaczenie mają dokumenty dotyczące małżeńskich związków Potockich. Wśród ich partnerów, co jest widoczne w korespondencji, widzimy Wiśniowieckich, Radziwiłłów, Lubomirskich, Sanguszków, Ogińskich, Sułkowskich; a także Ossolińskich, Branickich, Ostrogorów,

³ Oprócz syna Mikołaja, którego miał z Emilią Świejkowską, posiadał jeszcze dwoje nieślubnych dzieci z wieśniaczkami: syna Grzegorza, urodzonego w 1843 r. przez chłopkę ze wsi Nesterwarka i córkę Marię, od chłopki ze wsi Kinoszewo. Sytuacja ta wywołała również wiele konfliktów, ponieważ hrabia Mieczysław chciał prawdopodobnie uzyskać prawne uznanie nieślubnych dzieci (z. 49, inw. 1, sygn. 251).

⁴ Po Bolesławie majątek w Niemirowie odziedziczyła jego córka Maria Strogonowa z Potockich, a potem wnuczka Maria Szerbatowa. Losy rodziny Szerbatowych były tragiczne. W protokole posiedzenia Komisji do Inwentaryzacji Mienia Zmarłej Marii Szerbatowej z 9 II 1920 r. stwierdzono: „[...] zabójstwo Szerbatowych i zniszczenie ich mienia bardzo wzburzyło ludność obwodu. Chodziły różne słuchy: jedni mówili, że oddziały czerwonoarmistów zrujnowały wszystko; inni — że to miejscowi mieszkańcy” (z. 258, inw. 1, sygn. 200, s. 9).

Leszczyńskich, Firlejów, Kalinowskich, Sołtykowych, Mniszchów, Rzewuskich, Sieniawskich, Cetnerów, Sołohubów i przedstawicieli innych znanych polskich rodów. Po rozbiorach Polski, wraz z przyłączeniem Prawobrzeżnej Ukrainy do imperium rosyjskiego, Potoccy, nie tylko dzieci i wnuki Stanisława Szczęsnego Potockiego, wstępowali w związki małżeńskie z przedstawicielami znanych rodów rosyjskich: Sołtykowych, Kisielowych, Strogonowych, Naryszkinych, Szczerbato-wych i in. W dalszym ciągu małżeństwa Potockich zawierano w kręgu znaczących rodów magnackich. Tylko Stanisław Szczęsny odważył się przerwać tę tradycję: wystarczy wspomnieć tragiczną historię pierwszej jego, niemalże legendarnej, miłości do Gertrudy Komorowskiej i dosyć banalne małżeństwo z piękną Greczynką Zofią. Na temat pierwszej żony natknąć się można jedynie na mgliste wzmianki w listach Komorowskiego do Potockiego z 1772 r., żądającego „wiadomości o mojej córce” (z. 49, inw. 2, sygn. 2010, str. 12), ale Zofia Potocka pozostawiła po sobie olbrzymią spuściznę archiwalną. Jest to korespondencja, materiały dotyczące spłaty długów, zakładania parku w Humaniu, starań o utrzymanie odpowiedniego poziomu gospodarowania majątkiem po śmierci męża, jej udziału w podziale spadku po nim i inne (z. 49, inw. 2, sygn. 1758, 1759, 2292, 2293, 2348, i in.).

Przy badaniach trybu życia przedstawicieli rodu pomogą inwentarze i rejestry majątku ruchomego i rzeczy osobistych, które do nich należały. Są wśród nich: rejestry ikon, obrazów, srebrnej zastawy, porcelany, mebli i innych przedmiotów na zamku w Krystynopolu z 1775 r. (inw. 1, sygn. 2127); spis kosztowności, zakupionych przez Stanisława Szczęsnego w Warszawie; opis diamentów, które podlegały ocenie i podziałowi pomiędzy jego córki, Zofię i Olgę (inw. 2, sygn. 168, 172; inw. 3, sygn. 267, 268), opis odzieży, zbroi i innych przedmiotów pozostałych po śmierci wojewody kijowskiego Franciszka Salezego Potockiego w 1772 r. (inw. 2, sygn. 171).

Warto rozpatrzyć bliżej zawartość dokumentów, odnoszących się do państwowej, politycznej i społecznej działalności Potockich. Stanowią je głównie materiały dokumentujące ich udział w pracach Sejmu i miejscowościach sejmików, konfederacji barskiej i targowickiej, przemówienia na posiedzeniach trybunału koronnego i komisji wojskowych; listy ochronne na dobra wydane szlachcie przez hetmana wielkiego koronnego Stanisława Potockiego; ponadto dokumenty, które powstawały podczas sprawowania obowiązków wojewody kijowskiego przez Józefa i Franciszka Salezego Potockich, w szczególności dotyczące rozstrzygania przez nich sporów pomiędzy szlachtą, pozwolenia wydanego greckim kupcom na handel w granicach województwa, różne przywileje dla szlachty (inw. 1, sygn. 1477–1497, inw. 2, sygn. 1437, 1443–1453 i in.).

Znacznie więcej dokumentów świadczy o działalności Stanisława Szczęsnego na stanowisku generała koronnej artylerii, generała-podporucznika dywizji ukraińskiej, zwłaszcza w sprawie obrony granic państwa, formowania składu osobowego dywizji, zaopatrzenia w broń i prowiant, pobytu wojsk austriackich i rosyjskich na terytorium Rzeczypospolitej i in. Interesująca jest korespondencja ze znanymi działaczami konfederacji targowickiej — S. Rzewuskim, Kossakowskimi, J. K. Branickim i in. (inw. 1, sygn. 31, 41, 444, 464, 477, 1523–1527, 1983; inw. 2, sygn. 1456–1458, 1463–1469, 1474, 1786, 2021–2023, 2346 i in.).

Jeżeli chodzi o młodsze pokolenie Potockich, w zespole 49 prawie nie występują dokumenty na temat ich działalności politycznej, oprócz mówiących o nałożeniu sekwestru na majątki Aleksandra Potockiego, syna Stanisława Szczęsnego, za udział w Powstaniu Listopadowym.

Potoccy należeli do tych polskich rodów magnackich, które odegrały dużą rolę w rozwoju kultury na Podolu i Kijowszczyźnie. W ich majątkach urządzane były ośrodki oświaty, galerie obrazów, parki i in. Głęboki ślad w aktach pozostawiła działalność hrabiego Bolesława. Ta strona jego życia znalazła odbicie nie tylko w zespole 49, lecz i in. zbiorach archiwalnych CPHAK Ukrainy, głównie w zespole 707 Zarząd Okręgu Szkolnego w Kijowie, w zespole 442 Kancelaria Kijowskiego, Podolskiego i Wołyńskiego Generał-Gubernatora i in., gdzie znajdujemy informacje na temat jego udziału w tworzeniu i materialnym zabezpieczeniu szkół, gimnazjum w Niemirowie, Tulczynie, ogrodu botanicznego, teatru, apteki, kościoła, cerkwi, szpitali, domów sierot. Po śmierci Bolesława Potockiego opiekę nad gimnazjum w Niemirowie i in. ośrodkami przejęły jego córka i wnuczka — Maria Strogonowa i Maria Szczerbatowa (z. 248, inw. 1, sygn. 110, 112, 120, 124 i in.).

Dokumentacja 49 zespołu charakteryzuje przede wszystkim majątkowy stan posiadania Potockich, świadczy o wysokiej pozycji społecznej właścicieli majątków. W związku z tym zespół ten jest też ważnym źródłem do poznania gospodarczej działalności Potockich, przede wszystkim metod i sposobów kierowania olbrzymimi latyfundiami. Ich majątki, jak na tamte czasy, były dobrze zorganizowane, co ujawniało się w praktyce w XVIII w. Poprzez sieć urzędów (kancelarie, zarządy, kasy i in.) zaczęła się kształtować ta struktura działania, za czasów Franciszka Salezego Potockiego; rozwinęła się przy Stanisławie Szczęsnym; została poddana pewnym zmianom organizacyjnym przez Bolesława w pierwszej połowie XIX w. Jak wskazują dokumenty — zwłaszcza znaczna liczba instrukcji i zarządzeń gospodarczych (z. 49, inw. 2, 247–251 i in.) — w warunkach pogłębienia się kryzysu feudalnego trzeba było mieć pewien talent, zdolności organizacyjne, energię, aby uchronić gospodarstwo od upadku, tak jak udawało się to Bolesławowi Potockiemu, panu na Niemirowie. Odchodząc od starych form gospodarowania, które opierały się głównie na gospodarstwie rolnym, Potoccy stali się założycielami licznych zakładów przemysłowych, np. cukrowni, w tym największych z nich w Niemirowie i Trześciance. W Tulczynie i Niemirowie działało wiele fabryk produkujących wyroby tkackie, skórzanе, rusznikarskie i in. Miasta te były ośrodkami przemysłu i rzemiosła.

Pewne reorganizacje w swoich majątkach przeprowadzał też Mieczysław Potocki. Największą z nich było oczyszczanie w 1850 r. chłopów pańszczyźnianych (15 tys. osób), z przekazaniem im 6700 dziesięcin ziemi, którą uprawiali (inw. 1, sygn. 260, s. 20). Niestety, zmiany te nie przyniosły pożądaných pozytywnych skutków.

Olbrzymia masa dokumentacji finansowej, a zwłaszcza raporty o przychodach i rozchodach, daje możliwości badań efektywności gospodarowania przez Potockich. Z jednej strony ponosili znaczne wydatki na utrzymanie się na stosownym poziomie i tolerowali marnotrawstwo, czyli oddziaływały czynniki subiektywne; z drugiej następował rozpad stosunków pańszczyźnianych, najpierw w Rzeczypospolitej, potem w Rosji obiektywnie sprzyjał rujnowaniu gospodarczej potęgi

Potockich, o czym świadczyła duża liczba dokumentów dotycząca pożyczek, oddawania w dzierżawę, ustanawiania opieki nad majątkami. Te przejawy podupadania pojawiły się jeszcze za czasów Stanisława Szczęsnego i pogłębiały się przy Zofii Potockiej. Zmusiło to obciążonego podatkami Mieczysława Potockiego do sprzedaży majątku i w końcu doprowadziło do utraty Tulczyna przez Potockich, a wraz z tym i upadku tulczyńskiej linii rodu Potockich.

Należy poruszyć kwestię stosunku Potockich do chłopów, którzy w swojej masie byli Ukraińcami. Dokumenty w zespole wskazują, iż rękoma chłopów, ich umiejętnościami i mądrością, tworzone były bogactwa, którymi tak szczylicili się Potoccy. W każdej cegielce przepięknych pałaców, w obrazach, bibliotekach, ozdobach, parkach, gimnazjach, do których ukraiński chłop nie miał dostępu, tkwiła ich ciężka praca. Setki ksiąg rozliczających pracę chłopów, inwentarze, informacje i raporty dotyczące odrabiania pańszczyzny i powinności, naliczania czynszów, kosztów dzierżawy majątków wskazują na źródła, z których magnaci Potoccy czerpali swoją siłę i potęgę. Nic dziwnego, że w takich warunkach życie chłopów nie było lekkie, co zmuszało ich do podejmowania różnych form protestu i oporu. Bywały przykłady rozluźniania zależności chłopów. W aktach 49 zespołu znajdziemy informacje o decyzjach z 1787 r., kiedy to Stanisław Szczęśny Potocki, na cześć wizyty króla Stanisława Augusta w Tulczynie, uwolnił chłopów pańszczyźnianych z podmiejskich wsi, nadając im status mieszczan i wolnych chłopów. Niestety, fakty te są ukazane w aktach sądowych w związku ze staraniami Mieczysława Potockiego o pozbawienie uwolnionych swobody i ponownego wprowadzenia pańszczyzny (z. 49, inw. 2, sygn. 1105; inw. 1, sygn. 767, 770).

Nie można pominąć i odpowiednio nie ocenić dokumentów w sprawie zakładania przez Bolesława Potockiego aptek, szpitali, kościołów, niższych szkół, domów sierot i in. Środki te polepszały dolę chłopów pańszczyźnianych, ale było ich za mało.

Podsumowując, trzeba zauważyć, iż Potoccy tulczyńskiej gałęzi byli bezsprzecznie swoistym zjawiskiem historycznym. Obiektywnie, biorąc pod uwagę pochodzenie, sposób myślenia, kierunki politycznej, gospodarczej, społecznej i kulturalnej działalności, pozostawili po sobie widoczny ślad.

Dmytro Szowkowyj

DZIEJE I ZAWARTOŚĆ DOKUMENTÓW Z ZESPOŁU POTOCKICH PRZECHOWYWANEGO W CENTRALNYM PAŃSTWOWYM ARCHIWUM HISTORYCZNYM UKRAINY W KIJOWIE (ZESPÓŁ 49, INW. 1, 2, 3)

Potocy — jeden z najbardziej znanych i potężnych magnackich rodów Rzeczypospolitej — pozostawili widoczny ślad w historii Polski i Ukrainy. Przedstawiciele rodu władali znacznymi obszarami, zamkami i majątkami w Polsce, na Białorusi i Ukrainie, przede wszystkim w województwach podolskim, braclawskim, bełskim, ruskim i krakowskim, piastowali ważne urzędy państwowe w Rzeczypospolitej, a z czasem w Rosji i Austrii.

Bodajże we wszystkich rodowych majątkach Potockich znajdowały się archiwa, które powstawały w wyniku ich działalności gospodarczej, politycznej oraz państwowej. Są informacje o istnieniu archiwów w Krystynopolu, Tulczynie, Niemirowie, Humaniu, Tepliku, Peczarze. Świadczą o tym inwentarze, które zachowały się w archiwach tulczyńskim i humańskim (inw. 1, sygn. 21, 35, 622; inw. 2, sygn. 6, 7, 10). Niestety, te rozproszone dane nie dają pełnego obrazu stanu archiwum Potockich. Część tego archiwum jest obecnie przechowywana w zespole 49 w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy w Kijowie (dalej: CPHAK). Jego podstawą są zbiory archiwum tulczyńskiego oraz niemirowskiego.

Od XVIII do połowy XIX w. Tulczyn był centralną rezydencją Potockich na Podolu i południowej Kijowszczyźnie. Tam znajdowały się główne urzędy do spraw zarządzania majątkami: zarządy majątków, kancelaria, kasa ekonomiczna. Głównym było również archiwum tulczyńskie, gdzie zgromadzone były najważniejsze dokumenty tulczyńskiej gałęzi Potockich. Najbardziej konkretne dane na temat historii archiwum rodowego posiadamy z czasów ostatniego właściciela Tulczyna — Mieczysława Potockiego.

W końcu lat czterdziestych XIX w. archiwum zainteresowała się Kijowska Tymczasowa Komisja do Rozpatrywania Akt Dawnych (Kyjiwśkaja Tymczasowaja Komisija dla Rozglądu Dawnych Aktiw), utworzona przy kijowskim, podolskim i wołyńskim generał-gubernatorze. Przy poparciu generał-gubernatora, Komisja przeprowadziła badania w prywatnych archiwach na terenie Prawobrzeżnej Ukra-

iny, w celu dokonania wyboru dokumentów dotyczących historii kraju dla ich publikacji. Jesienią 1850 r. administrator zarządu opiekuńczego nad majątkami hr. Mieczysława Potockiego (który przebywał wówczas na zesłaniu w Wiatce) A. Abaza poinformował generał-gubernatora D. Bobikowa, iż archiwum i biblioteka rodziny Potockich bezpiecznie spoczywają w opieczętowanych komnatach, ale wymagają natychmiastowego uporządkowania, a przede wszystkim stworzenia inwentarzy i katalogów, co poprawiłoby ich przechowywanie. Tegoż 1850 r., zarządzeniem hr. Mieczysława Potockiego, za zgodą zarządu opiekuńczego, archiwariuszem tulczyńskiego archiwum został szlachcic Franciszek Kowalski¹. Powierzone mu zostało zadanie uporządkowania rodzinnych dokumentów Potockich i systematyzacja ich biblioteki.

W 1852 r. w archiwum pracował rzeczywisty członek Tymczasowej Komisji do Rozpatrzenia Akt Dawnych, prof. Uniwersytetu Kijowskiego św. Włodzimierza, radca stanu M. Iwaniszew, który wybrał do publikacji z archiwum Potockich ponad 200 dokumentów². Wśród nich były inwentarze zamków, lustracje województw i starostw, dokumenty królów polskich: Zygmunta I (pięć dokumentów z lat 1510–1584), Zygmunta Augusta (osiem dokumentów z lat 1552–1571), Stefana Batorego (dokument z 1577 r.), Zygmunta III (dwa dokumenty z 1603 r.), Michała Korybuta Wiśniowieckiego (dwa dokumenty z 1670 i 1673 r.), dokumenty z czasów wojny wyzwoleńczej Bohdana Chmielnickiego i późniejszych walk wyzwoleńczych (z lat 1648–1665), 11 dokumentów dla katolickich klasztorów, wydanych przez Jerzego Mniszcha (1737–1762) i inne³. Najstarszymi w tym spisie były dwa dokumenty wydane w Łańcucie przez ruskiego starostę Ottona Pileckiego: pierwszy (z 16 VIII 1369 r.) Johanowi Hausteterowi i jego spadkobiercom, lokujący sołectwo w Nowej Wsi (Neudorf) na prawie magdeburskim; drugi (1377 r.) Mikołajowi Niekszałowi, lokujący wieś Zarudka i miasto Ostrów, również na prawie magdeburskim. Dodajmy, iż dokumenty Ottona Pileckiego z 1369 r., jak również niektóre dokumenty królów polskich i zakonów katolickich, przechowywane są obecnie w CPHAK Ukrainy, zespół 220, Kolekcja dokumentów Kijowskiej Komisji Archeograficznej⁴. Można wywnioskować, że dokumenty te nie zostały zwrócone do Tulczyna, lecz pozostały w Tymczasowej Komisji. Niestety, część dokumentów zabranych przez prof. Iwaniszewa z Tulczyna zaginęła podczas II wojny światowej wraz z innymi dokumentami z tej kolekcji.

Otrzymawszy w 1860 r.⁵ pozwolenie na wyjazd z Rosji, Mieczysław Potocki przeniósł się do Paryża, zabierając ze sobą z pałacu w Tulczynie bibliotekę, obrazy, gobeliny, meble; zapewne najcenniejsze dokumenty z rodzinnego archiwum również wywiózł do Paryża. Pozostałą część archiwum, po sprzedaży Tulczyna Grzegorzowi Strogonowowi (ożenionemu z córką Bolesława Potockiego — Marią), została przewieziona do Niemirowa, gdzie była przechowywana do 1920 r. W tymże

¹ Dalej cytowany: CPHAK Ukrainy, z. 442, inw. 357, sygn. 64, s. 7.

² Ibid., z. 707, inw. 18, sygn. 328, s. 52.

³ Ibid., s. 56.

⁴ Katalog kolekcji dokumentów Kyjiwsojki Archeograficznoji Komisiji, 1369–1899, Kyjiw 1971.

⁵ CPHAK Ukrainy, z. 442, inw. 810, sygn. 111.

roku zginęła ostatnia właścicielka Niemirowa — Maria Szczerbatowa, wnuczka Bolesława Potockiego. Miejscowe władze utworzyły Komisję do Inwentaryzacji Skonfiskowanego Mienia zmarłej, w skład której weszli przedstawiciele niemirowskiego Obwodowego Komitetu Rewolucyjnego i chłopów z tego obwodu⁶. W tym czasie dwaj pracownicy muzeum w Winnicy zostali skierowani do Niemirowa, aby dokonać wyboru materiałów z niemirowskiego pałacu Szczerbatowej dla muzeów w Winnicy i Kijowie. W sprawozdaniu ze swego wyjazdu informowali oni, iż w pałacu znajduje się wiele tysięcy tomów książek naukowych we wszystkich głównych językach europejskich, cudowne artystyczne wydawnictwa rosyjskie z historii sztuki, archiwum dokumentów i ksiąg czynszowych, wiele rzadkich aktów (np. akt darowizny Piotra Wielkiego); cenne dokumenty rodzinne hrabiów Potockich, Grzegorza Strogonowa, Szczerbatowych, Sołtykowych itp.⁷ Miejscowe władze nie zgodziły się jednak na oddanie najcenniejszych dokumentów do Winnicy i Kijowa, dlatego Komisja do Inwentaryzacji Skonfiskowanego Mienia zmarłej Marii Szczerbatowej postanowiła utworzyć w Niemirowie swoje muzeum; jednocześnie uznano za celowe podzielenie mienia pomiędzy muzea w Niemirowie i Winnicy, ale dopiero po uprzednim uporządkowaniu⁸. Zresztą materiały archiwalne z Niemirowa zostały przewiezione do Winnicy, o czym świadczą pieczęcie Winnickiej Filii Ogólnonarodowej Biblioteki Akademii Nauk Ukrainy, które znajdują się na wielu dokumentach.

Na początku lat trzydziestych XX w. akta Potockich zostały przewiezione z Winnicy do Kijowa. Część przekazano do Centralnego Archiwum Akt Dawnych, a część do Biblioteki Akademii Nauk Ukrainy.

Dokumenty z okresu władania majątkiem w Niemirowie przez Marię Strogonową z Potockich i jej córkę Marię Szczerbatową (druga połowa XIX – początek XX w.) znajdują się obecnie w zespole 258, Archiwum Rosyjskiej Linii Hrabiów Strogonowych, który jest przechowywany w CPHAK Ukrainy.

Faszyści niemieccy podczas okupacji Kijowa wywieźli zbiory kijowskich archiwów i bibliotek do zachodniej Czechosłowacji. Wśród nich było również archiwum Potockich⁹. W 1944 r. część wywiezionych materiałów archiwalnych, w tym i archiwum Potockich, zwrócono do Kijowa i przekazano do nowo utworzonego CPHAK USRR. Podczas tej wymuszonej wędrówki dokumenty w pewnym stopniu wymieszaly się, tak wewnątrz zespołu, jak i z innymi zespołami, a aparat naukowo-ewidencyjny zaginął. W tym czasie kijowska część archiwum Potockich liczyła 1554 j. a. i 400 kg rozsypu.

W końcu lat czterdziestych i na początku pięćdziesiątych XX w. podjęto próbę uporządkowania zespołu. Do 1953 r. powstały 3 inwentarze, które liczyły w sumie 6129 j. a. W 1963 r., zgodnie z zarządzeniem Zarządu Archiwalnego przy Radzie Ministrów USRR, 13 jednostek zostało przekazanych do Polski. Warto wspomnieć

⁶ Ibid., z. 258, inw. 1, sygn. 200, s. 4.

⁷ Ibid., s. 1.

⁸ Ibid., s. 10.

⁹ Patricija Kennedy Grimsted, za uczestju Genadija Boraka, *Dola skarbiw ukrajinskoji kultury pid czas drugoji switowoji wojny: wynyszczennia archiwuiv, bibliotek, muzejuv*, Kyjiw 1991.

o dwóch nabytkach, pozyskanych w 1965 r. od 85-letniej mieszkanki Humania, O. M. Szaniny, przyjaciółki zarządcy majątkami Potockich: jeden z nich to kopia testamentu Zofii Potockiej z 1823 r., drugi — foliał dokumentów hrabiny, zawierający materiały dotyczące podziału jej majątności, ich opis, poczynając od 1890 r., jak również dokumenty o przeniesieniu prochów Zofii Potockiej z Humania do Talnego w 1844 r.

Podczas porządkowania w CPHAK Ukrainy rozsypanych ze zbiorów Muzeum Wołyńskiego, otrzymanego w 1985 r. z Centralnej Naukowej Biblioteki Akademii Nauk USRR, wydzielono 47 j. a. i dołączono do zespołu Potockich. Były również i inne dopływy. W 1988 r. z oddziału rękopisów Państwowej Biblioteki ZSRR im. Lenina został przekazany jeden z tomów Generalnego Katalogu Biblioteki Potockich w Niemirowie.

Zatem zespół Potockich posiada trzy inwentarze i 6331 j. a. Stan i jakość opisów jednostek nie są zadowalające ani dla archiwistów, ani dla badaczy. Podczas ich tworzenia zastosowano tzw. skróconą metodę, która przewidywała w krótkim terminie włączenie dokumentów do ewidencji archiwum i zlikwidowanie w ten sposób rozsypanych archiwalnych, których w CPHAK Ukrainy było wtedy bardzo dużo. Prace te w zasadzie wykonywali niedoświadczeni pracownicy (niestety, po wojnie innych nie było) i studenci Uniwersytetu Kijowskiego. Nadawano więc tytuły, które nie odpowiadały treści dokumentów; nieprawidłowo odczytując, zmieniano nazwiska i nazwy geograficzne, niedokładnie przytaczano granice chronologiczne akt. Treści licznych dokumentów w językach obcych (oprócz polskiego) zupełnie nie opisano. Pogrupowano je w osobne jednostki i usystematyzowano chronologicznie.

Inwentarz nr 1 nie posiada żadnego, nawet prymitywnego, schematu układu, prawdopodobnie, w miarę opisywania jednostek, od razu nadawano im sygnaturę ostateczną i włączano do inwentarza, nie systematyzując. W inwentarzu nr 2 i 3 nadano już pewien układ wg rodzaju i treści dokumentów. Oczywiście, taki stan wspomnianych inwentarzy nie może być uznany za wystarczający. Dlatego obecnie w CPHAK Ukrainy podjęto pierwsze kroki zmierzające do uporządkowania zespołu.

Terytorialnie dokumenty z zespołu Potockich w 80% związane są z Ukrainą. Pozostała część, wg swego pochodzenia i treści, dotyczy terytorium współczesnej Polski i Białorusi. Warto zauważyć, że zasadniczo pochodzą one z XVI–XVIII w. Ogółem jednak akta z tego zespołu chronologicznie obejmują okres od XV do początku XX w. Za najstarszy dokument uznany jest wypis z ksiąg miejskich Chełma z 1435 r., najnowszy dokument pochodzi z 1918 r. W większości jednak zespół skupia dokumenty z XVIII–XIX w.

Większość dokumentów jest w języku polskim, ale są również dokumenty w języku łacińskim, rosyjskim, francuskim, staroukraińskim i starobiałoruskim (albo, jak przyjęto określać, w języku Wielkiego Księstwa Litewskiego), angielskim, arabskim, greckim, niemieckim, hebrajskim. Niestety, treści większości obcojęzycznych dokumentów, oprócz słowiańskich, w opisach nie ujawniono. Większość dokumentów powstała w kancelariach urzędów Rzeczypospolitej Polskiej, znacznie mniej w urzędach Wielkiego Księstwa Litewskiego i imperium rosyjskiego. Największa liczba dokumentów pochodzi z zarządów majątkowych, od członków rodu oraz przedstawicieli innych szlacheckich rodów.

Dokumentów drukowanych w zespole jest bardzo mało, są to przeważnie przemówienia członków rodu Potockich w Senacie, mowy króla Stanisława Augusta, wycinki prasowe (inw. 2, sygn. 1437, 1438 i in.).

W zespole znajdują się również materiały kartograficzne. Są to plany i mapy zamków, majątków, wsi z końca XVIII — początku XIX w. (inw. 1, sygn. 546; inw. 2, sygn. 2977, 2978, 2980, 2982a; inw. 3, sygn. 180, 182–190, 192–199 i in.). Wśród nich znajduje się mapa Polski z czasów Bolesława Chrobrego (sporządzona w XIX w.), plan folwarku w Tulczynie z 1802 r., plan zamku w Klewaniu z 1819 r.

Materiały w zespole są bardzo różnorodne pod względem zawartości i treści. Można je umownie podzielić na kilka grup. Pierwszą, niewielką tworzą dokumenty, które bezpośrednio dotyczą Potockich, pokazują powiązania rodzinne, ich społeczną, obywatelską i polityczną działalność i interesy. Należą do nich akty ślubu, testamenty, korespondencja członków rodu (inw. 1, sygn. 561, 2160, 2513; inw. 2, sygn. 21, 23, 144; inw. 3, sygn. 267, 268). Zwraca uwagę akt ślubu Jana Potockiego, znanego literata, historyka, etnografa, podróżnika, i Konstancji Potockiej, córki Stanisława Szczęsnego (inw. 1, sygn. 2513); dokumenty o przejęciu we władanie jego majątności przez spadkobierców (inw. 1, sygn. 2160) i in.

Do dokumentów ukazujących polityczną działalność Potockich należą teksty przemówień wygłaszanych na sesjach sejmowych, listy o treści politycznej, zwłaszcza marszałka Konfederacji Targowickiej, Stanisława Szczęsnego Potockiego (inw. 2, sygn. 1437, 1458). Znajdują się w zespole również materiały dotyczące dobroczynnej działalności Potockich, jak np. ich darów dla zakonów, cerkwi, szkół. Na koszt Potockich, w Niemirowie i Tulczynie, zostały otwarte apteki dla chłopców, utrzymywana była szkoła powiatowa w Niemirowie oraz wypłacano stypendia wyróżniającym się uczniom gimnazjum (inw. 1, sygn. 565, 613, 616, 617, 637, 650 i in.).

Część akt oddaje artystyczne i literackie zainteresowania Potockich. Należą do nich rysunki wykonane ołówkiem przez kogoś z Potockich (inw. 1, sygn. 672), 69 portretów polskich szlachciców (inw. 3, sygn. 180a), drukowane wydanie wierszy F. Bertolozziego w języku francuskim, poświęconych Róży Potockiej (inw. 2, sygn. 2972), dziennik Felicji Potockiej, w którym m.in. znajdują się ukraińskie pieśni i przysłowia (inw. 2, sygn. 109a). Są w zespole również informacje o bibliotecznych zbiorach Potockich. Zachował się, niestety tylko częściowo, katalog biblioteki w Tulczynie. W jednym z jego tomów wpisano 9227 tytułów rękopisów książek z XVI–XIX w. (inw. 2, sygn. 14). W tomie generalnego katalogu niemirowskiej biblioteki hr. Bolesława Potockiego umieszczono 1453 tytuły książek, głównie z pierwszej połowy XIX w. (inw. 2, sygn. 1430a).

Drugą ważną grupę akt stanowią oryginały i kopie dokumentów królewskich, carskich dekretów, bulli papieskich. W zespole przechowywane są akta następujących królów polskich: Zygmunta III (inw. 2, sygn. 110), Władysława IV — 3 dokumenty (inw. 2, sygn. 113, 114), Jana Kazimierza — 4 dokumenty (inw. 2, sygn. 112), Jana Sobieskiego — (inw. 2, sygn. 115), Augusta II — 6 dokumentów (inw. 2, sygn. 116), Augusta III (inw. 2, sygn. 121), Stanisława Augusta — 26 dokumentów (inw. 2, sygn. 120) oraz bulle papieży Leona XIII (XII ?) i Benedykta IV (XIV ?) (inw. 2, sygn. 2219).

Trzecią grupę stanowią materiały z posiedzeń sejmów, sejmików, konferencji. Są to protokoły, wykazy uchwał, instrukcje poselskie (inw. 2, sygn. 1547–1587), w tym m.in. wykaz uchwał sejmu warszawskiego z 1669 r., protokoły posiedzeń senatu z 1673 r. i in. dokumenty z połowy XVI do początku XIX w.

Najliczniejsza jest grupa dokumentów gospodarczo-majątkowych, odzwierciedlająca ekonomiczną sytuację Potockich i zbliżonej do nich szlachty. Liczne wyciągi z ksiąg trybunalskich, grodzkich i ziemskich województw kijowskiego, bełskiego, bractawskiego, krakowskiego i in., inwentarze majątków, kluczy, starostw, kontakty o dzierżawę lub oddanie majątków w zastaw sprzyjają poznawaniu historii Polski, Białorusi i przede wszystkim Ukrainy. Przedłużeniem grupy majątkowych dokumentów z zespołu Potockich jest zespół 258 Archiwum Rosyjskiej Linii Hrabów Strogonowych. Ponad dwie trzecie akt zespołu wypełniają majątkowe dokumenty Marii Strogonowej, córki Bolesława Potockiego, oraz Marii Szczerbatowej, córki Grzegorza — wnuczki Bolesława Potockiego. Wśród nich są informacje o prowadzeniu gospodarstwa majątku w Niemirowie, księgi dochodów i wydatków w majątkach w Niemirowie, Tulczynie i Marianowsku, materiały dotyczące utrzymywania szkoły i gimnazjum (1872–1918) oraz pałacu (1882–1920) w Niemirowie. Dlatego też nazwę zespołu należy uznać za umowną, ponieważ jego akta w większości odnoszą się do majątków, które wcześniej należały do rodziny Potockich.

Pełniąc wysokie funkcje państwowe, posiadając w swoich rękach królewszczyzny na Bractawszczyźnie i Południowej Kijowszczyźnie, Potoccy z linii tulczyńskiej nabyli znaczne majątki od miejscowej szlachty, czy to zubożałej, czy w wyniku wygaśnięcia rodu. Była to druga, po kontraktach ślubnych, metoda bogacenia się Potockich. Wraz z nabywanymi ziemiami, przejmowano akta ukazujące historię nabywanych majątków. Dlatego nie powinien dziwić fakt, że wokół rodzinnego archiwum Potockich narosło sporo dokumentów drobnej szlachty. Aby powiększyć liczbę otrzymanych w spadku i nabytych majątków, Potoccy, opierając się na władzy administracyjnej, którą wtedy sprawowali, prowadzili zacieklą walkę z sąsiadami, dlatego też majątki Potockich składały się nieraz z zagrabionych ziem i przywłaszczanych siłą posiadłości. Świadczą o tym liczne dane o najazdach i sprawach sądowych. Oprócz tego, dążąc do „zaokrąglenia” zdobytych latyfundiów, Potoccy przeprowadzali wymianę swoich majątków w krakowskim, bełskim i in. województwach na majątki na Podolu i Kijowszczyźnie. W rezultacie powstała grupa akt dotycząca tego tematu.

Przy badaniach gospodarki w majątkach Potockich dopomogą księgi, informacje, raporty, korespondencja z zarządcami o wpływach i wydatkach gospodarstw, o zbiorach urodzaju, rozmiarach ziemi ornej, posiadłościach leśnych, pastwiskach, rozwoju pszczelarstwa, sadownictwa, hodowli bydła, koni i owiec.

Oprócz dokumentów, które należały do Potockich, w zespole 49 znajduje się masa dokumentów, które nigdy nie należały do rodziny Potockich. Przyczyny ich pojawienia się w zespole mogą być dwojakie: Potoccy, idąc za modą z końca XVIII w., oprócz kolekcjonowania obrazów, zbroi, zbierali również i stare dokumenty, szczególnie odnoszące się do miejscowej szlachty; albo zbiory utworzyły się w wyniku mechanicznego połączenia materiałów archiwalnych w okresie niesprzyjających warunków przechowywania i przemieszczania ich podczas wojny

domowej i II wojny światowej. Prawdopodobnie w ten sam sposób można wyjaśnić obecność w zespole tablic genealogicznych ponad 70 rodów szlacheckich (inw. 1, sygn. 140–151; inw. 2, sygn. 2732 i in.), dokumentów majątkowych, które należały do rodów Kumanowskich, Orłowskich, Starzyńskich, Karczewskich i in.

Akta zespołu są również cennym źródłem dla takich dyscyplin historycznych, jak: heraldyka, genealogia, paleografia, sfragistyka i in.

Pobieżny przegląd akt zespołu 49, przechowywanego w CPHAK Ukrainy, daje podstawy do wniosku, iż zespół, będący wytworem głównie tulczyńskiej linii rodu Potockich, jest jednocześnie ważną częścią całości archiwum rodowego. Dominująca pozycja, którą ten magnacki ród zajmował w Polsce i na Ukrainie w ciągu kilku stuleci, umożliwiła zgromadzenie olbrzymiej masy materiałów archiwalnych. Z czasem dokumenty te nabrały dużego znaczenia dla wielostronnych badań życia narodów ukraińskiego i polskiego.

Badanie kijowskiej części archiwum Potockich utrudnia brak dobrego aparatu naukowo-ewidencyjnego. W jego opracowaniu archiwiści CPAHK Ukrainy liczą na pomoc polskich kolegów. Mogłaby ona polegać na udostępnieniu metodycznej, bibliograficznej i historycznej literatury z tego zakresu. Rezultatem takiej współpracy mógłby być wspólny wielotomowy informator o archiwum rodu Potockich.

Natalia Cariowa

ARCHIWALIA RODU POTOCKICH W ZBIORACH CENTRALNEGO PAŃSTWOWEGO ARCHIWUM HISTORYCZNEGO UKRAINY WE LWOWIE

Zadaniem referatu jest poinformowanie o archiwaliach rodu Potockich, które zachowały się w naszym archiwum. Ilość ich nie jest aż tak wielka, ale może służyć ciekawym uzupełnieniem znanych już dokumentów.

„Familia hr. Potockich Piławitów dziś tak jest w Polsce rozrodzona, iż ciężko a może nawet niepodobnem jest wszystkich dokładnie wywieść genealogie [...]”¹. Dlatego, niestety, nie wszystkich Potockich, o których chodzi w naszych dokumentach, udało się zidentyfikować.

Osobnego zespołu, jak również kolekcji dokumentów Potockich archiwum nie posiada. Wiadomości poszukujemy w rodzinnych zespołach hr. Lanckorońskich, ks. Lubomirskich, w zespołach Galicyjskie Namiestnictwo, w kolekcji korespondencji państwowych, społecznych, cerkiewnych działaczy Ukrainy, Polski, Wołoszczyzny i in., Dokumenty majątków szlacheckich, w niedawno udostępnionych zespołach Metropolita Andrzej Szeptycki, Julian Romanczuk, Redakcja „Literaturno-Naukowego Wistnyka”. Oczywiście, nie można ominąć najdawniejszych zbiorów archiwum, tj. akt grodzkich i ziemskich oraz dyplomów na pergaminie. Dokumenty obejmują okres XVI–XX w., napisane są w językach polskim, niemieckim, francuskim, łacińskim, ukraińskim i rosyjskim. A oto krótka charakterystyka zawartości zespołów (numery jednostek podano w tekście w nawiasach).

Rodzinny zespół hrabiów Lanckorońskich. Zesp. 181, op. 2

Z ogólnej liczby dokumentów 64 j. a. dotyczą bezpośrednio Potockich: Anny, Elżbiety, Teresy, Mikołaja, Leona, Ksawerego, Józefa, Antoniego, Stanisława Szczęsnego, Seweryna, Felicjana, Jana (z XVII–XIX w.). Przynależność terytorialna tych dokumentów jest niezwykle rozległa i obejmuje różne państwa i miasta: Rosję (St.–Petersburg, Moskwa, Odessa, Krym), Włochy (Rzym, Florencja, Neapol);

¹ K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 7, Lipsk 1841, s. 466.

Paryż, Londyn, Wiedeń, Warszawa, Lublin; gubernie: winnicka, kijowska, czerkaska; regiony: Podlasie, Wołyń, Galicja itd.

Wśród najdawniejszych dokumentów bez wątpienia ważny jest kompleks materiałów sądowych z XVII w. dotyczący prawa do posiadania starostwa kamienieckiego przez Mikołaja Potockiego i podobne materiały dotyczące podstolego koronnego i starosty krasnostawskiego Felicjana Potockiego (304, 2952 z lat 1644–1655), oraz późniejsze wojewody wołyńskiego Michała Potockiego (308 z lat 1728–1738). Są to wyciągi z aktów Trybunału Koronnego oraz sądów ziemskich i grodzkich (braclawskich, podolskich, bełskich), dotyczące sporów o prawa spadkowe.

W zespole znajduje się wiele listów w sprawach prywatnych (93, 375, 376, 506, 550, 2559, 2561, 2567, 2568, 2582, 2598, 2608, 2987). Również znaczna ilość dokumentów dotyczy stanu finansowo-majątkowego:

- wyznaczenia granic majątków (2657, 2661), sprawy długów i ich spłat, pokwitowania i działu majątkowe (2572, 2615, 2625, 2635, 2637, 22653, 2654, 2655, 2663, 2667, 2677, 2687);

- sumariuszy dokumentów (2555, 2557, 2573, 2574, 2584, 2626, 2640, 2669);

- darowizn, testamentów (2575, 2583, 2587, 2588, 2619, 2935), interczyzy przedślubne Piotra Potockiego z Katarzyną Chodorowską (2615);

- aktu zrzeczenia się Elżbiety Potockiej praw do majątku po mężu Leonie Potockim na korzyść córek Leonii Lanckorońskiej i Anny Mniszkowej (97);

- korespondencji Potockich z bankierami Rotszyldem, Henksteinem, Heimbürgerem i zarządcami folwarków o sprawach finansowych (374, 563, 2594, 2602, 2606, 2609);

- interczyzy przedślubnej Józefa Potockiego z przyszłą teściową Zofianną Dąbską (poprzednio Cetnerową) dotycząca posagu jej córki Teofili Cetnerówny (2571);

- inwentarza ruchomości starosty sokalskiego Ksawerego Potockiego (2577) z 20 III 1731 r.

Oryginalnym urozmaicheniem lektury dokumentów jest list kupca Leiby Tarakowskiego do Leona Potockiego, z prośbą o zwrot wydatków pieniężnych na niezaplanowane kupno obręczy do beczek, napisany w języku rosyjskim z charakterystycznymi zwrotami żydowskimi (2605).

Dla badaczy, którzy zajmują się historią buntów chłopskich XVIII w. pożyteczne będzie zaznajomienie się z dokumentami procesu sądowego między Sewerynem Potockim a 1) Aleksandrem Lubomirskim, 2) rodziną Stanisława Szczęsnego Potockiego i jego żony Józefy z Mniszchów, z powodu ucieczki poddanych Potockiego ze wsi kluczy: ładyżyńskiego, bogopilskiego, cieplickiego, w województwie braclawskim (2637, 2638). Do tych dokumentów można dołączyć dekret hetmana wielkiego koronnego Józefa Potockiego o naruszeniu dyscypliny wojskowej, gdzie jest wzmianka o ruchu hajdamackim (2570).

Wiadomości genealogiczne o linii Franciszka Potockiego, syna Stanisława i Rzewuskiej-Lanckorońskiej [?] demonstrują całą komplikację związków rodzinnych, szczególnie w przypadkach konieczności podziału majątków (op. 1, jedn. 16).

Interesująca wydaje się też kopia listu-pamfletu nieznanego autora, skierowanego przeciwko rodzinie Potockich i ich życiu przy dworze królewskim (z dziewięćdziesiątych lat XVIII w. 2556).

Oczywiście, warte wejrzenia są listy znanego dyplomaty hr. Charlesa Pozzo di Borgo do Leona Potockiego z Londynu, Paryża, St.-Petersburga z poufnymi wiadomościami o Powstaniu Listopadowym 1830–1831 r. (2603).

Zespół dokumentów książąt Lubomirskich.

Zesp. 835, j. 1618, 2190, 2191, 2193, 2194, 2196

Kilka listów i pocztówek o sprawach prywatnych, pisanych przez Józefinę, Inez, Katarzynę, Zofię, Mariannę Potockie w języku francuskim z Krakowa, Pragi, Wiednia, ze wsi Chorostów (XIX – początek XX w.).

W tym zespole znajduje się również album z wierszami i rysunkami-szkicami, własność Ludwiki Potockiej.

Korespondencja państwowych, społecznych, cerkiewnych działaczy Ukrainy, Polski, Wołoszczyzny i in. Zesp. 132

12 listów z XVII–XVIII w., w językach łacińskim i polskim i zaadresowanych do Lwowa. Są to listy kasztelana krakowskiego Mikołaja Potockiego, oboźnego koronnego starosty kołomyjskiego Andrzeja Potockiego, do burmistrza Lwowa o uwolnienie z więzienia czeladników (868, 879); wojewody kijowskiego Andrzeja Potockiego, w sprawie pomocy dla okradzionego kupca Leftera (869); pismo Rozalii Cecylii Potockiej do Magistratu o zezwolenie dla pisarza Żętkiewicza na wyjazd ze Lwowa w jej sprawach prywatnych (867); listy starostów lwowskich Antoniego i Stefana Potockich do magistratu lwowskiego z podziękowaniem za gratulacje z okazji objęcia starostwa (870, 889); list starosty kaniowskiego Mikołaja Potockiego z prośbą o pomoc w odbudowaniu majątku i szybkie wypuszczenie z więzienia jego syna i zięcia (880); zaproszenie na wesele łowczego litewskiego Stanisława Potockiego wystosowane do Magistratu miasta Lwowa (885); podziękowanie Stanisława Potockiego (imiennika wyżej wymienionego) z Brodów dla Magistratu za życzenia świąteczne (887); podanie podkomorzego halickiego Jana Aleksandra Potockiego do wojewody ziem ruskich Jana Jabłonowskiego o zachowanie dowództwa chorągwi dla jego brata (873). Dwa listy — Konstancji i Joanny Potockich — zaadresowane do Jana Jabłonowskiego, pisane w sprawach osobistych (864, 865).

Dokumenty majątków szlacheckich.

Zesp. 134. XVI-XIX w., w językach łacińskim i polskim

Tu znajdujemy dokumenty: inwentarze, akty taksacji nieruchomości, materiały dotyczące udowodnienia praw spadkowych (dekrety, relacje, protestacje, kontrakty, podania, zarządzenia etc.) powiązane z osobami Prota i Stanisława Potockich. Majętności są szeroko rozrzucone w: ziemi grabowieckiej, trembowelskiej, halickiej; w starostwach: bełskim, sokalskim, hrubieszowskim; wymienić też trzeba miasteczko Stanisławczyk, wsie Monasterok Brodowski, Rudę Brodowską, Grzymałówkę (81, 766, 965–969).

Namiestnictwo Galicyjskie. Zesp. 146. Op. 6 — Geheime

Dokumenty z XIX stulecia, pisane w języku niemieckim: doniesienia policyjne, dyrektywy, rozporządzenia o ustanowieniu dozoru nad Włodzimierzem Potockim (203, 228, 243, 271, 279); doniesienie starosty zaleszczyckiego o tajemnym zamiarze wyjechania do Warszawy płka Adama Potockiego i rozporządzenie Gubernium Galicyjskiego o śledzeniu go dla wyjaśnienia celu wyjazdu (73, 82, 268, 499); podobne doniesienia dotyczące Korduli, Ignacego i Seweryna Potockich (135, 459, 593, 995); zalecenie Gubernium Galicyjskiego do Nadwornej Izby Policyjnej w Wiedniu, w sprawie nadzorowania Alfreda Potockiego (49, 50, 74); zezwolenie na pobyt we Lwowie Mieczysława Potockiego (op. 5, j. 815) i Józefa Potockiego (251); zakaz wydania paszportu zagranicznego dla komendanta batalionu francuskiego Ludwika Potockiego (417).

Do materiałów o Powstaniu Listopadowym 1830–1831 należą jeszcze: doniesienie Nadwornej Izby Policyjnej w Wiedniu do Gubernium Galicyjskiego o przynależności Hermana i Józefa Potockich do tajnego stowarzyszenia i o ich związkach z powstańcami polskimi (384); akt skonfiskowania kosztowności i pieniędzy Hermana Potockiego na granicy rosyjsko-austriackiej (op. 4, j. 695, 696); informacja o pobycie w mieście Dubno Hermana Potockiego i o formowaniu wojsk polskich w Księstwie Warszawskim (45).

Interesujący wydaje się dokument dotyczący oskarżenia księdza Antoniego Potockiego o popieranie powstańców polskich i rozkaz pozbawienia go beneficjów kościelnych (30).

W dokumentach zespołu znajdujemy materiały z lat 1908–1910 o zbieraniu składek na budowę pomnika namiestnika Andrzeja Potockiego (op. 4, j. 5088), zamordowanego przez Mirosława Siczyńskiego 12 IV 1908 r.

W związku z tym przypomnijmy o zesp. 358 Metropolita Andrzej Szeptycki. Trzeba zauważyć, że metropolita dość negatywnie odniósł się do tego morderstwa: „[...] jako Rusini musimy podnieść jak najgłośniejszy protest przeciw tylko samej wzmiance o tym, że w świętej sprawie narodowej wolno służyć rękami krwawiącymi. Nie! Nie! — na Boga nie”².

Magistrat miasta Lwowa. Zesp. 52, op. 1

Osiem dokumentów z lat 1661–1790 w językach łacińskim i polskim: sprawy sądowe powiązane z Antonim Potockim o prawa własności dóbr i o płacenie podatków (689, 802), akt nadania Józefowi Potockiemu w posiadanie dworu we Lwowie (304), dekrety hetmana, wojewody krakowskiego Stanisława Potockiego (146, 934), zakaz wojewodzianki bełskiej Marianny Potockiej dla żydów lwowskich utrzymywania kramnic w domach chrześcijańskich (148), uchwały komisji królewskiej dotyczące długów hr. Józefa Potockiego (926) i zatargu między Franciszkiem Salezym Potockim a burmistrzem lwowskim Feliksem Gordonem (939).

W opracowaniu znajduje się zespół 201 Grekokatolicki Konsystorz Metropolitalny. Na razie znaleziono tam w op. 4b 9 dokumentów: prezenty na stanowiska

² Artykuł I. Czarnowola, *Try postrzyły u grafa: atentat Siczyńskiego 83 roky tomu*, „Gazeta Ratusza”, Lwów 1991, nr 37(74) z 15–16 IV 1991, s. 4.

kościelne, listy do Leona Szeptyckiego, egzemplarz poematu „Bitwa Polaków z Turkami” ze zbiorów Leonii Potockiej oraz materiały o stanie finansowym majątków klucza łańcuckiego. Oczywiście, dalsze poszukiwania i dokładniejsze opracowanie zespołu przyniosą nowe wiadomości.

W kolekcji dyplomów pergaminowych są cztery dokumenty: prezenty na obiadę probostw, wystawiane przez Stanisława Potockiego i Joannę Potocką oraz dyplom doktora obojga praw dla scholastyka łuckiego Pawła Potockiego.

Można jeszcze wspomnieć o starych księgach adresowych miasta Lwowa, gdzie znajdujemy nazwę dzielnicy (późniejszej ulicy) Chorażczyzna, nazwanej tak ku czci chorążego koronnego Józefa Stanisława Potockiego. W 1898 r. znajdujemy imiona Romana i Marii Potockich (ul. Kopernika 15 tzw. Pałac Czerwony, zbudowany przez A. di Overni i J. Cybulskiego dla Romana Potockiego), Oskara i Filipiny Potockich (Skarbkowska 1 — dzisiaj Łesi Ukrainki), Edmunda Potockiego (Supińskiego 24 — dzisiaj M. Kociubińskiego). W 1904 r.: hr. Andrzeja Potockiego, namiestnika (Czarneckiego 12 — obecnie Wol. Winniczenka). W 1914 r. — hr. Dominika Potockiego (Lindego 9 — obecnie Ferenca Lista).

Przypuszczamy, że wzmianki o Potockich można by odszukać w księgach metrykalnych kościoła oo. Bernardynów we Lwowie.

Wojciech Fijałkowski

PAŁAC W WILANOWIE — REZYDENCJA RODU POTOCKICH

Ślub Stanisława Kostki Potockiego z córką Stanisława i Izabeli Lubomirskich — Aleksandrą — sprawił, że od końca XVIII w. przez niemal całe stulecie Wilanów stanowił majątność i siedzibę rodu Piławitów. Potocki, obejmując we władanie Wilanów, we wrześniu 1799 r., zastał dawną rezydencję Jana III Sobieskiego w stanie dalekim od świetności, utrwalonej zarówno na obrazach Bernarda Belotta Canaletta i Zygmunta Vogla, jak też na kartach Inwentarza Pałacu Wilanowskiego, sporządzonego w 1793 r. W wyniku bowiem wydarzeń związanych z Insurekcją Kościuszkowską, zwłaszcza zaś przemarszem przez Wilanów wojsk polskich i rosyjskich, pałac wraz z ogrodem uległ znacznej dewastacji i ogołoceniu z wielu elementów artystycznego wystroju i wyposażenia. Do bolesnego dzieła destrukcji pałacu przyczyniła się również dotychczasowa właścicielka Wilanowa — Izabela Lubomirska — wywożąc do swej rezydencji w Łańcucie nie tylko część cennych mebli pałacowych, lecz także marmurowe kominki, wykuwane ze ścian na jej polecenie.

Stanisław Kostka Potocki, jako kolejny, nowy gospodarz wilanowskiej rezydencji, przystąpił od razu do przywracania pałacowi i jego otoczeniu utraconej świetności. Działania te nie ograniczyły się wyłącznie do prac restauracyjnych, lecz zmierzały w kierunku wprowadzenia licznych modyfikacji w zewnętrznym i wewnętrznym wyglądzie pałacu, jak i w ogrodzie, stanowiącym jego oprawę. Potocki podjął także wiele starań, by wyposażyć wnętrza pałacowe w odpowiednie dzieła sztuki, meble i przedmioty artystyczne, będące wyrazem nowych upodobań estetycznych i użytkowych właścicieli Wilanowa.

Już w drugiej połowie 1800 r. ukończono podstawowy etap remontu. W liście z dnia 21 sierpnia tego roku Potocki donosił żonie, że jej „piękny pałac jest przedmiotem podziwu wszystkich”, a obrazy, zawieszone w dolnym apartamencie, „w Pokoju Wielkim do Kompanii [...], dziwnie dobrze się wydają i wykańczają ten piękny pokój”. Jak wynika z własnoręcznego Spisu obrazów willanowskich Potockiego, dziełami tymi były, oprawione w efektowne empirowe ramy, obrazy włoskie warsztatu Tintoretta i pędzla Battisty Franco oraz dwa znacznej wielkości obrazy francuskie z XVIII w., w tym jeden autorstwa François’a Perriera. W miesiąc po pierwszym liście, Stanisław Kostka informował Aleksandrę, że znajdzie ona w Wi-



Fot. 1. Widok pałacu od frontu. Malował Wincenty Kasprzycki.

Fot. 1–4 wykonała Bożena Seredyńska

lanowie także górne apartamenciki już pomalowane. Angażując się coraz bardziej w urządzanie swej wilanowskiej rezydencji, Potocki zdecydował również, że „znaczną część” świeżo odrestaurowanych obrazów z jego warszawskiej kolekcji przenieść do Wilanowa. Odrestaurowany, i wzbogacany stale nowymi obiektami, Pałac Wilanowski stawał się od początku XIX stulecia wielką atrakcją dla kulturalnej części społeczeństwa Warszawy. Potocki parokrotnie z radością i satysfakcją meldował o tym małżonce, pisząc m.in., że Stanisław Małachowski i Tadeusz Czacki zapraszają się specjalnie do Wilanowa, a „całe Łazienki” jeżdżą tu dwa razy w tygodniu, ponieważ przyjaciółka ks. Józefa Poniatowskiego — Henrietta de Vauban — przedkłada ponad wszystko Wilanów, tak dalece, że żałuje, iż Potoccy nie mieszkają w korpusie środkowym budowli.

Stanisław Kostka i Aleksandra zajmowali jednak pomieszczenia w obu skrzydłach bocznych. On mieszkał najchętniej w trzypokojowym apartamencie na parterze skrzydła północnego, aby przebywać jak najbliżej zgromadzonych w sąsiedztwie kolekcji artystycznych; ona — w komnatach skrzydła południowego, gdzie przez wiele lat miała apartamenty, na dole i na górze, jej matka — Izabela Lubomirska.

Część centralna pałacu, związana z imieniem twórcy rezydencji wilanowskiej Janem III Sobieskim, wyłączona była przez Potockiego z funkcji mieszkalnych i poświęcona pamięci bohaterskiego monarchy, otaczanego szczególnym kultem

polskiego społeczeństwa po upadku Rzeczypospolitej. W intencji Potockiego, Wilanów stanowić miał swego rodzaju sanktuarium przeszłości narodowej, miejsce kultu Jana III oraz pomnik chwały polskiego oręża i sukcesów militarnych króla-wojownika. Realizując tę ideę, Potocki zadbał o wypełnienie komnat i gabinetów królewskich licznymi pamiątkami po bohaterskim władcy, jego rodzinie i osobach z bliskiego otoczenia króla. Dlatego nie szczędził środków ani wysiłków dla odzyskania rozproszonych po kraju, bądź wywiezionych za granicę, dzieł sztuki i przedmiotów związanych tradycją z królewskim rodem Sobieskich. Dbał również i o to, aby Wilanów jako miejsce poświęcone pamięci króla-bohatera uświetniały liczne militaria, trofea wojenne i dzieła sztuki przypominające wiekopomną wiktoryę wiedeńską.

Dla podkreślenia znaczenia Wilanowa, jako pomnika dawnej chwały i siedziby Jana III, Potocki umieścił przy wejściu do apartamentów królewskich łacińską inskrypcję:

„Johannes III, Rex Poloniae, post victoriae
 Quietie hic fruebatur novos meditans
 Triumphos tantem morte praeventus
 Supremum diem explevit A. D. MDCXCVI.
 Intuere viator gratiae Polonis pristinae
 Gloriae monumenta ab iniuria temporum
 Pie vindicata Anno MDCCCXXI”.

Dzięki tym przedsięwzięciom, patriotyczna kreacja Wilanowa zbliżyła go do romantycznej idei „miejsca trofealnego”, oznaczającego pielęgnowany w starożytności obyczaj przechowywania i otaczania kultem pewnych znaków i obiektów o funkcji narodowej lub państwowej „w wybranym świętym okręgu”. Do rangi takiego miejsca urastał Wilanów, nie tylko dzięki zabiegom Potockiego, lecz przede wszystkim dzięki temu, że do antyku rzymskiego i jego symboliki triumfalno-wojennej nawiązywał w swym programie ideowo-artystycznym Pałac Wilanowski. Z romantyczną, głęboko patriotyczną ideą sanktuarium przeszłości narodowej łączyła się u Potockiego koncepcja upowszechniania wiedzy o sztuce i historii, dla której pałac w Wilanowie stwarzał doskonale warunki realizacji. Urzeczywistniając tę koncepcję, nowy właściciel Wilanowa stworzył w swej rezydencji galerię malarstwa europejskiego od renesansu po wiek XIX i galerię polskiego portretu, kolekcję rzeźb i waz antycznych oraz pokaźną kolekcję sztuki chińskiej i japońskiej. Dla ekspozycji zgromadzonych w Wilanowie obiektów wznosił w 1802 r., w północnym skrzydle pałacu, ceglana Galerię Gotycką, gdzie znalazły miejsce dzieła malarstwa europejskiego i sztuki antycznej. Warto przy tym podkreślić, że projektantem galerii był zaprzyjaźniony z Potockim, znany architekt warszawski, Piotr Aigner, któremu przypadło w udziale zaprojektowanie w parę lat później Domku Gotyckiego w Puławach, przeznaczonego również dla potrzeb ekspozycji muzealnej.

Wraz z budową Galerii Gotyckiej zaadaptował Potocki, dla potrzeb ekspozycyjnych malarstwa, także zachodnią część północnego skrzydła pałacu, mieszczącą Gabinet i tzw. Pokój Pierwszy, a w latach 1819–1821 — północną galerię ogrodową, wraz z poprzedzającym ją gabinetem w korpusie głównym, gdzie umieszczono

m.in. zespół „portretów polskich w części familijnych, w części osób znakomitych z czasów dawnych i obecnych”.

Spis obrazów wilanowskich, sporządzony pod koniec życia Stanisława Kostki Potockiego, obejmował blisko 200 pozycji, z czego połowę stanowiły obrazy dekorujące apartamenty mieszkalne właścicieli Wilanowa, połowę zaś obrazy eksponowane we wnętrzach galeryjnych.

Honorowe miejsce w pinakotece wilanowskiej zajmował wspaniały konny portret Stanisława Kostki Potockiego, pędzla Jacquesa Louisa Davida. To wspaniałe dzieło nie było nigdy — w czasach władania Wilanowem przez Potockich — trzymane w ukryciu, lecz dostępne dla odwiedzających pałac pełniło swą szlachecką misję społeczną. Było obiektem uzasadnionej dumy właścicieli i znajdowało pełne uznanie tych, którzy się z nim zetknęli. A przy tym było jedynym obrazem głośnego artysty, jaki można było w Polsce oglądać.

Stanisław Kostka Potocki przywiązywał niezwykle wagę do swego francuskiego portretu, uznając go za najcenniejszy i najbardziej wartościowy eksponat w całej galerii wilanowskiej. Wśród pokazywanych i objętych spisem dzieł malarstwa europejskiego znajdowały się zarówno obrazy odziedziczone jeszcze po marszałkowej Lubomirskiej, jak też sprowadzone do Wilanowa z pałacu warszawskiego Potockich, a także zakupywane specjalnie przez Stanisława Kostkę dla galerii wilanowskiej za granicą. Były tu przede wszystkim prace lub powtórzenia cenionych w XIX w. mistrzów włoskich: Domenica Zampieriego, Andrea Locatellogo, Annibala Carracciago, Jacopa Tintoretta, Salvatora Rosy, Paola Veronese, Carla Maratty, Bernarda Bellotta zwanego Canalettem czy Giuseppe Francesca Casanovy. Znajdowało się tu również wiele prac artystów francuskich, m.in.: Philippe’a de Champagne’a, Valentina de Boulogne’a oraz istniejących do dziś płócien związanych z imionami Nicolasa i Gaspara Poussinów. Stosunkowo nielicznie w wilanowskiej galerii reprezentowane były prace malarzy flamandzkich i holenderskich, którymi Potocki, jak sam przyznawał w swych listach, mało się pasjonował. Osobną pozycję w urządzeniu i dekoracji wnętrz pałacowych w Wilanowie stanowił zespół zgromadzonych przez Stanisława Kostkę Potockiego wizerunków rodzinnych i portretów osobistości polskich. Część z nich udostępniano w Galerii i przyległych do niej pomieszczeniach, część zawieszono we wnętrzach korpusu głównego pałacu, częścią ozdobiono apartamenty mieszkalne Potockich, oraz wypełniono płaszczyzny ścian i wnęki po zwierciadłach i zlikwidowanych łóżach dla kapeli królewskiej w Wielkiej Sali Jadalnej Augusta II. Dla zorganizowania zgodnej z duchem czasu ekspozycji sztuki dalekowschodniej przeznaczył Potocki zespół pomieszczeń na półpiętrze korpusu głównego pałacu, zamieniając je na tzw. pokoje chińskie.

Opisy pałacu wilanowskiego z XIX w., inwentarze chińszczyzny oraz znane jeszcze z lat międzywojennych wygląd pokoiów chińskich na I piętrze, pozwalają przypuszczać, że źródłem inspiracji ich wystroju, wykonanego w latach 1813–1821 przez malarzy dekoratorów Wojciecha Jaszczołda i Wojciecha Kicińskiego, był Apartament Chiński Izabeli Lubomirskiej na zamku w Łańcucie z ok. 1802 r.

Stanisław Kostka Potocki zgromadził w pałacu wilanowskim także bogaty zbiór rysunków, rycin i sztychowanych publikacji, stanowiących obszerną dokumentację do dziejów sztuki od czasów antyku po wiek XIX. Wraz z bratem Ignacym



Fot. 2. Galeria Gotycka przy północnym skrzydle pałacu.
Malował Zygmunt Vogel, rytował Jan Zachariasz Frey

założył w Wilanowie również okazałe archiwum rodowe Potockich, którego załączek stanowiło tzw. Archiwum Radzyńskie po Denhoffach, Kątskich, Szczukach i Hornostajach. W archiwum tym — obok dokumentów o znaczeniu rodzinnym — zgromadzone zostały rękopisy będące bezcennym materiałem historycznym związanym z losami państwa.

Zgodnie z intencją Potockiego oraz jego programem upowszechniania wiedzy o sztuce i kulturze artystycznej, zgromadzone i eksponowane w Wilanowie dzieła, jak też pamiątki historyczne, dostępne były od początku XIX w. nie tylko elicie kulturalnej stolicy, lecz także szerszemu ogółowi zainteresowanych. Świadczą o tym zaprowadzone w 1805 r. Księgi zwiedzających Pałac Willanowski, gdzie obok autografów, krewnych i znajomych Potockich, a także cenionych w XIX w. artystów malarzy, literatów, filozofów i pracowników służb dyplomatycznych figurują podpisy oficerów polskiej i obcych armii oraz licznych grup mieszkańców Warszawy i okolic, jak też wielu turystów zagranicznych i polskich, przybywających do Wilanowa z różnych stron kraju. Dzięki udostępnieniu społeczeństwu wnętrz pałacowych z bogactwem zbiorów artystycznych, wypełniających zarówno historyczne komnaty królewskie, jak też dawne i nowe galerie, zrealizowane zostały przez Potockiego w Wilanowie jego „myśli względem założenia muzeum” w stolicy Polski. W ten sposób rezydencja Potockich w Warszawie stała się nie tylko okazałą siedzibą rodu, lecz pierwszym w kraju muzeum pałacowym. Objąwszy w posiadanie dawną rezydencję królewską, znaleźli Potoccy wiele możliwości poczyni

artystycznych także w otaczającym pałac ogrodzie, znacznie go powiększając i przerabiając w duchu modnych wówczas romantycznych parków krajobrazowych. Kontynuując antyczne wątki ideowo-artystyczne, związane z ideą „miejsca trofealnego”, Stanisław Kostka Potocki wystawił w nowo powstałej, północnej części parku antykizujący łuk triumfalny, most rzymski oraz sarkofag, naśladujący starożytne Sepolcro di Nerone, poświęcony pamięci poległych w bitwie z Austriakami w 1809 r. żołnierzy polskich i ich dowódcy, kpt. Ksawerego Burskiego. Romantyczna w swym wyrazie ideowym i artystycznym rezydencja Potockich w Wilanowie, z niezwykłą w barokowej strukturze pałacowej neogotycką elewacją skrzydła północnego, jak też z pozbawionym dotychczasowego podziału dziedzińcem, pokrytym owalnym gazonem, i z obszernym, wolnym od barokowych rygorów kompozycyjnych, malowniczym parkiem angielskim, stała się w pierwszej ćwierci XIX w. ośrodkiem paru pałacowo-ogrodowych rezydencji filialnych. Były nimi: Morysin, Natolin i Gucin, nazwane tak od imienia wnuków Stanisława Kostki i Aleksandry Potockich. Zespalały je w jeden wielki organizm przestrzenny więzi kompozycyjne i widokowo-krajobrazowe, a umacniała osoba jednego gospodarza i spójna struktura gospodarcza.

Aby utrzymać w całości i dobrej kondycji tak uformowany kompleks rezydencjonalny Wilanowa, zapewnić mu odpowiednie warunki egzystencji, i zapobiec rozproszaniu gromadzonych tu przez lata zbiorów artystycznych i naukowych, podjął Potocki starania o ustanowienie w Wilanowie majoratu. Prośby kierowane do władz carskich nie dały żadnych efektów i majoratu nie udało się utworzyć. Stanisław Kostka Potocki zmarł w Wilanowie w 1821 r. Rozpoczęte przezeń dzieło modyfikacji rezydencji wilanowskiej, wzbogacania zbiorów pałacowych, i udostępniania ich w coraz szerszym zakresie znawcom i miłośnikom sztuki, kontynuowała żona i syn Aleksander. Pozostawiając niemal zupełnie nietknięte apartamenty królewskie w przyziemiu korpusu głównego, ukończono w latach dwudziestych także dekorację i urządzenie na półpiętrze pokoiów i gabinetów chińskich oraz adaptację na potrzeby ekspozycyjne malarstwa obu kondygnacji galerii północnej i poprzedzających ją gabinetów, zaś w latach 1830–1831 adaptację również wschodniej części skrzydła północnego.

Jak wskazuje inwentarz pałacowy, sporządzony na zlecenie Aleksandra Potockiego w połowie 1832 r., podstawowe urządzenia ruchome apartamentów królewskich w obrębie korpusu głównego reprezentowały meble z epoki saskiej: połączane kanapy i taborety kryte, jak ściany, tkaninami welurowymi lub srebrnogłównem, złożone konsole z blatami marmurowymi, kanapy i fotele olchowe lub dębowe „z pokryciem kobiercowej roboty”, szafki kątowe z blatami marmurowymi, czy wreszcie zegary francuskie na postumentach wykonanych techniką Boulle'a. Jedynym meblem, zachowanym z czasów Jana III, był ustawiony w Antykamerze Królowej (zwanej wówczas mylnie Garderobą Króla Jana) sekretarzyk florencki, ofiarowany Sobieskiemu po zwycięstwie wiedeńskim przez Innocentego XI. Na tzw. ozdoby pokojowe składały się najróżnorodniejsze wyroby rzemiosła artystycznego, m.in. „gotownia królowej Janowej”, zakupiona dla Wilanowa przez Potockiego w Paryżu, liczne figurki i wazy porcelanowe oraz świeczniki mosiężne i brązowe z XVIII stulecia, a także popiersia panujących, znanych osobistości i bohaterów narodowych. Niezwykle osobliwie przedstawiały się pokoje i gabineciiki chińskie.

Ściany tych pomieszczeń ozdobiono, naklejonymi bezpośrednio na murze bądź zawieszonymi w drewnianych czy metalowych ramach, akwarelami chińskimi i japońskimi z przedstawieniami figuralnymi, scenami rodzajowymi i krajobrazowymi. Wnętrza wypełniono znaczną liczbą mebli i najróżnorodniejszych wyrobów chińskich bądź japońskich z porcelany, kości słoniowej, drewna, laki, jaj strusich, emalii, tkanin, brązu itp., które umieszczono w pseudochińskich szafach oraz dostrojonych do nich charakterem witrynach, etażerkach, półkach i konsolkach. O mnogości tych przedmiotów mówiły najlepiej inwentarze chińszczyzny, z których najstarszy, zawarty w cytowanym inwentarzu pałacowym z 1832 r., wymienił ponad 1000 pozycji.

W wyniku prac adaptacyjnych, zrealizowanych w czasach władania Wilanowem przez spadkobierców Stanisława Kostki Potockiego, utworzony został ciąg nowych pomieszczeń ekspozycyjnych w północnej części korpusu głównego pałacu, na obydwu kondygnacjach galerii północnej i we wschodniej części skrzydła północnego. Z opublikowanego w 1834 r. przez Antoniego Blanka *Spisu obrazów, znajdujących się w Galerii i pokojach pałacu Wilanowskiego*, wiadomo, że w ekspozycji galeryjnej zaprezentowano wówczas już blisko 600 dzieł malarstwa polskiego i europejskiego od XV do XIX w., pochodzących głównie ze zbiorów Stanisława Kostki Potockiego w Wilanowie i jego pałaców w Warszawie.



Fot. 3. Sala Biblioteczna na piętrze drugim pałacu. Malował Wincenty Kasprzycki

Program adaptacji wnętrz pałacowych dla nowych potrzeb objął również dawną Salę Uczyt Jana III na drugim piętrze korpusu głównego. W 1832 r. Aleksander Potocki utworzył tu wielką Salę Biblioteczną, w której umieścił w odpowiednich szafach połączony przez siebie księgozbiór ojca i stryja, Ignacego. Sufit sali pokryła wówczas nowa dekoracja stiukowo-malarska projektu Aignera oraz wkomponowany w środek owalny plafon Aleksandra Kokulara, przedstawiający *Jutrzenkę wyprowadzającą konie Apollina*, jako personifikację Sztuki i Intelaktu. W ten sposób w podwarszawskiej rezydencji Potockich powstała druga — po wspaniałej bibliotece Radziwiłłów w Nieborowie — okazała biblioteka pałacowa, nosząca, od miejsca zainstalowania, nazwę Biblioteki Wilanowskiej.

Nowy gospodarz Wilanowa przeprowadził również gruntowny remont strawionych pożarem w 1824 r. pomieszczeń dawnych apartamentu mieszkalnego swej matki, w skrzydle południowym, oraz daleko idące zmiany w dekoracji i wyposażeniu swego apartamentu w skrzydle północnym. Najbardziej efektowną, a zarazem modną szatę dekoracyjną otrzymał Pokój Stołowy Aleksandra Potockiego, którego ściany ozdobiło kilkanaście *panneaux*, z modnych w latach trzydziestych XIX w. malowanych tapet panoramicznych, przedstawiających egzotyczne krajozrazy, ptaki i kwietne ogrody produkcji znanych manufaktur spółki Dufoura-Lericy w Paryżu i Jeana Zuber a w Rixheim (górna Nadrenia). Aleksander Potocki zmarł w 1845 r., lecz już na kilka lat przed jego śmiercią najstarszy syn, August, najprawdopodobniej w 1840 r., gdy żenił się z Aleksandrą, córką Stanisława Septyma Potockiego i Katarzyny z Branickich, otrzymał Wilanów w posiadanie. Kontynuując dzieło dziadka i ojca, kolejny właściciel pałacu, przy czynnym współudziale swej małżonki, powiększał stale zbiory muzealne i biblieczne w Wilanowie oraz gromadził pamiątki po Janie III, przystosowując sukcesywnie dalsze części pałacu do celów ekspozycyjnych i naukowych.

Dzięki akcji kolekcjonerskiej Augustostwa Potockich wzrosła przede wszystkim liczba obrazów, osiągając blisko 1000 pozycji. Nowymi nabytkami wzbogacony został także zbiór waz antycznych, wśród których najpoważniejszy stanowiła wcielona do zespołu wilanowskiego kolekcja 220 waz etruskich, zakupionych w Słubicach przez Augusta i Aleksandrę Potockich w 1853 r. Z nabytych przez Augusta dóbr Słubice przeszła również do Wilanowa biblioteka Mikorskich, która uzupełniła sprowadzony z Petersburga w 1852 r. olbrzymi księgozbiór ojca Aleksandry.

Nowe prace budowlano-dekoracyjne i adaptacyjne w pałacu rozpoczęte zostały przez Augustostwa Potockich w 1850 r., wzniesieniem na miejscu dawnej Galerii Gotyckiej drugiego traktu skrzydła północnego, zaprojektowanego przez Franciszka Marię Lanciego w stylu modnego neorenesansu włoskiego. Nadanie tej części architektury pałacowej cech neorenesansowych płynęło z panującego wówczas przekonania, że ewokując obraz złotej epoki włoskiego Odrodzenia, przywraca się jednocześnie wizję Złotego Wieku ludzkości, o którego powrocie do Polski marzył twórca Wilanowa Jan III. Likwidując zatem neogotycką strukturę skrzydła północnego i zastępując ją neorenesansową, zarówno Augustostwo Potoccy, jak i ich architekt Lanci wierzyli zapewne, że tworzą dzieło nie tylko zharmonizowane z istniejącą częścią królewskiej budowli, lecz także rozwijające program ideowo-artystyczny bohaterskiego króla Jana. Dlatego, w nawiązaniu do plastycznych me-

dalionów i popiersi portretowych legendarnych antecessorów Sobieskich, na elewacjach ogrodowych korpusu środkowego pałacu, na neorenesansowej elewacji skrzydła, powstała rzeźbiarska galeria popiersi historycznych włodarzy Wilanowa, począwszy od Jana III i Marii Kazimieri, aż po Aleksandra Potockiego.

We wnętrzu nowo wzniesionego skrzydła utworzono ciąg pokoiów gościnnych, o modnych wówczas historyzujących formach stylowych, które nawiązywały do sztuki renesansu, regencji i rokoka. Odpowiednim przekształceniom, w duchu regencji poddano również niektóre dawne pomieszczenia mieszkalne skrzydła północnego. Najważniejsze z prac w ówczesnym Pałacu Wilanowskim były związane z adaptacją wielu wnętrz do celów muzealnych.

Zgodnie z modą, zapoczątkowaną przez Charlesa Perciera i Pierre'a François Fontaine'a, wszystkim pomieszczeniom ekspozycyjnym w północnej części pałacu nadano nowy wyraz plastyczny. Miał on, w myśl obowiązującej konwencji estetycznej, dzięki odpowiedniej dekoracji oraz nawiązującemu do antyku kolorytowi ścian (róż pompejański), stworzyć właściwą oprawę dla wystawionych dzieł sztuki.

Głównymi motywami dekoracyjnymi sufitów, fasety i nadproży w pomieszczeniach stanowiących galerie obrazów były malarskie lub reliefowe medaliony portretowe wybitnych artystów z czasów odrodzenia, baroku i klasycyzmu.

Nieco inaczej potraktowano utworzony na parterze wieży północnej tzw. Gabinet Etruski, przeznaczony na ekspozycję 320 obiektów ceramiki antycznej, gdzie obok zabytków zgromadzonych przez Stanisława Kostkę Potockiego znalazła się duża kolekcja waz ze Słubic. Sklepienie, lunety i gify okienne tego zaprojektowanego przez Leandra Marconiego Gabinetu otrzymały dekorację malarską, utrzymaną w charakterze czerwonofigurowego malarstwa wazowego, z przedstawieniami opartymi na scenach z *Odysei* Homera, w opracowaniu znanego angielskiego artysty Johna Flaxmana i rysownika włoskiego Tomassa Pirolego.

Poza Gabinetem Etruskim, zwanym też Gabinetem Rzeźb i Etrusków, nowymi pomieszczeniami zaadaptowanymi na ekspozycje sztuki antycznej była Wielka Sien pałacowa oraz Lapidarium, utworzone w pierwszym prześle południowej galerii. Pomieszczenie to, w którym wmurowane zostały w ściany marmurowe fragmenty antycznych grobowców z czasów Hadriana II, a starożytne rzeźby ustawiono na specjalnych konsolkach lub w niszach, nosiło również nazwę Nowego Belwederu. W koncepcji swej bowiem nawiązywało do Belwederu Watykańskiego, gdzie w XVI w., z inicjatywy wielkiego mecenasa sztuki papieża Klemensa VII, urządzono ekspozycje rzeźby antycznej.

Potoccy, rozwijając ideę uczynienia z centralnej części pałacu miejsca kultu Jana III, wzbogacili urządzenie dawnych apartamentów królewskich pamiątkami po Sobieskich, pozyskanymi do zbiorów wilanowskich. Wśród kilkudziesięciu obiektów znalazła się tu srebrna taca gdańska z wizerunkiem triumfalnego wjazdu Jana III, zakupiona w Petersburgu przez Augusta Potockiego od spadkobierców Aleksandra Orłowskiego, i mała srebrna tacka z Janem III na koniu, szabla Jana III w pochwie brązowej z rękojeścią agatową, złota róża z imitacją brylantów, uchodząca za dar Innocentego XI dla królowej Marii Kazimieri, szkatuły ze srebra i kości słoniowej, puchary itp.

Dla uczczenia pamięci Jana III Sobieskiego wzniesiona została, z inicjatywy Augustowej Potockiej, w obrębie korpusu głównego pałacu, niewielka kapli-

ca–panteon. Wykonano ją z marmuru kararyjskiego w latach 1852–1861, na miejscu dawnej klatki schodowej, prowadzącej z Antykamery i Biblioteki Króla do pokojów na półpiętrze, w związku z żywą jeszcze wówczas legendą o zakończeniu tutaj życia przez bohaterskiego monarchę. W opracowaniu projektu kaplicy, utrzymanej w stylu włoskiego neorenesansu, uczestniczyli współpracujący ze sobą od dawna architekci Augustostwa Potockich — Franciszek Maria Lanci i Henryk Marconi. Pomysł nadania kaplicy formy neorenesansowej budowli centralnej, krytej kopułą, powstał z myślą o nawiązaniu do zakorzenionej w Polsce tradycji wznoszenia renesansowych kaplic–mauzoleów, jako pomników ziemskiej chwały monarchów. Realizacji projektu podjęło się paru artystów włoskich: Vincenzo Gaiassi i Luca Carimini, z których pierwszy wykonał także statuę NMP wzorowaną na *Madonnie Sykstyńskiej* Rafaela, drugi zaś cymborym ołtarzowe, gdzie umieszczono mozaikowe drzwiczki ze sceną *Zmartwychwstanie Chrystusa* dzieła Salvadore de Rossiego. Wraz z budową kaplicy dotychczasowe pomieszczenie dawnej Biblioteki Króla przekształcone zostało na zakrystię. Nowe prace budowlano–dekoracyjne przeprowadzone zostały przez Augustostwa Potockich także na półpiętrze pałacu, gdzie na ulokowanie powiększonych blisko dwukrotnie zbiorów bibliotecznych przeznaczono obie galerie wraz z pomieszczeniami położonymi nad Gabinetem przed Galerią Wielką, dawną Biblioteką Króla i nad antykamerami królewskimi. Kolejnej, poważnej zmiany doczekała się w 1873 r. także Wielka Sala Biblioteczna na drugim piętrze pałacu, gdzie dotychczasowy neoklasycystyczny wystrój sufitu zastąpiono pseudobarokowym, z wykorzystaniem siedemnastowiecznych motywów dekoracyjnych zdobiących Pałac Wilanowski. Twórcami tej nowej dekoracji byli syn i bratanek Henryka Marconiego: architekt Leandro i rzeźbiarz Leonard.

Równolegle z robotami budowlano–dekoracyjnymi w części muzealnej i bibliotecznej pałacu prowadzone były prace w mieszkalnej części rezydencji Potockich, tj. w skrzydle południowym i w dawnym dobudowanym do niego pawilonie kąpielowym Izabeli Lubomirskiej, zwanym Łazienką. Dawny Przedpokój z XVIII w. zamieniony za Aleksandra Potockiego na salonik, został przekształcony teraz na Salę Bilardową, a dotychczasowy Pokój Sypialny, po zlikwidowaniu osiemnastowiecznej niszy na łożo, stał się Pokojem Stołowym. Funkcję sypialni, po gruntownej przebudowie, przejęła dawna Łazienka Lubomirskiej. W ramach przeprowadzonych robót adaptacyjnych, zbito ze ścian barwne stiuki i ozdoby sztukateryjne i usunięto marmurową posadzkę. Aby utworzyć monumentalną alkowę na łożo, pogłębiono dawną niszę: kosztem likwidacji pierwotnego wystroju plastycznego i malarskiego ścian, wspaniałej wanny oraz wyburzenia umieszczonej w środku pawilonu starej klatki schodowej. Znacznych zmian dokonano również na półpiętrze skrzydła południowego, tworząc tu w początku lat osiemdziesiątych tzw. pokoje chińskie i myśliwskie. Realizatorami nowego wystroju tych pomieszczeń byli warszawscy malarze dekoratorzy pracujący pod kierunkiem Antoniego Strzałckiego. Stropy pokoiw chińskich otrzymały dekoracje malarską z motywami smoków, zaś ściany „chinoiserie” tapety z przedstawieniami figuralnymi, krajozrazowymi i roślinnymi. Ściany i sufity pokoiw myśliwskich pokryto modnymi mazerunkami, imitującymi drewniane boazerie, a myśliwski Pokój Sypialny wzbogacony został dodatkowo fryzem z pełnoplastycznymi głowami chartów i jeleni.



Fot. 4. Wielka Sala Karmazynowa, zwana Muzeum.
Rysował Julian Maszyński, rytował Aleksander Malinowski

Pod koniec XIX w. blisko dwie trzecie wnętrz pałacowych w Wilanowie zajętych było dla potrzeb muzealnych i bibliotecznych, a zdecydowana większość spośród 1000 dzieł malarstwa, w tym większość obrazów o najwyższej wartości artystycznej, udostępniono zwiedzającym. Dla podkreślenia publicznego charakteru pinakoteki wilanowskiej Potoccy umieścili na progu Galerii Wielkiej marmurową płytę z wykonanym w brązie napisem: „CUNCTIS PATET INGRESSUS”. Odpowiednimi łacińskimi wersetami opatrzyli również portale wewnątrz galerii. Program modernizacji i rozwoju rezydencji w Wilanowie oraz kontynuowanie idei podjętych przez Stanisława Kostkę nie ograniczały się do samego pałacu. Objęły one — zgodnie z szeroko rozumianym pojęciem rezydencji — ogród, jego wyposażenie architektoniczno-plastyczne, a także zabudowania gospodarcze i obiekty służące miejscowej społeczności.

Tak zatem przy południowym skrzydle mieszkalnym pałacu założony został przez Potockich neorenesansowy ogród z geometrycznym układem parterów kwiatowych, fontanną i pergolą pokrytą pnącą winoroślą, którego pomysł wynikał z podobnych przesłanek ideowo-artystycznych co neorenesansowa architektura skrzydła północnego. Ogród ten bowiem, obsadzony bogato różami i wyposażony w elementy rzeźbiarskie i architektoniczne, nawiązujące do sztuki antycznej Rzy-

mu, miał stwarzać, jak i inne tego typu ogrody w XIX stuleciu, iluzję szczęśliwej krainy włoskiej i powrotu Złotego Wieku. Nawiązaniem do kultury antycznej Aten było natomiast utworzenie w północno-zachodniej części ogrodu pałacowego tzw. Gaju Akademosa — odpowiednika pięknego gaju platanowego nad rzeką Kefisos — gdzie Platon założył swą słynną szkołę filozoficzną.

Na zlecenie Augustostwa Potockich, Franciszek Maria Lanci przebudował dawne stajnie przypałacowe, wznosił m.in. nową ujeżdżalnię, wozownie, nowe bramy i ceglane mosty, dokonał rozbudowy i przebudowy dawnej karczmy królewskiej. Sumptem ówczesnych właścicieli Wilanowa Henryk Marconi wybudował szpital im. św. Aleksandra oraz przebudował i powiększył w duchu renesansu włoskiego późnobarokowy kościół pod wezwaniem św. Anny, wzniesiony w ostatniej ćwierci XVIII w.

Śmierć Aleksandry, Augustowej Potockiej, w 1892 r., ostatniej z rodu Piławitów, dziedziczki Wilanowa, przerwała tok dalszych prac budowlanych i dekoracyjnych w tym historycznym zespole pałacowo-ogrodowym, zamykając jednocześnie wspała kartę świetności wilanowskiej rezydencji pod rządami Potockich.

Świetnymi dziełami, utrwalającymi pamięć Potockich w Wilanowie, stały się istniejące po dziś dzień neogotyckie budowle: kaplica-mauzoleum na miejscowym cmentarzu, autorstwa Chrystiana Piotra Aignera z 1826 r. i kamienny pomnik-mauzoleum, przed wjazdem do pałacu, wzniesiony w latach 1834–1836 wg projektu Henryka Marconiego, z wystrojem rzeźbiarskim dłuta Jakuba Tarkiewicza i Konstantego Hegla. Godne podkreślenia jest tu dostrzeżone przez badaczy polskiej rzeźby bliskie powinowactwo wilanowskiego pomnika i wykutych w kamieniu postaci zmarłych — Stanisława Kostki i Aleksandry Potockich — z sarkofagami królów polskich na Wawelu.

Bibliografia

- M. L. Bernhard, *Stanisław Kostka Potocki — kolekcjoner waz greckich*, „Meander”, t. 6, 1951, s. 431–449.
- J. Cydzik, W. Fijałkowski, *Wilanów — dzieje, architektura, konserwacja*, Warszawa 1989.
- W. Fijałkowski, *Wilanów*, Warszawa 1973; *Działalność Stanisława Kostki Potockiego w Wilanowie*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 374, 1972, s. 133–149; *Wnętrza pałacu w Wilanowie*, Warszawa 1977; *Muzeum-rezydencja w Wilanowie, jego geneza, dzieje i współczesny stosunek do tradycji* [w:] *Studia wilanowskie*, t. 6, 1980, s. 9–30.
- A. Majdowski, *Ze studiów nad fundacjami Potockich z Wilanowa*, Warszawa 1993.
- I. Malinowska, *Dekoracja malarska Gabinetu Etruskiego w Muzeum wilanowskim* [w:] *Studia wilanowskie*, t. 6, 1980, s. 83–101.
- T. Mikocki, *Kolekcja rzeźb i waz antycznych Stanisława Kostki Potockiego w Wilanowie na tle współczesnych jej zbiorów starożytności w Polsce* [w:] *Studia wilanowskie*, t. 8, 1982, s. 55–83.
- J. Rudnicka, *Biblioteka wilanowska*, Warszawa 1967.
- W. Semkowicz, *Przewodnik po zbiorze rękopisów wilanowskich*, Warszawa 1961.

- E. Skierkowska, *Księgozbiór z dziedziny sztuki Stanisława Kostki Potockiego na tle polskich bibliotek XVIII w.*, „Rocznik Historii Sztuki”, t. 13, 1981, s. 171–202.
- H. Skimborowicz, W. Gerson, *Willanów. Album. Zbiór widoków i pamiątek...*, Warszawa 1877.
- B. Tkaczow, *Lapidarium wilanowskie*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie”, t. 14, 1970, s. 471–479.
- I. Voisé, T. Głowacka-Pocheć, *Galeria malarstwa Stanisława Kostki Potockiego w Wilanowie*, Warszawa 1974.
- T. Zielińska, *Archiwum prywatne Stanisława Kostki Potockiego, jako źródło informacji o jego mecenacie artystycznym*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 34, 1972, s. 117–121.

Waldemar Mikulski

DOKUMENTY HORNOSTAJÓW I INNYCH RODZIN RUSKO-LITEWSKICH Z XVI-XVII W. W ZESPOLE ARCHIWUM POTOCKICH Z RADZYNIA

Wymienione w tytule Archiwum Potockich z Radzyna (dalej: APR) jest typowym zespołem akt rodzinnomajątkowych, zawierającym różnorodne dokumenty majątkowoprawne, rodzinne, gospodarcze, a niekiedy publiczne, zgromadzone przez właścicieli dóbr i przekazywane następcom.

Dobra radzyńskie wraz z archiwaliami trafiły w ręce Potockich dzięki małżeństwu, zawartemu w 1741 r. przez Eustachego Potockiego, generała artylerii koronnej, z Marianną z Kątskich. Dokumenty Hornostajów i innych związanych z nimi rodzin trafiły z kolei do archiwum radzyńskiego w początkach XVIII w. Zapewne niedługo po tym, jak Stanisław Antoni Szczuka podkanclerzy litewski, dziad Marianny z Kątskich Potockiej, zakupił dobra Hornostajów na Polesiu, prawdopodobnie wraz z archiwum¹. Należy podkreślić, że obecny zespół pod nazwą Archiwum Potockich z Radzyna stanowi część dawnego archiwum radzyńskiego. Po przejęciu tych archiwaliów przez Archiwum Główne Akt Dawnych dokonano licznych wyłączeń akt do innych zespołów, m.in. Zbioru dokumentów pergaminowych i Archiwum Publicznego Potockich².

Liczący 7 m. b. zespół Archiwum Radzyńskiego ma dwa inwentarze robocze do dwóch odrębnych części, sygnowanych oddzielnie, oba inwentarze obejmują łącznie 90% akt³. Część zawierająca m.in. akta Hornostajów została zinwentaryzowana w AGAD w latach 1952–1953 i liczy 422 j. a. Dokumenty Hornostajów i innych rodzin litewsko-ruskich mają sygn. 295–422 i zawierają ok. 2 m. b. akt⁴. Znajdujące się w tej części akta wytworzone zostały w przedziale czasowym XVI–XVII w.

¹ W. Semkowicz, *Przewodnik po zbiorze rękopisów wilanowskich*, uzupełnił i przygotował do druku Piotr Bańkowski, Warszawa 1961, s. 4–5.

² *Ibid.*, s. 301–304.

³ H. Dmowska, *Archiwum Potockich z Radzyna* [w:] *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie*, oprac. zbior., red. T. Zielińska, Warszawa 1992, s. 169.

⁴ W. Semkowicz, *Przewodnik...*, s. 301–304. Dokładnie jest to 1,35 m. b., z czego 0,16 m. b. przypada na akta in. rodzin.

Już sam fakt istnienia inwentarza roboczego dla dwóch odrębnych części zespołu utrudnia badaczom korzystanie z akt. Kolejnymi czynnikami utrudniającymi pracę z tymi dokumentami są: mylące, ogólnikowe, a często wprost dezinformujące rejestry. Można przytoczyć przykład j. a. o sygn. 391, a zatytułowanej enigmatycznie: Rejestr spadkobrania Hornostajów, zawierającej m.in. pośmiertne rejestry majątku ruchomego pozostałego po kniahini Druckiej-Tołoczyńskiej, żonie podskarbiego ziemskiego Iwana Hornostaja czy też samego podskarbiego i jego syna Iwana.

Częste są przypadki błędnego rozwiązywania dat rocznych i dziennych, zapisywanych za pomocą liter alfabetu cyrylicznego⁵. Nierzadkim błędem wydaje się również zamieszczanie w inwentarzu informacji o wystawiających dokumenty osobach jako właścicielach akt⁶. Dodatkowo mankamenty niedoskonałego opracowania potęguje okoliczność, że jeszcze przed przejściem archiwum radziwiłłowskiego przez AGAD akta te zostały pozszywane, a ich rozpoznanie i zakwalifikowanie nie zawsze przeprowadzono właściwie. Wątpliwości wzbudza również sam układ akt, zastosowano zarówno rozdzielanie akt majątkowoprawnych dotyczących tych samych dóbr na odrębne j. a., jak i układ dokumentów wg dóbr. Podstawą przyjętego kryterium stały się osoby, np. toczące ze sobą spory, innym razem dobra ziemskie i ich losy⁷. Zauważalne jest również przemieszanie akt⁸. Błędy dotyczą również identyfikacji pewnych osób⁹.

Wszystkie wymienione usterki utrudniają zapanowanie nad materiałem źródłowym. Stwarzają konieczność przeglądania całości akt, niekiedy zniszczonych

⁵ Spektakularnym tego przykładem może być zapis na rotulusie j. a. 382 pt., Akta majątkowo-prawne dotyczące d. Szczytniki (w woj. brzesko-litewskim), podający datę sporządzenia inwentarza dóbr na 1500 r., gdy tymczasem najstarszy inwentarz dóbr radziwiłłowskich pochodzi z 1528 r. Zob. K. Pietkiewicz, *Najstarszy inwentarz dóbr radziwiłłowskich [Jerzego Mikołajewicza Radziwiłła] z 1528 roku*, „Lituan-Slavica Posnaniensia. Studia Historyczne”, t. 1, 1985, s. 175-186. Jednakże po bliższym przyjrzeniu się zapisanej dacie widać, że chodziło o rok 1559.

⁶ Tego rodzaju błędy nagminnie występują w dziale X Archiwum tzw. Warszawskiego Radziwiłłów, zob. J. Zawadzki, *Archiwalia różnych rodów, przechowywane w Archiwum Warszawskim Radziwiłłów* [w:] *Miscellanea archivistico-historica*, t. 7, 1997.

⁷ Warto tu przytoczyć choćby przykład dóbr Baseja nad rzeką Basią, APR, sygn. 316a, pt. „Akta Iwana Ostafjewicza Hornostaja dotyczące nabycia od Druckich d. Baseja i innych”, APR sygn. 318, „Akta sprawy Iwana Hornostaja z Beatą Ostrogską o odszkodowanie gwałtów dokonanych przez jej ludzi w dobrach Baseja i Jakimowicze”, ponadto APR 336, „Akta procesów Hawryły Hornostaja z Iwanem Sapiehą o dochodzenie sprawiedliwości z powodu zabójstw jednego poddanego i poranienia 2 ludzi z d. Baseja”. Przytoczony przykład nie jest odosobniony. Układ wg dóbr przyjęto np. w APR nr 390, gdzie znajdują się dokumenty dotyczące dóbr Ostrożyce w pow. mińskim.

⁸ Np. APR, sygn. 331, „Akta dotyczące dzierżawy młynów w starostwie mińskim” — nie związane z Hornostajami a znajdujące się w ich aktach.

⁹ Najbardziej bodaj mylonymi osobami w tej części APR są: Iwan Ostafjewicz Hornostaj podskarbi ziemski i jego syn Iwan Iwanowicz Hornostaj, zob. np. APR 309, zgodnie z zapowiedzią umieszczoną w inwentarzu mają tam znajdować się akta Iwana Ostafjewicza tyjące spraw skarbowych i „Innych”. Tymczasem obok tych dokumentów znajdują się: relacja woźnińska z 1589 r., kiedy to Iwan Ostafjewicz dawno już nie żył, *ibid.*, dok. nr 27, niedatowany testament jego syna, Iwana Iwanowicza Hornostaja, *ibid.*, dok. nr 30. Por. W. Semkowicz, *Przewodnik...*, s. 288 poz. 631. Wymieniony w tym miejscu tytuł powiela błąd ze wspomnianej j. a.

w stopniu znacznie utrudniającym czytelność. Na to jednak nie każdy czytelnik może i chce sobie pozwolić.

Tak złożoną sytuację utrudniającą przeprowadzone wcześniej wyłączenia do innych zespołów, a w dodatku inwentarz Zbioru dokumentów pergaminowych AGAD jest aktualnie meliorowany, więc sytuacja korzystającego z tych akt przedstawia się wyjątkowo niekorzystnie.

Część zespołu APR zawierająca akta Hornostajów obejmuje okres XVI–XVII w., w jednym przypadku wśród starszych dokumentów znajduje się inwentarz dóbr z 1752 r. Dominującym językiem akt jest ruski, rzadziej łacina czy polski. Większość akt dotyczy Hornostajów i ich spadkobierców — Drohostajskich. Słabiej reprezentowane są inne rodziny rusko-litewskie tj. kniaziowie Druccy–Horscy, Druccy–Tołoczyńscy, Wojnowie, Chodkiewiczowie, kniaziowie Sanguszkowie i Ostrogscy.

Dokumenty związane z rodziną Hornostajów można podzielić na następujące grupy: majątkowoprawne, rodzinne, gospodarcze oraz publiczne. Ta ostatnia grupa wiąże się przede wszystkim z działalnością Iwana Hornostaja podskarbiego ziemskiego. Akta majątkowoprawne i gospodarcze dotyczą m.in. dóbr Hornostaj-pol (województwo kijowskie nad rzeką Teterew), Międzyrzec, Szczytniki, Kopyły, Błotków (wszystkie w województwie brzeskim-litewskim), Radcza, Druck (oba w powiecie orszańskim), są to: tytuły własności, akta procesów, inwentarze dóbr ziemskich. Akta o charakterze rodzinnym i osobistym to rejestry ruchomości, testamenty¹⁰. Wśród dokumentów typowych dla archiwaliów rodzinnomajątkowych trafiają się cenne akta, np. rejestr pomiarów włócznej w dobrach Kopyły (w powiecie brzesko-litewskim)¹¹. Sądząc po cechach zewnętrznych (dokument nie zawiera daty ani innych cech umożliwiających datowanie), jest to oryginał lub co najmniej współczesna kopia. W ostateczności kwestię datowania może rozstrzygnąć analiza filigranologiczna.

Zgromadzony materiał aktowy, wytworzony i zgromadzony przez Hornostajów wywodzących się z ziemi kijowskiej¹², pozwala na poczynienie ważnych spostrzeżeń. Pierwsze dotyczy herbu, jakiego używała ta rodzina. Zarówno herbarze, jak i autor noty w *Polskim słowniku biograficznym* zgodnie przydają Hornostajom herb Hippocentaurus¹³. Jak utrzymuje autor biogramu w PSB A. Markiewicz, herb Hipocentaurus został nadany podskarbiemu Iwanowi Ostafjewiczowi w 1544 r. przez Zygmunta Augusta¹⁴. Nadanie takie musiało mieć miejsce, skoro

¹⁰ Obok innych np. testament Jana Chodkiewicza, starosty żmudzkiego i kasztelana wileńskiego, z 24 VII 1579 r., transumowany przez króla polskiego Stefana w 1583 r. APR, sygn. 390, nlb.

¹¹ Zob. APR, sygn. 383, graniczne daty tej jednostki zawierają się w przedziale 1525–1593. Pomiar włócznej dotyczy również mandatu hospodarski z 12 VIII 1559 r., wydany w związku ze skargą Iwana Hornostaja syna podskarbiego na utratę 10 włók z siola dusielskiego (?) przy pomiarze włóści puńskiej. APR sygn. 321 (nlb).

¹² A. Markiewicz, *Hornostaj Iwan Ostafjewicz* [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 9, 1960–1961, s. 627.

¹³ A. Boniecki, *Herbarz polski...*, cz. I, *Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, t. 7, Warszawa 1904, s. 340. A. Markiewicz, *Hornostaj...*, s. 627.

¹⁴ Informacja o nadaniu herbu Iwanowi Hornostajowi w 1544 r. Hipocentaurus pochodzić

pieczęcie z herbem Hipocentaurus widnieją na kwitach podatkowych wystawionych przez podskarbiego Jana [s.] Hornostaja¹⁵. Hornostajowie — synowie podskarbiego ziemskiego — pieczętowali się herbem własnym, którego używał wcześniej i sam podskarbi, a nie, jak pisze choćby autor noty biograficznej, Hipocenturem¹⁶. Herb Hipocentaur pojawił się ponownie na pieczęciach Hornostajów ok. 1604 r. Używał pieczęci z tym herbem Samuel podkomorzy kijowski, ostatni po mieczu Hornostaj¹⁷. Prócz niego takim herbem posługiwała się jego córka Elżbieta 1 voto Drohojowska, 2 voto Abrahamowiczowa.

Poza pieczęciami Hornostajów, bogato są reprezentowane również pieczęcie kniaziów Druckich z pierwszej połowy XVI w., dość rzadkie w archiwach rodzinomajątkowych. Ponadto są trzy mandaty, wystawione przez Olbrachta Marcynowicza Gasztolda, wojewodę trockiego, z 1520 r., z wyciśniętą jego pieczęcią¹⁸. To tylko wybrane przykłady, typowe dla zawartości archiwum Hornostajów. Zachowany materiał aktowy pozwala przede wszystkim śledzić narastanie fortuny Hornostajów od podskarbiego Iwana Hornostaja począwszy.

Najcenniejszymi dokumentami są oczywiście akta o charakterze publicznym, związane przede wszystkim z osobą Iwana Ostafjewicza Hornostaja. Sprawował on kolejno urzędy pisarza hospodarskiego od 1512 r., marszałka hospodarskiego (1529–1542), dwornego (1542–1558) oraz od 1531 r. podskarbiego ziemskiego¹⁹. Dokładniejszą datę nominacji Iwana Hornostaja na podskarbiego ziemskiego litewskiego można uzyskać na podstawie dokumentu z 21 I 1531 r., w którym Zygmunt I powiadamiał mytników Wielkiego Księstwa Litewskiego o mianowaniu Hornostaja podskarbim i przykazał im załatwiać z nim wszelkie sprawy skarbowe²⁰. Działalności podskarbińskiej Iwana Hornostaja tyczy również dokument z 31 XI 1531 r., zawierający polecenie Zygmunta I, aby podskarbi wyznaczył cztery

ma z rejestru przywilejów Hornostajowskich, zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 3, Warszawa 1882, s. 127, informację tę powtarza A. Boniecki, *Herbarz...*, s. 340 i A. Markiewicz, *Hornostaj...*, s. 627.

¹⁵ Kwity z datą 10 XI 1554 wystawiono dla łóźniczego królewskiego Łukasza Leńskiego za *srebszczyznę* z majątku Gojciniszki, zob. AR dz. X (w opracowaniu). Autor bardzo dziękuje opracowującemu dział X p. Jarosławowi Zawadzkiemu za wskazanie i udostępnienie wspomnianych kwitów.

¹⁶ A. Markiewicz nie skonfrontował swych informacji z bogatym materiałem sfragistycznym w APR, z którego korzystał ani z wydawnictwami źródłowymi zamieszczającymi opisy pieczęci Hornostajów. Zob. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, *Akta unii Polski z Litwą*, Kraków 1932, s. 353, nr 10, zamieszczony tam opis pieczęci Hawryły Hornostaja z 1569 r. określa herb jako odmianę Wagi [...] „w tym kształcie, że zamiast krzyża jest tu lilia”, Herb z niedatowanej pieczęci Iwana Hornostaja podskarbiego litewskiego J. Zamojski zidentyfikował jako „Gosdowa”. Zob. F. Piekosiński, *Jana Zamojskiego notaty heraldyczno-sfragistyczne* [w:] *Studia, rozprawy i materiały z dziedziny historii polskiej i prawa polskiego*, t. 7, Kraków 1907, s. 63, nr 550.

¹⁷ APR, sygn. 363, jeszcze w 1600 r. Samuel Hornostaj używał pieczęci z herbem przodków.

¹⁸ Ibid. sygn. 295.

¹⁹ H. Lulewicz, A. Rachuba, *Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, Kórnik 1994, s. 126, nr 929; s. 90, nr 570; s. 76, nr 437; s. 156, nr 1208.

²⁰ AGAD, Zb. dok. perg., nr 8647 autorzy cytowanego spisu na podstawie Transkrypcji Metryki Litewskiej ustalają tę nominację ogólnikowo na styczeń 1531 r. Zob. H. Lulewicz, A. Rachuba, *Urzędnicy...*, s. 156, nr 1208.

zaufane osoby, celem objazdu zamków „ukrainnych” dla rozpoznania ich, związanych z obronnością, potrzeb i zdania z tego relacji gospodarowi i Panom Radom²¹. Równie interesujący jest dokument Zygmunta I z 17 V 1542 r., którym to gospodar zwalnia Iwana Hornostaja, zbyt zajętego sprawami skarbowymi państwa, z osobistego „czynienia liczby z gumien i paszni gospodarskich”²². O kompetencjach podskarbiego i marszałka dwornego mówią dokumenty z lat 1544–1551, którymi to dokumentami Zygmunt Stary i jego syn Zygmunt August skwitowali Iwana Hornostaja, podskarbiego i marszałka dwornego, z oddania klejnotów, kosztowności i sreber stołowych po zmarłych: Olbrachcie Marcinowiczu, Stanisławie Olbrachtowiczu Gasztołdachu²³ i wdowie po Olbrachcie Gasztołdzie, cudzoziemce, kniahini Zofii Werejskiej²⁴.

W grupie dokumentów o charakterze publicznym dwa zasługujące na wymienienie traktują o uposażeniu urzędów: podskarbińskiego i marszałkostwa dwornego. Są tym cenniejsze, że pochodzą z pierwszej połowy XVI w.²⁵ Przy okazji spraw skarbowych wart jest wspomnienia dokument króla polskiego Zygmunta Augusta z 1 VIII 1546 r., którym skwitował Iwana Hornostaja z pieniędzy uzyskanych z podatku *srebszczyzny*²⁶.

Długotrwałą służbę państwową Hornostaja (podskarbidziemskim był od 1531 r., aż do śmierci w 1558 r.)²⁷ cenili sobie dwaj ostatni Jagiellonowie. W roku 1545 Zygmunt August przydał podskarbiemu pomocników do pracy, zarówno ze względu na jego wcześniejszą wierną służbę, jak i ogrom bieżących obowiązków²⁸. Nieznana jest dokładna data śmierci Iwana Hornostaja, ale na podstawie dokumentów znajdujących się w APR można stwierdzić, że nastąpiła ona przed 14 VI 1558 r.²⁹

Skromnie reprezentowane są akta dotyczące żony podskarbiego Marii Bohdanówny ks. Zasławskiej 1 voto Druckiej-Tołoczyńskiej, a związane ze spadkiem po niej³⁰.

²¹ Ibid., AGAD, nr 8648.

²² Ibid., nr 8652.

²³ Ibid., nr 8655, dok. z 15 IX 1544 r., nr 8656, bez daty dziennej i miesięcznej z 1544 r.

²⁴ Ibid., nr 8664, dok. z 7 VII 1551 r.

²⁵ Ibid., nr 8651 z 20 VI 1535 i nr 8653 z marca 1543 r.

²⁶ Ibid., nr 8658.

²⁷ Równocześnie pełnił jeszcze inne funkcje, był np. pisarzem gospodarskim a od 1551 r. także wojewodą nowogrodzkim, zob. A. Markiewicz, *Hornostaj...*, s. 627.

²⁸ AGAD, Zb. dok. perg., nr 8657. Prócz tego warto wskazać na inny przykład uznania Zygmunta Augusta dla wiernego sługi, wyrażający się w nadaniu mu zamku radoszkowickiego dożywotnio, *ibid.*, nr 8667. Łaska gospodarska spłynęła również na syna podskarbiego Iwana Iwanowicza Hornostaja, który ze względu na zasługi ojca 30 VII 1550 r. otrzymał od Zygmunta Augusta dwór i włość Somiliszki, *ibid.*, nr 8663.

²⁹ APR, sygn. 391, zawiera m.in. pośmiertny inwentarz ruchomości po Iwanie Hornostaju, w Zb. dok. perg., nr 8669 znajduje się drugi egzemplarz tego inwentarza z datą dzień późniejszą. Wydawcy spisu dostojników nie znają tego dokumentu, skoro utrzymują, że śmierć Hornostaja nastąpiła krótko przed 25 VI 1558, zob. H. Lulewicz, A. Rachuba, *Urzędnicy...*, nr 1208, s. 156.

³⁰ APR, nr 348 (nlb), zawiera m.in. pośmiertny rejestr ruchomości z 1 VIII 1560 r. Zob. też APR, nr 391 (nlb).

W APR znajdują się również akta związane ze spadkobiercami podskarbiego, synami: Hawryłą wojewodą mińskim, następnie brzeskim-litewskim i starostą mińskim³¹, Iwanem³², Ostałim³³, Hieronimem³⁴. Rzadziej wspominają dokumenty o córkach: Olenie, Eugenii³⁵ i Marii Epimachowej Wojninie³⁶. W dokumentach dotyczących podziału majątku po podskarbit Hornostaju pojawia się jeden raz jego brat marszałek hospodarski Onikiej³⁷. Incydentalnie występują w aktach wnukowie Iwana Hornostaja, synowie nieżyjącego w 1566 r. Własnego Iwanowicza Hornostaja: Własny Własnowicz³⁸ i Ławryn Własnowicz Hornostajowie³⁹. W dalszej kolejności akta dotyczą spraw majątkowoprawnych potomków Hawryły Iwanowicza Hornostaja, jego syna Hieronima i synowej Beaty z Lasotów⁴⁰; dzieci Hieronima, córek Izabelli żony Jakuba Cieszanowskiego, Anny żony ks. Aleksandra Poryckiego, a potem Krzysztofa Charłęskiego⁴¹ i Barbary żony Stanisława Jordana z Zakliczyna⁴². W zespole występują również archiwalia dotyczące Samuela, podkomorzego kijowskiego, syna Hieronima.

Samuel, podkomorzy kijowski, żonaty z Teofilą Gorajską, zmarły w 1624 r., pozostawił niepełnoletnie wówczas dzieci: syna Michała i córki Elżbietę i Annę⁴³. Niestety, po Michale, ostatnim po mieczu Hornostaju, nie zachowały się żadne inne wzmianki, zatem można powiedzieć, że na nim wygasła męska linia Hornostajów, z pewnością po 29 III 1629 r.⁴⁴ Akta dotyczące Hornostajów kończą się więc na Samuelu i jego żonie Teofili z Gorajskich⁴⁵.

Spośród dzieci Samuela najliczniejsze akta pozostały po Elżbiecie Hornostajównie 1 voto Drohojowskiej, 2 voto Abrahamowiczowej, o charakterze majątkowoprawnym, w tym również dotyczące Abrahamowiczów i Drohojowskich⁴⁶. Są to akta związane m.in. z dobrami Mhlin w powiecie starodubowskim, Podole w sandomierskim, Pobiedno w sanockim⁴⁷.

³¹ Ibid., nr 326, 330, 332–342.

³² Ibid., nr 326, 345–347, 349–352.

³³ Ibid., nr 326.

³⁴ Ibid., nr 353.

³⁵ APR, nr 345. Eugenia była żoną Jerzego Aleksandrowicza Chodkiewicza. Olena wyszła za Piotra Dymitrowicza Korsaka, zob. A. Boniecki, *Herbarz...*, s. 341.

³⁶ Ibid., nr 402, s. 1–4.

³⁷ Ibid., nr 326 (nlb). Synowie podskarbiego toczą spory ze stryjem o ojcowiznę w powiecie kijowskim (1565 r.).

³⁸ Ibid.

³⁹ Ibid., nr 362 (nlb).

⁴⁰ Ibid., nr 358–361.

⁴¹ Ibid., nr 363 (nlb) m.in. Samuel wypłaca posag swoim siostrom Izabelli (1613 r.) i Annie (1618 r.). Akta dotyczące spraw majątkowych Anny i jej męża Krzysztofa Charłęskiego z lat 1644–1664, APR, nr 394.

⁴² Małżeństwo zawarto w 1601 r., zob. APR nr 363 (nlb).

⁴³ Ibid., nr 363 (nlb).

⁴⁴ Ibid. Wymieniony został w dokumencie z 29 III 1629 r. z procesu przeciwko Izabelli 3 voto Zborowskiej, siostrze ojca, wraz z matką i siostrami, nr 363 (nlb).

⁴⁵ Ibid., nr 363 (nlb). Testament Teofili z Goraja (niedatowany) z jej podpisem nr 369 (nlb).

⁴⁶ Ibid., nr 368–381.

⁴⁷ Ibid. Testament Elżbiety Hornostajówny Abrahamowiczowej z 1652 r., nr 369 (nlb).

Poza zespołem APR i Zbiorem dokumentów pergaminowych⁴⁸ dokumenty odnośnie do Hornostajów znajdują się w Archiwum Publicznym Potockich (APP) pod sygn. 356. Jest to: Sumariusz dokumentów, substancji Hornostajowskiej, odpadłej przy ułożeniu archiwum w 1770 roku, wg którego fascykuł 1–2 zawierać miał dokumenty związane z działalnością publiczną Iwana Hornostaja⁴⁹.

APP nr 348 stanowi sumariusz dokumentów do dóbr Hornostajpol i Kozarowice. APP nr 377 — na który składają się varia — zawiera dokument Zygmunta III z 7 IV 1617 r., z poleceniem, aby przepuszczono bez cel i myt popioły przeznaczone na sprzedaż a wyrobione w puszczech Samuela Hornostaja⁵⁰.

Najciekawsze dokumenty odnoszące się do Hornostajów znajdziemy w APP nr 339: akta majątkowoprawne, tyżące Hawryły Iwanowicza Hornostaja i jego żony Barbary Łaskiej, córki wojewody sieradzkiego Hieronima. Dokumenty te obejmują lata 1559–1643 i są to: wzajemne zapisy majątkowe małżonków, wypisy z ksiąg sądowych i Metryki Litewskiej, oryginały wraz z kopiami⁵¹. Prócz tego znajdują się we wzmiankowanej j. a. dokumenty ze sprawy Iwana Iwanowicza Hornostaja i jego żony Uljany Bohuszówny podskarbianki litewskiej ze Stanisławem Mikołajewiczem Kieżgajłą podczaszym litewskim i jego spadkobiercami, w związku z pożyczaniem przez niego od Hornostaja dwóch złotych łańcuchów w 1552 r.⁵²

Łacińskie akta z lat 1586–1592 odnoszą się do sprawy o 6 tysięcy talarów, które był winien Hieronim Hornostaj i jego żona Beata z Lasotów Krzysztofowi Cikowskiemu⁵³.

Omawianą j. a. APP nr 339 kończy seria listów z lat 1567–1587, w tym dwa niedatowane. W większości pisane były do Hawryły Iwanowicza Hornostaja wojewody mińskiego, następnie brzesko-litewskiego, jego brata Iwana Iwanowicza i bliżej nieznaney osoby⁵⁴, m.in. przez członków rodziny: Fryderyka Hornostaja stryjecznego brata, syna Onikeja, Bohdanę Iwanową Kroszyńską, córkę tegoż Onikeja⁵⁵ oraz brata Ostafiego Iwanowicza. Jest też jeden list do Iwana Iwanowicza Hornostaja od jego szwagra — Stanisława Tęczyńskiego⁵⁶, wojewody krakowskiego.

Poza archiwaliami Hornostajów reprezentowane są dokumenty innych rodzin. Stosunkowo najliczniejsze są dokumenty po rodzinie Drohojowskich, skoligaczonych z Hornostajami poprzez małżeństwo Stanisława z Elżbietą z Hornostajów, córką Samuela podkomorzego kijowskiego, ostatnią przedstawicielką rodziny.

Spośród akt innych rodzin zasługują na uwagę dokumenty majątkowo-prawne, częściowo również charakteru publicznego, związane z kniaziami Druckimi: Horskimi, Tołoczyńskimi, Oziereckimi, spadkobiercami kniazia Iwana Wasylewi-

⁴⁸ Sygn. 76 dokumentów wyłączonych do Zb. dok. perg. podaje H. Dmowska, *loc. cit.*

⁴⁹ Archiwum Publiczne Potockich (dalej: APP), nr 356, s. 1–2.

⁵⁰ *Ibid.*, nr 377, s. 7–8.

⁵¹ *Ibid.*, nr 339, s. 2–86.

⁵² *Ibid.*, dokumenty z lat 1552–1564, s. 87–146.

⁵³ *Ibid.*, s. 147–236.

⁵⁴ *Ibid.*, s. 238–278.

⁵⁵ A. Markiewicz, *Hornostaj...*, PSB, t. 9, s. 628.

⁵⁶ APP, nr 339, s. 264–5, zob. też W. Dworzaczek, *Genealogia. Tablice*, Warszawa 1959, tabl. 94, Stanisław Tęczyński był żonaty z Anną Bohuszówną [Bohowitynowicz] siostrą Uljany, małżonki Iwana Iwanowicza Hornostaja.

cza Krasnego, już z pierwszej połowy XVI w., także mandaty urzędnicze i gospodarskie dotyczące zamku druckiego⁵⁷. Dokumenty kniaziów Druckich znalazły się wśród archiwaliów Hornostajów w związku z małżeństwem zawartym pomiędzy podskarbisem Iwanem Hornostajem a Marią Bohdanówną Zasławską, wdową po kniaziu Wasylu Tołoczyńskim⁵⁸.

Interesujące są również akta pozostałe po Stanisławie Stanisławowiczu Dowojnie, wojewodzie połockim, i jego żonie, księżniczce Barbarze Iwanownie Sołomereckiej. Obok akt procesów i transakcji kupna znajdują się rejestry niektórych wsi należących do uposażenia zamku połockiego, a po jego zagarnięciu przez Iwana Groźnego przyłączone do zamku dzisieńskiego (1570 r.). Ponadto znajduje się tam rejestr przywilejów, z 30 XI 1572 r., które Hawryła przyjął w depozyt od wojewodziny połockiej aktem z 21 I 1574 r. Poza tym znajduje się wśród tych archiwaliów nieco kwitów podatkowych⁵⁹. Czyniąca zapis wdowa po Stanisławie Dowojnie nazywa Hawryłę swoim bratem. Istotnie, był on synem Anny Wasilewny Sołomereckiej, drugiej żony podskarbiego Iwana⁶⁰. Być może, wraz z aktami Dowojnów, przekazanymi przez Barbarę wojewodzinę połocką, trafiły do archiwum Hornostajów akta Chodkiewiczów⁶¹ i innych rodzin, np. toczących spory z Chodkiewiczami o Zabłudów⁶².

Trudno powiedzieć coś pewnego o proveniencji dokumentów Chodkiewiczów z Lachowicz w archiwum Hornostajów; ani akta, ani herbarze nie wspominają o bezpośrednich związkach Hornostajów z tą linią Chodkiewiczów⁶³. W grupie dokumentów po Chodkiewiczach na przytoczenie zasługuje wymieniony już testament starosty żmudzkiego Jana. Warto zauważyć, że J. Jasnowski, autor biogramu w PSB, nie wspomina o tym testamencie⁶⁴.

Dokumenty Wojnów, a właściwie Jana Wojny Epimacha, dotyczące spraw majątkowoprawnych, m.in. dóbr Czerniewice, w powiecie dzisieńskim, znalazły się wśród archiwaliów Hornostajów z racji małżeństwa Marii Hornostajówny ze wspomnianym Janem Wojną⁶⁵.

W APR nr 421 znajdują się akta dotyczące dóbr Topiliszcz w powiecie włodzi-mierskim i ich właścicieli, kniaziów Poryckich. Oni z kolei weszli w powinowactwo z rodziną Hornostajów dzięki dwóm małżeństwom. Jedno zawarł książ Janusz z wdową po Hieronimie Hornostaju, Beatą z Łopiennika. Z Anną Hornostajówną, córką tegoż Hieronima, ożenił się książ Aleksander Porycki⁶⁶. Ostatnią grupę tworzą akta różnych rodzin, zawierające rozmaite szczątkowe dokumenty po Ostro-

⁵⁷ APR, nr 295–300.

⁵⁸ A. Boniecki, *Herbarz...*, s. 341.

⁵⁹ APR, nr 322 (nlb) — 323.

⁶⁰ A. Boniecki, *Herbarz...*, *loc. cit.*

⁶¹ Barbara Sołomerecka była żoną Konstantego Chodkiewicza zm. w 1571 r., zob. A. Boniecki, *Herbarz...*, t. 3, Warszawa 1900, s. 27.

⁶² Zob. np. akta pozostałe po małżonkach Prońskich Aleksandrze i Fedorze Sanguszkównie, APR, nr 354–357.

⁶³ APR, nr 399–401.63

⁶⁴ J. Jasnowski, *Chodkiewicz Jan Hieronimowicz* [w:] PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 361–363.

⁶⁵ APR, nr 402, s. 1–4.

⁶⁶ *Ibid.*, nr 363 (nlb) i 421.

gskich, Sapiechach, Sanguszkach, Ościkach i innych rodzinach. Tu można wspomnieć testament Hrehorego Sanguszki Koszyrskiego z 1602 r., wypisy z ksiąg sądowych itp.⁶⁷ Wspólną cechą tych akt jest, oprócz ich niewielkiej liczebności, kompletne przemieszanie i rozproszenie, tak że trudno dociec przy pobieżnym przeglądzie całości materiału aktowego bezpośrednich powiązań z archiwum rodzinnomajątkowym Hornostajów⁶⁸. W tej części zespołu figurują w większości dokumenty prywatne, rodzinne i majątkowoprawne z terenów Wielkiego Księstwa Litewskiego od XVI do XVII w. Zwraca uwagę duża liczba pieczęci prywatnych wystawców, i to już z pierwszej połowy XVI w., np. Druckich, Hornostajów, Olbrachta Gasztołda, co otwiera ogromne możliwości badań nad sfragistyką prywatną oraz heraldyką i genealogią.

Pieczęcie ziem i województw Wielkiego Księstwa Litewskiego, np. powiatu orszańskiego z połowy XVI w., czy powiatu i ziemi połockiej z 1585 r. (APR nr 322), stanowią materiał do badań nad sfragistyką ziemską. Odcisk pieczęci miasta Nowej Warszawy z XVII w. stanowi odosobniony przykład sfragistyki miejskiej. Wyraźnie odbita przez papier pieczęć królowej Ludwiki Marii z 1659 r.⁶⁹ jest jednostkowym przykładem pieczęci żony panującego. To tylko niektóre przykłady z dziedziny sfragistyki.

Liczne dokumenty majątkowoprawne pozwalają na badania z dziedziny historii gospodarczej i społecznej. Stosunkowo nieliczne archiwalia o charakterze publicznym mogą przyczynić się choćby w części do wypełnienia luk w stanie wiedzy o historii ustroju i urzędów w Wielkim Księstwie Litewskim XVI w. Bardzo bogaty jest ponadto materiał filigranologiczny, który również oczekuje na swych badaczy⁷⁰.

⁶⁷ Testament Hrehorego Lwowicza Sanguszki Koszyrskiego, kasztelana braclawskiego, APR, nr 410.

⁶⁸ Ibid., nr 396–398; 412–422.

⁶⁹ Ibid., APR, nr 406.

⁷⁰ W aktach tej części APR stosunkowo często pojawia się filigran wyobrażający dzika, a będący znakiem papierni w Świdnicy. W XVI w. papier ze Świdnicy był eksportowany na wschód, m.in. na Litwę. Zob. K. Maleczyńska, *Papiernictwo na Śląsku do końca XVI wieku*, Wrocław 1957, s. 19–20, 25. Podobiznę znaku wodnego publikuje C. M. Briquet, *The New Briquet–Jubilée Edition, Les Filigranes. Dictionnaire historique des marques du papier des leur apparition vers 1282 jusqu'en 1600*, t. 4, Amsterdam 1968. Szczególnie efektowny jest filigran z 1500 r., nr 13573.

Miroław Nagielski

DOKUMENTY Z ARCHIWUM POTOCKICH JAKO ŹRÓDŁA DO DZIEJÓW WOJSKOWOŚCI W XVI-XVII W.

Archiwum Publiczne Potockich (dalej: APP) w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie składa się przede wszystkim z akt pochodzących ze zbiorów dawnej Biblioteki Wilanowskiej, i choć zawiera głównie akta pozostałe po Stanisławie Kostce, Aleksandrze i in. Potockich z XVIII i XIX w., stanowi cenny zespół dla historyka staropolskiej wojskowości doby nowożytnej. Zawiera ono 376 j. a., z których oczywiście wiele poświęconych jest historii wojennej Rzeczypospolitej, zaczynając od korespondencji królewskiej zgrupowanej w kilku poszytach oryginalnych (sygn. 7 i 8).

Każdy z nich jest cenny dla historyka zajmującego się dziejami wojskowości staropolskiej, co uwidacznia sama ich zawartość. Dla przykładu prześledźmy kilka wybranych akt z pozycji APP 7. Część pierwsza zawiera korespondencję oryginalną Zygmunta Augusta, Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy (70 listów). Przykładowo Zygmunt III w liście do Sebastiana Lubomirskiego żąda odeń, aby natychmiast udał się do obozu wojsk skonfederowanych w celu ich uspokojenia¹. W innym liście do tegoż prosił monarcha Śreniawitę, aby dopomógł Kasprowi Chorwatowi, starszemu nad piechotą dworską, w werbunku do tej formacji². Z kolei w korespondencji z 14 V 1601 r. monarcha zezwolił kasztelanowi bieckiemu na utrzymywanie piechoty w Lubowli dla bezpieczeństwa granic Rzeczypospolitej, z przyrzeczeniem zwrotu kosztów poniesionych na wystawienie tej załogi³. Także ciekawie prezentuje się korespondencja Zygmunta III z okresu wojny z Moskwą 1609–1619. W liście do Aleksandra Zasławskiego, kasztelana wołyńskiego, w związku z rozpoczęciem kampanii smoleńskiej, prosił król o posiłki⁴. Natomiast w liście z 25 XII 1619 r. monarcha domagał się od Janusza Ostrońskiego, aby swe oddziały

¹ Zygmunt III do kasztelana małopolskiego S. Lubomirskiego z Warszawy 3 VIII 1597 r.; Archiwum Publiczne Potockich (dalej: APP), nr 7/I, s. 133.

² Tenże do tegoż z Warszawy 27 I 1598 r., APP, nr 7/I, s. 137.

³ Tenże do kasztelana bieckiego S. Lubomirskiego z Warszawy 14 V 1601; APP, nr 7/I, s. 157.

⁴ Zygmunt III do A. Zasławskiego z Krakowa 9 IV 1609 r.; APP, nr 7/I, s. 240.

nadworne posłał ku granicom węgierskim dla posiłkowania krajczego koronnego Stanisława Lubomirskiego⁵. Znajdujemy także listy przypowiednie, jak choćby patent na zaciąg regimentu, złożonego z 1000 piechoty, dany temuż Stanisławowi Lubomirskiemu już podczaszemu koronnemu⁶. W części drugiej odnajdujemy korespondencję Władysława IV, głównie kierowaną na ręce hetmana wielkiego koronnego, Stanisława Koniecpolskiego, głównie w sprawach odnoszących się do obronności Rzeczypospolitej, poskromienia „chadzek Kozaków” itp. W liście z 16 V 1638 r. monarcha uwiadamtiał hetmana o wysłaniu mu listów przypowiednich dla małopolskich województw, które „UW. rotmistrzom rozesłesz i tych wybrańców do roboty Kudaku, albo gdzie potrzeba ukaże zażyjesz”⁷. W innym znowu ordynansie nakazywał, by nie wazono się żadnych stacji wojskowych wyznaczać w miasteczku Glinianach, dzierzawionego przez kuchmistrza koronnego Andrzeja Mniszcha, odląconego od starostwa lwowskiego, a zatem wolnego od kwaterunku wojska⁸. Są również listy napominalne, kierowane bezpośrednio do hetmana w sprawie jego podkomendnych, jak pisany 10 II 1643 r., aby poskromiono strażnika koronnego Samuela Łaszcza, który najechał zbrojnie dobra kasztelana czernichowskiego Adama Kisiela⁹. Znajdujemy również kilka ordynansów, kierowanych do późniejszego wojewody ruskiego Jeremiego Wiśniowieckiego. W jednym z nich zawiadamiał monarcha o wysłaniu do obozu hetmańskiego swego regimentu gwardii pieszej, domagając się odeń, aby stanął tamże ze swymi ludźmi wobec zagrożenia tatarskiego¹⁰. Podobne żądanie znajdujemy w liście z 1642 r.¹¹, kierowanym ponownie do A. Kisiela, wojewody czernichowskiego. Występują również licznie listy przypowiednie na formowanie wybrańców z województw: lubelskiego, bełskiego, mazowieckiego, wołyńskiego i podolskiego z 26 III 1644 r.¹²

Drugą grupę dokumentów stanowią listy ochronne na dobra stronników dworu, chroniące ich przed stacjami żołnierskimi. Z nich na uwagę zasługują listy kierowane do hetmana w sprawie metropolity kijowskiego X. Rafała Korsaka, jadącego z polecenia monarchy do Rzymu, aby dobra jego wolne były od stanowisk wojska, czy też nakaz, aby zasługi ś. p. płka Moczarskiego zostały wypłacone jego sukcesorom¹³. Inną grupę dokumentów stanowią listy królewskie wstawiające się, głównie za wojskowymi, do hetmana w ich sprawach prywatnych, jak za Pawłem Kochanem (z Kazunia 24 V 1642 r.), Stefanem Rudzkim (z 8 V 1642 r.), czy Stefanem Oborskim (z Wilna 15 II 1644 r.)¹⁴. Monarcha dbał o te starostwa, które z reguły były przeznaczane na stanowiska dla jego oddziałów gwardyjskich. Dla-

⁵ Zygmunt III do J. Ostrońskiego, kasztelana krakowskiego z Warszawy 25 XII 1619; APP, nr 7/I, s. 289.

⁶ Warszawa 15 I 1621; APP, nr 7/I, s. 299.

⁷ Władysław IV do S. Koniecpolskiego z Warszawy 16 V 1638 r.; APP, nr 7/II, s. 111.

⁸ Tenże do tegoż z Warszawy 6 VIII 1639 r., *ibid.*, s. 115.

⁹ Władysław IV do S. Koniecpolskiego z Warszawy 10 II 1643 r., *ibid.*, s. 151.

¹⁰ Władysław IV do J. Wiśniowieckiego z Warszawy 12 VII 1640 r., *ibid.*, s. 195.

¹¹ Tenże do A. Kisiela z Warszawy 3 VI 1642 r., *ibid.*, s. 203.

¹² *Ibid.*, s. 213–219.

¹³ Ordynans Władysława IV z Warszawy 4 VIII 1640 r., APP, nr 7/II, s. 259, 299.

¹⁴ *Ibid.*, s. 331, 335, 373.

tego często interweniował u hetmana, aby nie naznaczał ich innym jednostkom kwarcianym. Na przykład, ordynansem z 9 XII 1645 r. zakazywał hetmanowi lokowania chorągwi w starostwie latyczowskim, przeznaczonym na stanowisko dla gwardii dragonńskiej JKMci¹⁵. Część trzecia zawiera podobną korespondencję, sygnowaną przez ostatniego Wazę na tronie Rzeczypospolitej — Jana Kazimierza — z lat 1649–1668.

Na uwagę zasługuje szczególnie nr 8, zawierający m.in. listy przypowiednie polskich władców dla dowódców wojskowych XVII–XVIII w. Rękopis nr 36 zawiera arcyciekawą i nieodzowną do badań nad kampanią chocimską diariusz „ekspedycyjnej wojennej przeciw Turkom pod Chocimem r. 1621 przez Jakuba Sobieskiego napisany” — znany literaturze historycznej. Natomiast rkps pod nr 39 obejmuje opracowany w 1628 r. zarys: *Architectura Militaris et collection de Plans des Villes fortifices*.

Do badań nad organizacją, składem narodowym i zasadami funkcjonowania korpusu artylerii za dwóch ostatnich Wazów posłuży księga rachunków generałów artylerii koronnej w służbie Rzeczypospolitej, poczynawszy od 1644 r., tj. Krzysztofa Arciszewskiego, a kończąc na Fromholdzie z Ludingshausen Wolfie (1665 r.). Tu znajdziemy udokumentowane wydatki na cekhauz warszawski Władysława IV w trakcie przygotowań do wojny z Turcją, poczynawszy od 1646 r.¹⁶

Do badań nad wojennymi dziejami stosunków polsko-tureckich jest nieodzowny rkps 13, zawierający korespondencję chanów krymskich i komendantów Chocimia i Kamieńca Podolskiego z polskimi monarchami i dygnitarzami, jak choćby z J. Potockim wojewodą kijowskim, czy Marcinem Kątskim kasztelanem krakowskim. W zbiorze tym znajdujemy sporo listów Haggi Jusufa komendanta Chocimia i Achmeda III do Stanisława Leszczyńskiego. Najbardziej interesująca wydaje się korespondencja generała artylerii koronnej Marcina Kątskiego z ostatnim komendantem tureckim Kamieńca Podolskiego — Kahraman Mustafą paszą, w tym w sprawach ewakuacji załogi tureckiej z twierdzy w 1699 r.¹⁷

Wiele akt dotyczących istotnych wydarzeń z okresu Potopu i działań armii Rzeczypospolitej przeciwko Moskwie i Turcji możemy odnaleźć w *silvach rerum* Jana Wielopolskiego, starosty bieckiego, z lat 1655–1674 (sygn. nr 450. Prawdziwą „kopalnię” akt o charakterze wojskowym stanowi tom 1 tego rękopisu. Wyjątkowo zatem cytuję tu spis wybranych dokumentów owego tomu, które zasługują na uwagę badacza dziejów militarnych I Rzeczypospolitej:

k. 46–v; punkta od wojska kwarcianego królowi szwedzkiemu Karolowi X Gustawowi podane (październik 1655 r.);

k. 47r. Rewersał od wojska kwarcianego królowi szwedzkiemu dany w Korczynie 28 X 1655 r.;

¹⁵ Władysław IV do S. Koniecpolskiego z Warszawy 9 XII 1645 r., *ibid.*, s. 411.

¹⁶ AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, rkps 44, „Rachunki mnie Krzysztofa Arciszewskiego armatniego koronnego [...], oddane przy wystawianiu z urzędu mego [...], Zygmuntowi Przyjemskiemu następującemu po mnie generałowi artylerii [...].

¹⁷ APP., rkps 13; zob. s. 57–58 list wezyra Kara Mustafy do Jana III Sobieskiego z 5 X 1679 r. z zapewnieniami pokoju.

k. 48-v; uniwersał gen. Roberta Douglasa do województwa sandomierskiego z Sandomierza 27 XI 1655 r.;

k. 72r. uniwersał J. Wielopolskiego, kasztelana wojnickiego, do szlachty na pospolite ruszenie z Sącza 21 XII 1655 r.;

k. 73r-75r; uniwersał Arvida Witterberga do Obywateli Rzeczypospolitej z Krakowa 31 XII 1655 r.;

k. 77-79r; związek generalny wojska, jak i obywateli Rzeczypospolitej, zgodnie postanowiony w Tyszowcach 29 XII 1655 r.;

k. 136v; uniwersał gen. mjra Pawła Wirtza, gubernatora miasta i zamku krakowskiego, z Krakowa 29 IV 1657 r.;

k. 167v-170r kopia listu od dyrektora wojskowego Mariusza Stanisława Jaskólskiego, na sejmik proszowski, z Lublina 21 II 1659 r. i respons nań szlachty, zebranej w Proszowicach, 28 II 1659 r.;

k. 171-183r; instrukcja JMM. PP. Stanisławowi Jordanowi, por. chorągwi, jw. jmp. wojewody sandomierskiego Aleksandra Koniecpolskiego, jmp. Janowi Pieńżkowi, skarbnikowi przemyskiemu, jw. jmp. kasztelana wojnickiego J. Wielopolskiego, jmp. Biedzińskiemu jmp. chorążego koronnego Jana Sobieskiego, jmp. Michałowi Czechańskiemu jmp. strażnika wojskowego Stanisława Mariusza Jaskólskiego, porucznikom oraz jmp. Ludwikowi Przecławskiemu stolnikowi kijowskiemu, jmp. Janowi Bieńkowskiemu towarzyszom, jmp. Stefanowi Niemiryczowi, jmp. Grotusowi, oberszterom na sejm walny warszawski z koła wojskowego, posłom wyprawionym, dana w Lublinie 11 II 1659 r.

k. 216r-218v; Transakcja z wojskiem we Lwowie z XI 1659 r.

k. 348v-350v; Instrukcja od wojska JKMc i Rzeczypospolitej do województwa krakowskiego na sejmik proszowski Ich. MM. PP. posłom, jmp. Rafałowi Świerskiemu, towarzyszowi rotty usarskiej jw. jmp. wojewody sandomierskiego Jana Zamoyskiego, jmp. Janowi Sędzimirowi, towarzyszowi rotty kozackiej jw. jmp. podczaszego kor. Konstantego Jacka Lubomirskiego, dana w Kielcach 1 XII 1661 r.

k. 351-355v; Instrukcja Ich. MM. PP. jmp. Janowi Tomickiemu, miecznikowi sieradzkemu, i jmp. Kazimierzowi Pękosławowi Lanckorońskiemu do wojsk JKMc i Rzeczypospolitej do Kielc z sejmiku proszowskiego z 30 I 1662 r. wraz z reskryptem na tę instrukcję, datowanym z Kielc 15 II 1662 r.

k. 373-413v; Instrukcja Ich. MM. PP. posłom od wojsk JKMc P. N. M. i Rzeczypospolitej tak polskiego jako i cudzoziemskiego zaciągu, dana jmp. Aleksandrowi Polanowskiemu płk. JKMc, jmp. Franciszkowi Zaleskiemu por. jmp. Janusza Biejkowskiego sędziego wojsk JKMc, jmp. Stefanowi Jastkowskiemu, jmp. Stanisławowi Grabowskiemu, jmp. Antoniemu Władysławowi Kraszewskiemu towarzystwu z wojsk polskich, a z cudzoziemskich zaś jmp. Eliaszowi Łęczyńskiemu ppłk. JKMc, jmp. Andrzejowi Glińskiemu kapitanowi z koła gen. w Kielcach, odprawionego 6 II 1662 r. do izby poselskiej na sejm do Warszawy, *pro die 20 praesentis* dany.

Z innych licznych instrukcji wojska związkowego warto wymienić:

k. 414v-427; Instrukcja od nas wojska W. Ks. Lit. polskiego i cudzoziemskiego narodu, pod dyrekcją wielm. jmp. marszałka naszego *in nexu* zostających, dana jmp. Aleksandrowi Parczewskiemu, pisarzowi ziem. smoleńskiemu, sędziemu wojskowemu, jmp. Aleksandrowi Wołodkowiczowi, porucznikowi jw. jmp. kaszte-

lana nowogródzkiego i jmp. Krzysztofowi Walerianowi Chłusewiczowi, horodniczemu orszańskiemu, towarzyszowi chorągwi husarskiej jw. jmp. podskarbiego W. Ks. Lit., jmp. Piotrowi Zdanowiczowi towarzyszowi chorągwi jmp. starosty żmudzkiego; a cudzoziemskiego zaciągu jmp. Jesmanowi, jmp. Szwarcochowi, jmp. Bokunowi oberszterom JKMci, posłom od nas do JKMci i P. N. M. i całej Rzeczypospolitej na sejm terazniejszy obranym i wyprawionym die 25 II 1662 w Wołkowysku.

k. 428r–435v; Instrukcja Ich. MM. PP., posłom na sejm od wojska JKMci kwarcianego polskiego i cudzoziemskiego zaciągu, dana jmp. Janowi Bockumowi płk. JKMci, jmp. Franciszkowi Bielińskiemu, podkomorzemu plockiemu i staroście mławskiemu, oberszterom JKMci, jmp. Markowi Matczyńskiemu miecznikowi podolskiemu, chor. rotysarskiej JKMci, jmp. Janowi Kłobukowskiemu miecznikowi inowrocławskiemu, towarzyszowi rotysarskiej JKMci w Czerej 25 I 1662 r.

k. 435–436v; Instrukcja pozostałych punktów na sejm terazniejszy jmp. Antoniemu Władysławowi Kraszewskiemu rotysarskiej towarzyszowi kasztelanu bełskiego Krz. Wiśniowieckiego, posłowi od wojsk JKMci i Rzeczypospolitej w Kielcach 2 III 1662 r.

Spotykamy w tymże woluminie sporą liczbę akt dotyczących się konfederacji wojska koronnego i litewskiego z lat 1661–1663, w tym także liczne pisma odnoszące się do elekcji *vivente rege* w Polsce. Spośród nich wymienimy przykładowo zaledwie kilka:

k. 448v–456v; Punkta od Ich. PP. komisarzów od Rzeczypospolitej z sejmu Anni 1662 wysłanych umówione z wojskiem;

k. 462v–465r; Uniwersały wojska związkowego koronnego do króla z obozu kieleckiego z 7 III 1662 i odpowiedź monarchy;

k. 467–v; Manifestacja wojsk W. Ks. Lit. *contra materia electionis* i przeciwko manifestacyjej *nomine* Księstwa Litewskiego na sejmie *contra mentem* województw i powiatów *totius equestris ordinis* uczynionej w Kuszlikach 2 X 1661 r.;

k. 498–v; Mowa marszałka poselskiego do posłów wojska związkowego przy audiencji ich w poselskiej izbie na sejmie Anno 1662 die 2 Martii;

k. 513–515r; Instrukcja na sejmik *relationis* Ich. MM. PP. posłom wojsk JKMci i Rzeczypospolitej do województwa krakowskiego dana w Kielcach die 11 Maj Anno 1662.

k. 516–517r; Reskrypt na instrukcję od JMP. Marszałka wojsk JKMci (Samuela Świderskiego) wojewody krakowskiego (Stanisława Potockiego hetmana w. kor.) na sejmiku *relationis* proszowskim podaną die 16 Maj 1662 od koła rycerskiego na ten czas zgromadzonego.

k. 528v–530r; Zgodne wojsk JKMci postanowienie tak polskich jako i cudzoziemskich w kole generalnym, odprawującym się w Chęcinach 23 maja 1662 r.

k. k. 535–540v; Punkta do KJMci i wszytkiej Rzeczypospolitej na komisją lwowską od wojsk JKMci koronnych, tak polskiego jako i cudzoziemskiego zaciągu w kole generalnym z Wolborza die 12 *decembris* Anno 1662 przez J. Ośw. X. JMśc Kazimierza Czartoryskiego biskupa kujawskiego i wielmożnych Ich. MM. PP. Krzysztofa Rupnińskiego, wojskiego krakowskiego wicemarszałka komisarzkiego, Chryzostoma Giżyckiego, sędziego ziemskiego wieluńskiego, Spytkę Pstrokoń-

skiego, podkomorzego brzeskiego, komisarzów województw swoich jako delegatów od JKMc i w całej Rzeczypospolitej do wojsk koronnych Króla JMci;

k. 551–555v; Traktat zgodnie od wojsk JKMc i Rzeczypospolitej koronnych tak polskich jako cudzoziemskich postanowiony, a dla nie inwalidowania onego rękami podpisany 1663 r.

W APP, nr 45 t. III miscellaneów Jana Wielopolskiego znajdujemy akta pochodzące z lat 1655–1674, a wśród nich wiele nieodzownych do analizy postawy wojska, zarówno w dobie wymienionej konfederacji, jak rokoszu Jerzego Lubomirskiego (1665–1666). Z wielu dokumentów na uwagę zasługują następujące:

k. 24–25v; Postanowienie w kole generalnym w Wolborzu zaczęty *die 16 Aprilis* 1663;

k. 27–31v; Manifestacja od wojsk W. Ks. Lit. w Szadowie zanesiona *die 5 maja* Anno 1663;

k. 249–251v; Uniwersał od wojska związkowego do Obywateli Rzeczypospolitej w obozie pod Basznią 13 VII 1665 r., z podpisem marszałka konfederacji Adama Ostrzyckiego.

k. 329–v; Amnestia wojsku kwarcianemu w związku będącemu od JKMc podana w obozie pod Rawą 6 X 1665 r.

Natomiast w ostatnim tomie sylw kasztelana wojnickiego (APP, nr 45, t. IV) odnajdujemy korespondencję odnośnie do panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego, w tym akta konfederacji gołąbskiej 1672 r. Wśród akt typu wojskowego znajdujemy m.in.:

k. 52–v; Akt konfederacji wojska litewskiego z Kobrynia 22 XI 1672 r.;

k. 55–v; Rotę przysięgi w kole generalnym w Szczepieszynie w dniu 24 XI 1672 r., zarówno wojska, jak i marszałka i hetmana wielkiego koronnego Jana Sobieskiego;

k. 100; Rotę przysięgi jmp. Stanisława Morsztyna, podstolego chełmińskiego, komendanta miasta i zamku Krakowa, podczas *interregnum* 1674 r.

Liczne komputy, listy przypowiednie i opisy wielu kampanii doby panowania Jana III Sobieskiego znajdziemy w rkps APP nr 47, zawierające przede wszystkim pisma materii politycznej z lat 1674–1696. Z nich koniecznie należy wymienić akta w tomie 1:

k. 38–40v; Podział wojska JKMc i Rzeczypospolitej obojga zaciągu na województwa i ziemie na Trybunale skarbowym lwowskim Anno 1679 uczyniony;

do dziejów stosunków polsko-kozackich nieodzowna jest lektura korespondencji pomiędzy Janem III Sobieskim a hetmanami wojska zaporoskiego w służbie Rzeczypospolitej¹⁸. Są również listy komendantów twierdz ukraińskich do Sobieskiego, jak choćby Ernesta Rappe z Białej Cerkwi, datowany 5 VI 1684 r.¹⁹

Z innych akt o tematyce wojskowej wymienić warto w APP 47/I:

k. 283–286v; Informacja o czwartym milionie wojsku starego zaciągu W. Ks. Lit. wypłaconym, b. m. d. (1684/85);

¹⁸ Np. list Andrzeja Mohyły hetmana KJMc wojsk zaporoskich do JKMc z Niemirowa 15 VI 1684 r. APP, rkps 47/I, k. 204–205v.

¹⁹ APP, nr 47/I, k. 326–327v.

k. 287–288v; Registr ludzi, których trzyma *in obsequio Republicae* prywatny skarb JKMci (spis oddziałów nadwornych Jana III Sobieskiego);

k. 295–v; Podział wojska JKMci i Rzeczypospolitej na województwa i ziemie uczyniony w 1685 r.;

k. 296–303v; Prawdziwa relacja gestorów wojska JKMci i Rzeczypospolitej na kampanii *in Anno* 1685 po wielu miejscach, ale osobliwie w Wołoszech (relacja kampanii mołdawskiej armii koronnej pod komendą hetmana w. kor. Stanisława Jabłonowskiego w 1685 r.).

Warto również zasygnalizować kilka listów monarchy z hetmanami, m.in. Kazimierzem Janem Sapiehą hetmanem wielkim litewskim o stanie wojska litewskiego²⁰ oraz z innymi dygnitarzami Rzeczypospolitej²¹.

W APP nr 47/II znajdujemy natomiast korespondencję z lat 1689–1696, tj. ostatnich lat panowania Sobieskiego. I tu także na uwagę zasługuje wiele akt o charakterze wojskowym, które istotnie wzbogacają naszą wiedzę o stanie, organizacji i liczebności armii koronnej w omawianym okresie. Z wielu warto wymienić kilka:

k. 19–21v; Relacja z okazowania pod Koprzywnicą 18 IV 1689 r.;

k. 140–141; Listy od pułkowników kozackich, m.in. Semena Palija z obozu pod Kalnikiem 24 VIII 1689 r., czy Teodora Bałabana z Baru 16 VIII 1689 r.²²

k. 162–163v; Komput wojska zaporoskiego JKMci, popisanego pod Kasperowcami przez jmp. kasztelana chełmskiego, płka JKMci (Stanisława Druszkiewicza) dnia 22 IX 1689 r. (z podziałem na pułki);

k. 339–v; Komput pieniędzy danych podskarbiemu nadwornemu koronnemu (Atanazemu Miączyńskiemu) na chorągwie polskie i litewskie (1691 r.);

k. 557–559v; Korespondencja wojskowa Szczęsnego Potockiego, hetmana wielkiego koronnego, z królem²³.

k. 575–576v. Konnotacja do indygenatów i nobilitacji ludzi rycerskich podana od Ich. MM. PP. hetmanów koronnych do stanów Rzeczypospolitej, z wyszczególnieniem osób prezentowanych do nagrody.

W APP nr 47/III znajdujemy różne akta, często niedatowane, z lat 1674–1693²⁴, w tym instrukcję komisji lwowskiej hibernowej do JKMci, daną posłom we Lwowie 15 XIII 1685 r., tj. kasztelanowi żarnowskiemu i jmp. staroście różańskiemu (k. 152–v)²⁵. Na uwagę zasługują również rękopis APP, nr 52 i 53, zawie-

²⁰ Tenże do Jana III Sobieskiego z Grodna 9 III 1687 r. APP, nr 47/I, k. 500–503v.

²¹ Stanisław Druszkiewicz kasztelan chełmski do JKMci z obozu 21 IX 1687 r. APP, nr 47/I, k. 506–507v.

²² Znajdujemy tu również korespondencję Stanisława Jabłonowskiego do JKMci w sprawach utrzymania wojska spod Kamieńca z 26 VIII, 1, 9 IX 1689 r., oraz rtm. Konstantego Turkuła; APP, nr 17/II, k. 145–147v.

²³ Zob. listy S. Potockiego do JKMci z Sokala 10 II 1693 r. oraz z obozu pod Kudryńcami 10 X 1694 r.

²⁴ Zob. registr chorągwi petyhorskiej jw. jmp. podkanclerzego litewskiego Dominika Miłkołaja Radziwiłła poruczeństwa jmp. Szumskiego sędziego wojskowego; APP, nr 47/III, k. 60–61v.

²⁵ Podobną instrukcję komisji lwowskiej hibernowej z 29 XI 1686 r. znajdujemy w APP, nr 47/III na k. 188–189v.

rające akta różnej proveniencji do historii Polski XVI–XVIII w., mające także dokumentację dla badań nad historią wojskowości staropolskiej. Pierwszy z nich zawiera rękopisma własnoręczne Jana III Sobieskiego, w tym: Dyskurs wojenny o przeszłej i przyszłej kampanii, w którym król opisuje działania wojenne przeciwko Turkom nie tylko Polaków, ale i Austriaków i Wenetów z wyszczególnieniem przyczyn, dlaczego się nie powiodła (1684 r.)²⁶.

Trzeba jeszcze wymienić minutę listu monarchy do hetmana wielkiego koronnego S. Jabłonowskiego względem oblężenia Kamieńca Podolskiego z responsem nań (b. d.) oraz „Plantę prowadzenia” Wojska Polskiego, ręką króla rysowaną, z własnoręcznym podpisem: „Tak bym życzył iść!” (s. 38–41). W kolejnym rękopisie zawierającym oracje i mowy, głównie z XVII w., znajdujemy znany utwór satyryczny z doby rokoshu J. Lubomirskiego: „Batalia albo szyk wojsk przeciwko panu Marszałkowi” (1665 r.).

Sporo akt z okresu bezpośrednio po śmierci Jana III Sobieskiego oraz pierwszych lat panowania Augusta II napotykamy w rękopisie tegoż zbioru pod nr 55, złożonego z dwóch tomów. W pierwszym tomie widzimy akta do dziejów konfederacji pod laską Piotra Bogusława Baranowskiego z lat 1696–1697²⁷. Z bardzo wielu dokumentów powstałych w kancelarii hetmana i jego podkomendnych warto wymienić choć kilkanaście:

k. 116; Ordynans Antoniego Ogińskiego chorążego Wielkiego Księstwa Litewskiego z 18 II 1698 r. względem konsystencji chorągwi husarskiej JKMci;

k. 203–204. Komput wojska litewskiego z 1698 r. według traktatu łomnińskiego „na fundamencie komputu wojska W. Ks. Lit. na sejmie warszawskim 1690 determinowanego”, podpisany w Warszawie 30 I 1699 r.;

k. 326; Ordynans Otto Harnolda Paykulla gen. mjra wojsk saskich JKMci Augusta II, płka regimentu dragońskiego, do oficjalistów ekonomii szawelskiej względem utrzymania jednostki z Janiszek 29 XI 1699 r.;

k. 375–378; Uchwała deputatów Trybunału Skarbowego Wielkiego Księstwa Litewskiego o sposobach utrzymania wojska litewskiego, z podpisami m.in. Kazimierza, Benedykta i Władysława Sapiehów oraz Ludwika Pocięja;

k. 452–454; Skrypt *ad archivum* względem Elbląga i rozrządzenia wojska koronnego z Warszawy 16 VI 1699 r.

Obok dokumentacji ukazującej dzieje wojny domowej na Litwie z Sapiehami²⁸ pozostało wiele ordynansów hetmańskich, m.in. Szczęsnego Kazimierza Potockiego, wojewody krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego²⁹. Obok nich na uwagę

²⁶ APP 52, nr 3, s. 8–23.

²⁷ Zob. m.in.: traktat koła generalnego od wojska wszytkiego, opisany pod Solcem, b. d.; czy punkta do traktatu z Rzeczypospolitą od wojska, b. m. i d. (ok. kwietnia 1697 r.); APP 55/I, k. 85–v; 87–89.

²⁸ Zob. Postanowienie generalne stanów W. Ks. Lit. wiecznie i nigdy nie poruszone na zjeździe walnym województw i powiatów pospolitym ruszeniem pod Olkienikami uchwalone, b. d.; APP, nr 55/I, k. 579–584.

²⁹ Zob. jego ordynans dla komendanta prowadzącego regiment pieszy podkanclerzego litewskiego S. A. Szczuki, aby szedł do obozu pod Szczycem k/Lwowa pod komendę jego syna starosty krasnostawskiego regimentarza wojsk koronnych Michała; kwiecień 1702; APP, nr 55/I, k. 759.

zasługuje „ustawa na koń” postanowiona w kole towarzyskim na konsystencje zimowe w starostwie lubelskim, wawolnickim i tarnogórskim w 1703 r. (k. 852). W tomie 2 tegoż rękopisu już znacznie mniej występuje akt o charakterze wojskowym, a z ciekawszych można wymienić zaledwie kilka:

k. 171–177v; Rolla Ich. MM. PP. oficyjerów i ludzi artyleryj koronnej w Kamieńcu w Okopach Św. Trójcy, Białej Cerkwi i we Lwowie, którzy *actualiter* znajdują się w rollach including niektórych puszkarczów i pomocników na miejscu tych, którzy *deficierunt* w Kamieńcu die 29 Martii 1726, spisana, z podpisem ppłka artylerii A. Głowera;

k. 227–v; Komput wojska Wielkiego Księstwa Litewskiego zaciągu narodowego, jak cudzoziemskiego, b. m. i d.;

k. 273–274. Semen Palij, płk wojsk zaporoskich, do króla z Chwastowa 15 VII 1699 r., informujący o sytuacji na Ukrainie³⁰.

Natomiast w rękopisie nr 56, zawierającym zbiór pism politycznych do panowania Stanisława Leszczyńskiego z lat 1700–1709, znajdujemy obfitą korespondencję, która odzwierciedla działania wojenne doby wielkiej wojny północnej. Obok ordynansów dowódców szwedzkich i rosyjskich do ludności, głównie względem zaopatrzenia wojska³¹, występują uniwersały hetmanów, jak choćby Hieronima Augustyna Lubomirskiego, kasztelana krakowskiego, z obozu pod Sławatyczami 2 X 1705 r. (k. 28), czy instrukcje wojska, prezentujące postawę armii w okresie podziału szlacheckiej społeczności Rzeczypospolitej na dwa zwalczające się obozy polityczne³². Obok wymienionych występują akta o proveniencji wojskowej, nieodzwonnie dla badacza dziejów wojny północnej, toczącej się na ziemiach Rzeczypospolitej. Oto kilka z nich:

k. 90–v; Repartycja stanowisk zimowych na wojska wszystkie koronne i auksyliarne *pro parte* KJMci Augusta i całej Rzeczypospolitej przez samego Najjaśniejszego Cara JMśc pod Nurem uczyniona (1705);

k. 387–388; Chorągwie, które nie są w komput włożone jmp. kasztelana połanieckiego³³, które swoim kosztem utrzymywał dla JKMci i Rzeczypospolitej (b. m. i d.);

k. 389–v; Komput ludzi jw. jmp. podkanclerzego Wielkiego Księstwa Litewskiego (Stanisława Antoniego Szczuki), zostających na załodze Kamieńca.

³⁰ W APP, nr 55/II jest sporo listów hetmana wielkiego koronnego Stanisława Jabłonowskiego do króla, pisanych głównie ze Lwowa w 1698 r.

³¹ Zob. ordynans płka rosyjskiego Gebharda Pfluka, komendanta Kiejdan, do obywateli powiatu upickiego z 1 VI 1705 r.; APP 56, k. 13–v.

³² Zob. Instrukcja do Najjaśniejszego Majestatu JKMci i stanów Rzeczypospolitej, zgromadzonych na walną Radę od nas Rycerstwa całego W. Ks. Lit., tak polskiego, jak cudzoziemskiego zaciągu dana: panu Hrehoremu Kotowiczowi chorążemu grodzieńskiemu, płk. JKMci; Łukaszowi Baranowiczowi, staroście bobrujskiemu, płk. JKMci; Janowi Nestorowiczowi podstolemu brzeskiemu, chorążemu husarskiemu; Janowi Grotusowi chorążemu petyhorskiemu, Borchowi płk.; Platerowi oberszterlejtantowi posłom dana w kole generalnym pod Bielskiem 10 XI 1705 r. APP, nr 56, k. 43–46v.

³³ Zapewne chodzi o Feliksa Czerwińskiego, kasztelana połanieckiego, który 30 IV 1706 r. otrzymał kasztelaninę kijowską zob. *Urzednicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku*, Kórnik 1993, s. 66.

k. 503–504; Komput chorągwi, pozostających pod komendą wojewody bełskiego Adama Sieniawskiego, „które *ad unionem* wojska koronnego, podały się dobrowolnie” (b. m. i d.);

k. Ordynanse Stanisława Leszczyńskiego do dowódców wojskowych, jak choćby do Adama Śmigielskiego stolnika koronnego i gen. mjra wojsk JKMci z Leśnika 3 V 1707 r.³⁴.

k. 536. Ordynans H. A. Lubomirskiego, hetmana wielkiego koronnego do komendanta ludzi regimentu pieszego podkanclerzego litewskiego S. A. Szczuki, aby szli pod Mikulińce, datowany ze Lwowa 28 XI 1707 r.³⁵.

W zbiorach APP znajdujemy sporą liczbę akt dotyczących dziejów Rzeczypospolitej XVIII w., głównie korespondencji, w tym hetmańskiej, szczególnie nas interesującej. W rkps nr 58, zawierającym różne pisma polityczne z pierwszej połowy w., w tym *silva rerum* z elekcji Stanisława Leszczyńskiego z lat 1733–1734³⁶. Z ciekawszych dokumentów, ukazujących interwencję wojsk rosyjskich w Polsce, warto wymienić:

k. 864–v; Uniwersał generała wojsk moskiewskich Piotra Lascy z obozu pod Mitawą 2 VIII 1733 r.;

k. 911–913v; Extrakt z listu JO. X. JMci Weyssenfelsa z obozu saskiego z Langefur pod Gdańskiem *de data 4 Juni 1734* pisanego;

k. 925–v; Relacja akcyi, która się stała między wojskiem rosyjskim pod komendą jmp. generała Lessego będącym i polskim na sukkurs Gdańskowi idącym pod komendą jmp. wojewody lubelskiego (Jana Tarły) z 9 IV 1734 r.

W tymże woluminie napotykaamy liczną korespondencję pomiędzy hetmanem wielkim koronnym Józefem Potockim z sołtanem krymskim, seraskierem paszą benderskim i in. dostojnikami Chanatu krymskiego³⁷.

W następnym rękopisie zbioru (APP nr 59) dominują akta odnoszące się konfederacji tarnogrodzkiej z 1715 r. i pisma polityczne z lat 1719–1722. Wśród nich nie sposób pominąć kilku o tematyce wojskowej; wymienimy zaledwie kilka:

k. 213–215; Komput generalny wojska koronnego i JKMci za zgodą stanów Rzeczypospolitej na sejmie warszawskim „*sub favore* traktatu konkludowanym, uformowany Anno 1716”;

³⁴ APP, nr 56, k. 468; zob. też ordynans tegoż do wojska z obozu pod Świętą nad rzeką Wisłą 22 XI 1707 r.; *ibid.*, k. 524.

³⁵ Zob. ponadto ordynans Stanisława Leszczyńskiego do rycerstwa Wielkiego Księstwa Litewskiego, informujący o limitacji sądów Trybunału w Wilnie (b. m. i d.); *ibid.*, k. 589.

³⁶ Znajdujemy m.in. spisy wojsk rosyjskich, które zostały wysłane do Polski pod komendą gen. Piotra Lascy (Lascy); zob. Tabela wojsk regularnych Carowej JMci, to jest leibgwardyi polnych, garnizonowych i innych regularnych, także artyleryjskiego i inżynierskiego korpusu i komput wszystkich ludzi według nowego reglamentu podczas wojny i pokoju, jak wiele się ma znajdować *ad normam* dyspozycyjej terażniejszej, b. m. i d. (ok. 1733–1734); APP, nr 58, k. 250–252v.

³⁷ Zob. m.in. J. Potocki do seraskiera paszy Benderu i sołtana ze Stanisławowa 30 VI 1739 r.; APP 58, k. 949–950; por. z korespondencją tegoż z seraskierem sołtanem budziackim z 18 I 1737 r. z Winnicy; *ibid.*, k. 940. Znajdujemy także listy wymienionego do hetmana wielkiego koronnego oraz gen. Wilhelma Miera do J. Potockiego ze Smiły 17 I 1737 r.; *ibid.*, k. 939–947.

k. 258–259; Ordynanse m.in. Adama Mikołaja Sieniawskiego hetmana wielkiego koronnego z Warszawy 3 III 1717 r., wydane oficerom zaciągu cudzoziemskiego w sprawie komendy gen. J. H. Flemminga;

k. 273–276; Objaśnienie relacji o komendzie jmp. Flemminga koniuszego W. Ks. Lit. nad wojskiem autoramentu cudzoziemskiego dependującej zupełnie od władzy hetmańskiej 1720;

k. 276–279; Relacja prawdziwa *quo motivo* JW. Ich. MM. PP. Hetmani przez ordynans swój *permiserunt* komendy jmp. Flemingowi koniuszemu W. Ks. Lit. i feldmarszałkowi wojsk saskich nie tak jednak, żeby jej nazad odebrać nie mieli, ale *salva per omnia auctoritate* władzy swojej do dalszych ordynansów swoich [...], b. m. i d.

Pod APP nr 60 znajdujemy komput armii koronnej z 1717 r., z wyszczególnieniem wszystkich oddziałów obu zaciągów — cudzoziemskiego i narodowego — będących w służbie.

W kolejnym APP nr 61, zawierającym pisma polityczne z lat 1732–1763, sporadycznie występują akta o tematyce wojskowej. Z nich warto zacytować oświadczenie towarzystwa chorągwi husarskiej wojewody ruskiego księcia Aleksandra Augusta Czartoryskiego przy obecności jej porucznika wojewody brzesko-kujawskiego Andrzeja Dąbskiego z 21 IV 1732 r.³⁸ Z innych akt na uwagę zasługują:

k. 243–261; Memoriał wojewody podolskiego względem milicji województwa szwec., b. m. i d. (w j. pol. i franc.)³⁹;

k. 269; Ordynans Jana Klemensa Branickiego hetmana wielkiego koronnego z Warszawy 6 X 1762 r., dany wojewodzie ruskiemu A. A. Czartoryskiemu, gen. lejtn. i komendantowi regimentu pieszego gwardii koronnej, aby z tego regimentu wzmocnił wartę w zamku.

Niemal w każdym rękopisie zawierającym akta publiczne do spraw politycznych, np. doby panowania Augusta III, znajdziemy materiały poświęcone dziejom wojennym z tego okresu, zob. APP, nr 72⁴⁰. Obok licznych awiz, ordynansów i korespondencji politycznej na k. 176–178 znajdujemy tam: „Resultatum komisyyj do aukcji wojska sejmem *pacificationis Anni 1736* naznaczonej *sub praesidentia* WXcia JMci prymasa korony polskiej i W. Ks. Lit. *in assistentia* przytomnego senatu *et ministrorum status ac belli*, tudzież WW. komisarzy od województw i ziem deputowanych odprawionej, ułożone *ad approbationem* Rzeczypospolitej” w Warszawie 9 X 1738 r. podane. Dołączono projekt na aukcję wojska obu autoramentów do komputu dawniejszego 1717 r. (w liczbie 18 000) i teraźniejszej aukcji 1738 r. przydano osób 14 260, co daje w kompucie generalnym 32 260⁴¹.

³⁸ APP 61, k. 53–55.

³⁹ Zapewne autorstwa Wacława Rzewuskiego, mianowanego w 1736 r. na województwo podolskie po Stefanie Humieckim; zob. K. Przyboś, *Urzednicy województwa podolskiego XV–XVIII wieku*, Kraków 1994, s. 126.

⁴⁰ Tytuł rękopisu: zbiór pism politycznych do panowania Augusta III z lat 1733–1763.

⁴¹ Tu dołączono komput wojska cudzoziemskiego autoramentu 1717 r. z dystrybutą jego utrzymania na miasta i perceptę generalną do aukcji wojska z 1738 r.; APP, nr 72, k. 178–201v.

Z rękopisów dotyczących się organizacji i składu różnych formacji Wojska Polskiego na uwagę zasługują ordynanse wydawane w latach 1754–1768 przez Franciszka Bielińskiego i księcia Stanisława Lubomirskiego, marszałków wielkich koronnych, do chorągwi węgierskiej. (APP 78). Istotne dla kwestii utrzymania wojska w początkowych latach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego są akta publikowane przez komisję skarbu koronnego, poczynawszy od 1764 r.⁴² Rkps APP, nr 88 zawiera natomiast spisy regimentu kawalerii cesarskiej z drugiej połowy XVIII w.⁴³ Bardzo ciekawe akta do organizacji, liczebności i składu Gwardii Narodowej Warszawskiej pod komendą hr. Aleksandra Potockiego z 1807 r. spotykamy w rkps 149 APP.

Znajdujemy również kilka dzieł teoretycznych poświęconych architekturze wojskowej XVIII w.⁴⁴ Wśród nich znalazły się także podręczniki wojskowości XVIII w., poświęcone zmianom w taktyce prowadzenia działań wojennych w Europie⁴⁵, oraz z dziedziny rozwoju artylerii⁴⁶. Z XVI w. jest zbiór artykułów hetmańskich wydawanych w obozach wojskowych w przededniu zaplanowanych kampanii jako istotne źródło do kształtowania dyscypliny w okresie działań wojennych rycerstwa Rzeczypospolitej⁴⁷. W rkps APP, nr 124, zawierającym przede wszystkim mowy i listy nie związane z tematyką wojskową z XVII w., znajdujemy list Krzysztofa Arciszewskiego, późniejszego generała artylerii koronnej, do króla Władysława IV, informujący o działaniach wokół Bredy, pisany z Amsterdamu 1 IX 1637 r. Z in. akt o tematyce polityczno-wojskowej warto wymienić w tym rękopisie:

k. 124–126; List księcia Krzysztofa Zbaraskiego, koniuszego koronnego, do bpa krakowskiego (Jakuba Zadziką) o zaciągu na służbę cesarską Lisowczyków, b. m. i d.;

k. 142–144. Mowa Jana Szymona Szczawińskiego, wojewody brzesko-kujawskiego, na sejmie 1646 r. do króla, w obecności senatorów i posłów, wzywający do rozpuszczenia zaciągów na wojnę turecką.

W materiałach, które pozornie zupełnie niezwiązane są z wojskiem badacz zaopatrzenia i utrzymania armii, oraz szkód poczynionych przez przechodzące regimenty, może napotkać pożyteczne materiały w korespondencji magistratów

⁴² APP, nr 84 (Pisma komisji z lat 1764–1766).

⁴³ APP, nr 88, s. 241 pt. „Verfassung eines Regiments Cavallerie nach dem kayserlichen Fuss”, z około 1770 r.

⁴⁴ APP, nr 111/I. Wykład zatytułowany: „Architectura militaris universa ex fundamentis mathematicis, arte militari ad legem et usum huius aevi”; APP, nr 111/II schematy i rysunki ilustrujące wykład.

⁴⁵ „Evolutions Militaires” ss. 165; APP, nr 223.

⁴⁶ „De l'Artillerie Deffinition” (z zamieszczonymi rysunkami prowadzenia ognia i schematami umocnień ziemno-palisadowych i stałych; APP., APP, nr 224, ss. 50; por. z innym dziełem o tej tematyce pisany po francusku *Traité de l'art militaire 1720* ze zbiorów bibliotecznych Marcina syna S. A. Szczuki, z dopiskiem: „ta książka kosztuje więcej niż 200 złotych polskich w cudzych krajach, to jest z przepisywaniem, deszynowaniem i kontentacją za pożyczenie”. APP, nr 175, k. 720.

⁴⁷ „Xięgi hetmańskie s dziejów riczirskich wszelkich wieków zebrane”. APP, nr 325, s. 282.

miejskich z podkanclerzym litewskim Stanisławem Antonim Szczuką⁴⁸. Na uwagę zasługują m.in.:

k. 4; Kapitulacja między magistratem Elbląga a gen. M. Brandtem w imieniu księcia kurfürsta brandenburskiego z 11 XI 1698 r.

k. 22–25. *Deductia* zniszczenia miasta JKMci Lublina i depauperacyjej obywateli jego (od 1655 r. wydatki miasta na rzecz Moskwy, Kozaków i Szwedów płacono jako kontrybucje)⁴⁹.

Także wśród kopii XVIII w. zawierających głównie pisma polityczne z okresu panowania Wettinów, tj. 1728–1751, znajdujemy akta odnoszące się do wojskowości staropolskiej (zob. APP nr 126–129). Innego rodzaju źródła, służące do badań biograficznych kadry wojska Rzeczypospolitej, odnajdujemy w APP nr 126⁵⁰. Wyjątkowo interesujące są zawarte w tym okresie mowy wygłaszane z okazji uroczystych pogrzebów hetmanów koronnych i litewskich:

k. 97–98; Mowa jmp. Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego podskarbiego wielkiego koronnego wygłoszona w Warszawie 6 II 1730 r. na pogrzebie jw. jmp. Stanisława Denhoffa wojewody połockiego i hetmana polnego litewskiego czyniona od senatu;

k. 99–101; Mowa jmp. Seweryna Józefa Rzewuskiego podczaszego koronnego podczas tegoż pogrzebu;

k. 101–102; Mowa na tymże pogrzebie jmp. Strutyńskiego płka wojsk litewskich czyniona od wojska litewskiego.

Korespondencja z referendarzem, a następnie podkanclerzym litewskim, S. A. Szczuką, zawarta w kilkudziesięciu tomach, czeka na dokładne zbadanie. W tym miejscu zwrócę jedynie uwagę, iż wiele listów dotyczy spraw czysto wojskowych, jak choćby w rkps APP, nr 163, t. 5⁵¹, gdzie znajdujemy na k. 89–90 ordynans hetmana Józefa Potockiego do wojska z Gdańska 20 VIII 1707 r., aby chorągwie i regimenty pospieszały pod jego komendę. Z wielu interesujących akt wymieńmy przykładowo dwa:

k. 187–188; Ordynans Adama Mikołaja Sieniawskiego, hetmana wielkiego koronnego, do chorągwi wołoskiej jmp. Januszewskiego, liczącej 48 koni, назначаjący jej konsystencje zimowe w leśnictwie knyszyńskim na Podlasiu wraz z Taynem i Prekutowem spod Bucniowa 18 X 1710 r.;

k. 199–v; Ordynans Jana Jerzego Przebendowskiego, podskarbiego wielkiego koronnego, назначающий chorągwi husarskiej jmp. Jana Klemensa Branickiego starosty brańskiego, kwartę z leśnictwa knyszyńskiego, w Warszawie 31 III 1710 r.

Także wśród obfitej korespondencji przyszłego generała artylerii koronnej (1726–1727) miecznika koronnego Jana Stanisława Kątskiego można wskazać

⁴⁸ APP, nr 132. Listy miast polskich z lat 1680–1720.

⁴⁹ Przykładowo na okup wojsku kozackiemu i moskiewskiemu miasto Lublin wydało w 1655 r. 300 000 złp, w 1656 r. na opłacenie Szwedów — 30 000 złp, a wojsku litewskiemu — 24 000 złp, armii Jerzego Rakoczego w 1657 r. — 36 000 złp.

⁵⁰ Różne pisma polityczne i historyczne z lat 1728–1730.

⁵¹ Listy różnych osób do S. A. Szczuki z lat 1695–1710.

wiele listów poświęconych materii wojskowej doby wielkiej wojny północnej⁵². Wartościowa jest korespondencja pomiędzy Kątskim a płkiem artylerii koronnej Zygmuntem Jakubem Rybińskim, Stefanem Potockim marszałkiem nadwornym koronnym czy Stefanem Humieckim⁵³. Dotyczy to także miscellaneów ze spuścizny wojewody krakowskiego Teodora Konstantego Lubomirskiego starosty spiskiego z lat 1729–1736 r.⁵⁴

W rkps APP, nr 198 są dokładne rachunki utrzymania armii litewskiej, sporządzone na komisjach skarbowych w latach 1779–1781⁵⁵.

W jednym z ostatnich rękopisów APP, nr 377 zawierającym varia, począwszy od XVI do XIX, jest plan bitwy z wyprawy wiedeńskiej, skreślony ręką zapewne samego Jana III Sobieskiego.

Przedstawiony w artykule przegląd akt i korespondencji o tematyce wojskowej w rękopisach APP potwierdza funkcjonujące od dawna wśród historyków wojskowości staropolskiej przekonanie o obfitości źródeł w tymże zbiorze, nieodzownych do badania organizacji, liczebności, składu społeczno-narodowego armii Rzeczypospolitej XVI–XVIII w.

⁵² Zob. listy rozmaitych osób pisane do Kątskiego miecznika koronnego i przez niego samego z lat 1710–1727, APP, nr 168.

⁵³ Ibid., k. 5–7; 35–37; 232–233; 630–v; 773–775v.

⁵⁴ APP, nr 169, s. 1038.

⁵⁵ Zob. np. Dyjariusze kadencji octobrowej skarbu W. KS. Lit. w roku 1779; APP, nr 198, k. 1–96.

Teresa Jedynak

KSIĘGOZBIÓR OFIAROWANY W 1934 R. BIBLIOTECE PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY PRZEZ HR. JAKUBA POTOCKIEGO

W 1935 r. zbiory Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy powiększyły się o 7614 dzieł w 11 899 woluminach¹ — dzięki hojnemu darowi Jakuba hr. Potockiego. Wydarzenie to zostało odnotowane nie tylko w sprawozdaniu biblioteki, ale również w ówczesnej prasie². Ofiarowany księgozbiór, z powodu braku miejsca na ul. Koszykowej, miał zostać udostępniony czytelnikom w II filii dzielnicowej Biblioteki Publicznej na Żoliborzu, mieszczącej się przy zbiegu ul. Lisa Kuli i Felińskiego. Książki ostemplowane zostały okrągłą pieczęcią, w której otoku widniała nazwa biblioteki, a poziomo umieszczono napis „Dar hr. J. Potockiego”. Po opracowaniu były ustawiane w oddzielnej sali, która miała nosić imię fundatora i być ozdobiona jego popiersiem.

Wojna przerwała rozpoczęte prace. Księgozbiór Potockiego został wywieziony z Warszawy. Po wojnie znaczną część książek odnaleziono w Pruszkowie, skąd przywieziono je na ul. Koszykową. W trudnych, powojennych latach nie było możliwości eksponowania ich w jednej sali. Aktualnie znajdują się w prawie wszystkich czytelniach naszej biblioteki, zgodnie z ich profilem.

Rozpoczęto przygotowania nad opracowaniem drukowanego katalogu, który pozwoliłby zarejestrować wszystkie książki w bibliotece pochodzące z darowizny Potockiego. Pracy tej podjęły się dwie osoby: Elżbieta Skibińska i Teresa Jedynak. Ponieważ nie odnaleziono całości rejentalnego spisu książek, sporządzonego w momencie przekazywania zbiorów bibliotece, pełna jego rekonstrukcja będzie prawdopodobnie niemożliwa do zrealizowania. Autorki zakładają, że zrab główny w układzie alfabetycznym zostanie uzupełniony indeksami (m.in. proveniencji). Termin zakończenia katalogowania przewidziano na grudzień 1996 r.

¹ *Sprawozdanie Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy za rok 1935/1936*, s. 5.

² M.in. „Czas” nr 315 z dn. 16 XI 1935 r.; „Gazeta Polska” nr 318 z dn. 16 XI 1935 r.

ROZDZIAŁ II. POTOCCY Z LINII PRYMASOWSKIEJ („ZŁOTEJ PILAWY”)

Ryszard Kotewicz

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I GOSPODARCZA POTOCKICH Z KONIECPOLA W PIERWSZEJ POŁOWIE XIX W.

Do grupy ziemian-rzeczników postępu społeczno-gospodarczego, pionierów przemysłu w Królestwie Polskim, należy zaliczyć Potockich, właścicieli dóbr koniecpolskich¹. W ich włościach został zbudowany pierwszy w Królestwie Polskim piec pudlingowy, tu też podjęła produkcję jedna z pierwszych w kraju cukrowni. Potoccy należeli też do czołowych zwolenników postępu agrotechnicznego. Obok tego próbowali rozwiązywać problemy społeczne. Wreszcie Potoccy propagowali swoje poglądy i doświadczenia w publikacjach.

Zniszczenie archiwum podworskiego², a także akt miasta Koniecpola, spowodowały, że niniejsze opracowanie zostało oparte głównie na aktach notarialnych. Pewnym ich uzupełnieniem jest niewielka ilość dokumentacji zachowana w zespole Rząd Gubernialny Piotrkowski — Anteriora (sygn. 503–517d) i Archiwum Ostrowskich i Potockich z Maluszyna, przechowywana w Archiwum Państwowym w Łodzi oraz Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji (sygn. 948–990)

¹ Problem udziału ziemiaństwa w kreowaniu przemysłu szerzej omawiają: *Aktywność gospodarcza ziemiaństwa w Polsce w XVIII–XX wieku*, red. W. Caban, M. B. Markowski, Kielce 1993; R. Kołodziejczyk, *Bohaterowie nieromantyczni. O pionierach kapitalizmu w Królestwie Polskim*, Warszawa 1961; tenże, *Burżuazja polska w XIX i XX wieku*, Warszawa 1979; tenże, *Kształtowanie się burżuazji w Królestwie Polskim (1815–1850)*, Warszawa 1957; W. Kula, *Szkice o manufakturach w Polsce XVIII wieku*, t. 1–2, Warszawa 1952; G. Missalowa, *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego*, t. 1, 3, Łódź 1964, 1975.

² Archiwum wraz z bogatą biblioteką, zlokalizowane w pałacu w Chrzastowie, uległo zniszczeniu w 1945 r. W archiwum znajdowały się m.in. dokumenty sięgające początków Koniecpola: „Kronika Piotrkowska”, 1912, nr 42, s. 3–4. W bibliotece znajdowało się 3000 woluminów i „listy znaczących osób z XVIII wieku”: T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. 1, Poznań 1879, tab. 5. (Informacje wpisane do tablicy genealogicznej Potockich).

w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Nieco informacji przyniosła przeprowadzona kwerenda we współczesnej prasie.

Do 1719 r. dobra koniecpolskie należały do możnego rodu Koniecpolskich³. Po bezpotomnej śmierci Jana Aleksandra Koniecpolskiego, wojewody braclawskiego i sieradzkiego, włości te przeszły w posiadanie Lubomirskich, od których w 1754 r. nabył je Michał Czapski, wojewoda malborski⁴. Teresa Czapska, córka Michała, która odziedziczyła majątek po swoim ojcu, wyszła za mąż za Aleksandra Potockiego (1756–1812), pełniącego w okresie Księstwa Warszawskiego funkcję ministra policji.

Potoccy mieli syna Michała (1790–1855) oraz córki: Józefę i Joannę. Michał Potocki ożenił się z dobrze uposażoną Ludwiką Ostrowską (1787–1855), córką Tomasza — prezesa senatu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego⁵. Natomiast Józefa wyszła za mąż za Wojciecha Ostrowskiego, właściciela dóbr Maluszyn — jednego z najbogatych ziemian w powiecie radomszczańskim. Młodzi Potoccy, jak większość rodzin spośród majątnego ziemiaństwa, przebywali na stałe w Warszawie, gdzie posiadali pałac. Tutaj na świat przyszedł Tomasz (1809–1861), Henryk (1811–1872), Władysław i Stefan oraz córki Teresa (zm. 1831) i Paula, kolejno obie żony margrabiego Aleksandra Wielopolskiego⁶.

Michał Potocki stał się właścicielem dóbr koniecpolskich po śmierci swej matki, na mocy aktu sporządzonego w 1818 r.⁷ W jego posiadaniu pozostawały one do 1843 r., kiedy to włości, najprawdopodobniej w wyniku zawartego układu rodzinnego, objął Henryk Potocki syn Michała⁸, który poślubił Helenę Sułkowską, córkę Antoniego, właściciela dóbr Rydzyna. Z tego małżeństwa urodziła się córka Taida i synowie: Rodryg (1834–1910), Witold i Aleksander⁹. Dostępne źródła archiwalne

³ *Pamiętnik o Koniecpolskich*, wyd. L. Przyłęcki, Lwów 1842; M. Rawita-Witanowski, *Koniecpol i jego dziedzice*, „Tydzień”. Czasopismo Guberni Piotrkowskiej, 1898, nr 51 (gwiazdkowy), s. 33–38.

⁴ A. Mańkowski, *Czapski Michał* [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 4, s. 192.

⁵ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Archiwum Ostrowskich z Ujazdu (dalej: AOzU), Testament Tomasza Ostrowskiego, sygn. 104. Każde z ośmiorga potomstwa T. Ostrowskiego otrzymało dział majątkowy o wartości 556 666 2/3 złp. Jednym z egzekutorów testamentu był Michał Potocki. Szerzej o działalności T. Ostrowskiego: A. Ostrowski, *Żywoć Tomasza Ostrowskiego*, t. 1–2, Paryż 1836, 1840; R. Kotewicz, *Ród Ostrowskich w dziejach Tomaszowa i Rzeczypospolitej*, Tomaszów Mazowiecki 1991; W. Tokarz, *Tomasz Ostrowski (1735–1817)* [w:] *Album biograficzne Polaków i Polek wieku XIX*, t. 2, Warszawa 1903; T. Zielińska, *Archiwum rodu Ostrowskich herbu Rawicz w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie* [w:] R. Kołodziejczyk, T. Zielińska, R. Kotewicz, *Ród Ostrowskich w dziejach Tomaszowa i Rzeczypospolitej. Materiały z sesji naukowej 14 XII 1991*, Tomaszów Mazowiecki 1994.

⁶ Postać A. Wielopolskiego bliżej przedstawiają: A. M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych*, t. 1–3, Poznań 1947; Z. Stankiewicz, *Dzieje wielkości i upadku Aleksandra Wielopolskiego*, Warszawa 1967.

⁷ Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim (dalej: APPT), Akta notariusza Stanisława Kobyleckiego, Akt nr 144 z 1818 r.

⁸ W *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego*, t. 1, s. 612 podaje się, że Henryk Potocki kupił dobra koniecpolskie za kwotę 75 000 rb. Najprawdopodobniej była to spłata należności na rzecz rodzeństwa, a także rodziców. Ostatecznie wątpliwości w tej sprawie mógłby rozwiązać dostęp do hipoteki dóbr, do której — pomimo starań — nie udało się dotrzeć.

⁹ S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 14, s. 299–300.

nie potwierdzają, jakoby przez pewien okres dobra koniecpolskie były w posiadaniu Tomasza Potockiego brata Henryka¹⁰. Kolejnym dziedzicem włości został Rodryg Potocki, syn Henryka.

Potoccy odegrali znaczącą rolę w życiu publicznym kraju. Aleksander Potocki należał do zwolenników Konstytucji 3 Maja. W czasie Powstania Kościuszkowskiego był członkiem Sądu Najwyższego Kryminalnego, który wydał wyrok na przywódców konfederacji targowickiej. W 1807 r., dzięki poparciu Stanisława Kostki Potockiego, objął stanowisko ministra policji Księstwa Warszawskiego. Żle oceniany na tym stanowisku, musiał podać się do dymisji w 1811 r.¹¹ Michał Potocki w 1824 r. został mianowany senatorem-kasztelanem. Zasiadając w senacie nie wykazał się niczym szczególnym. W 1831 r. poparł wniosek detronizacyjny dynastii Romanowów. Na rzecz skarbu ofiarował 5000 złp. Wniósł też pod obrady projekt dotyczący zwiększenia dochodów skarbowych. Szczere zaangażowanie się w sprawę niepodległości kraju spowodowało, że został podniesiony do godności senatora-wojewody¹². Po upadku powstania M. Potocki całkowicie wycofał się z życia publicznego, a po przejęciu dóbr przez syna osiedlił się z rodziną w Krakowie.

Do walki o niepodległość aktywnie włączyli się synowie Michała — Tomasz i Henryk. Ten pierwszy od 1 IX 1827 r. służył w stopniu podporucznika w 1 baterii lekkiej artylerii konnej Królestwa Polskiego. Po wybuchu Powstania Listopadowego został odkomenderowany do sztabu przybocznego Naczelnego Wodza, gdzie objął obowiązki adiutanta. Uczestniczył w bitwach pod Wawrem i Grochowem. Jako jeden z pierwszych w czasie Powstania, za wykazane bohaterstwo, został udekorowany Złotym Krzyżem Virtuti Militari. Za czynny udział w bitwie pod Dębem Wielkim otrzymał awans na kapitana. U boku gen. Ignacego Prądzyńskiego, który go wysoko cenił jako oficera, uczestniczył w bitwach pod Domanicami, Iganiami i Długosiadłami. Z powodu odniesionych ran i trwałego kalectwa został zwolniony ze służby wojskowej. Henryk Potocki, który w 1829 r. podjął studia na uniwersytecie w Monachium, na wieść o wybuchu Powstania wrócił do kraju i wstąpił do wojska. Służył w stopniu podporucznika w pułku strzelców lekko-konnych¹³.

Po upadku Powstania obaj bracia, zagrożeni szykanami ze strony władz carskich, wyemigrowali do zaboru pruskiego¹⁴. Osiedli w Rydzynie, będącej w po-

¹⁰ Z. Stankiewicz pisze jakoby Tomasz Potocki był właścicielem dóbr koniecpolskich (Z. Stankiewicz, *Potocki Tomasz* [w:] PSB, t. 28, s. 216). W istocie, jak sam podaje T. Potocki, jedynie w imieniu swego ojca zarządzał majątkiem. Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Archiwum Ostrowskich i Potockich z Maluszyna (dalej: AOiP), sygn. I/273, s. 169; T. Potocki, *O cukrowni z buraków na skalę gospodarską z opisem prób i doświadczeń w tym kierunku w Chrzęstowie wykonanych*, „Koczniiki Gospodarstwa Krajowego”, 1844, t. 4, s. 75).

¹¹ J. Falkowski, *Obrazy z życia kilku pokoleń w Polsce*, t. 1, Poznań 1882, s. 159, 303; B. Grochulska, *Potocki Aleksander* [w:] PSB, t. 28, s. 755, 756.

¹² *Diariusz senatu z roku 1830–1831*, wyd. S. Pomarański, Kraków 1929, s. 43, 61, 159; S. Dołęga-Cieszkowski, *Senatorowie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego 1807–1815–1831*, Warszawa 1891, s. 58.

¹³ S. Uruski, *Rodzina...*; *Wielka encyklopedia ilustrowana*, seria 2, t. 5, Warszawa 1905, s. 840; Z. Stankiewicz, *Potocki...*, s. 21.

¹⁴ Por. J. Kaczkowski, *Konfiskaty na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim po powstaniu 1831 i 1863*, Warszawa 1918. Ze względu na zagrożenie konfiskatą, M. Potocki fikcyjnie

siadaniu ks. Antoniego Sułkowskiego. Henryk Potocki przyjął nawet obywatelstwo pruskie, którego nie zrzekł się po objęciu dóbr koniecpolskich. Natomiast Tomasz po powrocie do kraju złożył przysięgę wierności. Również przez pewien okres przebywał w Rydzninie Michał Potocki, który obawiał się represji za poparcie sprawy niepodległości Polski na forum sejm¹⁵.

Dobra koniecpolskie na początku XIX w. składały się z pięciu kluczy: koniecpolskiego, chrząstowskiego, ciężkowickiego, radoszewickiego i podlesieckiego oraz miasta Koniecpola. W sumie we włościach znajdowało się 14 folwarków i 28 wsi oraz jedno miasto. Dobra usytuowane były na pograniczu województw: kaliskiego, krakowskiego i sandomierskiego. Sam Koniecpol administracyjnie należał do powiatu radomszczańskiego w województwie kaliskim, natomiast leżący po drugiej stronie rzeki Pilicy Chrzastów (obecnie w granicach miasta Koniecpola), gdzie znajdowała się siedziba Potockich, w powiecie jędrzejowskim w województwie sandomierskim.

Na mocy aktu z 1818 r., M. Potocki objął w posiadanie klucz koniecpolski i chrząstowski i część ciężkowickiego z 9 folwarkami (Stary Koniecpol, Kaleń Magdesz, Borek, Ciężkowice, Chrzastów, Daleszyce i Połońskie). Józefa Ostrowska, siostra Potockiego, otrzymała w spadku pozostałą część dóbr. Całe dobra były obciążone długami w wysokości 584 tys. złp, z tym że 300 tys. stanowiły zobowiązania wobec M. Potockiego, jednego ze spadkobierców, przy łącznej wartości dóbr przekraczającej 2 mln złp. Nowy dziedzic, przejmując włości, został zobowiązany do spłaty w wysokości 300 tys. złp na rzecz swojej drugiej siostry Joanny oraz obciążony długami ciężącymi na całym majątku. Do tego doszły inne zobowiązania. W sumie na całych włościach (po odliczeniu 300 tys. złp) ciążył dług w wysokości 657 tys. złp. Do tego należy dodać sumę posagową w wysokości 500 tys. złp na rzecz żony, zabezpieczoną hipotecznie na dobrach¹⁶. Nie wliczając tej ostatniej kwoty, włości Potockiego były obciążone długami do połowy ich wartości. Wykaz, sporządzony w 1831 r., podaje zadłużenia w wysokości 570 tys. złp, w tym 160 tys. na rzecz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w listach zastawnych¹⁷. Obciążenia te wzrastały w wyniku zaciąganych dalszych pożyczek. O trudnej sytuacji finansowej właściciela świadczy dług zaciągnięty w wysokości 5000 zł u Jana Tutajewicza, mieszkańca Chrzastowa, czy też w 1837 r. 50 000 zł od Teofila Kocha, lekarza z Radomska. Podjęto także starania o dalszy kredyt w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim¹⁸.

Zapewne wysokie zadłużenie dóbr spowodowało, iż zostały one w 1843 r. „sprzedane” Henrykowi Potockiemu. W 1846 r. wartość dóbr koniecpolskich została określona na 105 000 rb¹⁹, najprawdopodobniej bez uwzględnienia klucza

sprzedał swoje włości siostrze za kwotę 150 tys. zł. APPT, Akta notariusza Emeryka Wysockiego, Akt nr 14 z 1831 r.

¹⁵ A. M. Skałkowski, *Aleksander Wielopolski...*, t. 2, s. 38, 41.

¹⁶ APPT, Akta notariusza Stanisława Kobyleckiego, Akt nr 144 z 1818 r.

¹⁷ *Ibid.*, Akta notariusza Emeryka Wysockiego, Akt nr 14 z 1831 r. Do obciążeń wliczono sumę 510 tys. zł, będącą zabezpieczeniem posagu Ludwika Potockiej.

¹⁸ *Ibid.*, Akt nr 12 z 1831 r.; *ibid.*, Akt nr 197 z 1834 r.; *ibid.*, Akt nr 133 z 1837 r.

¹⁹ AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji (dalej: KRSW), Wykazy właścicieli ziemskich, sygn. 6559, s. 70.

chrząstowskiego. Łączną wartość całych włości można określić na około 250 tys. rb, tj. 1660 tys. zł. Należały one do największych w Królestwie Polskim. Nowy właściciel, dzięki podjętym działaniom, doprowadził do znaczącej poprawy sytuacji finansowej dóbr, o czym świadczą dokonane spłaty zobowiązań²⁰.

Dobra koniecpolskie należały do przodujących w kraju pod względem agrotechnicznym. Aleksander Potocki w rozprawie *Rzecz o rolnictwie* głosił, iż powodem niskiego stanu rolnictwa jest nędza chłopów i brak oświaty. Aby podnieść jego poziom, należy wprowadzić do szkół naukę o rolnictwie, gdzie przyszli dziedzice mieli poznawać „gatunki ziemi, własności roli i natury”. Według Potockiego rolnictwo decydowało o potędze kraju²¹.

Również dobrą znajomość problematyki gospodarczej wykazywał Michał Potocki. Świadczą o tym wprowadzone w dobrach innowacje, a także zachowany opis urządzenia gorzelnii oraz kontrole rachunkowości przeprowadzone we włościach Ostrowskich. Dowodzi też o tym jego pomoc w urządzeniu włości zięciowi, A. Wielopolskiemu, m.in. przy wprowadzeniu płodozmianu czteropolowego²². Za jego sprawą zastosowano w dobrach koniecpolskich „ulepszenia”, m.in. meliorację, a także rozwinięto owczarstwo. Dobrami, podobnie jak to miało miejsce w innych włościach, kierował zarządca zwany komisarzem. Na początku XIX w. funkcję tę pełnił Jan Rumper, uważany za dobrego znawcę problematyki rolnej.

Prawdziwy przełom nastąpił w gospodarce włości, gdy dobra w latach trzydziestych przejęli w zarząd Tomasz i Henryk Potocy, którzy wcześniej przez okres kilkuletni przebywali w Poznańskim, gdzie zetknęli się z nowoczesną gospodarką rolną. Za ich sprawą zaczęto stosować płodozmian, w tym czasie rzadko stosowany w Królestwie Polskim²³, a także rozwijać hodowlę bydła, czemu sprzyjał znaczny udział użytków zielonych. Miarą osiągniętego postępu było wprowadzenie na znaczną skalę uprawy buraków cukrowych i uzyskania w tej produkcji, pomimo nienajlepszej jakości gleby, stosunkowo wysokich plonów²⁴. Buraki wymagały

²⁰ APPT, Akta notariusza Łukasza Janiszewskiego, Akt nr 83 z 1857 r.; *ibid.*, Akt nr 31 z 1858 r. Tomasz i Stefan Potocy potwierdzili otrzymanie od swego brata kwoty w wysokości 58 tys. złp.

²¹ *Rzecz o rolnictwie przez Aleksandra Potockiego, czytana na publicznym posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk dnia 24 maja 1804 roku*, Warszawa 1804. A. Potocki przetłumaczył także z francuskiego w 1805 r. pracę *O płodozmianach*.

²² AGAD, AOzU, sygn. 719, s. 43, 63–64; Archiwum Państwowe w Tomaszowie Mazowieckim (dalej: APTM), Szczątki akt Ostrowskich z Ujazdu; APPT, Akta notariusza Stanisława Kobyleckiego, Akt nr 144 z 1818 r.

²³ W. Caban zalicza Potockich z Koniecpola do pierwszych ziemian w guberni radomskiej, którzy wprowadzili płodozmian. W. Caban, *Spółeczeństwo Kieleczyzny 1832–1864*, Kielce 1993, s. 96. Problem ten szerzej omawiają: W. Caban, *Ziemiaństwo województwa krakowskiego i sandomierskiego wobec postępu agrotechnicznego w okresie przeduwłaszczeniowym*, „Studia Kieleckie”, 1990, z. 1–2, s. 65–66; I. Kostrowicka, *Postęp agrotechniczny w Królestwie Polskim przed uwłaszczeniem*, „Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Statystyki i Planowania”, 1960, z. 19; J. Łukasiewicz, *Uwagi na temat trójpolówki i płodozmianu w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX w.*, „Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego”, t. 8, 1966; J. Śmiałowski, *Tendencje rozwojowe gospodarki folwarcznej w powiecie kaliskim w latach 1840–1863*, „Rocznik Łódzki”, t. 9, 1964; tenże, *Uwagi w sprawie rozwoju kapitalizmu w rolnictwie Królestwa Polskiego (1815–1864)* [w:] *50 lat Archiwum Państwowe-go w Radomiu*, Radom 1971.

stosowania głębokiej orki, a także obfitego nawożenia. Wbrew temu co sądzi W. Caban o likwidacji cukrowni w Chrzastowie, nie decydowały trudności w pozyskiwaniu surowca²⁵, ale rachunek ekonomiczny dotyczący kosztów produkcji cukru we własnym zakładzie. Jak wynika z umowy w sprawie utworzenia spółki z Ostrowskim i innymi udziałowcami, obszar uprawy buraków poważnie zwiększono²⁶.

Należy sądzić, iż Potoccy przy wprowadzaniu innowacji korzystali z literatury fachowej zgromadzonej we własnej bibliotece. Prenumerowali też krajową prasę rolniczą propagującą postęp agrotechniczny. Tomasz Potocki należał do grona założycieli „Roczników Gospodarstwa Krajowego”, był członkiem spółki wydawniczej i redakcji tego pisma. Uczestniczył również wraz z bratem w organizowanym przez Andrzeja Zamoyskiego zjeździe ziemian w Klemensowie²⁷. Korzystano ponadto z porad niemieckiego agronoma Franciszka Betzholda, zatrudnionego przez Piotra Steinkellera w dobrach żareckich. Kierowano się jego wskazówkami przy produkcji cukru, uprawie buraków cukrowych, a także prowadzeniu prac melioracyjnych²⁸. Niezależnie od tego zatrudniano wysokiej klasy specjalistów, do których był zaliczany Andrzej Krysiński i Jan Werner. Ten ostatni został w 1859 r. wyróżniony złotym medalem przez Towarzystwo Rolnicze²⁹.

Władysław Grabski zaliczył dobra koniecpolskie do przodujących w kraju. Tomasz i Henryk Potoccy odegrali też znaczącą rolę w założeniu i działalności Towarzystwa Rolniczego, które odegrało doniosłą rolę w upowszechnieniu postępu agrotechnicznego w Królestwie Polskim³⁰. Wreszcie sami propagowali swe doświadczenia na łamach pism rolniczych. W wyniku tego przyczynili się do upowszechnienia uprawy buraków cukrowych³¹.

Potoccy należeli do grupy fortunnych właścicieli ziemskich, którzy dzięki unowocześnieniu gospodarki w swych dobrach bez wstrząsów przetrwali okres pouwłaszczeniowy. Pod koniec lat siedemdziesiątych we włościach tych, w porównaniu do lat trzydziestych, zwiększył się obszar gruntów folwarcznych, na co wskazuje przyrost liczby folwarków w kluczu chrzastowskim. W pełni wprowadzono płodozmian, funkcjonowała dobrze urządzona owczarnia, prowadzono w sta-

²⁴ H. Potocki, *Wpływ fabryk cukru na gospodarke rolną w naszym kraju*, „Tygodnik Rolniczo-Technologiczny”, 1848, nr 32, s. 249–253, nr 32, s. 257–261, nr 34, s. 265–268. A. Dziachan, *Rozwój przemysłu cukrowniczego i jego wpływ na rolnictwo Królestwa Polskiego (1815–1864)*, „Roczniki Nauk Rolniczych”, t. 77, 1965, seria G, z. 4, s. 946–955; W. Grabski, *Historia Towarzystwa Rolniczego 1858–1861*, t. 1, s. 232–233.

²⁵ W. Caban, *Gorzelnictwo i cukrownictwo w guberni radomskiej w połowie XIX wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 38, 19nr 3–4, s. 298.

²⁶ H. Potocki w umowie zobowiązał się uprawiać buraki cukrowe na obszarze 60 mórg. APPT, Akta notariusza Łukasza Janiszewskiego, Akt nr 44 z 1853 r.

²⁷ L. Górski, *Wspomnienie o Tomaszu Potockim*, „Roczniki Gospodarstwa Krajowego”, t. 46, [istnienia rok 20], styczeń 1862, s. 105–113; S. Kieniewicz, *Dramat trzeźwych entuzjastów*, Warszawa 1964, s. 63–67.

²⁸ W. Caban, *Spółceństwo Kieleczyzny*, s. 104; Według Z. Przyrembla Betzhold miał mieszkać przez pewien okres w Koniecpolu. Z. Przyrembel, *Historia cukrownictwa w Polsce*, Warszawa 1927, s. 171.

²⁹ APL, AOiP, sygn. I/273, s. 169–170; W. Grabski, *Historia...*, t. 1, s. 371.

³⁰ Szerzej omawia: W. Grabski, *Historia...*, t. 1–2.

³¹ Ibid., t. 2, s. 24, 124, 313.

wach hodowlę ryb. Dobrze rozwinięty był przemysł rolnospożywczy³². Pod koniec XIX w. dobra Potockich z obszarem 6190 ha należały do największych i najbardziej uprzemysłowionych w guberni kieleckiej³³.

Podobnie jak w całym Królestwie, gospodarka w dobrach koniecpolskich oparta była na pracy chłopów pańszczyźnianych. Wprawdzie Aleksander Potocki widział potrzebę poprawy bytu chłopów³⁴, jednak nie zamierzał zrezygnować z darmowej robocizny. Należy sądzić, iż wysokość pańszczyzny była analogiczna do stosowanej w innych dobrach magnackich³⁵.

Pierwszy wyłom w tym systemie uczynił Michał Potocki, który w dniu 26 II 1831 r. wydał deklarację o zwolnieniu od pańszczyzny i innych powinności dla uczestników walki zbrojnej o niepodległość kraju. Zupełne zwolnienie dotyczyło osób w okresie wypełniania służby wojskowej, względnie gdy odniosły rany powodujące niezdolność do pracy. Odznaczeni na placu boju lub ciężko ranni zwalniani byli od świadczeń w połowie ich wysokości. Dotyczyło to również pozostałych przez okres 3 lat. Przewidywano pewne formy pomocy dla komorników³⁶. Podobny charakter miała deklaracja Antoniego Ostrowskiego, właściciela dóbr ujezdzkich, gdzie jednak zakres zwolnień i pomocy był większy³⁷. Czy zobowiązania dziedzica wypełniono po upadku Powstania? Należy stwierdzić, iż samo wydanie takiego dokumentu należało do rzadkich wypadków i świadczyło o silnym zaangażowaniu Michała Potockiego w walkę o odzyskanie niepodległości Polski.

Gorącym zwolnieniem likwidacji pańszczyzny był Tomasz Potocki, autor publikacji *O urządzeniu stosunków rolniczych w Polsce*. Wzywał on właścicieli ziemskich do zdecydowanego wkroczenia na drogę reform uwłaszczeniowych. Opowiadał się za przeprowadzeniem nadania ziemi chłopom na własność na drodze dobrowolnej, bez jakiegokolwiek ingerencji państwa. Uwłaszczenie, oparte na dobrowolnych umowach, miało być połączone z separacją i komasacją użytków rolnych. Prezentowany program stwarzał warunki do przekształcenia gospodarki pańszczyźniano-folwarcznej w kapitalistyczną na warunkach korzystnych dla ziemiaństwa; nie znalazł jednak poparcia. Zabrakło też chętnych wśród chłopów w dobrach Potockiego. Podstawową wadą prezentowanego programu była nędza chłopów i niemożność ponoszenia kosztów uwłaszczenia, tj. wykupu ziemi na własność, a także powinności wobec dworu, jak również i to, że Potocki żądał zbiorowej odpowiedzialności mieszkańców wsi za zobowiązania wobec dziedzica³⁸.

³² *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 1, s. 652.

³³ K. Groniowski, *Kwestia agrarna w Królestwie Polskim 1871–1914*, Warszawa 1966, s. 93; B. Szabat, *Uprzemysłowienie dóbr ziemskich Kieleczyzny na przełomie XIX i XX w. w świetle statystyki urzędowej [w:] Aktywność gospodarcza...*, s. 113, 115.

³⁴ A. Potocki, *Rzecz...*

³⁵ Przykładowo w dobrach ujezdzkich chłopci odrabiali tygodniowo 3 dni ciągle i 1 dzień pieszy. R. Kotewicz, *Program Antoniego Ostrowskiego rozwiązania kwestii chłopskiej*, „Rocznik Łódzki”, t. 38, 1988, s. 37.

³⁶ APPT, Akta notariusza Emeryka Wysockiego, Akt nr 11 z 1831 r.

³⁷ AGAD, AOzU, Zapewnienie losu żołnierzom włościanom w dobrach ujezdzkich i tomaszowskim osiedlonym, sygn. 141; Por. R. Kotewicz, *Program...*, s. 46.

³⁸ A. Krzyżtopór [T. Potocki], *O urządzeniu stosunków rolniczych w Polsce*, Poznań 1851; tenże, *Poranki karlsbadzkie czyli rozbiór zarzutów, uzupełnień i uwag nad pismem o urządzeniu stosunków rolniczych w Polsce*, Poznań 1858; E. Kostolowski, *Studia nad kwestią*

W programie tym można dopatrzeć się pewnych podobieństw do poglądów głoszonych przez Antoniego Ostrowskiego³⁹. T. Potockiemu udało się przeforsować w Towarzystwie Rolniczym uchwałę o uwłaszczeniu chłopów drogą wykupu czynszów. Po rozwiązaniu Towarzystwa powołany został do komitetu doradczego mającego wypowiedzieć się w sprawie zasad reformy włościańskiej. Mianowany 5 VI 1861 r. stałym członkiem Rady Stanu z ramienia Aleksandra Wielopolskiego, czuwał nad przygotowywanymi projektami reform⁴⁰. Należy sądzić, iż próby przeprowadzenia reformy uwłaszczeniowej podejmował T. Potocki, a następnie jego brat Henryk, w dobrach koniecpolskich.

Potoccy, dążąc do poprawy sytuacji finansowej, rozwijali w swych dobrach przemysł. W 1838 r. w Chrzastowie podjęto produkcję cukru. Cukrownia została urządzona w budynku dawnej gorzelni. Był to pierwszy tego rodzaju zakład w guberni radomskiej i jeden z pierwszych w kraju. Założycielami jego byli Henryk i Tomasz Potoccy. Bezpośrednio zakładem kierował Andrzej Krysiński. W cukrowni „urządzonej na sposób gospodarki”, korzystając z porad Franciszka Betzholda, wprowadzono system maceracyjny⁴¹. W fabryce chrzastowskiej prowadzono wiele eksperymentów, o których dokładnie informowano na łamach prasy rolniczej⁴². W pierwszych latach syrop uzyskiwany w Chrzastowie przewożono do dalszej przeróbki do oddalonej od dwie mile cukrowni w Silniczce, będącej w posiadaniu Aleksandra Ostrowskiego. Dopiero po rozbudowie i zastąpieniu systemu maceracyjnego Dawydowa systemem Dombasle'a cukrownia zaczęła osiągać znaczne zyski⁴³. W roku 1845/1846 cukrownia, z wartością produkcji 6 500 rb, znajdowała się na drugim miejscu w guberni radomskiej. W 1847/1848 r. zysk wyniósł

włościańską w latach 1846–1864, Lwów 1938, s. 226–233. W *Encyklopedii powszechnej* S. Orgelbranda (t. 21, s. 438) zamieszczono następującą opinię o T. Potockim: „Pisarz wymowny i gruntny, rolnik troskliwy, ekonomista biegły, prawnik doświadczony, wszędzie jedną wielką obywatelską kierować się myślą”. Według J. Jedlickiego, z grona klemenszczyków najbardziej na Zachód zaszedł T. Potocki, który prawie bez zastrzeżeń akceptował liberalną koncepcję rozwoju gospodarczego. J. Jedlicki, *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują*, Warszawa 1988, s. 219.

³⁹ A. Ostrowski, *Pomysły o potrzebie reformy towarzyskiej*, Paryż 1834; R. Kotewicz, *Program...*

⁴⁰ W. Grabski, *Historia...*, t. 2, s. 24, 124, 313; H. Grynwasser, *Sprawa włościańska w Królestwie Polskim w latach 1861–62 w świetle źródeł archiwalnych*, Warszawa 1938, s. 32, 53; S. Kieniewicz, *Miedzy ugoda a rewolucja (Andrzej Zamoyski w latach 1861–62)*, Warszawa 1962, s. 72, 94, 154, 155; E. Kostolowski, *Studia...*, s. 324; A. M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski...*, s. 40; S. Stankiewicz, *Dzieje wielkości...*, s. 145; tenże, *Tomasz Potocki i jego broszura pt. „Tak lub nie”*, „Przegląd Historyczny”, t. 66, 1975, z. 1, s. 61–75.

⁴¹ F. Betzhold, *Co zastąpić może posiadaczom gruntowym gorzelnie, albo opisanie fabryki z buraków w Chrzastowie, należącej do Potockiego i wprowadzonej tamże nowej metody maceracyjnej Dombasle'a*, Warszawa 1845. W publikacji zamieszczono rysunek architektoniczny cukrowni w Chrzastowie oraz jej rzut poziomy.

⁴² H. Potocki, *Rzecz...* (ten sam tekst został zamieszczony w „Roczniku Gospodarstwa Krajowego”, 1848 r.); T. Plotocki, *O cukrowniach z buraków na skalę gospodarską z opisem prób i doświadczeń w tym kierunku w Chrzastowie wykonanych*, „Roczniki Gospodarstwa Krajowego”, t. 4, 1844, s. 51–113. Zdaniem T. Potockiego w rolnictwie nadeszły czasy „gospodarstwa przemysłowego”. A. Krzyżtopór [T. Potocki], *O urzędzeniu...*, s. 90–92.

⁴³ Z. Przyrembel, *Historia cukrownictwa...*, s. 171.

17 133 zł, tj. prawie 25% kapitału zakładowego. W dwa lata później przetworzono 2811 korcy buraków cukrowych, a wartość produkcji wyniosła 4354 rb⁴⁴.

Spadek produkcji świadczył o trudnościach cukrowni, m.in. spowodowanych niedostatkami surowca. Zapewne ten czynnik, a także konieczność przeprowadzenia gruntownej modernizacji zakładu, w związku z narastającą konkurencją, skłoniły H. Potockiego do wejścia w spółkę z Aleksandrem Ostrowskim, właścicielem cukrowni w Silniczce. W 1853 r. Potocki wchodząc do spółki Fabryki Cukru z Buraków i Rafinerii w Silniczce zobowiązał się zamknąć zakład w Chrzastowie. Udziałowcami związanej spółki byli: Aleksander Ostrowski — właściciel dóbr Maluszyn i Silniczka (50% udziałów), H. Potocki (20%), Jan Siemieński — właściciel dóbr Żytno (10%) i Ignacy Ostrowski — właściciel dóbr Piaszczyce (10%)⁴⁵. Związana spółka stanowi przykład dokonywującej się koncentracji w przemyśle cukrowniczym i przechodzeniu od przemysłu dworskiego do przemysłu fabrycznego⁴⁶.

Cukrownia w Silniczce została zbudowana w tym samym czasie co w Chrzastowie. W początkowym okresie oparta była na systemie ogniowym, który później zmieniono na parowy, wyposażając ją w nowe urządzenia krajowe i zagraniczne. Gruntowna przebudowa została podjęta w 1852 r. Zainstalowano wtedy kotły parowe o sile 40 KM oraz zainstalowano napęd parowy do napędzania tarki, pras hydraulicznych i poruszania innych maszyn i urządzeń. Zdolność przerobowa, w wyniku poczynionych inwestycji, wzrosła z 8 tys. korców buraków w roku 1840/1841 do 32 tys. korców, a wydajność cukru do 6%. Dla porównania w Guzowie, przy zdolności przerobowej 50 tys. korców buraków, osiągnęto 5%. W wyniku dalszej rozbudowy wzrosła moc produkcyjna, a także osiągnięta wydajność cukru⁴⁷. W 1860 r. A. Ostrowski, z upoważnienia udziałowców, zaciągnął „dla ulepszenia i nadania większego ruchu” kredyt w Banku Polskim w wysokości 40 tys. rb⁴⁸. Jeśli w roku 1856/67 przerobiono 21 031 korcy, to w 1862/1863 — 49 830, przy wydajności 8% i zysku 88 458 rb. W 1882 r. podjęta została elektryfikacja zakładu⁴⁹. W latach osiemdziesiątych XIX w. cukrownia w Silniczce stała się największym zakładem przemysłowym w powiecie radomszczańskim. W 1876 r., przy zatrudnieniu wynoszącym 367 robotników, wyprodukowano cukier o wartości 208 tys. rb⁵⁰.

Wkrótce po zakupieniu dóbr Praszka Tomasz Potocki urządził tam cukrownię. W roku 1849/50 przetworzono 2290 korców buraków stosując system macera-

⁴⁴ W. Caban, *Gorzelnictwo...*, s. 300, 302.

⁴⁵ APPT, Akta notariusza Łukasza Janiszewskiego, Akty nr 44–46 z 1853, s. 291, 297–302.

⁴⁶ Szerzej o rozwoju cukrownictwa w XIX w.: W. Caban, *Gorzelnictwo...*; A. Dziachan, *Rozwój...*, s. 82–91, 153–157, 276–290; J. Łukasiewicz, *Przewrót techniczny w przemyśle Królestwa Polskiego w latach 1852–1886*, Warszawa 1963, s. 929–957; Z. Przyrembel, *Historia cukrownictwa...*, passim.

⁴⁷ Z. Przyrembel, *Historia cukrownictwa...*, s. 173–174.

⁴⁸ APPT, Akta notariusza Łukasza Janiszewskiego, Akt nr 155 z 1860 r.; ibidem, Akty nr 192–193 z 1862 r.

⁴⁹ APŁ, AOiP, sygn. I/128.

⁵⁰ *Obzór piotrkowskiej guberni za 1876 god*, Piotrków 1877; *Rocznik na rok zwyczajny 1871*, Piotrków 1877, po s. 69. W 1869 r. w cukrowni w Silniczce zatrudniano 318 robotników.

cyjny. W 1856 r., za radą swego brata, Henryka, i A. Ostrowskiego, cukrownię zamknął. Powodem były trudności wynikłe z uprawą buraków, a także brak środków na przeprowadzenie modernizacji⁵¹. Pomimo różnych niepowodzeń, Potoccy odegrali znaczącą rolę w początkowym okresie rozwoju cukrownictwa, a także upowszechnianiu uprawy buraków cukrowych⁵².

Miasto Koniecpol na początku XIX w. należało do prywatnych ośrodków miejskich średniej wielkości. Według opisu z 1822 r. były tutaj 203 domy, z tego 20 murowanych. Liczba ludności wynosiła 1385 osób, w tym 316 Żydów⁵³. W 1822 r. miał miejsce pożar, który strawił większość zabudowy. Wtedy z inicjatywy dziedzica opracowano plan regulacji miasta. W celu zachęcenia do stawiania budynków murowanych i tym samym w przyszłości uniknięcia pożaru, M. Potocki zezwolił mieszczanom na korzystanie z czynnego w dobrach kamieniołomu, a także z prawa do wypalania cegły⁵⁴. Działania te spowodowały, że w 1828 r. liczba domów murowanych uległa podwojeniu (do 41)⁵⁵. W 1868 r. w Koniecpolu było 196 domów, z tego 52 murowane. Liczba mieszkańców wzrosła do 1998 osób. Żydzi stanowili prawie połowę (923 osoby)⁵⁶ mieszkańców miasta. W 1870 r. Koniecpol, podobnie jak wiele innych miasteczek w Królestwie Polskim, utracił prawa miejskie⁵⁷. Biorąc pod uwagę istniejący w miasteczku przemysł, rzemiosło i handel, degradacja była niesłuszna; dlatego w 1927 r. przywrócono prawa miejskie.

Mieszkańcy Koniecpola trudnili się rzemiosłem, handlem i rolnictwem. W 1820 r. wśród rzemieślników najliczniej reprezentowane były następujące profesje: 11 krawców i rzeźników oraz po 10 piekarzy, sukienników i szewców. Handlem zajmowało się 2 kupców sukna, 5 kupców łokciowych, 1 kupiec mosiężny, 6 kramarzy, 6 szynkarzy solnych oraz 6 szynkarzy trunków. W latach dwudziestych obserwujemy dynamiczny rozwój rzemiosła⁵⁸. W 1833 r. statystyka wykazuje: krawców — 28, szewców — 21, murarzy i stolarzy — 8, cieśli — 7, kowali, kuśnierzy i rymarzy — 6, czapników, garbarzy i kotlarzy — 3⁵⁹. Dane te świadczą o rozwoju miasteczka. Nastąpiło przede wszystkim zwiększenie liczby specjalistów w branży odzieżowej, budowlanej i przy obróbce metalu, w związku z napływem ludności żydowskiej, pomnożeniem prowadzonych inwestycji oraz podjęciem pro-

⁵¹ APL, AOiP, sygn. I/273, s. 170–171.

⁵² Artykuł H. Potockiego wysoko ocenił Z. Przyrembel, *Historia cukrownictwa...*, s. 173.

⁵³ APL, Rząd Gubernialny Piotrkowski — Anteriora (dalej: PRGA), sygn. 510.

⁵⁴ AGAD, KRSW, sygn. 986.

⁵⁵ APL, PRGA, sygn. 517 b, s. 6. Przykładowo na początku XIX w. w Sieradzu było 38 domów murowanych na ogólną liczbę 279, w Warcie — 8 na 207, Wolborzu — 5 na 157, Turku — 3 na 129, Bełchatowie — 2 na 74. *Źródła do historii łódzkiego okręgu przemysłowego w XIX w.*, oprac. R. Kaczmarek, s. 42, 57, 58, 63, 74, 97.

⁵⁶ AGAD, KRSW, sygn. 989.

⁵⁷ Por.: R. Kołodziejczyk, *Zmiana miast na osady w Królestwie Polskim (1869–1870)*, „Kwartalnik Historyczny” t. 68, 1961, z. 1, s. 191–200.

⁵⁸ AGAD, KRSW, sygn. 986. W 1826 r. na 1423 osoby było 28 „ludności fabrycznej”. Biblioteka Miejska w Łodzi. Zbiory Specjalne (dalej: BML), Sprawozdanie Prezesa Komisji Województwa Kaliskiego z 1826 r., sygn. 111.

⁵⁹ AGAD, KRSW, sygn. 988.

dukcji zakładów hutniczych. Wzrosła liczba zajmujących się handlem; wśród nich było m.in. 11 handlarzy wełny i 3 handlarzy garnków⁶⁰.

Podobnie jak w innych małych miastach polskich, prawie wszyscy mieszczenie obok prowadzenia zakładu rzemieślniczego, względnie handlu, uprawiali grunty. W 1865 r. spośród 172 właścicieli posesji wyznania chrześcijańskiego tylko 3 nie uprawiało roli, 126 uprawiało grunty miejskie, a 43 posiadało ziemię na terenie sąsiednich wsi. Grunty miejskie obejmowały 885 mórg, z tego na pola uprawne przypadało 606,5 mórg⁶¹. Podobny rolniczy charakter miała większość polskich miasteczek⁶². Ponadto mieszkańcy Koniecpola wnosili pretensje do folwarku Borek i Magdesz oraz gruntów nad rzeką Białką, które miały być przywłaszczone przez dziedzica w okresie panowania pruskiego. W tej sprawie toczyło się postępowanie sądowe, które zakończyło się niekorzystnym werdyktem dla mieszczan. Spór dotyczył także prawa propinacji⁶³. Administracją miasta kierowały osoby związane blisko z dziedzicem. W latach dwudziestych XIX w. funkcję tę pełnił Jan Rumper, zajmujący jednocześnie stanowisko zarządcy dóbr⁶⁴.

Wielką szansą dla Koniecpola stała się budowa zakładów hutniczych. Impulsem do podjęcia tej inicjatywy przez dziedzica dóbr była działalność przemysłowa innych ziemian, a przede wszystkim jego szwagra Antoniego Ostrowskiego⁶⁵. Należy przy tym zaznaczyć, iż początki hutnictwa w dobrach koniecpolskich sięgają końca XVIII w. Wtedy to, na wzór innych w Zagłębiu Staropolskim, uruchomione zostały w Chrzastowie dwie fryszerki, w których przetwarzano surowkę kupowaną z czynnych w pobliżu wielkich pieców. Pod koniec lat trzydziestych XIX w. przetwarzano tutaj 2500 cetnarów⁶⁶.

Hutnictwo w dobrach Potockich w pełnym tego słowa znaczeniu zaczęło się rozwijać z chwilą podjęcia działalności spółki Zakładów Fabrycznych w Koniecpolu. W dniu 16 XI 1827 r. Michał Potocki zawarł umowę ze „współką”, do której wchodził: Wojciech Krygier, Antoni Lipski oraz Jan i Wojciech Kubiczkwie o wy-

⁶⁰ Ibid., sygn. 988.

⁶¹ Ibid., sygn. 989.

⁶² Por. E. Kaczyńska, *Obywatel czy poddany? Społeczeństwo małych miast a procesy modernizacyjne w Polsce pod zaborami* [w:] *Miasteczka polskie w XIX i XX wieku*, red. R. Kołodziejczyk, Kielce 1992, s. 54.

⁶³ APL, PRGA, sygn. 510; ibid., sygn. 517 c; APPT, Akta notariusza Stanisława Kobyleckiego, Akt nr 65 i 171 z 1819 r.; ibid., Akt nr 192 z 1820 r.

⁶⁴ APL, PRGA, sygn. 511.

⁶⁵ Por. R. Kołodziejczyk, *Antoni Ostrowski (1782–1845) na tle swojej epoki. Szkic do działalności gospodarczej jednego z wybitnych pionierów w Królestwie Polskim* [w:] *200 lat tomaszowskiego przemysłu*, red. R. Kołodziejczyk, Tomaszów Mazowiecki 1989; tenże, *Bohaterowie nieromantyczni*; tenże, *Wkład cywilizacyjny rodu Ostrowskich* [w:] *Ród Ostrowskich w dziejach Tomaszowa i Rzeczypospolitej*; G. Missalowa, *Studia...*, t. 3; R. Kotewicz, *Poglądy ekonomiczne Antoniego Ostrowskiego* [w:] *Aktywność gospodarcza ziemiaństwa...*, s. 59–68, tenże, *Wkład Antoniego Ostrowskiego w uprzemysłowienie kraju* [w:] *Materiały sesji: „Z dziejów Tomaszowa Mazowieckiego”*, Tomaszów Mazowiecki 1988.

⁶⁶ H. Łabecki, *Górnictwo w Polsce. Opis górnictwa i hutnictwa polskiego pod względem historyczno-statystycznym*, t. 1, Warszawa 1841, s. 442. Por. Z. Guldón, J. Wijaczka, *Magnateria a rozwój przemysłu w Staropolskim Okręgu Przemysłowym w II połowie XVIII wieku* [w:] *Aktywność gospodarcza ziemiaństwa...*, s. 7–16; J. Pazdur, *Górnictwo i hutnictwo Zagłębia Staropolskiego*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 63. 1956, z. 4/5, s. 205, 219.

dzierżawienie wieczyste młyna wraz z tartakiem i gruntami do nich przylegającymi na rzeką Białką, w pobliżu jej ujścia do rzeki Pilicy, oraz prawo wykorzystania na tym obszarze spadku wody. Szczegóły dotyczące warunków dzierżawy zostały określone w akcie notarialnym sporządzonym w dniu 12 V 1829 r. Dzierżawcy, za prawo użytkowania obiektów i gruntów, mieli opłacać czynsz roczny w wysokości 2000 zł oraz przetwarzać na potrzeby dziedzica 600 funtów miedzi. Udziałowcy wnieśli wkupne w wysokości 7000 zł, a w przyszłości, w razie sprzedaży udziałów, obowiązywało ich laudemium w wysokości 10% kapitału⁶⁷. Ponadto W. Krygier, działając w imieniu spółki, zakupił od mieszczan koniecpolskich trzy działki, przylegające do gruntów⁶⁸ dzierżawionych od Potockiego.

Pierwszoplanową postacią w spółce był Wojciech Krygier, inicjator i jednocześnie kierownik powstałego przedsiębiorstwa, jeden z najwybitniejszych inżynierów hutników Królestwa. Ukończył kielecką Szkołę Górniczą, odbył też trzyletnią praktykę w niemieckich zakładach hutniczych. Po powrocie do kraju objął stanowisko zawiadowcy odlewni i walcowni w Sławkowie, którą uruchomił w 1826 r., a następnie kierował do 1829 r. Antoni Lipski był bratem Jacka i najprawdopodobniej jego reprezentował w spółce. Powodem tego był fakt, iż ten drugi zajmował eksponowane stanowisko w administracji rządowej hutnictwa. J. Lipski również kończył kielecką Akademię. Jako stypendysta rządu podjął studia w słynnej w Europie Akademii Górniczej we Fryburgu. Po powrocie do kraju brał udział w opracowywaniu planów nowych zakładów hutniczych, m.in. walcowni blachy w Starachowicach⁶⁹. Jan i Wojciech Kubickowie, krewni Macieja Kubiczka — referenta w Wydziale Skarbowym przy Komisji Województwa Mazowieckiego — byli najprawdopodobniej w jakiś sposób związani z walcownią w Sławkowie⁷⁰. Do spółki, również w późniejszym okresie, przystąpił Antoni Klimkiewicz, także absolwent kieleckiej Akademii. A. Klimkiewicz, wspólnie z J. Lipskim i Janem Strahlerem, współpracowali z radcą górniczym Fryderykiem Lempe przy realizacji planu Ksawerego Druckiego–Lubeckiego, zmierzającego do rozbudowy rządowego hutnictwa żelaza⁷¹.

Należy sądzić, iż taki skład udziałowców spółki nie był dziełem przypadku. Wszyscy byli wybitnymi specjalistami w dziedzinie hutnictwa, a ponadto związani z osobą Henryka Łubieńskiego — wiceprezesa Banku Polskiego, jednego z pionierów przemysłu w Królestwie Polskim⁷². O wyborze Koniecpola musiały zadecydować możliwość zastosowania napędu hydraulicznego, i to znacznej mocy⁷³, oraz

⁶⁷ APPT, Akta notariusza Mikołaja Basińskiego, Akt nr 79 z 1829 r.

⁶⁸ Ibid., Akty nr 80–82 z 1829 r.

⁶⁹ Szersze informacje zawierają biogramy umieszczone w PSB: J. Zimny, *Krygier Wojciech Leopold*, t. 15, s. 457–458; ibid., A. Żeleńska–Chelkowska, *Lipski Jacek*, t. 17, s. 420–421.

⁷⁰ W. Caban wymienia J. Kubiczka jako mieszczanina sławkowskiego, który wszedł w posiadanie uprzemysłowionych dóbr ziemskich Milowice w powiecie olkuskim. W. Caban, *Spółeczeństwo Kieleczyzny...*, s. 91, 158.

⁷¹ M. Radwan, J. Zimny, *Klimkiewicz Antoni* [w:] PSB, t. 14, s. 627.

⁷² A. Jezierski, *Niwka. Monografia historyczno-ekonomiczna zakładów hutniczych w latach 1834–1841* [w:] S. Kowalska, J. Jedlicki, A. Jezierski, *Ekonomika górnictwa i hutnictwa w Królestwie Polskim 1831–1904*, Warszawa 1958, s. 117–138.

⁷³ W 1869 r. w zakładach w Koniecpolu było zainstalowanych 7 kół o mocy 122 KM, podczas

jego usytuowanie w Poblżu Zagłębia Staropolskiego i powstającego w tym czasie Zagłębia Dąbrowskiego. W grę wchodziły też bliższe kontakty M. Potockiego z H. Łubieńskim⁷⁴. Wprawdzie spółka była prywatna, jednak wszyscy jej udziałowcy zajmowali eksponowane stanowiska w administracji rządowej górnictwa i hutnictwa. Zapewne z góry założono, że wybudowane w Koniecpolu zakłady będą placówką doświadczalną, przygotowującą warunki do gruntownej modernizacji polskiego hutnictwa⁷⁵. M. Orłowski pisał, iż Bank Polski, zanim wprowadził w swych hutach jakąś innowację, starał się, aby wypróbowały ją zakłady prywatne i aby one ponosiły koszty nieudanego przedsięwzięcia. To przodownictwo na polu udoskonalenia technicznego, nawet przed zasobnymi w środki finansowymi zakładami rządowymi, świadczyło — według niego — o rzutkości przedsiębiorców⁷⁶. Jak wynika wszakże ze sposobu prowadzenia inwestycji w Niwce, przedsiębiorcy, korzystający z poparcia Banku Polskiego⁷⁷, niczym nie ryzykowali, bowiem ta instytucja pokrywała wszelkie straty, a co ważniejsze uzyskiwali znaczne korzyści finansowe. Świadczy o tym choćby fakt, że udziałowcy spółki w Koniecpolu i Niwce, po wycofaniu się ze spółek, zakupili majątki ziemskie znacznej wartości, w których już na własny rachunek podejmowali inwestycje przemysłowe⁷⁸.

W 1828 r. W. Krygier, przy współpracy z A. Klimkiewiczem i J. Lipskim, uruchomił w Koniecpolu walcownię miedzi i żelaza. Według H. Łabęckiego, została ona wybudowana na podstawie planów Lipskiego⁷⁹. W początkowym okresie ograniczano się raczej do przetwarzania miedzi, i to wyłącznie złomu nabywanego od kotlarzy⁸⁰. Powodem podjęcia takiej decyzji był fakt, iż w tym czasie zaczęto modernizować gorzelnictwo instalując aparaty Pistoriusza, względnie tzw. półpistoriusze⁸¹. Obok tego uruchomiono hamarnię, w której głównie wytwarzano urządzenia gorzelniane. Kierownictwo zakładu spoczywało w rękach Andrzeja

gdy pozostałe zakłady branży metalowej w guberni dysponowały tylko mocą 22 KM. *Rocznik na rok zwyczajny 1871*, s. nlb.

⁷⁴ Skalkowski podaje, że Ludwika Potocka serdecznie przyjaźniła się z gen. Tomaszem Łubieńskim. A. M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski...*, s. 44. Prezes Komisji Województwa Kaliskiego w swym sprawozdaniu za 1829 r. podaje, iż dzięki zabiegom M. Potockiego wspólnicy zakładów uzyskali w Banku Polskim kredyt znacznej wysokości. BML, Sprawozdanie Prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego z 1819 r., sygn. 111.

⁷⁵ Szerzej o rozwoju hutnictwa w Królestwie Polskim: N. Gąsiorowska, *Górnicy i hutnicy w Królestwie Polskim 1864–1866*, Warszawa 1957; J. Jedlicki, *Nieudana próba kapitalistycznej industrializacji*, Warszawa 1964; J. Pazdur, *Górnictwo i hutnictwo...*; M. Radwan, *Wielkopiecownictwo Zagłębia Staropolskiego w połowie XIX*, Stalinogród 1954.

⁷⁶ M. Orłowski, *Przemysł żelazny na ziemiach polskich do r. 1914*, Warszawa 1931, s. 52.

⁷⁷ APPT, Akta notariusza Emeryka Wysockiego, Akt nr 109 i 134 z 1837 r.; BML, Sprawozdanie Prezesa Komisji Województwa Kaliskiego za 1829 r., sygn. 111; M. Radziszewski, *Bank Polski*, Warszawa 1910, s. 99. W 1830 r. W. Krygier był winien Bankowi Polskiemu 28 735 złp. W 1837 podjęto starania o kredyt w wysokości 15 000 złp.

⁷⁸ Por. W. Caban, *Spółeczeństwo Kieleczyzny*, s. 113–115.

⁷⁹ H. Łabęcki, *Górnictwo...*, t. 1, s. 442.

⁸⁰ APL, RGPA, Sprawozdanie burmistrza miasta Koniecpola z 7 IV 1829 r., sygn. 517 b. Znajduje to potwierdzenie w akcie notarialnym z 1829 r. APPT, Akta notariusza Mikołaja Basińskiego, Akt nr 79 z 1829 r.

⁸¹ H. Rożenowa, *Produkcja wódki i sprawa pijaństwa w Królestwie Polskim 1815–1863*, Warszawa 1961, s. 14–44.

Genelego, majstra kotlarskiego⁸². Być może tutaj rozpoczęto produkowanie aparatów Pistoriusza. Sprawa ta wymaga podjęcia dodatkowych badań.

W 1830 r. podjęto w Koniecpolu budowę pierwszego w Królestwie Polskim pieca pudlarskiego. Inicjatorem przedsięwzięcia był Bank Polski⁸³, a budowniczym obiektem W. Krygier. Wprowadzenie pieców pudlarskich stanowiło doniosły przełom w procesie przetwarzania surowki wielkopiecowej. W porównaniu do fryszerki wydajność w nich była 4–5 krotnie wyższa, a ponadto ten sposób produkcji był tańszy, gdyż nie wymagał stosowania napędu mechanicznego⁸⁴. Pudlingarnia w Koniecpolu, uruchomiona na początku 1833 r., została zbudowana na wzór angielski. W tym samym roku Wojciech Krygier odbył pomyślne próby w dwóch piecach przy zastosowaniu węgla drzewnego, a także węgla kamiennego pochodzącego z Dąbrowy Górniczej⁸⁵. W latach 1834–1836 z czterech pieców uzyskiwano 50–60 tys. cetnarów żelaza. Zakład był zarządzany przez Jana Wąsikiewicza, urzędnika Banku Polskiego, który najprawdopodobniej przejął go w zamian za udzielone kredyty⁸⁶. Koniecpolska pudlingarnia pracowała z częstymi przerwami. W latach osiemdziesiątych w 4 piecach wytwarzano do 30 tys. cetnarów żelaza przy zatrudnieniu dochodzącym do 50 robotników⁸⁷. Należy sądzić, iż zakład został zamknięty pod koniec XIX w.

Po uruchomieniu koniecpolskich zakładów, W. Krygier, A. Klimkiewicz i J. Lipski podjęli budowę wielkiej huty w Niwce pod Dąbrową. Wśród udziałowców owego przedsięwzięcia znajdował się także Jan Kubiczek. Inwestycję, chociaż prowadzoną przez spółkę prywatną, w całości sfinansował Bank Polski. Huta Henryków jeszcze przed podjęciem produkcji została przejęta przez Bank. W zakładzie w Niwce podjął pracę Olszewski, wyuczony w zakładzie koniecpolskim, jako jeden z nielicznych Polaków–specjalistów zatrudnionych w pudlingarni⁸⁸.

W latach trzydziestych dotychczasowi właściciele Zakładów Fabrycznych w Koniecpolu posprzedawali swoje udziały w spółce. W 1834 r. M. Potocki zakupił jedną czwartą udziału firmy za cenę 40 tys. zł⁸⁹. W 1837 r. z kolei Jan i Wojciech Kubiczekowie sprzedali swoją część za kwotę 90 tys. zł⁹⁰. W 1839 r. koniecpolskie zakłady przeszły w ręce: Michała Pożarskiego, przybyłego z Białogonem, Jana

⁸² APL, RGPA, sygn. 517 b, s. 70, 71. Zakład zyskał uznanie prezesa ze względu na dokładność i taniść produktów; szczególnie wysoką ocenę zyskały odlewy mosiężne: BML, Sprawozdanie Prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego za 1829 r., sygn. 111.

⁸³ H. Łabęcki, *Górnictwo...*, s. 442; J. Pazdúr, *Górnictwo rud żelaza [w:] Zarys dziejów górnictwa na ziemiach polskich*, t. 2, Katowice 1961, s. 71.

⁸⁴ M. Radwan, *Rudy, kuźnie i huty żelaza w Polsce*, Warszawa 1963, s. 161–163.

⁸⁵ H. Łabęcki, *Górnictwo...*, t. 1, s. 442.

⁸⁶ APL, RGPA, sygn. 517 b., s. 113; APPT, Akta notariusza Emeryka Wysockiego, Akt nr 74 z 1834 r. 26 VI 1834 r. Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu wydała rozporządzenie, iż wyroby z pudlingami w Koniecpolu nie podlegały kontroli miejscowego Urzędu Konsumpcyjnego, a jedynie wysyłane miały być ze świadectwem urzędnika Banku Polskiego, za pośrednictwem magazynu w Przeborzu, do Warszawy. APTM, Urząd Komsumpcyjny w Tomaszowie, Cyrkularz nr 1,930 Komisji Województwa Mazowieckiego, sygn. 143.

⁸⁷ *Stownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 4, s. 330.

⁸⁸ A. Jezierski, *Niwka...*, s. 117–138. Warto też zwrócić uwagę na artykuł: J. Jaszewski, *Przedmiot głośnego sporu*, „Tydzień”, 1888, nr 23, s. 1–2; nr 25, s. 1.

⁸⁹ APPT, Akta notariusza Emeryka Wysockiego, Akt nr 24 z 1834 r.

⁹⁰ Ibid., Akt nr 171 z 1837.

Schindlera urzędnika Banku Polskiego, Ludwika Zawadzkiego i A. Klimkiewicza, pełniącego w tym czasie funkcję dyrektora zakładów hutniczych w Chlewiskach⁹¹. Kierownictwo przedsiębiorstwa spoczywało w rękach M. Pożarskiego. W latach pięćdziesiątych funkcję tę sprawował Wojciech Stępkowski⁹². Zapewne trudności, które przeżywało hutnictwo w drugiej połowie XIX w., a także konkurencja pobliskiego okręgu Dąbrowskiego spowodowały⁹³, iż spółka została rozwiązana. Zakłady przeszły na własność dziedzica dóbr, który je prowadził na własny rachunek⁹⁴.

W 1829 w zakładach koniecpolskich zatrudniano tylko 1 majstra i 3 czeladników w walcowni miedzi. W 1831 r. produkcja wynosiła (w cetnarach): miedzi — 357, żelaza — 289 i mosiądzu — 18. W następnym roku odpowiednio: 648, 391 i 34⁹⁵. W 1842 r. w hamerni, przy zatrudnieniu 7 osób, wytworzono blachy miedzianej i dna do garnców w liczbie 1300 cetnarów o wartości 36 tys. rb. W walcowni, zatrudniającej 38 pracowników, wyprodukowano 1030 cetnarów blachy żelaznej o wartości 6000 rb.⁹⁶ W 1869 r. w walcowni przerobiono 12 200 pudów żelaza. W roku tym łącznie w zakładach koniecpolskich zatrudniano 47 osób, a wartość produkcji wynosiła 69 524 rb. Był to długi co do wielkości zakład branży metalowej w guberni piotrkowskiej⁹⁷.

W 1839 r. spółka przejmująca zakłady koniecpolskie ustanowiła Kasę Bractwa, mającą wspomagać robotników w przypadku odniesionego przez nich kalectwa. Fundusz składany do Kasy miał pochodzić ze składek robotników oraz odpisów z zysków przedsiębiorstwa⁹⁸. Była to zapewne jedna z pierwszych tego rodzaju instytucji w Królestwie Polskim.

Niezmiernie interesującą sprawą jest podjęcie produkcji sikawek w 1832 r. przez Andrzeja Genelego, właściciela Zakładu Budowy Sikawek Wozowych w Chrzastowie dla miast: Piotrkowa, Radomska i Wolborza. W transakcji tej uczestniczył także W. Krygier, który zabezpieczył kaucję na rzecz przedsiębiorcy. Akt notarialny z 1837 r. wymienia Genelego jako właściciela fabryki wyrobów mosiężnych⁹⁹. Jak się wydaje, głównym przedmiotem produkcji tego zakładu były urządzenia gorzelniane. W późniejszym czasie w zakładzie w Chrzastowie, wyposażonym w tokarnię, podjęto wyrób urządzeń do browarów i cukrowni oraz narzędzia rolnicze. W Koniecpolu produkcją urządzeń dla cukrowni zajmował się Sta-

⁹¹ Ibid., Akt nr 53 z 1839 r.

⁹² Ibid., Akt nr 6 z 1846 r.; *ibid.*, Akt nr 87 z 1850 r.

⁹³ J. Łukasiewicz podaje, że produkcja walcowni w 1869 r. wynosiła 348 t, 1872 r. — 401 t, 1873 r. — 62 t, 1877 r. — 20 t. J. Łukasiewicz, *Przewrót...*, s. 135.

⁹⁴ *Fabryki, zakłady przemysłowe i firmy handlowe w guberni piotrkowskiej*, „Tydzień”, 1892, nr 50, gwiazdkowy, s. 59; *Księga adresowa przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskim za rok 1905*, p. 205 podaje Rodryga Potockiego, dziedzica dóbr, jako właściciela „prasowni miedzi”. W 1905 r. w Koniecpolskiej Walcowni Miedzi zatrudniano 60 robotników, przy rocznej wartości produkcji 300 tys. rb. Funkcję dyrektora technicznego pełnił inż. Antoni Sroka.

⁹⁵ APL, RGPA, sygn. 517 b., s. 87; *ibid.*, Wykaz produkcji fabryk koniecpolskich w 1831 i 1832 r., s. 94.

⁹⁶ Ibid., *Fabryka w Koniecpolu w 1842 r.*, s. 170–171.

⁹⁷ *Rocznik na rok zwyczajny 1871*, Piotrków, s. nlb.

⁹⁸ APPT, Akta notariusza Emeryka Wysockiego, Akt nr 53 z 1839 r.

⁹⁹ Ibid., Akt nr 291 z 1832 r.; *ibid.*, Akt nr 236 z 1837 r.

tlar, majster kotlarski. J. Łukaszewicz koniecpolską hamernię zaliczył do znaczniejszych w kraju¹⁰⁰.

Koniecpol należy do miast, w których wcześniej podjęły działalność instytucje opieki społecznej i służby zdrowia. W XVI w. został założony przytułek przez dziedzica. W 1682 r. Stanisław Koniecpolski na rzecz szpitala koniecpolskiego zapisał na dobrach Chrzastów 2000 zł¹⁰¹. W wykazie nieruchomości miasta w 1828 r. wymieniono szpital dziedzica¹⁰². Najprawdopodobniej w jednym i drugim wypadku chodzi tutaj o przytułek, w którym przebywali ludzie nie mający środków do życia, a także chorzy nieuleczalnie i kalecy.

W 1835 r. został otwarty przez Joannę Potocką szpital św. Joanny, przeznaczony dla 18 pacjentów. Zapisała ona w swoim testamencie na jego utrzymanie 24 tys. zł, przy oprocentowaniu rocznym 5% na dobrach radoszewickich¹⁰³. Pismo komisarza powiatu piotrkowskiego, powołując się na postanowienie Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z 1833 r., nakazało dokonanie wyboru Rady Szpitalnej i sporządzenie projektu etatu wydatków szpitala. W skład Rady weszli: Michał Potocki jako prezes oraz Tomasz Potocki, Aleksander Ostrowski, Jan Nowicki aptekarz z Koniecpola i Józef Kwiatkowski, lekarz z Chrzastowa — jako członkowie. Ogólny nadzór nad szpitalem powierzono proboszczowi parafii koniecpolskiej i dziedzicowi dóbr. Rada, na podstawie zgody uzyskanej od władz rządowych, zaaprobowwała zamianę budynku szpitalnego, usytuowanego przy Rynku, wycenionego na 4200 złp, na dom murowany, o wartości 6040 złp, położony przy ul. Szpitalnej, obok kościoła¹⁰⁴. W 1856 r. w koniecpolskim szpitalu leczyło się 55 osób, przy liczbie 7 łóżek. Koszty utrzymania placówki pokrywano z oprocentowanego odpisu od kwoty zapisanej przez J. Potocką (305 rb 14 kop.) i dotacji kasy miejskiej (100 rb). W 1865 r. dofinansowanie miasta zwiększyło się do 200 rb¹⁰⁵.

Według sprawozdania z 1867 r., szpital św. Joanny w Koniecpolu, z jego załadowanie siedmioma miejscami, należał do najmniejszych w guberni piotrkowskiej¹⁰⁶. Budynek szpitalny, spalony w 1879 r., dużym wysiłkiem został odbudowany i uruchomiony. Pod koniec XIX w. placówka ta, z braku funduszy koniecznych do utrzymania, została zamknięta¹⁰⁷. Decydujące znaczenie miał brak zainteresowania ze strony ówczesnego dziedzica dóbr. Według miejscowej tradycji, w szpi-

¹⁰⁰ H. Łabęcki, *Górnictwo...*, s. 442; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 1, s. 652; J. Łukasiewicz, *Przewrót...*, s. 75; Z. Przyrembel, *Historia cukrownictwa...*, s. 174.

¹⁰¹ *Miasta polskie w Tysiącleciu*, t. 1, Warszawa 1963, s. 512; M. Rawita-Witanowski, *Koniecpol...*, s. 36.

¹⁰² APL, RGPA, sygn. 511.

¹⁰³ APPT, Akta notariusza Emeryka Wysockiego, Akt nr 210 z 1840 r. — do aktu dołączono oryginalny testament Joanny Potockiej; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 4, s. 330.

¹⁰⁴ APPT, Akta notariusza Emeryka Wysockiego, Akt nr 87 z 1839 r.

¹⁰⁵ *Zdanie sprawy z działalności szpitali i zakładów dobroczynnych w Królestwie Polskim za rok 1856*, Warszawa 1857, s. 2, 5, 29; *Zdanie sprawy... za rok 1865*, Warszawa 1867, s. 104, 148.

¹⁰⁶ *Rocznik na rok zwyczajny 1871*, s. nlb.

¹⁰⁷ *Szpital w Koniecpolu*, „Tydzień”, 1890, nr 45, s. 1; *ibid.*, 1903, nr 10, s. 3.

talu koniecpolskim leczył się ranny w czasie Powstania Styczniowego słynny brat Albert (Adam Chmielowski)¹⁰⁸.

Działalność Potockich z Koniecpola należy do ciekawszych przykładów aktywności gospodarczej polskiego ziemiaństwa w XIX w. Na uwagę zasługuje zwłaszcza ich stosunek do rozwiązania problemu włościańskiego. Podobne inicjatywy oraz poglądy cechowały tylko najbardziej światłych ziemian¹⁰⁹.

¹⁰⁸ Dla upamiętnienia tego wydarzenia społeczeństwo Koniecpola ufundowało tablicę pamiątkową przy ul. Kościelnej (dawnej Szpitalnej).

¹⁰⁹ Por. T. Kizwalter, „Nowatorstwo i rutyny”. *Spółeczeństwo Królestwa Polskiego wobec procesów modernizacyjnych (1840–1863)*, Warszawa 1991, s. 167 i nast.

Marian Wolski

ARCHIWUM OLSZAŃSKIE POTOCKICH Z MONASTERZYSK I RYMANOWA

Archiwum rodziny Potockich w Olszy zasługuje z kilku względów na uwagę. Jest ono jedynym zbiorem archiwalnym tej rodziny zachowanym w miejscu swego powstania i w rękach rodziny. Stanowi poza tym zespół otwarty, do którego kolejne pokolenia dodają dalsze materiały. Wartość archiwum olszańskiego polega jednak przede wszystkim na jego zawartości.

Wieś Olsza pod Krakowem należała w końcu XVII w. do mieszczanina krakowskiego Piotra Futejowicza. Po jego śmierci majątek przeszedł na synów Józefa, Antoniego i Tomasza, z których wieku sprawnego dożył jedynie Józef. On to w roku 1709 sprzedał ojczyście dobra Janowi z Żydowa Żydowskiemu, chorążemu i podstarościemu krakowskiemu. W roku 1721 Andrzej Żydowski, syn Jana, sprzedał Olszę za 20 000 zł kamedułow z podkrakowskich Bielan „a to respektem syna mego Franciszka *in saeculo, in religione Andrzeja*”. W rękach Kamedułów Olsza pozostawała do roku 1767, kiedy to zdecydowali się ją sprzedać, razem z sąsiednim Prądnikiem, miastu Krakowowi. Nie mając jednak odpowiedniej sumy, miasto zaproponowało kupno Olszy i Czerwonego Prądnika rajcy krakowskiemu, Józefowi Bartschowi, który kupił je 23 III 1767 r. W wyniku częstych zmian właścicieli, dobra znajdowały się w opłakanym stanie, mimo znakomitego podmiejskiego położenia i dobrej jakości ziemi.

Zapewne z powodu ogólnego zaniedbania, Olsza w końcu XVIII w. po raz kolejny zmieniła właściciela. Został nim Piotr Szaster — mieszczanin krakowski włoskiego pochodzenia. Od tego momentu Olsza zmieniała właścicieli już tylko w wyniku dziedziczenia rodzinnego. W roku 1817 prawnuczka Piotra, Emilia Szaster, wyszła za mąż za Samuela Różyckiego, herbu Rola, późniejszego generała brygady Wojska Polskiego, uczestnika Powstania Listopadowego, wnosząc mu w posagu Olszę. Jedyną zamężną córką Różyckich, Julia Tekla (1819 — † po 1881), wniosła Olszę swemu mężowi Janowi Zakaszewskiemu herbu Rawicz. Wreszcie, wraz z małżeństwem ich córki Anny z Antonim Potockim, Olsza znalazła się w rękach rodziny Potockich. Od tego też momentu można mówić o powstaniu archiwum Potockich w Olszy, mimo iż zachowane w nim materiały sięgają jeszcze końca XVII w. Nowy właściciel Olszy, Antoni Potocki (1841–1909), wywodził się z pryma-

sowskiej linii tej rodziny. Był synem Przemysław (1805–1847) i Teresy z Sapiehów. Po przodkach dziedziczył m.in. Monasterzyska w ziemi halickiej, gniazdo tej gałęzi Potockich, oraz Jurkówkę i Tomaszpol na Podolu, ten ostatni wniesiony przez babkę Różę z Potockich Antoniówą Potocką, córkę Szczęsnego Potockiego.

Antoniovie Potoccy nie pozostawili potomstwa. Po śmierci Anny z Zakaszewskich Potockiej w 1917 r. Olsza przeszła na bratanka jej męża, Antoniego, syna Stanisława Potockiego z Rymanowa i Anny z Działyńskich. Antoni (1880–1952) z żoną, Krystyną z Trzecieckich, utrzymali mocno okrojona Olszę w okresie represji stalinowskich, lat czterdziestych i pięćdziesiątych, najgorszym dla polskiego ziemiaństwa. Po ich śmierci, w latach pięćdziesiątych, objął Olszę ich młodszy syn Jerzy (1913–1983). Wówczas to, w latach 1956–1960, przeżywała Olsza najtrudniejszy okres w swoich dziejach. Wywłaszczenie rodziny Potockich, sprzeczne nawet z ówczesnymi przepisami prawnymi, groziło zniszczeniem zgromadzonych zbiorów. Na szczęście, nigdy nie doszło do faktycznej konfiskaty majątku. Jerzy Potocki, razem z żoną Krystyną ze Straszewskich, kontynuowali w latach następnych trudne gospodarowanie w Olszy. Obecny jej właścicielem jest syn Jerzego — Antoni Potocki.

Wraz ze zmianami własnościowymi z rąk do rąk przechodziły też zgromadzone w Olszy archiwalia. Nigdy nie były przenoszone w inne miejsce, nigdy też nie nadano im formy zwartego zespołu. Archiwum, mając charakter zbioru rodzinnego, domowego, narastało wraz z kolejnymi pokoleniami właścicieli w sposób niekontrolowany. Wyjątkiem może być tu jedynie z racji swojej specyfiki część gospodarczo-majątkowa.

Archiwum olszańskie nigdy nie zostało uporządkowane. Poza fragmentami innych zespołów, które weszły wtórnie w jego skład, materiały nie posiadają własnej paginacji ani sygnatur, nie mówiąc już o inwentarzu. Próbę uporządkowania zbiorów podejmowali jego właściciele, oraz z ich inspiracji J. Przewłocki i M. Wolski. W wyniku tych prac część zbiorów, głównie materiały osobiste różnych osób, zostały posegregowane i ułożone chronologicznie.

Omawiane archiwum jest przechowywane w dworze w Olszy (obecnie dzielnicy Krakowa, przy ul. Sokołowskiego). Obejmuje 5 m. b. akt zebranych w ok. 250 teczkach, poszytach i kopertach. Zgromadzone w Olszy materiały pod względem chronologicznym obejmują okres od 1624 r. do współczesności. Archiwalia pisane są w językach: łacińskim, polskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim. Materiały można podzielić na cztery główne grupy: 1) akta osobiste i rodzinne; 2) akta o charakterze publicznym 3) akta majątkowo-gospodarcze, 4) korespondencja. Oprócz tego w archiwum przechowywane są nieliczne materiały kartograficzne oraz cenny zbiór fotografii.

Ułożone w teczkach dokumenty rodzinne to papiery osobiste kolejnych właścicieli Olszy oraz osób z rodziny Potockich: metryki, testamenty, nekrologi, pamiętniki, dzienniki podróży, pisma, legitymacje szlachectwa, materiały genealogiczne. Wśród nich są interesujące dyplomy królewskie, głównie Augusta II i III, Stanisława Augusta Poniatowskiego, Aleksandra I, Mikołaja I; dalej patenty na szarżę wojskowe i ordery z podpisami: księcia Józefa Poniatowskiego, gen Józefa Zajączka, cesarza Napoleona; wspomnienia gen. Władysława Zamoyskiego, Józefa Hallera i in. Materiały osobiste Potockich dotyczą m.in. następujących osób: Józefa

Makarego, starosty halickiego († 1821) XVIII/XIX w., 1 j. a., gen. Stanisława († 1830) XVIII/XIX w., 2 j. a., gen. Antoniego († 1850) XVIII/XIX w., 3 j. a., Przemysława († 1847) i jego żony Teresy z Sapiehów XIX w., 1 j. a., Antoniego († 1909) XIX/XX w., 3 j. a., jego żony Anny z Zakaszewskich XIX/XX w. 10 j. a., Stanisława z Rymanowa († 1884) XIX w., 1 j. a., jego żony Anny z Działyńskich († 1926) XIX/XX w., 17 j. a., Antoniego († 1952) i Krystyny z Trzecieckich († 1957) XX w., 3 j. a., Andrzeja († 1986) XX w., 1 j. a., Jerzego i Krystyny ze Straszewskich († 1983) XX w., 14 j. a.

Wśród materiałów dotyczących innych rodzin znajdują się m.in. dokumenty możnej rodziny mieszczańskiej Szastrów (XVIII/XIX w., 4 j. a.), Różyckich, herbu Rola (XIX w., 2 j. a.), Poletylów, herbu Trzywdar (XIX w., 1 j. a.), Zakaszewskich, herbu Rawicz (XVII/XIX w., 1 j. a.), Trzecieckich, herbu Strzemię (XIX/XX w., 2 j. a.).

Najstarsze dokumenty związane z pełnieniem funkcji publicznych, cywilnych i wojskowych, a także różne odezwy, listy otwarte itp. łączą się z osobą gen. Antoniego Potockiego († 1850). Ukazują jego działalność jako senatora Królestwa Polskiego i marszałka szlachty (XIX w., 5 j. a.), Anny z Działyńskich Stanisławowej Potockiej (XIX/XX w., 2 j. a.), Antoniego († 1952) XX w., 1 j. a.; dokumenty związane z funkcjonowaniem Związku Rodzinnego Potockich (XX w., luźne papiery).

Dokumenty majątkowe — obok korespondencji — stanowią najobszerniejszy zespół w ramach archiwum olszańskiego. Składają się na nie akta kupna, sprzedaży i zastawów, w tym ekstrakty z ksiąg grodzkich i ziemskich, plenipotencje, dokumenty spadkowe, cesje, księgi rachunkowe i in. Zespół ten zawiera również szczątki archiwum z Monasterzysk. Akta gospodarczo-majątkowe podzielone są obecnie częściowo wg majątków, częściowo zaś wg osób właścicieli.

Najstarsze akta, sięgające końca XVII w., pochodzą z dawnego archiwum z Monasterzysk, a odnoszą się do działalności Józefa Makarego Potockiego, starosty halickiego († 1821) i jego dóbr Monasterzyska (XVII–XIX w., 7 j. a.), Jurkówka, k. Tomaszpola na Podolu (XIX w., 2 j. a.) oraz Nieświcz, k. Łucka (XIX w., 3 j. a.). Wszystkie te akta posiadają własne, odrębne sygnatury.

Akta majątkowe Tomaszpola obejmują 2 j. z XIX w. i odnoszą się do Antoniego i Stanisława Potockich, synów Przemysława. Dóbr tomaszpolskich dotyczy też korespondencja Antoniego Potockiego († 1909) do plenipotenty Adama Grodzkiego z lat 1860–1880 (2 j. a.). Z osobą Antoniego Potockiego związane są też listy w sprawach majątku Sielec na Wołyniu z lat 1869–1874 (1 j. a.).

Wśród akt majątkowych najliczniejsze są dotyczące dóbr olszańskich. Najstarsze, zestawione w sumariuszu za lata 1709–1767 (1 j. a.); następnie z początku XIX w. z czasów własności rodziny Szastrów (1 j. a.); z działalnością Potockich łączą się akta majątkowe zebrane w 35 teczkach (XIX–XX w.). Z rodziną Szastrów związane są dokumenty majątkowe wsi Wadów (2 j. a.), Piaski i Dąbie (2 j. a.), oraz domu na Wesołej (1 j. a.).

Akta majątku Bończa na Lubelszczyźnie mają objętość 7 j. a. (XIX/XX w.). Z końca XIX w. pochodzą akta dotyczące dóbr Zakaszewskich na Wołyniu, tj. klucza maniewickiego, miasta Gródek, i wsi: Leśniówka, Karasina, Maniewiczze, Czerewachy (1 j. a.). A oto odpowiednie objętości akt następujących majątków:

Korzeniów k. Tarnowa 2 j. a. (XIX–XX w.); Rymanowa k. Krosna (XIX i XX w.) 4 j.; Oleszyc, k. Lubaczowa (z XIX w.) 2 j.

Osobne miejsce w ramach zespołu akt majątkowych zajmują materiały związane z prowadzonymi sprawami spadkowymi. Wśród nich wymienić należy m.in. Akta spraw spadkowych gen. Antoniego Potockiego (1† 1850) po Sapiebach i Jelskich (początek XIX w., 2 j. a.); spadkowych po gen. Antonim Potockim (XIX w., 1 j. a.); sukcesji po Annie z Zakaszewskich Potockiej († 1917), XX w., 1 j. a.; spadkowe po Szastrach (początek XIX w., 6 j. a.), Różyckich (XIX w., 1 j. a.); po Ksawerym Branickim (1 j. a.); po Poletyłach, Adamie Trzecieckim (luźne dokumenty) i in.

Najliczniejszym zespołem w ramach archiwum olszańskiego jest korespondencja (80 j. a. XVII–XX w.), głównie listy kolejnych właścicieli Olszy oraz rodzin z nimi spokrewnionych, opisane przeważnie w prywatnych sprawach rodzinnych. Część korespondencji stanowią listy o charakterze urzędowym oraz osób proszących o protekcję, pomoc itp. Zdecydowana większość pisana jest w języku polskim; część po francusku, szczególnie korespondencja Przemysława Potockiego († w 1847).

Materiały kartograficzne reprezentuje kilka map katastralnych majątków, mapy wojskowe okolic Bończy z czasów I wojny światowej, a także plany sytuacyjne, często rysowane odręcznie, jak np. plan okolic wsi Sielec na Wołyniu z końca XIX w.

Archiwum olszańskie posiada także interesujący zbiór fotografii portretowych członków rodziny Potockich i innych osób z nią spokrewnionych z drugiej połowy XIX i początków XX w., a wykonywane głównie w zakładach krakowskich, m.in. Kriegera i Rzewuskiego; Polkowskiego z Tarnowa czy atelier fotograficznym. Liczne są także fotografie późniejsze, z czasów dwudziestolecia międzywojennego, głównie rodzinne. Niektóre z nich przedstawiają dwory i pałace, ich wyposażenie, otoczenie i stanowią bardzo cenne źródło historyczne. Warto na koniec wspomnieć o bogatej bibliotece olszańskiej, zawierającej m.in. cenne starodruki, w tym wiele związanych z rodziną Potockich.

Archiwum Potockich w Olszy jest praktycznie nieznane nauce polskiej. Liczne z jego materiałów — często o pierwszorzędym znaczeniu dla badanych problemów — nie były nigdy wykorzystane. Dość wspomnieć tu biogramy gen. gen. Stanisława i Antoniego Potockich zamieszczone w *Polskim słowniku biograficznym*, których autorzy nie znali olszańskich zbiorów. Trudno też wyobrazić sobie dalsze badania nad dziejami rodziny Potockich bez uwzględnienia zbiorów archiwum z Olszy. Należy żywić nadzieję, że uporządkowane materiały posłużą, dzięki uprzejmości ich właściciela, rozwojowi badań nad przeszłością tej znamiennej rodziny i ogólnie dziejów ziemiaństwa i arystokracji polskiej w ostatnich dwustu latach.

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie (Teresa Zielińska)	1
---------------------------------------	---

CZĘŚĆ I. MATERIAŁY O CHARAKTERZE OGÓLNYM

Władysław Stępnia, Archiwa rodowe w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych	5
---	---

Henryk Bartoszewicz, Mapy sądowe z archiwów rodzinnych Potockich	9
--	---

CZĘŚĆ II. RÓD POTOCKICH I ICH ARCHIWA ROZDZIAŁ I. POTOCCY Z LINII HETMAŃSKIEJ („SREBRNEJ PILAWY”)

Anna Palarczykowa, Archiwum Wincentego Potockiego z Brodów	21
--	----

1. Gałąź łańcucka

Jarosław Zawadzki, Zarys historii Archiwum Potockich z Łańcuta	25
--	----

Jan Basta, Dobra łańcuckie Potockich. Zarys problematyki i źródła do dziejów ordynacji w zasobie Archiwum Państwowego w Rzeszowie	35
--	----

Krzysztof Jankowiak, Archiwalia łańcuckie poza krajem	43
---	----

Blair R. Holmes, Archiwalia Potockich z Łańcuta w zbiorach Brigham Young University	65
--	----

2. Gałąź krzeszowicka

Anna Palarczykowa, Archiwum Potockich z Krzeszowic.	71
--	----

Janina Stoksik, Zbiory kartografików w Archiwum Potockich z Krzeszowic ..	77
---	----

Michał Kulecki, Akta komisji warszawskiej z 1668 r. w tzw. Archiwum Pod- horeckim. Przyczynek do działalności kolekcjonerskiej Potockich z Krzeszowic. ...	87
---	----

3. Gałąź tulczyńska

Lubow Z. Hiscowa, Tulczyńska linia Potockich w aktach zespołu nr 49 Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy w Kijowie	99
---	----

Dmytro Szowkowyj, Dzieje i zawartość dokumentów z zespołu Potockich przechowywanego w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy w Kijowie (zespół 49, inw. 1, 2, 3)	105
---	-----

Natalia Cariowa , Archiwalia rodu Potockich w zbiorach Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie	113
--	-----

4. Gałąź wilanowska

Wojciech Fijałkowski , Pałac w Wilanowie — rezydencja rodu Potockich . .	119
Waldemar Mikulski , Dokumenty Hornostajów i innych rodzin rusko–litewskich z XVI–XVII w. w zespole Archiwum Potockich z Radzyna	133
Mirosław Nagielski , Dokumenty z archiwum Potockich jako źródła do dziejów wojskowości w XVI–XVII w.	143
Teresa Jedynak , Księgozbiór ofiarowany w 1934 r. Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy przez hr. Jakuba Potockiego	157

ROZDZIAŁ II. POTOCCY Z LINII PRYMASOWSKIEJ („ZŁOTEJ PILAWY”)

Ryszard Kotewicz , Działalność społeczna i gospodarcza Potockich z Koniecpola w pierwszej połowie XIX w.	159
Marian Wolski , Archiwum olszańskie Potockich z Monasterzysk i Rymanowa. .	177

TABLE OF CONTENTS

Introduction (by Teresa Zielińska).....	1
---	---

PART I. GENERAL

Władysław Stępnia k, The archives of the noblemen families in the holdings of the Central Archives of Old Records in Warsaw.	5
--	---

Henryk Bartoszewicz , The lawsuits' maps from the Potocki's family archives	9
--	---

PART II. THE POTOCKI'S FAMILY AND THEIR ARCHIVES

I. THE HETMAN'S STEM OF THE POTOCKI'S FAMILY („SILVER PILAWA”).

Anna Palarczyk owa, The archives of Wincenty Potocki of Brody	21
--	----

1. The branch of Łańcut

Jarosław Zawadzki , The outline of the history of the Potocki's family archives of Łańcut	25
--	----

Jan Basta , The land estate of the Potocki's family of Łańcut. The outline of the problems and the sources materials for the history of the majorat in holdings of the State Archives in Rzeszów	35
---	----

Krzysztof Jankowiak , The archives of the Potocki's family of Łańcut outside Poland	43
--	----

Blair R. Holmes , The Łańcut archive at Brigham Young University	65
---	----

2. The branch of Krzeszowice

Anna Palarczyk owa, The archives of the Potocki's family of Krzeszowice ...	71
--	----

Janina Stoksik , The cartographic collection of the archives of the Potocki's family of Krzeszowice	77
--	----

Michał Kulecki , The acts of the Commission of Warsaw of 1668 in so called „Archives of Podhorce”. A contribution on the collectional activity of the Potocki of Krzeszowice.	87
---	----

3. The branch of Tulczyn

Lubow Z. Hiscowa , The stem of Potocki's family of Tulczyn in the fond no 49 of the Central State Historical Archives of Ukraine in Kijów.	99
Dmytro Szowkowyj , The history and the content of the records from the Potocki's fond of the Central State Historical Archives of Ukraine in Kijów (fond no 49, inventories 1, 2, 3)	105
Natalia Cariowa , The archives of the Potocki's family in holdings of the Central State Historical Archives of Ukraine in Lwów	113

4. The branch of Wilanów

Wojciech Fijałkowski , The palace of Wilanów — residential palace of the Potocki's family	119
Waldemar Mikulski , The records of the Hornostajs' family and of other rutheno-lithuanical families from 16th–17th century in the fond the Potocki's family archives of Radzyń.	133
Mirosław Nagielski , The records from the archives of the Potocki's family as the sources from the history of warfare in 16th–17th century	143
Teresa Jedynak , The collection of books presented in 1934 to the Public Library of Warsaw by count Jakub Potocki.	157

II. PRIMATE'S STEM OF POTOCKIS' FAMILY („GOLDEN PILAWA”)

Ryszard Kotewicz , Social and economical activities of the Potocki's family of Konięcpol in the first half of 19th century	159
Marian Wolski , The archives of Olsza of the Potocki's family branch of Monasterzyska and Rymanów.	177

TABLE DES MATIÈRES

Introduction (Teresa Zielińska).....	1
--------------------------------------	---

PREMIÈRE PARTIE. MATÉRIAUX GÉNÉRAUX

Władysław Stępnia, Archives familiales dans les Archives Centrales des Actes Anciens.	5
--	---

Henryk Bartoszewicz, Cartes judiciaires des archives familiales des Potocki. .	9
--	---

DEUXIÈME PARTIE. LA RACE DES POTOCKI ET LEURS ARCHIVES

I. LES POTOCKI DE LA LIGNÉE D'HETMAN („PILAWA D'ARGENT")

Anna Palarczykowa, Archives de Wincenty Potocki de Brody	21
--	----

1. Branche de Łańcut

Jarosław Zawadzki, Esquisse d'histoire des Archives des Potocki de Łańcut .	25
---	----

Jan Basta, Les biens des Potocki de Łańcut. Esquisse de la problématique et sources pour l'histoire du majorat aux Archives d'Etat à Rzeszów	35
--	----

Krzysztof Jankowiak, Documents d'archives de Łańcut à l'étranger	43
--	----

Blair R. Holmes, Documents d'archives des Potocki de Łańcut dans la collection de Brigham Young University	65
--	----

2. Branche de Krzeszowice

Anna Palarczykowa, Archives des Potocki de Krzeszowice.....	71
---	----

Janina Stoksik, Collection cartographique dans les Archives des Potocki de Krzeszowice	77
--	----

Michał Kulecki, Actes de la commission de Varsovie de 1668 dans les Archives nommées Podhoreckie. Un contribution à l'activité de collectionnement des Potocki de Krzeszowice	87
---	----

3. Branche de Tulczyn

Lubow Z. Hiscowa, La branche des Potocki de Tulczyn dans les actes du fonds n° 49 aux Archives Centrales Historiques d'Etat à Kiev	99
--	----

Dmytro Szowkowyj , Histoire et contenu des documents du fonds des Potocki conservé aux Archives Centrales Historiques d'Etat à Kiev (fonds n° 49, inv. 1, 2, 3)	105
--	-----

Natalia Cariowa , Documents d'archives de la race Potocki aux Archives Centrales Historiques d'Etat à Lvov	113
---	-----

4. Branche de Wilanów

Wojciech Fijałkowski , Le palais de Wilanów — résidence de la race des Potocki.	119
---	-----

Waldemar Mikulski , Documents des Hornostaj et d'autres familles russo-lithuaniennes des XVI–XVII siècles dans les Archives des Potocki de Radzyń.	133
--	-----

Mirosław Nagielski , Documents des archives des Potocki comme sources de l'histoire militaire de XVI–XVII siècles	143
--	-----

Teresa Jedynak , Collection de livres offerte en 1934 par le comte Jakub Potocki à la Bibliothèque Municipale de Varsovie	157
--	-----

II. LES POTOCKI DE LA LIGNÉE PRIMATIALE („PILAWA D'OR")

Ryszard Kotewicz , L'activité sociale et économique des Potocki de Koniecpol dans la première moitié du XIX siècle	159
---	-----

Marian Wolski , Archives de Olsza des Potocki de la branche de Monasterzyska et Rymanów	177
--	-----

СОДЕРЖАНИЕ

Введение (Тереза Зелиньска).....	1
----------------------------------	---

ЧАСТ ПЕРВАЯ. МАТЕРИАЛЫ ОБЩЕГО ХАРАКТЕРА

Владислав Стемпняк, Семейные архивы в собраниях Главного Архива Давних Актів	5
Генрих Бартошевич, Судебные карты семейных архивов Потоцких	9

ЧАСТ ВТОРАЯ. РОД ПОТОЦКИХ И ИХ АРХИВЫ I. ПОТОЦКИЕ ГЕТМАНСКОЙ ЛИНИИ („СЕРЕБРЯНОЙ ПУЛАВЫ”)

Анна Палярчикова, Архив Винцентя Потоцкого из Бродов.	21
--	----

1. Ланцутская ветвь

Ярослав Завадски, История Архива Потоцких из Ланцута	25
Ян Баста, Ланцутские имения Потоцких. Проблематика и источники по истории ординации (майората) в фондах Государственного Архива в Ржешове	35
Кшиштоф Янковяк, Ланцутские архивалии за границей	43
Бляйр Р. Холмс, Архивные материалы Потоцких из Ланцута в фондах Brigham Young University	65

2. Кшешовицкая ветвь

Анна Палярчикова, Архив Потоцких из Кшешовиц	71
Янина Стоксик, Собрания картографиков в Архиве Потоцких в Кшешовицах.	77
Михал Кулецки, Акты комиссии варшавской 1668 г. в т. наз. Подгорецком Архиве. К вопросу о коллекционерской деятельности Потоцких из Кшешовиц	87

3. Тульчинская ветвь

Любов З. Хисцова, Тульчинская линия Потоцких в материалах фонда № 49 Государственного Исторического Архива Украины в Киеве .	99
---	----

Дмитро Шовковий, История и содержание документов фонда Потоцких, хранящихся в Центральном Государственном Историческом Архиве Украины в Киеве (фонд 49, оп. I, 2, 3) 105

Наталия Царева, Архив рода Потоцких в фондах Центрального Государственного Исторического Архива Украины во Львове 113

4. Виляновская ветвь

Войцех Фиялковски, Дворец в Вилянове — резиденция рода Потоцких 119

Вальдемар Микульски, Документы Горностаев и русско-литовских фамилий XVI–XVII веков в фонде Архив Потоцких из Радзыня 133

Мирослав Нагельски, Документы семейного архива Потоцких как источник по военной истории XVI–XVII веков 143

Тереза Едынак, Книжное собрание пожертвованное в 1934 году Публичной Библиотеке города Варшавы графом Якубом Потоцким . 157

II. ПОТОЦКИЕ ПРИМАСОВСКОЙ ЛИНИИ („ЗОЛОТОЙ ПУЛАВЫ”)

Рышард Котевич, Общественная и хозяйственная деятельность Потоцких из Конецполя в первой половине XIX века 159

Мариан Вольски, Ольшанский архив Потоцких из Монастежиск и Рыманова 177